

Walery Pisarek

Słownik  
języka  
niby-polskiego,  
czyli  
błędy  
językowe  
w prasie



Wrocław · Warszawa · Kraków · Gdańsk  
Zakład Narodowy im. Ossolińskich  
Wydawnictwo  
1978

## Spis rzeczy

	str.
Wstęp . . . . .	VII
Słownik . . . . .	I
Dodatek: Przeczytajmy to jeszcze raz! . . . . .	157
Ćwiczenia . . . . .	174

Projekt okładki  
Edward Kostka

Opracowanie redakcyjne  
Anna Cieślarkowa

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1978

Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1978  
Nakład: 20 000+300 egz. Objętość: ark. wyd. 11,50, ark. druk. 11,63, ark. A1 — 9.  
Papier offset, kl. III, 70 g, 82×104.  
Oddano do składania 31 VIII 1977.  
Skład wykonano na urządzeniach Monophoto 600.  
Podpisano do druku 30 VI 1978.  
Druk ukończono we wrześniu 1978.  
Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. 1549/78 — M-17. Cena zł 35.—

## Wstęp

„TYLKO DLA OBDARZONYCH POCZUCIEM HUMORU” – taki nadruk powinien być się znaleźć na okładce tej książki, aby uchronić ją przed dostaniem się w niepowołane ręce. Kto chce z niej korzystać, musi się zgodzić z regułami zabawy. Umawiamy się więc, że wszystkie wyrazy, wyrażenia i zwroty rażące nasze poczucie językowe nie należą w gruncie rzeczy do języka polskiego. Są tylko podobne do polskich wyrazów, wyrażeń i zwrotów, i dlatego możemy je nazwać niby-polskimi. Umawiamy się dodatkowo, że wszystkie niby-polskie formy składają się na język tylko podobny do języka polskiego, ale będący innym językiem; nazwiemy go językiem niby-polskim. Skoro zaś jest to język inny, to nam się przyda słownik niby-polsko-polski tak samo, jak się w innych okazjach przydaje – dajmy na to – słownik angielsko-polski.

Do języka niby-polskiego zaliczamy to wszystko, co zachwascza naszą mowę, a przeciw czemu się buntuje nasze poczucie poprawności, logiczności i piękna. Uznane za formy niby-polskie, znalazły się w naszym Słowniku: 1. niepoprawne formy podstawowe wyrazów (np. *nienawidzieć* zamiast *nienawidzić*), 2. niepoprawne formy fleksyjne (np. *temu dniu* zamiast *temu dniowi*), 3. niepoprawne związki składniowe (np. *bronić coś* zamiast *bronić czegoś*), 4. wykolejone związki frazeologiczne (np. *dać nogi za pas* zamiast *wziąć nogi za pas*), 5. wyrazy używane w niewłaściwym znaczeniu (np. *cienki* w znaczeniu ‘subtelny’), 6. formy gwarowe rażące w kulturalnej polszczyźnie ogólnej (np. *co i raz* zamiast *raz po raz*), 7. zapożyczenia nie wskazane z różnych względów (np. *deeskalacja* zamiast *zmniejszenie*), 8. formy rażące rozwlekłością (np. *w miesiącu maju* zamiast *w maju*), 9. różne modne a rażące wyrazy, wyrażenia i zwroty (np. *zwariować kogo* zamiast *robić z kogo wariata*), 10. wszelkie – także jednorazowe – wykolejenia, nie stosowne innowacje, chybione, nieporadne, pretensjonalne lub po prostu wbrew zamierzeniom autorów śmieszne przenośnie i porównania (np. *panorama wykonawców* zamiast *grono wykonawców*). Większość wyrazów, wyrażeń i zwrotów uznanych w tym Słowniku za niby-polskie traktują współczesne polskie poradniki językowe jako formy niepoprawne.

Poszczególne hasła Słownika zostały opracowane według następującego – swobodnie zresztą stosowanego – schematu: 1. forma (wyraz, wyrażenie lub zwrot) niepoprawna, tzn. niby-polska; 2. forma (wyraz, wyrażenie lub zwrot) poprawna, tzn. polska; 3. przykład lub przykłady użycia formy niby-polskiej (= błędnej), po której zaraz w nawiasie podajemy formę polską (= poprawną), 4. ewentualne bliższe wyjaśnienia lub wskazanie źródła formy niby-polskiej. Większość haseł zawiera tylko po jednym przykładzie użycia. Jeżeli w jakimś haśle znajdują się dwa, trzy, a nawet cztery przykłady, znaczy to, że ta forma niby-polska, której użycie ilustrują, występuje szczególnie często.

Nie wszystkie formy uznane za niby-polskie, a więc za nie-stosowne, są rażące w równym stopniu. Znajdują się wśród nich formy niepoprawne, których w ogóle nie należy używać w polskim tekście, i formy takie, które wprawdzie trudno uważać za błędne, ale których z różnych względów lepiej unikać. Różnicom stopnia niepoprawności krytykowanych form odpowiadają różnice określeń użytych w tekście haseł. Jeżeli krytykowanej formie hasłowej przeciwstawia się formę poprawną za pomocą znaku o, to znaczy, że się formę hasłową uznaje za bezwzględnie błędną. Zaznaczenie „raczej” wskazuje, że krytykowanej formy nie można wprawdzie zdecydowanie potępić, ale że się lepiej jej wystrzegać w starannej wypowiedzi.

Wszystkie cytowane przykłady są autentyczne. Tylko niektóre ze względu na oszczędność miejsca zostały nieco skrócone. Wszystkie pochodzą z dzienników i czasopism z lat 1966 – 1975. Wybrano je z kartoteki błędów językowych Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie. Większość materiału zawartego w tej kartotece dostarczyli: Gabriel Karski, poeta, znakomity tłumacz literatury francuskiej i rosyjskiej, a także zasłużony miłośnik języka polskiego, oraz dr Alicja Zagrodnikowa. Obojgu wyrażam głęboką wdzięczność. Pierwotną wersję Słownika drukował w odcinkach w latach 1967 – 1976 miesięcznik Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich „Prasa Polska”. Pierwsze odcinki Słownika powstały pod opieką Profesora Zenona Klemensiewicza.

Chociaż Słownik opiera się wyłącznie na tekstach prasowych, w praktyce uwzględnia wszystkie najważniejsze typy błędów językowych (oczywiście z wyjątkiem błędów wymowy), z jakimi się współcześnie stykamy. Można bowiem przyjąć, że z jednej strony nie ma takiego błędu językowego w prasie, który by się nie powtarzał w innych tekstach, z drugiej zaś nie ma takiego

błędu językowego poza prasą, który by nie mógł wystąpić w tekście prasowym.

Można się niekiedy spotkać ze zdaniem, że poradniki językowe, w których funkcję wyrazów hasłowych pełnią formy błędne są niepedagogiczne, bo sprzyjają rozpowszechnianiu i utrwalaniu właśnie tych błędnych form. Nie podzielam tego zdania. Przeciwnie, sądzę, że użycie form poprawnych jako wyrazów hasłowych mija się z celem. Kto zna formę poprawną, nie potrzebuje szukać formy błędnej! Żeby jednak formy poprawne łatwo rzuciły się w oczy czytelnika, sygnalizujemy je znakiem graficznym o.

Słownik nasz nie jest słownikiem dla specjalistów. Dlatego niemal zupełnie brak w nim terminologii językoznawczej; dlatego wyrazami hasłowymi są tak często całe wyrażenia i zwroty (a nie formy podstawowe składających się na nie wyrazów) w takiej postaci, w jakiej rzeczywiście najczęściej występują w tekstach; dlatego nie stosuje się w nim szyfru skrótów zwykle używanego w słownikach; dlatego wreszcie zrezygnowano z podawania źródeł cytowanych przykładów. Leksykografowie znajdują w tym Słowniku wiele niekonsekwencji: hasła czasownikowe raz się podaje w postaci dokonanej, raz w niedokonanej, innym znów razem w obu postaciach; czasem ten sam problem omawia się w kilku różnych hasłach; raz się podaje jako wyraz hasłowy formę fleksyjną, kiedy indziej mianownik liczby pojedynczej lub bezokolicznik. W większości wypadków jest to jednak niekonsekwencja pozorna. Cały Słownik jest bowiem konsekwentnie wierny jednej zasadzie: zasadzie częstotliwości występowania poszczególnych form językowych w autentycznych tekstach.

Nasz Słownik nie jest paszkwilem na prasę. Abyśmy nie zobaczyli rzeczywistości tylko w jej wykoślawionych formach, powinniśmy sobie uświadomić kilka oczywistych prawd:

- większość tego, co wiemy o współczesnym świecie, wiemy dzięki prasie, radiu i telewizji;
- dzięki prasie, radiu i telewizji przeżyliśmy wiele miłych chwil, nauczyliśmy się wielu rzeczy, poznaliśmy wiele utworów literackich, zobaczyliśmy wiele filmów;
- prasa, radio i telewizja współkształtują nasze zainteresowania, gusty, potrzeby, a także nasz zmysł krytycyzmu;
- nie miała zasługa naszej prasy, radia i telewizji w tym, że od Tatr do Bałtyku i od Bugu do Odry mówimy dziś właściwie taką samą polszczyzną;
- dzięki prasie, radiu i telewizji nauczyliśmy się wielu nowych

## X

wyrazów, zwiększyliśmy swoje możliwości uzewnętrzniania spostrzeżeń, przeżyć, wrażeń i przemyśleń;

— tempo, w jakim opracowywana jest gazeta, wielokrotnie przewyższa tempo redagowania tekstu książki. Ilość tekstu publikowana codziennie w „Życiu Warszawy” złożyłaby się na średnią książkę, jaką by wydawnictwo pielęgnowało kilka miesięcy;

— autorzy większości tekstów prasowych, jeśli im się wyrwie forma niepoprawna, nie mają prawa tłumaczyć się, że użyli jej świadomie i celowo, jak to robią na przykład autorzy powieści i sztuk obyczajowych. Jeżeli na scenie teatralnej żona mówi do męża *Weź się za podłogę*, to nie jesteśmy pewni, czy autor popełnił błąd, czy też świadomie kazał swej postaci mówić niepoprawnie, by zasygnalizować widzowi, że jej wykształcenie ma pewne braki. Jeżeli jednak w artykule publicystycznym spotykamy zwrot *wziąć się za robotę*, nie mamy wątpliwości, że autor popełnił błąd.

A więc chwała dziennikarzom i redaktorom za ich pracę. Chwała im za to, że dostarczają nam codziennie świeżych wiadomości i ułatwiają orientację w skomplikowanym świecie, chwała im za chwile odprężenia i rozrywki, chwała im także za wszystko, co zrobili i robią dla upowszechnienia dobrej polszczyzny.

Oddawszy, co cesarskie, cesarzowi, nie wyrzekniemy się prawa do krytyki. Codziennie dostajemy od prasy, radia i telewizji beczki miodu, niestety wiele z nich zawiera też domieszkę dziegciu. Tym dziegciem są właśnie błędy językowe.

Wyjaśnienia wymaga pisownia przymiotnika *niby-polski*. Jak wiadomo, zgodnie z polską ortografią cząstkę *niby-* pisze się w zasadzie z łącznikiem. Tylko w terminach przyrodniczych łącznik się opuszcza. W każdym słowniku ortograficznym można znaleźć przykłady ilustrujące ten przepis, a więc z jednej strony *niby-poeta*, *niby-Polak*, *niby-wojskowy*, z drugiej zaś *nibyjagoda*, *nibygwiazda*, *nibynóżki*. Przymiotnik *niby-polski* pisze się normalnie z łącznikiem. Skorośmy się jednak umówili, że język *nibypolski* istnieje, to — moim zdaniem — przymiotnik *niby-polski* jako wyraz terminologiczny powinniśmy pisać bez łącznika. Tak też był on pisany w „Prasie Polskiej”. Na takie igraszki ortograficzne w książkowej wersji Słownika nie pozwoliło jednak poczucie odpowiedzialności społecznej Recenzentów i Wydawnictwa.

W.P.

## Słownik

A — spójnik, który łączy z sobą lub sobie przeciwstawia dwa zdania albo ich części; po polsku nie używamy go jako spójnika przeciwstawiającego sobie dwa zdania, z których pierwsze jest zdaniem zaprzeczonym, a drugie jego treść prostuje; w takich wypadkach po polsku używa się spójników *ale*, *lecz*, *tylko*, *natomiast*. Niby-polszczyzna nie zna tego ograniczenia. Np.: „Na ulicy ludzie nie szli, a płynęli (o *ale* płynęli).” „Piękna Hinduska nie została jednak modelką, a ukończyła (o *lecz* ukończyła) przykładowie studia medyczne.” „Nowe ubrania nie będą szyte, a klejone (o *tylko* klejone).” „Ojcem dziecka jest nie mąż, a szatan (o *ale* szatan).” „Są również rodziny, które zostały założone nie z miłości, a z przywiązania (o *lecz* z przywiązania).”

ADEKWATNY CZEMUŚ, ADEKWATNY Z CZYMŚ — po polsku: *adekwatny do czegoś, dokładnie odpowiadający czemuś*. Np. „W takich warunkach trudno osiągnąć wyniki adekwatne współczesnym wymaganiom (o *do współczesnych wymagań*).” „Program ten okazał się adekwatny z pragnieniami i możliwościami narodu (o *okazał się adekwatny do pragnień i możliwości...*; albo raczej: o... *odpowiadał pragnieniom i możliwościom*) narodu.”

ADMINISTRACJA (USA) — rzeczownik używany po niby-polsku także jako określenie rządu Stanów Zjednoczonych AP. Np.: „Przed administracją Nixona (po polsku raczej: *przed rządem Nixona*) stanął nowy problem”. Wyrazu *administracja* używa się w znaczeniu ‘rząd’ zapewne pod wpływem języka angielskiego; angielskie *administration* to m.in. ‘rząd, zarząd, kierownictwo’.

ADOROWAĆ KOMU — po polsku: *czcić, uwielbiać kogo; adorować kogo; nadskakiwać komu*. Np.: „Te słowa wypowiedział partner koalicyjny, który już od roku adoruje tymże neofaszystom (o *adoruje tychże neofaszystów*).” „Nie może sobie odmówić satysfakcji upokorzenia jej, zapraszając do domu przyjaciółkę, żeby jej w obecności żony adorować (o *żeby ją... adorować*).”

o — oznacza formę poprawną

ADRES ZAMIESZKANIA, ADRES STAŁEGO ZAMIESZKANIA — po polsku: *adres, miejsce pobytu, stały adres*. Zob. też: fałszywy adres.

AFRYKANIN, AFRYKANA, AFRYKANOWI... — przykład niby-polskiej odmiany rzeczowników zakończonych na *-anin*, które po polsku odmienia się w liczbie pojedynczej następująco: *Afrykanin, Afrykanina, Afrykaninowi...*; *mieszczanin, mieszczanina, mieszczaninowi...* Np.: „Mimo że w tym dniu słońce dopiekało porządnie, Afrykanowi (o *Afrykaninowi*) wcale nie było za gorąco”. W liczbie mnogiej dopełniacz rzeczowników zakończonych na *-anin* przybiera po polsku zakończenie albo *-anów* (np. *Afrykanów, republikanów*), albo *-an* (np. *mieszczan, Słowian*).

AFRONT DO KOGO — po polsku raczej: *afront wobec kogo*. Np. „Zastanawiamy się, czym podyktowany jest ten afront do pracowników (o *afront wobec pracowników*) handlu”.

ANACHRONISTYCZNY — po polsku raczej: *anachroniczny*, czyli ‘błędny pod względem chronologicznym’, albo *przestarzały, przeżytkowy, niewspółczesny*. Np.: „Mogło to nastąpić jedynie, jak w przypadku Italii, w powołaniu się na dawne, w rzeczywistości anachronistyczne (o *przestarzałe*) już normy konkordatowe”.

(TO) ANOMALIUM, (TE) ANOMALIA, (TYCH) ANOMALIÓW — w polskich tekstach wyraz ten występuje jako rzeczownik rodz. żeńskiego: (*ta*) *anomalia*, (*te*) *anomalie*, (*tych*) *anomalii*, (por. greckie *anōmalia* ‘nierówność’). Np.: „Kiedy w grę wchodzi gwałt lub inne anomalie (o *inne anomalie*) o podłożu erotycznym, opinia publiczna reaguje z wielką surowością”. „Mniejszość, która nadal uważa anomalie za anomalie (o *anomalie za anomalie*), zasila wtedy doborowe grono rzekomych krytykantów”. „Czy nie przyzwyczajają się zbyt pochopnie do anomalii (o *do anomalii*), że to państwo usiłuje dziś podporządkować problemy bezpieczeństwa europejskiego swojemu widzimisię?”

ANSZALT — po polsku: *urząd, oficjalność, powaga urzędowa*. Np.: „Nawet jury, które winno być ostoją anszaltu (o *oficjalności*), może wyglądać najbardziej dziwnie zależnie od potrzeb komercyjnych”.

Wyraz ten przywędrował do niby-polszczyzny z jęz. niemieckiego (por. niem. *Anstalt* — ‘urząd, instytucja’).

ANTAGONIZOWAĆ KOGOŚ Z KIMŚ — po polsku: *klócić, waśnić, poróżnić kogoś z kimś; wywoływać nieporozumienia, klótnie, spory między kimś a kimś*. Np. „Kto to coś takiego wymyślił? Jeśli to czemuś służy, to, moim skromnym zdaniem, jedynie temu, by antagonizować (o *skłócać*) klientów z ekspedientkami”.

AUTOKRZYKLIWY — niby-polski przymiotnik o niejasnym znaczeniu; może ‘hałaśliwy, wrzaskliwy, zgiełkliwy’ albo ‘samochwalczy, samolubny, samouwiebiający się’, ‘samozwańczy’ (?). Np.: „Zresztą być u nas poetą niedocenianym to jakże często rezultat pozostawiania poza tak zwanymi układami, autokrzykliwymi (!?) grupami czy innymi opiniotwórczymi spółkami”. Przymiotnik „autokrzykliwy” raziłby jako wyraz polski także dlatego, że się składa z członu obcego *auto-* (greckie *autós* ‘sam’) i rodzimego *-krzykliwy*. Zob. autoocena.

AUTOOCENA — po polsku: *samoocena*; np.: „Ta autoocena (o *samoocena*) może prowadzić do pewnych rozwiązań i wtedy listu nie otrzymamy”.

W języku polskim do wyjątków należą wyrazy złożone z dwóch członów, z których jeden jest obcy a drugi rodzimy; (do tych wyjątków zaliczają się m.in. nowe wyrazy z pierwszym członem typu *anty-*, *super-*, *mini-* itp.); mówimy *automobil* albo *samochód*, a nie — „autochód”.

Ponadto w polszczyźnie potocznej *auto-* kojarzy się dziś przede wszystkim z samochodem (por. *autostop, autoserwis*), wskutek czego dla wielu Polaków wyraz „autoocena” znaczy ‘ocena samochodów’. A więc także przez wzgląd na jednoznaczność lepiej go w języku polskim nie upowszechniać.

AUTOR BAŁAGANU, DEWASTACJI itp. — po polsku: *twórca bałaganu, sprawca dewastacji*. Np.: „Chodzi właśnie o pozostałych autorów (o *sprawców*) tego bałaganu.” „Autorem (o *sprawcą*) tej dewastacji jest stojące na usługach resortu leśnictwa ustrzyckie przedsiębiorstwo.”

Zakres użycia wyrazu *autor* w języku polskim ogranicza się do twórców dzieł literackich i naukowych lub dzieł sztuki; zakres użycia tego wyrazu w niby-polszczyźnie jest znacznie szerszy. „Autor kariery”, np.: „Ob. Henryk K., autor jednej z najbardziej błyskotliwych karier naukowych ostatnich lat (o *który zrobił jedną z najbardziej błyskotliwych karier...*) wpadł właściwie przez drobiazg”. „Autor krzyku”, np.: „Te bezładne krzyki są dowodem, że ich autorzy (o *że krzykacze*) nie rozumieją, o co chodzi”. „Autor masakry”, np.: „Cały świat pamięta, że generał Nasution jest głównym autorem (o *sprawcą*) nieprawdopodobnej masakry”. „Autor mordu”, np.: „Policja australijska podejrzewa, że Speck był autorem mordu dwóch młodych panien (o *był mordercą ... lub: ... o zamordował dwie młode panny...*) na plaży”. „Autor nagrody”, np.: „Zauważyłem, że autor (o *zdobycia*) drugiej nagrody im. Oskara Langego został na tej wystawie zaliczony do trzeciej”. „Autor napadu”, „niespodzianki”,

np.: „Autorem (o sprawcą) napadu był Z.” „Autor rekordu”, np.: „Na mistrzostwach w Call padł pierwszy rekord świata, a autorami (o zdobywcami) jego była męska sztafeta pływaków USA”. „Autor samobójstwa”, np.: „W ubiegłym roku we Wrocławiu autorami ponad 80 proc. usiłowanych samobójstw była młodzież (o 80 proc. niedoszłych samobójców stanowiła młodzież)”. „Autor włamania”, np.: „Darujemy sobie technikę włamań, zajmijmy się natomiast ich autorami (o włamywaczami)”. „Autor wysiłku”, np.: „Więc te wspólne wysiłki wielu ich autorom (o tym, którzy się na nie zdobyli) nie przyniosły”. „Autor zbrodni”, np.: „To byli autorzy (tutaj: o inspiratorzy) i wykonawcy potwornej zbrodni”.

AZJA — zob. Mała Azja.

AŻ SIĘ COŚ NIE STANIE — wzór niby-polskich podrzędnych zdań czasowych i skutkowych, odpowiadający polskim zdaniom: ... *aż się coś stanie*, ... *dopóki się coś nie stanie*. Np.: „Zresztą wolą odczekać nawet długie lata, aż ich pozycje artystyczne nie obrosną (o *aż ich pozycje ... obrosną*) w sławę”. „Ma przykazane czekać tak długo, aż narada nie dobiegnie (o *aż narada dobiegnie*) końca”. „Potem wszakże prosperowała w ten sam sposób, aż nie wpadła (o *aż wpadła*; albo: o *dopóki nie wpadła*) przez zupełnie głupiego mydłka”.

BADMINGTON — gra zwana w Polsce *badmintonem* lub *kometką*. Np. „Upadła między nas lotka badmingtona (o *badmintona*)”. Nazwa gry pochodzi od nazwy posiadłości księcia Beaufortu; zarówno w języku angielskim, francuskim, niemieckim, jak i polskim brzmi: *badminton*.

BARACHŁO — po polsku raczej: *rupiecie*, *śmieci*, *graty*. Np.: „Cała długa ulica zamieniona w targowisko, stopy rupieci, powiewające na wietrze kolorowe szmaty, stare autentyczne monety, obok pełnego barachła (o *obok zwykłych śmieci*)”. Wyraz ten zapożyczyła niby-polszczyzna z jęz. rosyjskiego; por. ros. *barachło* ‘rupiecie’.

Zachował się jednak do dziś jego oryginalny rosyjski akcent na ostatniej sylabie. Dla Polaków wyraz ten brzmi obco i trywialnie.

BARDZIEJ DŁUGOTRWALY — po polsku: *dłużej trwający*, *dłuższy*. Np.: „Niezależnie od wyroku półtorarocznego więzienia, jaki otrzymał, wydaje się, że braterskie stosunki ulegną bardziej długotrwałemu (o *dłuższemu*) ochłodzeniu”.

BARDZIEJ DOSKONALSZY, BARDZIEJ TRUDNIEJSZY — przykłady niby-polskich form stopnia wyższego przymiotników; odpowiadają im polskie formy: *doskonalszy*, *trudniejszy*. Np.: „Spełnienie tego warunku wymaga szukania nowych i bardziej doskonałych (o *nowych* i *doskonalszych* lub: *bardziej doskonałych*) metod pracy, adekwatnych zawsze do rodzących się negatywnych zjawisk życia społecznego”. „Sprawa jest tym bardziej trudniejsza (o *tym bardziej trudna* lub: o *tym trudniejsza*), że zarejestrowano dotychczas już 250 gatunków rekinów, z czego 27 groźnych dla człowieka”.

Formy niby-polskiego stopnia najwyższego przymiotników wymagają szczegółowego zbadania. Jeśli się je tworzyło analogicznie do form stopnia wyższego, wchodziłyby w grę trzy możliwości: „najbardziej trudniejszy”, „bardziej najtrudniejszy” lub „najbardziej najtrudniejszy”.

BARDZIEJ ..., JAK ... — po polsku: *bardziej ... niż ...*. Np.: „W każdym razie alfa-romeo nikogo w Kielcach bardziej nie interesuje, jak (o *bardziej nie interesuje niż*) motor z frędzelkami”.

BARDZIEJ LICZEBNY — wyrażenie odpowiadające formie stopnia wyższego polskiego przymiotnika *liczny*, tzn. formie *liczniejszy*. Np.: „Domek taki to jedyna możliwość zdobycia mieszkania odpowiedniego dla bardziej liczebnej (o *dla liczniejszej*) rodziny”.

Wg SJP *liczebny* znaczy ‘odnoszący się do liczby, dający się wyrazić liczbami’, a *liczny* ‘liczący wiele osób, składający się z wielu jednostek; często się zdarzający’. Dlatego mówimy po polsku: *stan liczebny*, *przewaga liczebna*, ale *liczny zespół*, *liczna rodzina*.

(TE) BARKI, (TYCH) BARK — ‘ramiona’, czyli (*te*) *barki*, (*tych*) *barków*. Np. „Mogła za cenę płacenia komornego wyjechać, mając rodziców, którzy zdjeli ciężar z bark (o *z barków*), zabrawszy pierwsze dziecko”. „A może by tak na co dzień chociaż trochę prac domowych zdjąć z bark (o *z barków*) kobiet”.

Forma dopełniacza liczby mnogiej „(tych) bark” sugeruje, że po niby-polsku wyraz ten w liczbie pojedynczej brzmi „(ta) barka”, a nie — jak po polsku — (*ten*) *bark*.

BAZOWAĆ NA CZYM — po polsku (poza tekstami urzędowymi) raczej: *opierać (się) na czym*. Np.: „Polityka zatrudnienia musi więc bazować (o *opierać się*) na dobrym rozeznaniu rzeczywistych zjawisk gospodarczych i społecznych”. „Nie chce ujawnić, na czym bazuje (o *opiera*) swoje podejrzenia”. „Na czoło wysuwa się tu trwałość związku, bazująca (o *oparta*) na wzajemnym szacunku”. „Futuryzm bazował oczywiście na doświadczeniach

(np.: ... o *korzystał z doświadczeń*) włoskich". „Mit romantycznej miłości bazuje na przekonaniu (np.: o *wywodzi się z przekonania*), że potrzebę szczęścia zaspokoić można, gdy się spotka wymarzoną osobę". „Ośrodek warszawski potrafi od czasu do czasu, bazując na aktorach dramatycznych (np.: o *współpracując z aktorami dramatycznymi*), przygotować przyjemne programy rozrywkowe”.

**BĄDŹ** — zob. *cokolwiek bądź*; *co nie bądź*; *jakikolwiek bądź*; *jak nie bądź*, w każdym bądź razie.

**BELFER, BELFERA, BELFEROWI** — po polsku w rzeczowniku *belfer* -e- w drugiej sylabie występuje tylko w mianowniku liczby pojedynczej, a więc wyraz *belfer* odmienia się tak jak *majster, majstra, majstrowi* (tzn. mówimy: o *belfer, belfra, belfrowi* ...); po niby-polsku rzeczownik *belfer* odmienia się tak, jak po polsku rzeczownik *spiker*. Np.: „Samotnemu belferowi (o *belfrowi*) cholernie ciężko, zwłaszcza kobiecie, a szczególnie młodej”.

**BELWEDEROWSKI** — przymiotnik utworzony od rzeczownika *belweder*, odpowiadający polskiemu *belwederski*. Np.: „Od paru lat trwa w Łazienkach oczyszczanie stawów. W zeszłym roku uporządkowano dwa — w części belwederowskiej (o *belwederskiej*)”.

**BENEWOLENCJA** — dziś po polsku: *życzliwość, łaskawość, przychyłność*; np. „Dzięki benewolencji (o *życzliwości*) jednego urzędnika można uzyskać myśliwski odstrzał zwierzyny w puszczy”.

**BEZDURNOŚĆ** — rzeczownik o niejasnym znaczeniu; może: *przyziemność, przeciętność, prozaiczność* (?). Np.: „Może ludźmi co na górach i w dołkach wycinają trawę kosą, kierują jakieś racje, a nie antyromantyczna bezdurność (o *przyziemność*)?” (Por. ukr. *bezdurno* ‘za darmo’).

**BEZ RESZTY** — po polsku raczej: *całkowicie, w pełni, zupełnie*. Np.: „Troska o idealną równość, rzecz niby elementarna i szkolna, a jednak nie zawsze udająca się bez reszty (o *w pełni*), doszła w tym wykonaniu do perfekcji”. „Pozorny chaos wytwarza nastrój, któremu widownia musi się poddać bez reszty (o *całkowicie*) i trwać pod jego urokiem do samego końca”. „Rodzice bez reszty (o *zupełnie*) stracili nad nią kontrolę”. „Behapowiec odpyskował tak, że bez reszty (o *bez śladu*) zlaźła z niego urzędowa przejęmość”.

Wyrażenie *bez reszty* powstało zapewne pod wpływem niemieckiego wyrazu *restlos* ‘całkowicie, zupełnie’. Używa się go także w jęz. polskim, ale w nieporównywalnie węższym zakre-

się: zwykle w związkach z czasownikami *oddawać się* lub *poświęcać się czemuś*.

**BEZ VICE VERSY** — wyrażenie o znaczeniu przeciwnym w stosunku do wyrażenia „z vice versa”; odpowiada polskim: *nie na odwrót, nieodwrotnie*. Np.: „Wilkiem szef kuchni konsumentowi i konsument szefowi kuchni, wilkiem uczeń nauczycielowi i nauczyciel uczniowi, a nawet widz aktorowi, ale już bez vice versy (o *ale już nie na odwrót*)”.

Łacińskiego wyrażenia *vice versa* używa się także w języku polskim, lecz się go nie odmienia przez przypadki; tzn. np.: o *Wilkiem widz aktorowi, ale już nie vice versa*.

**BEZWŁADNA GROMADA** — po polsku: *stos, bezładna sterta*; np.: „Na razie owe mundury, płaszcze, brokaty, łapcie, korony, pióra i parciaki — leżą zwałone na bezwładną gromadę (np. o *w bezładną stertę*)”.

Wyrazu *gromada* używamy wyłącznie w stosunku do zbiorowiska ludzi, a także stada zwierząt lub ptaków; o większej liczbie przedmiotów zwałonych na kupę mówimy: *stos, sterta, góra*.

**BIALYM DNIEM** — po polsku raczej: *w jasny dzień, w biały dzień*. Np.: „A wszystko to dzieje się legalnie, białym dniem (raczej: o *w biały dzień*) w Hamburgu, zacnym hanzeatyckim mieście”.

**BILETOWAĆ** — po polsku (poza gwara środowiskową): *sprzedawać bilety wstępu*. Np.: „Ile ludzi przyszło, tego nie wiem, bośmy wstępu nie biletowali (o *bośmy biletów nie sprzedawali*). Wstęp był wolny”.

**BILETOWANA IMPREZA** — po polsku (poza gwara środowiskową): *impreza z płatnym wstępem, za biletami*. Np.: „Mam na myśli imprezy biletowane (o *za biletami*) w godzinach wieczornych. Nieco inną sprawą jest organizowanie w niedzielne popołudnia bezpłatnych koncertów popularnych”. „Spektakl otwarty dla publiczności z miasta musi być biletowany przez Estradę (o *Bilety na spektakl ... musi sprzedawać, rozprawdzać* lub *firmować Estradę*)”.

Wyraz *biletowany* jest imiesłowem czasownika *biletować* (zob.).

**BLĄD** — zob. *dokonać błędu*.

**BLYSZCZĄCA KARIERA** — po polsku: *blyskotliwa, ośniewająca, zawrotna kariera*. Np.: „... znakomity portret karierowicza, który robi błyszczącą (o *błyskotliwą*) karierę w kapitalistycznej trzeciej republice we Francji”.



Polacy kochają się w *blyszczących* oczach, ale marzą o *blyskotliwej* karierze.

BO -- zob. dlatego ..., bo ...

BOWIEM -- zob. dlatego ..., bowiem ...

BRĄĆ SIĘ ZA COŚ, ZA KOGOŚ — zwrot używany w niby-polszczyźnie także w znaczeniu 'brać się do czegoś, do kogoś'. Np.: „Rozwiązawszy jeden problem, brał się za następny (o *bral się do następnego*)”. „Ma wikt i opierunek, więc właściwie nie ma potrzeby brać się za handel (o *brać się do handlu*). „Za co bierze się pan (o *czym się pan zajmuje*) najchętniej?” „Musi się brać za pracę (o *wykonywać pracę*) z zawodem plastyka nie mające nic wspólnego”.

Po polsku mówimy: *brać się za głowę, za boki ze śmiechu, za rękę, za bary, za tby*; używamy bowiem zwrotu *brać się za coś* w znaczeniu 'ujmować się za coś; chwytać się za coś, łapiąc za to rękami'. Czasownik *brać się* użyty w znaczeniu 'rozpoczynać (coś), przykładać się (do czegoś), wykonać (coś), zajmować się (czymś lub kimś)', wymaga dopełnienia *do czegoś, do kogoś*; mówimy więc: o *brać się do handlu, do roboty, do nauki, do chuliganów*.

BRĄK, (TEGO) BRĄKU, (TEMU) BRĄKU ... — rzeczownik ten różni się od swego polskiego odpowiednika tylko odmianą. Po polsku bowiem jego celownik ma końcówkę *-owi* (komu? czemu? — *temu brakowi*), po niby-polsku zaś końcówkę *-u* (komu? czemu? — *temu braku*). Np.: „Byłoby jednak dużym uproszczeniem przypisywanie winy za brak gospodarności w fabryce jedynie braku (o *brakowi*) kwalifikacji kierownictwa”. Zob. posiadać braki; niwelować braki.

BRĄKOFILM — po polsku: *niewydarzony, chybiony utwór filmowy; niedobry, nieudany film*. Np.: „Seria brakofilmów (o *nieudanych filmów*) wydłuża się nieznośnie: co film, to pogoń nieudana, pejzaż zamazany, kompromitacja już nie tylko scenarzystów i reżyserów, ale nawet aktorów”.

Mimo pozornego podobieństwa wyraz *brakofilm* nie odpowiada wymaganiom słowotwórczego wzoru, według którego ukuło wyraz *brakorób*. Drugi człon wyrazu *brakorób* wskazuje czynność, dzięki czemu cały wyraz może oznaczać tego, kto robi braki; podobnie: *groszorób, wodociąg, świniopas*.

BRANIE SIĘ ZA BARKI Z CZYM, Z KIM — po polsku: *branie się za bary z czym lub z kim*, tzn. *zapasy, zmaganie się, mocowanie się*. Np.: „Wojna pozbawiła ich rodzinnego domu, skazała

na przedwczesną dorosłość, na branie się za barki (o *na zmaganie się* albo o *na branie się za bary*) z życiem”.

Choć *bary* — to po prostu 'silnie rozwinięte barki', nie można tych dwóch wyrazów bezkarnie wymieniać w polskich stałych związkach frazeologicznych. Po polsku mówimy: *brać się z kimś za bary*, ale: *brać coś na swoje barki*, tzn. 'podejmować się czegoś'.

BRONIEĆ KOGO, CO — po polsku: *bronić kogo, czego (bronić królowej, kraju, granic)*. Np.: „Tamtejsi melomani usiłują bronić włoską piosenkę (o *włoskiej piosenki*) przed gangreną nadmiernej komercjalizacji”. „Zaraz jednak potem broni autor teatru (o *teatrów*) przed zarzutem niegrania polskich autorów współczesnych”. „Musi ono przede wszystkim bronić zwierzęta (o *zwierząt*) przed człowiekiem”. Zob. chronić.

BRUNO, (TEGO) BRUNA... — niby-polska odmiana imienia męskiego *Bruno(n)*, które po polsku odmienia się następująco: (*ten*) *Bruno(n)*, (*tego*) *Brunona*, (*temu*) *Brunonowi*, (*tym*) *Brunonem*, (*o tym*) *Brunonie*. Np.: „Archiwa przechowują szereg nie znanych listów i pism Bruna (o *Brunona*) Jasińskiego”. „Dziennik zamieścił obszerną publikację pt. Nowe materiały o Brunie (o *Brunonie*) Jasińskim”.

Częściej imienia *Bruno* w ogóle się po niby-polsku nie odmienia. Np.: „Proza Bruno (o *Brunona*) Schulza należy do literatury polskiej, ale w jej dorobku zajmuje miejsce odosobnione”. „Francja odkrywa Bruno (o *Brunona*) Schulza”.

BRZYDZIĆ SIĘ CZEGO — po polsku (jeśli nie chodzi o uczucie obrzydzenia w sensie fizycznym): *brzydzić się czym*. Np.: „W zamierzchłych już czasach pierwszych powojennych lat w Niemczech brzydzono się broni (o *brzydzono się bronią*)”. „Pan się brzydzi tego słowa (o *tym słowem*), bo pan nie lubi alkoholu”.

BUROWIEĆ — po polsku: *stawać się burym, burzeć*. Np.: „W dodatku woda w strudze ostatnio coraz bardziej burowieje (o *burzeje*) i cuchnie chemikaliami”.

Niemal od każdego przymiotnika nazywającego jakąś barwę można utworzyć w języku polskim czasownik. O czymś, co się staje białe, siwe, czarne, szare, brunatne, mówimy odpowiednio, że *bieleje, siwieje, czernieje, szarzeje, brunatnieje*. Tworzenie czasownika odprzymiotnikowego polega — z grubsza biorąc — na dodaniu do tematu przymiotnika — zakończenia *-eć* (a więc nie — *-owieć*, jak w niby-polszczyźnie) z jednoczesnym zmiękczeniem ostatniej spółgłoski. Zgodnie z tym wzorem powiemy,

że coś *burzeje*, jeżeli się staje bure. Por.: „Patrzył na ryzyko swojego pola, na burzące zagony kartofli”. (SJP)

BURZLIWY ROZWÓJ — po polsku raczej: *szybki, gwałtowny, intensywny rozwój*. Np.: „Przypadający na lata powojenne burzliwy rozwój (o *szybki rozwój*) nauki spowodował prawdziwą rewolucję w technice wojskowej”.

BURZLIWY W KONFLIKTY — po polsku: *obfitujący w konflikty, pełen konfliktów*. Np.: „Znużeni wspólnym, burzliwym w konflikty (o *pełnym konfliktów*) życiem, pragną się rozejść, by ostatnie lata przeżyć w samotności”.

BUT — zob. obuć buty, ubierać buty.

BYĆ CZYMŚ SZCZEGÓLNYM DO ZNIESIENIA — po polsku: *być czymś szczególnie trudnym do zniesienia, a więc czymś nie do wytrzymania, nie do zniesienia*. Np.: „To, co się dzieje w domu przy ul. Grzybowskiej 30, jest czymś szczególnym do zniesienia (o *czymś nie do zniesienia*)”.

BYĆ, PRZEBYWAĆ NA ZWOLNIENIU — po polsku raczej: *mieć zwolnienie*. Np.: „Byłem kilka tygodni na zwolnieniu chorobowym (o *Miałem zwolnienie lekarskie*)”.

BYĆ NIC NIE WNOSZĄCYM — po polsku raczej: *niczego nie wносить, nie mieć znaczenia*. Np.: „Dokument ten jest nic nie wnoszącym (o *niczego nie wnosi*), gdyż całość budynku podlega przepisom kwaterunkowym”.

BYĆ NICZYM INNYM JAK ... — po polsku: *nie być niczym innym jak ...*, *nie być niczym innym niż ...*. W języku polskim bowiem nie działa stara łacińska zasada, że podwójne przeczenie wzmacnia twierdzenie. Mówimy: *Nikt mnie nie zna*, a nie jak po niby-polsku *Nikt mnie zna*. Dlatego Polaka razi niby-polska składnia przeczenia w następujących zdaniach: „Frazesy, którymi tak szczerze szermowano, są niczym innym (o *nie są niczym innym*), jak tylko propagandową przykrywką dla starych rewizjonistycznych roszczeń”. „Nie został dostatecznie rozumiany wywiad, który był niczym innym (o *nie był niczym innym*), jak zapowiedzią tego, co się będzie działo na Synodzie”.

BYĆ NIE DO HONORU KOMU — po polsku: *godzić w czyjś honor; plamić, szargać czyjś honor; uwłaczać czyjemuś honorowi*. Np.: „Poczeiwe oberlufty nie są do honoru (o *uwłaczają*) dzisiejszym architektom, a stosowane wywietrzniki działają minimalnie albo nie działają wcale”.

Zamiast niby-polskiego zwrotu „być nie do honoru komu”

używa się po polsku w podobnym znaczeniu także zwrotu *nie honor komu coś czynić*; np. „Nie honor wam z biedotą się równać”. (Słownik frazeol. jęz. pol.).

BYĆ PEWNYM O CZYMŚ — zwrot o znaczeniu ‘być pewnym czegoś’; po polsku mówimy: *jestem przekonany o czymś*, ale: *jestem pewien czegoś*; po niby-polsku w obu wypadkach składnia jest taka sama: *jestem przekonany o czymś i jestem pewien o czymś*. Np.: „Ani surowy wiceprezes z lat dwudziestych, ani elegancki wiceprezes z lat trzydziestych nigdy nie kwestionowali tej decyzji, gdyż o jej słuszności byli pewni (o *gdź jej słuszności byli pewni*) już naprzód”.

BYĆ WAŻNYM ODNOTOWANIA — po polsku: *być godnym zanotowania, zasługiwać na zanotowanie*. Np.: „Ważnym również odnotowania był (o *Na zanotowanie zasługiwał również*) pierwszy udział reprezentanta NRD”.

BYĆ W POSIADANIU CZEGOŚ — *mieć, posiadać coś*. Np.: „Była w posiadaniu dowodu (o *Miała dowód*) wpłaty”. „Związek był w posiadaniu pięciu (o *posiadał pięć*) basenów”.

BYĆ W PRAWIE, BYĆ W PRAWACH — po polsku: *mieć prawo*. Np.: „Nawet papież nie jest w prawie, (o *nie ma prawa*) tego czynić”. „Obywatele są w prawie, stosując (o *mają prawo stosować*) wszelkie dostępne środki w obronie przed napaścią”. „Operator odrzekł na to, że skoro tak, to tym bardziej był w prawach (o *miał prawo to zrobić*), bo filmował swoją żonę”.

BYĆ W WYKONANIU — zwrot o znaczeniu ‘być robionym, wykonywanym’. Np.: „Zamierzamy zainstalować nowe, estetyczne tablice informacyjne, które już od pewnego czasu są w wykonaniu (o *które się już ... wykonuje*)”.

BYĆ W ZAINTERESOWANIU KOGOŚ — po polsku: *być przedmiotem czyjegoś zainteresowania*. Np.: „Osoby podane w anonimie są od dawna w zainteresowaniu milicji”. Przełożone na język polski zdanie to brzmiałoby: o *Osobami wymienionymi w anonimie od dawna interesuje się milicja*.

BYĆ ŻADNYM — po polsku: *nie być kimś lub czymś*. Np.: „Widziałem go jeden raz w Warszawie, może w Klubie Pawiaka, ale to żaden mój dobry znajomy (o *ale wcale nie jest moim dobrym znajomym*)”. „Dyrektor i przewodniczący jednogłośnie ustalają, że praktycznie zysk jest żaden (o *że praktycznie zysku nie ma*)”. „Wierutnym nonsensem jest prohibicja. Żadnym rozwiązaniem są (o *Niczego nie rozwiązują*) ograniczenia w sprzedaży czy wzrost cen alkoholu”.

W niby-polskich zwrotach typu „być żadnym kimś” przejawia się wpływ języka niemieckiego; są one wiernym tłumaczeniem analogicznych zwrotów niemieckich, np.: *Er war kein Journalist*, co w dosłownym przekładzie znaczy: „On był żaden dziennikarz”, a po polsku brzmiałoby: *On nie był żadnym dziennikarzem* lub po prostu: *On nie był dziennikarzem*. W języku polskim nie obowiązuje zasada, że „podwójne przeczenie wzmacnia twierdzenie”.

BYWSZY – po polsku: *były, dawny, stary, miniony*. Np.: „Również po przyjęciu sprawdzano karalność kandydatów, co doprowadziło do tego, że w wielu wypadkach sadzano bywszych (o *byłych*) złodziei na workach złota”. „Bywsze (o *dawne*) pretensje wydają się jakby komiczne”. „Nie odwołując niczego z moich bywszych (o *starych*) pretensji – chciałbym dzisiaj stanąć w ich obronie”.

W polskich tekstach wyraz *bywszy* pojawia się niekiedy na prawach dowcipu. Dowcip to jednak posledniego gatunku, bo bardziej razi niż śmieczy. Wprawdzie *bywszy* jest szczątkową formą prasłowiańskiego imiesłowu przeszłego czynnego, ale współcześnie używa się go pod wpływem języka rosyjskiego (por. ros. *bywšyj direktor* – ‘były dyrektor’).

CELOWAĆ NA KOGO, NA CO – po polsku: *celować do kogo, do czego* albo *w kogo, w co*. Np.: „Strzelił z połowy boiska, celując na bramkę (o *do bramki* albo o *w bramkę*)”.

CHŁEPA – po polsku (w starannej wypowiedzi) raczej: *ślota, szaruga, chlupa, chlapanina, plucha*. Np.: „Wokół, przy jesiennej chlupie i wiosennych roztopach (raczej: o *podczas jesiennej pluchy i wiosennych roztopów*) można się w bajorach wody utopić”.

CHŁAM – po polsku: *graty, rupiecie, śmieci*. Np.: „W związku z tym znaleźli się na równych prawach wybitni malarze i producenci wtórnych obrazków i bibelotów, chlamu zapelniającego (o *śmieci zapelniających*) salony rozmaitych spółdzielni”. „Ten styl, panoszący się wśród chlamu (o *wśród rupieci*), rządzi się na tych straganach od dziesiątków lat”. „Można w takim szkicu znaleźć więcej elementarnych danych niż w całym gazetowym chlampie (np.: o *w całej gazetowej papce*)”.

Niby-polszczyzna przyjęła rzeczownik *chlām* z języka rosyjskiego. Nie nie usprawiedliwia jego użycia w polskim tekście.

CHŁOPOROBOTNIK, CHŁOPO-ROBOTNIK – po polsku raczej: *chłop-robotnik*. Np.: „Chłoporobotnicy (o *chłopi-robotnicy*) rosną więc

dalej w cenie”. „Zarobki chłoporobotników (o *chłopów-robotników*) w przemyśle kształtują się różnie”. „Bardzo piękny był film o chłopo-robotniku (o *chłopie-robotniku*) spod Jędrzejowa”.

CHODOWAĆ SIĘ – po polsku: *rosnąć, rozwijać się, chować się*. Np.: „W ub. roku bocianica wysiedziała trójkę małych. Ptaki chodowały się (o *chowaly się*) zdrowo do czasu, gdy bocian zaniemógł”.

Czasownik *chodować się* powstał zapewne w wyniku skrzyżowania dwóch polskich wyrazów: *hodować* i *chować się*.

CHRONIĆ KOGO, CZEGO – po polsku: *chronić kogo, co*. Np.: „Kelnerska kasa ma chronić interesów (o *bronić interesów* albo o *chronić interesy*) konsumenta”. Mówimy o *chronić coś*, ale o *bronić czegoś*; po niby-polsku mówi się odwrotnie: „chronić czegoś”, ale „bronić coś”. Zob. *bronić*.

CHWALIĆ SIĘ Z CZYM, DO KOGO – po polsku: *chwalić się czym, komu* albo *przed kim*. Np.: „Przesłuchano skazanych, do których chwalił się (o *przed którymi chwalił się*) domniemany sprawca, a następnie przedstawiono mu zarzut, że dokonał włamania do mieszkania pana X”. „Już po roku mieli się z czym pochwalić (o *mieli się czym pochwalić*)”.

CIĄGOTY, (TYCH) CIĄGOTÓW – po polsku: *ciągoty, (tych) ciągot*. Np.: „Pozostało mu z wiejskich ciągotów (o *ciągot* albo *upodoban*) tylko zamiłowanie do zwierząt”. Polski dopełniacz rzeczownika *ciągoty* brzmi: *ciągot*, a więc podobnie jak *psot, pokus*, zgrzyzot (odpowiednio do innych rzeczowników rodz. żeńskiego w liczbie mnogiej: *psoty, pokusy, zgrzyzoty*); niby-polska forma dopełniacza „ciągotów” powstała być może przez analogię do formy *chichotów*.

CIENKI – przymiotnik używany po niby-polsku także w znaczeniu, które się po polsku wyraża przymiotnikami: *subtelny, delikatny, misterny, finezyjny*. Np.: „Cechuje go wnikliwa i cienka (o *subtelna*) analiza psychologiczna postaci”. „Jest to bardzo cienka (o *delikatna*), ale dostatecznie zrozumiała aluzja”. „Tę cienką (np.: o *misterną*) opowieść psychologiczną otoczyła Aunderska piękna jesienna mgiełka”. „Miesza się w nich ironia i kpina, cienki (np.: o *finezyjny*) żart, śmieszność i wzniosłość”.

W użyciu wyrazu *cienki* w znaczeniu ‘subtelny, delikatny, misterny, finezyjny’ przejawia się wpływ języka rosyjskiego na niby-polszczyznę. Por. ros.: *tonkaja rabota* (‘misterna robota’), *tonkij um* (‘lotny umysł’), *tonkij znatok* (‘subtelny znawca’).

CIENKOŚĆ – po polsku, jeśli nie chodzi o cienkość w sensie fizycznym: *subtelność, delikatność, finezja*. Np.: „Jest wyczulona

zarówno na realia materialne, jak i cienkości (o *subtelności*) psychologiczne. „W deklaracji tej zastanawia pewna cienkość (np.: o *finezja*) sformułowań”. Zob.: cienki.

CIESZYĆ SIĘ ZŁĄ OPINIĄ, CIESZYĆ SIĘ NIE NAJLEPSZA MARKĄ — po polsku raczej: *mieć złą lub nie najlepszą opinię, nie cieszyć się dobrą lub najlepszą opinią*. Np.: „Oskarżony w miejscu zamieszkania cieszył się bardzo złą opinią (o *miał bardzo złą opinię*)”. „Ten teatr cieszył się niedawno nie najlepszą marką (o *miał nie najlepszą markę*)”. „Są w naszych miastach regiony cieszące się złą opinią (o *nie cieszące się dobrą opinią*)”.

Mówimy: *cieszyć się zdrowiem, dobrą opinią, popularnością, powodzeniem* itp.; ani złej opinii, ani choroby nie uważa się za powód do radości.

CIĘŻAR — zob. iść w czyjś ciężar.

CIĘŻKI ORZECH — po polsku: *twardy orzech*. Np.: „Pozostał jednak ciężki (o *twardy*) orzech do zgryzienia: jak to powiedzieć żonie”. Nie ciężar orzecha przeciw, ale jego twardość utrudnia zgryzienie.

CO BY NIE ZROBIĆ, CO BY NIE MÓWIĆ — po polsku: *cokolwiek by zrobić, cokolwiek by mówić*. Np.: „Co byśmy nie zaczęli robić (o *cokolwiek zaczęliśmy robić*), to i tak z tego nic nie wychodzi”. „Nigdy się nie skarżył, co by z nim nie czyniono (o *cokolwiek z nim czyniono*)”. „Co by nie mówić (o *cokolwiek by mówić*), występ Elżbiety był wyróżnieniem dla całej szkoły”. „Co pan nie powie (o *Co pan mówi*)?”.

COFAĆ (SIĘ), COFNAĆ (SIĘ) DO TYŁU; COFAĆ (SIĘ), COFNAĆ (SIĘ) WSTECZ; COFAĆ (SIĘ), COFNAĆ (SIĘ) Z POWROTEM — zwroty odpowiadające samemu polskiemu czasownikom *cofać (się), cofnąć (się)* bez dodatkowych określeń. Np.: „I wtedy raptownie cofnął wóz do tyłu (o *cofnął wóz*)”. „Pozostawmy tę sprawę jednak na później i cofnijmy się o kilkadziesiąt lat wstecz (o *cofnijmy się o kilkadziesiąt lat*)”. „Czy będzie miał dość siły, aby tę maszynę sprawiedliwości cofnąć z powrotem (o *cofnąć*) do punktu wyjściowego?”

Określenia *do tyłu* i *wstecz* w cytowanych zdaniach są — z punktu widzenia polskiej normy językowej — zbędne. Po polsku *cofać się* znaczy właśnie *posuwać się z powrotem, do tyłu, tzn. wstecz*; nie jest możliwe cofanie się do przodu lub w bok.

CO I RAZ — po polsku: *raz po raz, raz za razem*. Np.: „Zaprotestuję jednak, jeśli co inteligentniejsi będą co raz (o *raz*

*za razem*) aplikowali mi znaną anegdotkę sądową”. „Od października już pracował i kadry co i raz (o *raz po raz*) pytały o dyplom”.

CO I RUSZ — po polsku: *co krok, co chwila, raz po raz, raz za razem, co rusz*. Np.: „Co i rusz (o *co krok*) czyniono nam afronty”. „Co i rusz (o *co chwila*) wjeżdżamy do kolejnego miasteczka”. „Co i rusz (o *raz po raz*) notatki w gazetach, że akcja mleczna zawodzi”.

COKOLWIEK BĄDŹ — po polsku albo: *cokolwiek*, albo: *co bądź*. Np.: „Cokolwiek bądź mu się stało (o *cokolwiek mu się stało*), na pewno żyje”. Zob. jakikolwiek bądź.

COKOLWIEK BY NIE ROBIĆ — po polsku: *cokolwiek by zrobić*. Np.: „Cokolwiek samotni mężowie nie robiliby (o *Cokolwiek by samotni mężowie robili*), i tak nie unikną podejrzeń ze strony żon”. „Cokolwiek by się nie powiedziało (o *cokolwiek by się powiedziało*) o anachronizmie opery, jedno jest pewne”.

CO NIE BĄDŹ — po polsku: *co bądź, cokolwiek*. Np.: „Można mówić co nie bądź (o *cokolwiek*), byle płynnie i ze swadą”.

CÓRKA — zob. usynowić czyjąś córkę.

CYWIL. (TYCH) CYWILI — po polsku dopełniacz i biernik liczby mnogiej rzeczownika *cywil* brzmi: *(tych) cywilów*. Np.: „Otoczyła nas grupa cywili (o *cywilów*)”.

CZAPNIKARZ — po polsku: *czapnik*, dawniej też: *czapkarz*, czyli *człowiek wyrabiający czapki*. Np.: „Jedną z pozostałości podróży francuskiego prezydenta do Polski: moda na degolówki. Twórca tej mody czapnikarz (o *czapnik*) krakowski Stanisław Krajewski stał się sławnym człowiekiem”.

Gdyby wyraz *czapnikarz* był wyrazem polskim, oznaczałby zapewne człowieka trudniącego się wyrobem czapników.

CZAS — zob. długi upływ czasu; godzina czasu; jaki jest czas; na przestrzeni tego czasu; okres czasu; ówczesne czasy; posiadać braki.

CZASOKRES — po polsku: *czas* lub *okres* niekiedy też *pora, faza, stadium*. Np.: „Niektóre domki zostały już wykończone, ale czasokres (o *czas*) budowy przekroczył trzy lata”. „Istnieje tendencja kończenia czasokresu (o *okresu*) zwolnienia na sobocie”.

We współczesnym języku polskim wyraz *okres* — to *czas trwania czegoś*, a więc wyrażenia *w okresie wojny* i *w czasie wojny* są równoznaczne.

CZŁOWIEK JUGOSŁOWIAŃSKI — *Jugosłowianin*. Np.: „Jako aktorzy

występują też ludzie jugosłowiańscy (o *Jugosłowianie*)". Zob. człowiek rosyjski.

CZŁOWIEK KOMUNISTYCZNY — *komunista*; *człowiek epoki komunizmu*. Np.: „Działalność ta służy kształtowaniu człowieka komunistycznego (o *człowieka epoki komunizmu*)”. Zob. człowiek rosyjski.

CZŁOWIEK MŁODZIEŻOWY — po polsku: *człowiek młody*, *młodzieniec*. Np.: „Wiek autorstwa nie znamy, przypuszczamy tylko, że jest on człowiekiem na tyle młodzieżowym (o *na tyle młodym*), że wolno mu się jeszcze „dobrze zapowiadać”.

CZŁOWIEK POLSKI — *Polak*. Np.: „Jakaż korzystna zmiana w strukturze psychicznej polskiego człowieka (o *Polaka*)”. Zob. człowiek rosyjski.

CZŁOWIEK ROSYJSKI — *Rosjanin*. Np.: „W filmie występują przede wszystkim ludzie rosyjscy (o *Rosjanie*)”. „Po scenie chodzą rosyjscy ludzie (o *Rosjanie*) wywodzący się z Dostojewskiego”.

Wyrażenie „człowiek rosyjski” („ludzie rosyjscy”) — podobnie jak utworzonych na jego wzór wyrażen: „człowiek jugosłowiański” (*Jugosłowianin*), „człowiek komunistyczny” (*komunista*), „człowiek polski” (*Polak*) — używa się pod wpływem języka rosyjskiego; por. ros. *russkij czelowiek*, *russkije ludi* — „Rosjanin, Rosjanie”.

CZOŁO — zob. na czele z kimś.

CZTERY DZIECI — zob. trzy, cztery dzieci.

CZYM..., TYM... — para wyrazów łączących ze sobą dwa wyrazy, wyrażenia lub zdania, która odpowiada polskiej parze *im..., tym...*. Po polsku mówimy na przykład: „*Im głębiej w las, tym więcej drzew*”; po niby-polsku to samo przysłowie brzmi: „Czym głębiej w las, tym więcej drzew”. Np.: „Zawsze lubiłem formy trudne — czym bardziej (o *im bardziej*) rzecz jest niemożliwa, tym bardziej pokusiłowa”. „Czym bliżej (o *im bliżej*), tym gęściej”. „Czym (o *im*) pocałunek trwa dłużej, tym więcej bakterii przechodzi z jednego osobnika na drugiego”. „Mylne jest mniemanie, że wino czym starsze (o *im starsze*), tym lepsze”. „Moje badania wykazały, że czym (o *im*) Papuaska jest konstrukcji solidniejszej, tym jest droższa”.

CZYM BŁIŻEJ, TYM WIĘCEJ — zob. czym..., tym...

CZYM DŁUŻEJ, TYM WIĘCEJ — zob. czym..., tym...

CZYM GORZELI, TYM LIPIELI — zob. czym..., tym...

CZYN — zob. odbić czyn.

ĆMAKA — po polsku raczej: *mrok*, *ciemność*, *ciemnica*, *ćma nocna*. Np.: „Do autobusu było prawie trzy km, droga zawiana i ćmaka (o *mrok*, *ciemnica*)”.

DAĆ NOGI ZA PAS — po polsku: *wziąć nogi za pas*, czyli *uciekać*. Np.: „Na widok nadchodzącego milicjanta oszust dał nogi za pas (o *wziął nogi za pas*)”.

Być może do powstania zwrotu „dać nogi za pas” przyczyniły się polskie zwroty o tym samym znaczeniu: *dać drapak*, *dać dyla*.

DAĆ SOBIE DO WIWATU — zwrot o znaczeniu *podochocić*, *podchmielić*, *podpić sobie*; *upić się*, *wstawić się*. Np.: „Autem marki Zastawa o rejestracji warszawskiej, zajęchali tu czterej młodzi ludzie, dali sobie do wiwatu (o *wstawili się* albo o *podpiłi sobie*) i byli bardzo weseli”.

DAĆ UPUST CZEGO — po polsku: *dać upust czemu*. Np.: „Nawet gdy te próby twórcze traktować jako hobby dające upust nagromadzonego zapasu (o *dające upust nagromadzonemu zapasowi*) energii psychicznej — to już przez to samo są one warte poparcia i rozwijania”.

DARZYĆ KOGO (CO) Z CZYMŚ — po polsku: *darzyć kogo (co) czymś*. Np.: „Dziewczynki ze szczególnym uwielbieniem (o *szczególnym uwielbieniem*) darzą kolekcję lalek”.

DARZYĆ SIĘ — po polsku: *zdarzać się*. Np.: „Ciągle jeszcze nie za wiele jest u nas przykładów wyróżniającej się uprzejmości pracowników MZK. Jeśli więc to się darzy (o *jeśli się to zdarza*), warto opisać chociażby na wzór”.

Czasownika *darzyć się* używamy w znaczeniu *szczęścić się*, *wieść się*, *udawać się*. Np.: „Nie darzyło się jakoś Jasiowi; dostał dwanaście godzin karceru” (SJP).

DAWNODZIEJE — po polsku raczej: *dawne dzieje*, *pradzieje*, *zamierzchłe dzieje*, *przeszłość*, *historia*. Np.: „Bez żadnej szkody mógłby ominąć nasze ekrany pewien film amerykański o dawnych dziejach (o *o dawnych dziejach*) wikingów”.

DĄZYĆ — czasownik o znaczeniu całkowicie innym niż znaczenie tak samo brzmiącego wyrazu polskiego. Niby-polskie „dążyć” — to niedokonana forma czasownika *zdążyć*, czyli *zdołać wykonać coś we właściwym czasie*. Np.: „Po prostu w absolutnie wygranicy Litmanowicz przekroczyła czas, nie dążąc (o *nie zdążysz*) wykonać kolejnego posunięcia”.

DECYZJA — zob. pobierać decyzję.

DEESKALACJA — po polsku: *zmniejszenie, obniżenie, ograniczenie*. Np.: „W niejednym komentarzu prasy brytyjskiej można przeczytać między wierszami, że deeskalacja (o *zmniejszenie*) lojalności wobec USA wyjdzie Wielkiej Brytanii na zdrowie”.

Wyraz *deeskalacja* jest przeciwieństwem *eskalacji*; jeżeli użycie wyrazu *eskalacja* poza wyrażeniem *eskalacja wojny* razi poczucie językowe Polaków, tym trudniej przyszłoby im się pogodzić z wyrazem *deeskalacja*, i to jeszcze w połączeniu z rzeczownikiem *lojalność*.

DEHUMANITARNY — po polsku: *niehumanitarny, antyhumanitarny*. Np.: „Hitlerowski program „poprawiania rasy” był głęboko dehumanitarny (o *niehumanitarny* albo o *antyhumanitarny*)”.

Przymiotnik „dehumanitarny” zbudowano z zapożyczonych elementów łacińskich: cząstki *de-*, odpowiadającej polskimi przedrostkom *od-, roz-, wy-* (np.: *deformacja* ‘odkształcenie’) oraz przymiotnika *humanitarny*. Cząstka *de-* jednak nadaje się jako przedrostek tylko do czasowników lub rzeczowników oznaczających jakąś czynność. Mówimy po polsku: *demilitaryzować* i *demilitaryzacja*, nie można jednak powiedzieć: „demilitaryny”. Postawę lub zasadę wroga militarystyce nazywamy po polsku *antymilitarną*. Podobnie ma się rzecz z niby-polskim przymiotnikiem „dehumanitarny”, zamiast którego używamy po polsku przymiotnika *antyhumanitarny* (‘niehumanitarny, sprzeczny z zasadami humanitaryzmu’).

DEKO — po polsku: *dekagram, potocznie też: deka*. Np.: „Nawet jedno deko (o *deka*) galaretki nie pozostaje bez wpływu na ogólną kalkulację”. Mówimy po polsku: *jedno deka, dwa deka, pięć deka*, co znaczy: *jeden dekagram, dwa dekagramy, pięć dekagramów*.

DEKOMPLETACJA — po polsku raczej: *niekompletność, zdekompletowanie*. Np.: „Skoczył za nią, zapominając o dekompletacji (o *niekompletności*) swego stroju”.

DEKOMPOZYCJA — po polsku raczej: *rozkład, upadek, rozprzężenie, rozpad, rozłam*. Np.: „Te terrorystyczne metody rządzenia nie mogły jednak uchronić rządzącego obozu sanacyjno-ozonowego przed dekompozycją (o *przed rozkładem*) i utratą wpływów w społeczeństwie”.

Rzeczownika *dekompozycja* używa się jednak po polsku w znaczeniu ‘rozkład, rozpad’ jako terminu naukowego.

DELIKWENT — niby-polskie określenie absolwenta szkoły średniej

ubiegającego się o przyjęcia na wyższą uczelnię; kandydat na studia. Np.: „... nie będą już przyznawane punkty za pochodzenie robotnicze i chłopskie, ale zgodnie z życzeniem rodziców i samych delikwentów (o *kandydatów*) uczelnia weźmie pod uwagę opinie i stopnie zdobyte przez nich w szkole”.

Po polsku — zwłaszcza w tekstach prawniczych — używamy rzeczownika *delikwent* (zapożyczyliśmy go z łaciny; por. łac. *delinquens* — ‘łamiący prawo, przestępca’) przede wszystkim w znaczeniu ‘winowajca, przestępca’. Ponieważ zaś schwytany przestępca zostaje osądzony, wyraz *delikwent* uzyskał wtórne znaczenie ‘skazaniec’. Z kolei używanie wyrazu *delikwent* w znaczeniu ‘skazaniec’ umożliwiło przenośne użycie go w odniesieniu do osób wyglądających lub zachowujących się jak skazańcy. Tej przenośni używa się szczególnie często (chyba nawet za często) jako żartobliwego określenia uczniów i studentów zdających egzaminy, a więc niby ‘skazanych na zdawanie egzaminów’.

To wtórne, a do tego przenośne znaczenie wyrazu *delikwent* stało się w niby-polszczyźnie niemal podstawowym. Ponadto po niby-polsku można nazwać *delikwentem* każdego człowieka, o którym się mówi. Np.: „Jeszcze nie jest tak źle, jeśli delikwent (tu: o *młody lekarz*) nie ma ambicji naukowych”. „Delikwent (tu: o *właściciel domu*) nie ma z czego dopłacać do swego dwupiętrowego bogactwa”. „Co robić, gdy miłość i choroba dolegają delikwentowi (tu: o *pacjentowi*) równie mocno”. „Delikwentowi (tu: o *początkującemu kierowcy*) wydaje się, że już opanował technikę prowadzenia samochodu”. „Mają sposoby na to, by usadzić delikwenta (tu: o *człowieka pełnego inicjatywy*)”.

DEMONSTROWAĆ SOBĄ COŚ — po polsku: *wykazywać, przedstawić, stanowić coś; być czymś; ukazywać, mieć postać, kształt czegoś*. Np.: „Ten ostatni zresztą przykład demonstruje sobą (o *wykazuje*) nie tylko skrajną przesadę, ale i pewną zmniejszoną odpowiedzialność w publicznym wyrażaniu się”.

DENERWACJA — po polsku: *zdenewrowanie, niepokój, zaniepokojenie, złość, gniew*. Np.: „Po kilku dniach awantur i denerwacji (o *zdenewrowania*) małżonek uznał, że Marianna jest osobą, której nie można się oprzeć”. Niby-polskiemu zwrotowi „sprawić denerwację” odpowiadają polskie czasowniki *denerwować, złościć, gniewać, niepokoić*. Np.: „Poszczególne obywatelowi wypaczony stosunki w piwowarstwie sprawiają więcej denerwacji (o *bardziej go denerwują, złością*) niż wykonanie lub niewykonanie planu w przemyśle ciężkim”.

DEPARTAMENTALIZOWAĆ — po polsku: *dzielić, podzielać, doko-*

nywać podziału według rodzajów lub typów. Np.: „Domy towarowe departamentalizują (o dzielą) towar między stoiska”.

DEPTAJĄCY – po polsku: *depczący*. Np.: „Jakże się to stało, że istota tak grzeszna, deptająca (*depcząca*) wszystkie obowiązujące przyzwoitych ludzi prawidła postępowania do dziś budzi podziw?”

Imiesłowy na *-ący* tworzy się po polsku od tematu czasu teraźniejszego czasowników, a nie od tematu bezokolicznika. Dłatego np. imiesłów na *-ący* czasownika *wiązać* brzmi *wiążący* (bo *wiąż-ę*, *wiąż-esz*, a nie *wiążący*, jak by brzmiał, gdybyśmy go tworzyli od bezokolicznika (*wiąz-ać*). Dłatego też polski imiesłów czasownika *deptać* utworzony od tematu czasu teraźniejszego (*depcz-ę*, *depcz-esz*...) brzmi *depczący*.

DERATYZACJA SZCZURÓW – po polsku: *deratyzacja* albo *odszczurzenie*. Ponieważ *deratyzacja* oznacza właśnie ‘odszczurzenie’ (por. franc. *rat* – ‘szczur’), wyrażenie „deratyzacja szczurów” jest po polsku równie trudne do przyjęcia, jak wyrażenie „odszczurzenie szczurów”. Inaczej w niby-polszczyźnie, np.: „Sanepid stwierdził znów, że deratyzacją szczurów w kanałach (o *deratyzacją* kanałów) zajmuje się MPRWiK”.

DESKA SZACHOWA – po polsku: *szachownica*. Np.: „Na desce szachowej (o *na szachownicy*) kłamstwo i obłuda mają krótki żywot”. „Jeżeli popełnisz błąd, niekoniecznie szachowy, powiedzmy czysto ludzki błąd, na przykład zlekceważenie przeciwnika – z pewnością poniesiesz karę przy szachowej desce (o *szachownicy*)”.

Ostatni przykład sugeruje, że po niby-polsku gra w szachy toczy się nie na szachownicy, ale przy szachowej desce.

DIABEL, (TEMU) DIABŁOWI – po polsku: *diabel*, (*temu*) *diabłu*. Np.: „Diabeł był ustawicznie oszukiwany; diabłowi (o *diabłu*) nie dotrzymywało się danego słowa”.

DIVA (TA I TEN) – rzeczownik rodzaju żeńskiego lub (w przeciwieństwie do użycia w języku polskim) także męskiego w zależności od tego, czy się odnosi do śpiewaczki, czy śpiewaka. Np.: „Istnieje wielu głośnych w świecie śpiewaków, których nazwiska są zupełnie nie znane polskiej publiczności. Międzynarodowe divy (po polsku np. o *gwiazdy*) płci obojga są rzadkością na naszych ekranach”.

Niby-polski rzeczownik „*diva*” (podobnie jak używany w tekstach polskich wyraz *diva*) został zapożyczony z włoskiego. Po włosku *diva* znaczy – ‘boska’; z natury rzeczy wyraz ten nie może się odnosić do mężczyzny.

DLATEGO..., BO... – po polsku: *dłatego*..., *że*... albo samo..., *bo*..., nie zapowiedziane wyrazem *dłatego*. Por. niby-polskie: „Dłatego zrezygnowała z autostopu, bo lubi słuchać i patrzeć”. (o *Dłatego zrezygnowała*..., *że* *lubi*...; albo: o *Zrezygnowała z autostopu, bo lubi słuchać i patrzeć*). Zob.: *dłatego*..., ponieważ...

DLATEGO..., BOWIEM... – po polsku: *dłatego*..., *że*... albo samo..., *bowiem*..., nie zapowiedziane wyrazem *dłatego*. Por. niby-polskie: „Dłatego tak się stało, zapomniano bowiem o podstawowej zasadzie”. (o *Tak się stało, zapomniano bowiem o podstawowej zasadzie*). Zob.: *dłatego*..., ponieważ...

DLATEGO..., GDYŻ... – po polsku: *dłatego*..., *że*... albo samo..., *gdyż*..., nie zapowiedziane wyrazem *dłatego*. Por. niby-polskie: „Dłatego wybrano ciasną mieścinę na siedzibę zjazdu, gdyż chciano, by go powitał chadecki burmistrz”. (o *Dłatego wybrano*..., *że* *chciano*..., albo: o *Wybrano*..., *gdyż* *chciano*...) Zob. *dłatego*... ponieważ.

DLATEGO..., PONIEWAŻ... – para wyrazów, z których każdy osobno wystarcza w języku polskim do zapowiedzenia lub wprowadzenia podrzędnego zdania przyczynowego. Po polsku mówimy albo: o *Idę* *dłatego, że* *chcę* albo: o *Idę, ponieważ* *chcę*, albo najbardziej naturalnie: o *Idę, bo* *chcę*. Po niby-polsku powiedziałoby się w takim wypadku: „Idę *dłatego, ponieważ* *chcę*”. Np.: „Ukradł *dłatego, ponieważ* *pragnie* święta spędzić w więzieniu”. (o *Ukradł* *dłatego, że* *pragnie*...; albo: o *Ukradł, ponieważ* *pragnie*...; albo: o *Ukradł, bo* *pragnie*...). Podobnie niby-polskiemu „Dłatego się zatrzymała, ponieważ chciała z nim porozmawiać” odpowiadają polskie albo: o *Dłatego się zatrzymała, że* *chciała*...; albo: o *Zatrzymała się, ponieważ* *chciała*... albo: o *Zatrzymała się, bo* *chciała*... To samo się odnosi do par wyrazów: *dłatego*..., *bo*; *dłatego*..., *bowiem*; *dłatego*..., *gdyż*.

DLUGI UPLYW CZASU – po polsku raczej: *długi* *czas*. Np.: „Po tak długim upływie czasu (o *po* *tak* *długim* *czasie*) mogłem nie pamiętać wszystkich postaci sztuki”.

Po polsku również mówimy o upływie czasu, a nawet używamy wyrażenia *po upływie dłuższego czasu*, ale zawsze określenie długości odnosi się do czasu, a nie do jego upływu. Dłatego mówimy np.: o *po upływie* *wyznaczonego czasu*, a nie „po wyznaczonym upływie czasu”.

DLUŻEJ JAK..., DŁUŻSZY JAK... – po polsku: *dłużej* *niż*..., *dłuższy* *niż*... Np.: „Nie należy nosić tej samej pary obuwia *dłużej* *jak* (o *dłużej* *niż*) dwa dni”.

Wyrazu *jak* można użyć także po polsku w wyrażeniach porównawczych tego typu, ale tylko wówczas, gdy poprzedzający przysłówkę lub przymiotnik w stopniu wyższym jest zaprzeczony; mówimy bowiem po polsku: *o nie dłużej jak...*, *o nie dłuższy jak...* albo *o nie dłużej niż...*, *o nie dłuższy niż...*, ale tylko: *o dłużej niż...*, *o dłuższy niż...*

DNIEM — po polsku raczej: *w dzień, za dnia*. Np.: „W przyszłości będę pisywał tylko dniem (*o w dzień*)”. „Równie dobrze mógłby autor pisać dniem (*o za dnia*)”.

Użycie w polskim tekście formy *dniem* w znaczeniu ‘za dnia’ zwraca uwagę słuchacza swoją niezwykłością, choć używamy tej formy w utartym wyrażeniu *o dnem i nocą*.

DNIOWAĆ — ‘przebywać gdzieś w ciągu dnia, spędzać gdzieś dzień’. Np.: „Niby u niego mieszkał, ale dniował i nocował (*o dnie i nocę spędzał*) u Pakulów”.

DOBRODZIEJCZYNI — niby-polska żeńska forma rzeczownika *dobrodziej*, odpowiadająca polskiemu wyrazowi *dobrodziejka*. Np.: „Po trzeciej wizycie sprawa wyjazdu ruszyła z impasu, zainteresował się nim kolega dobrodziejczyni (*o dobrodziejki*) — dyrektor departamentu”.

DOCHODZIĆ DO KOGO, DO CZEGO; DOJŚĆ DO KOGO, DO CZEGO — po polsku: *podchodzić, podejść, zbliżyć się* lub *zbliżyć się do kogo, do czego*. Np.: „Jeden z organizatorów dochodzi (*o podchodzi*) do orkiestry i przerywa granie”. „Milicjant doszedł (*o podszedł*) do Marty i poprosił o pokazanie legitymacji”. „Powoli doszedł (*o zbliżył się*) do okna”.

DOCZekać SIĘ KOGO, CO — po polsku: *doczekać się kogo, czego*. Np.: „Po wielu latach doczekaliśmy się wreszcie oświetlenia (*o oświetlenia*) parku”.

DOGLĄDAĆ KOGO, CO — po polsku: *doglądać kogo, czego*. Np.: „Dobra gospodyni wie, że ciasto (*o ciasta*) należy doglądać stale, bo inaczej się przypali”. „Obeszli całą Wisłostradę, którą — jak mówią ze śmiechem — doglądają (*o której... doglądają*)”.

DOJŚĆ KOGOŚ — *dogonić, dopędzić kogoś*. Np.: „Miał defekt motoru i potem musiał dobrze naciskać pedały, aby dojść (*o dogonić*) uciekinierów”.

DOKONAĆ CO, DOKONYWAĆ CO — po polsku: *dokonać czego, dokonywać czego*. Np.: „Wszystkie te inwestycje dokonywano (*o wszystkich tych inwestycji dokonywano*) wbrew opiniom Ra-

dy”. „Końcowe rozliczenie dokonuje (*o końcowego rozliczenia dokonuje*) zarząd na koniec roku”.

DOKONAĆ BŁĘDU, DOKONAĆ NIEDYSKRECCI — po polsku: *popęlnić błąd, dopuścić się niedyskrecji*. Np.: „Rektor, który na początku dokonał błędu (*o popęlnił błąd*), stracił panowanie nad sytuacją”. „Radzi byśmy wiedzieć, kto owej niedyskrecji dokonał (*o kto się owej niedyskrecji dopuścił*)”.

DOKONAĆ ZDJĘCIE — po polsku: *wykonać zdjęcie, sfotografować kogoś*. Np.: „Dokonano kilka zdjęć (*o wykonano kilka zdjęć*) w plenerze”.

DOMINOWAĆ CO — po polsku: *dominować nad czym* albo raczej *górować, panować nad czym, wysuwać się na pierwszy plan*. Np.: „Indywidualność tego aktora dominuje cały zespół (*o nad całym zespołem*)”.

Można jednak powiedzieć po polsku: *zdominować coś*, tzn. ‘wziąć górę nad czym, opanować coś’. Zwrot „dominować coś” jest przejawem wpływu języka angielskiego.

DOMYŚLEĆ SIĘ — po polsku: *domyślić się*. Np.: „Łatwo się było domyśleć (*o domyślić*), że ojciec poszedł kupić coś mocniejszego”.

Po polsku mówimy dziś jednak oczywiście *myśleć* (choć się dawniej mówiło *myślić*), a także *domyśleć coś*, czyli ‘myśleć o czymś do końca’.

DOŃ — po polsku to skrócona forma wyrażenia *do niego*; po niby-polsku — także wyrażenia *do niej*. Np.: „Napisał powieść psychologiczną wprowadzając doń (*o do niej*) wątek kryminalny”. Zob. nań.

DOPATRZEĆ SIĘ — po polsku: *dopatrzeć się*, choć się mówi *patrzeć* albo *patrzeć*. Np.: „Film ten jest komedią obyczajową, można w nim dopatrzeć się (*o dopatrzeć się*) akcentów satyry”. „Trudno też dopatrzeć się (*o dopatrzeć się*) w tym postępowaniu gospodarskiej oszczędności”.

DOPOSAŻANIE — po polsku raczej: *uzupełnianie wyposażenia*. Np.: „W Krakowie przeznaczono na doposażanie (*o na uzupełnienie wyposażenia*) szkół około 7 mln złotych”.

DOPOWIADAĆ KOGO, CZYMŚ — po polsku: *uzupełniać czymś czyjąś wypowiedź; dodawać, dorzucać coś do czyjejś wypowiedzi; dopowiadać czyjeś słowa*. Np.: „Dopowiada kolegę redakcyjnego (*o uzupełnia wypowiedź redakcyjnego kolegi*) trzema banalnymi tezami”.

DOROSŁY FILM, DOROSŁA ODZIEŻ, DOROSŁA ZABAWA — po polsku:



*film dla dorosłych, odzież dla dorosłych, zabawa dla dorosłych.* Np.: „Wszystkie jego dorosłe filmy (o *filmy dla dorosłych*) kończą się tragicznie”. „Jak wiadomo, odzież dziecięca różni się od odzieży dorosłej (o *od odzieży dla dorosłych*)”. „Chodzili na dorosłe zabawy (o *na zabawy dla dorosłych*)”.

DOŚCIGNIĘCIE — po polsku: *osiągnięcie*. Np.: „Istnieją liczne doścignięcia (o *osiągnięcia*) techniczne, których brak wpędza społeczeństwo w kompleksy”. W użyciu wyrazów *doścignąć* i *doścignięcie* w znaczeniu ‘osiągnąć, osiągnięcie’ przejawia się wpływ jęz. rosyjskiego (por. ros. *dostignut* — ‘osiągnąć’).

DOŚWIADCZENIE — zob. *doznać doświadczeń, odnosić doświadczenie*.

DOŚWIADCZYĆ CO — po polsku: *doświadczyć czego, zaznać czego*. Np.: „Najlepiej doświadczyć wszystko (o *wszystkiego*) na własnej skórze”.

Polski czasownik *doświadczyć* może się także łączyć z biernikiem, jeśli się go używa w znaczeniu ‘wystawić kogo na próbę’, ale poza tym rzadkim wypadkiem zawsze łączy się z dopełniaczem, a więc mówimy o *doświadczyć uczucia, łaski, ulgi*.

DO TYCH PÓR — po polsku: *do tej pory*. Np.: „Że też do tych pór (o *do tej pory*) nikt się o to nie pokusił”.

DOTYCZYĆ KOGO, CO — po polsku: *dotyczyć kogo, czego*. Np.: „Dotyczy to także nasze matki, żony i córki (o *naszych matek, żon i córek*)”. „Pierwsza z tych spraw dotyczy zaopatrzenie (o *zaopatrzenia*) sklepów”.

DOTYKAĆ CO — po polsku: *dotykać czego*. Np.: „W ubiegłym miesiącu dotknąłem te sprawy (o *tych spraw*) własną ręką”.

Po polsku czasownik *dotykać* może się także łączyć z biernikiem, ale tylko wtedy, gdy się go używa w znaczeniu ‘sprawiać komuś przykrość; urażać, obrażać kogoś’; mówimy więc np. o *słowa brata boleśnie ją dotknęły*.

DO TYLU — zob. *cofać do tyłu*.

DO WGLĄDU — zob. *oddać do wglądu*.

DOWIEŚĆ WINĘ, PRZESTĘPSTWO, UDZIAŁ — po polsku: *dowieść winy, przestępstwa albo udowodnić winę, przestępstwo*. Np.: „Można było mojej żonie dowieść przestępstwo kryminalne (o *dowieść przestępstwa kryminalnego*)”. „Oficerom dowiedziono udział (o *dowiedziano udziału* albo o *udowodniono udział*) w agresji z 22 listopada”.

DOWOLNE TŁUMACZENIE — wyrażenie odpowiadające polskiemu:

*wolny* lub *swobodny przekład*. Np.: „Autor tego niezwykłego reportażu, który przytaczam w streszczeniu i dowolnym tłumaczeniu (o *w wolnym przekładzie*), stwierdza, że na ogół mało jest procesów przeciwko lekarzom”.

DOZA PRAWDOPODOBNOŚCI — zob. *prawdopodobność*.

DOZNAĆ, DOZNAWAĆ CO — po polsku: *doznać czego*. Np.: „Bardzo dotkliwe rany głowy i szyi doznał (o *dotkliwych ran... doznał*) także pies”.

DOZNAĆ USZKODZEŃ — po polsku raczej: *zostać uszkodzonym*. Np.: „Kierowca wyszedł bez szwanku, tylko samochód doznał uszkodzeń (o *został uszkodzony*)”.

DREWNIANOPODOBNY — po polsku: *imitujący drewno, drewnopodobny*. Np.: W Domu Meblowym przy ul. Baśniowej klienci, pragnący nabyć szafkę wiszącą z okleiną drewnianopodobną (o *drewnopodobną*), otrzymują informację, że się samej szafki nie sprzedaje”.

Mówimy po polsku *drewnopodobny* (‘podobny do drewna’) podobnie jak *drewnopochodny* (‘pochodzący z przeróbki drewna’) oraz *welnopodobny* (‘podobny do wełny’), a nie ‘wełnianopodobny’. Pierwszy człon wyrazów złożonych tego typu jest więc rzeczownikiem (*drewno, wełna*), a nie przymiotnikiem (*drewniany, wełniany*).

DROŻEĆ — zob. *koszt drożeje*.

DRÓB RZEMIEŚLNICZY — ‘rzemieślnicy zajmujący się drobną wytwórczością’; *drobni rzemieślnicy*. Np.: „Śledztwo i proces odpowiedzą dokładniej niż gazety na pytanie, ile złotych pochodziło od rekinów, ile zaś od rzemieślniczego drobiu (o *od drobnych rzemieślników*)”.

DWÓR — zob. *na dworzu*.

DYFERENCJA — po polsku: *rozbieżność, dysproporcja*. Np.: „Chodzi po prostu o dyferencję (o *dysproporcję*) między dużymi rozmiarami dzieła a nielicznym zespołem wykonawców”. Wyrazu *dyferencja* używaliśmy dawniej w znaczeniu ‘różnica’.

DYMGŁA — rzeczownik, udający wyraz polski, używany zamiast wyrazu *smog*. Np.: „Dymgła (o *smog*) unosi się w dni bezwietrzne nad nowoczesnym miastem”.

Wyraz *dymgła* utworzono wbrew polskiej tradycji słowotwórczej przez zlepienie wyrazów *dym* i *mgła* na wzór angielskiego wyrazu *smog*, który powstał z połączenia początku wyrazu *smoke* (‘dym’) i końca wyrazu *fog* (‘mgła’).

DYSKUSJA — zob. *postawić coś pod dyskusję*.

DYSKUSJA W PRZEDMIOCIE CZEGO — po polsku: *dyskusja na temat czego; dyskusja o czym lub nad czym*. Np.: „Dosyć o teatrze. Nie należy przesadzać, a już przesadne dyskusje w przedmiocie teatru (o *dyskusje o teatrze*) — te dopiero nudzą!”

DYSPONOWAĆ PEŁNĄ JASNOŚCIĄ — po polsku: *mieć stuprocentową, całkowitą pewność; być pewnym czego*. Np.: „Kiedy nie dysponowali pełną jasnością (o *kiedy nie byli całkowicie pewni*), czy dokument jest oryginalny — włączali go do spisu z odpowiednim zastrzeżeniem”.

DYSRÓWNOWAGA — po polsku raczej: *brak równowagi, utrata równowagi*. Np.: „Sama choroba jest czynnikiem wprowadzającym organizm chorego w stan dysrównowagi” (o *jest czynnikiem powodującym utratę równowagi w organizmie chorego*).

Wyraz *dysrównowaga* razi poczucie językowe wielu Polaków, bo został zbudowany z elementu obcego (greckie *dys-* ‘nie-’) i rodzimego (*równowaga*). Mieszanie różnojęzycznych elementów w jednym wyrazie bywa zwykle rażące.

DYWAGOWAĆ O CZYM — po polsku raczej: *pisać o czymś, roztrząsać jakiś problem, omawiać coś*. Np.: „Od wielu lat dywagujemy w naszym piśmie o ważnych sprawach (o *piszemy o ważnych sprawach*) teatru”.

Czasownik *dywagować* (od łac. *divagor* — ‘błąkam się’) bywa używany także w polskich tekstach w znaczeniu ‘odstępować od głównego tematu, podejmować nowy temat; mówić, pisać beładnie’ (tak jego znaczenie opisuje SJP).

DYWIACJA — po polsku: *zбочenie, odchylenie od właściwego stanu*, tzn. *dewiacja* (od łac. *deviatio* ‘odchylenie’). Np.: „Poetyka szoku oznacza po prostu wyszukane obrazy seksualnych dywiacji (o *zбочeń*) i gwałtów, jakie zalewają dziś ekrany zachodnich kin”.

DZIAĆ SIĘ — zob. losy dzieją się; utwór dzieje się.

DZIADEK — zob. macierzysty dziadek.

DZIAŁALNOŚĆ — zob. ustawiać działalność.

DZIECI ZNAJDUJĄCE SIĘ W MŁODSZYM WIEKU — po polsku raczej: *młodsze dzieci*. Np.: „Niektórych filmów nie powinny oglądać dzieci znajdujące się w młodszym wieku” (o *młodsze dzieci*).

DZIEŃ, (TEMU) DNIU — po polsku: *dzień, (temu) dniowi*. Np.: „Dniu dzisiejszemu (o *Dniowi dzisiejszemu...*) poświęcono drugi referat”. „Zdjęcie ukazało się w rubryce poświęconej Dniu Dziecka (poświęconej *Dniowi Dziecka*)”. Zob. dniem; na dniach.

(TA) DZIESIĄTKA LAT, (TA) DZIESIĄTKA CZEGOŚ — po polsku: *(ten) dziesiątek lat, (ten) dziesiątek czegoś*. Np.: „Od dziesiątek lat (o *od dziesiątków lat*) cieszą się powodzeniem”. „Tam dokonywano dziesiątek (o *dziesiątków*) nielegalnych transakcji”.

Wyrazu *dziesiątka* używamy po polsku w następujących znaczeniach: 1. ‘liczba 10’, 2. ‘to, co oznaczone jest numerem 10’ (np. tramwaj), 3. ‘karta do gry o 10 oczkach’, 4. ‘grupa 10 osób’, 5. ‘moneta 10 zł’. W znaczeniu dziesięć sztuk czegoś używamy wyrazu *(ten) dziesiątek*.

DZIĘKI CZEMU — po polsku wyrażenia *dzięki czemu* używamy tylko w odniesieniu do przyczyn ocenianych dodatnio, po niby-polsku zaś używa się bez względu na pomyślność przyczyn, a więc tak, jak po polsku używa się wyrażen *wskutek czego* lub *przez co*. Np.: „Klientka otrzymała kawę w pękniętej szklance, dzięki czemu (o *wskutek czego*) szklanka rozpadła jej się w rękach, kawa się rozlała, zalewając jej płaszcz, suknię, stół i krzesło”.

DŻUDOK — po polsku raczej: *dżudowiec* (‘sportowiec uprawiający dżudo’). Np. „Amerykański dżudok (raczej dżudowiec) Joe Robinson większość czasu przeznaczanego na trening poświęca — wyrabianiu ciasta”.

EDYTOWAĆ — po polsku raczej: *wydawać, publikować; ogłaszać drukiem*. Np.: „Łącznie edytowano (o *wydano*) 80 zwartych wydawnictw”.

EFEBKA — niby-polski neologizm utworzony od wyrazu *efeb* wbrew znaczeniu tego wyrazu w powszechnej tradycji europejskiej; rzeczownik o znaczeniu ‘dziewczyna, młoda kobieta’. Np.: „Te rechoty wydawała grupa młodych efebów i efebek (o *efebów* i np. o *gracji*), odzianych tak leciutko, że prawie wcale”.

Po polsku (podobnie jak w innych językach) wyraz *efeb* (z greckiego *efebos* ‘młodzieniec w wieku 18–20 lat zaczynający służbę wojskową i przygotowujący się do życia obywatelskiego’), używany z znaczeniu ‘młody mężczyzna odznaczający się urodą i harmonijną budową ciała’, nie ma odpowiednika żeńskiego. Podobnie wyraz *nimfa* i *gracja* odnoszą się tylko do młodych kobiet i nie mają odpowiednika męskiego.

EFEKT, (TE) EFEKTA — po polsku współcześnie: *efekt, (te) efekty*. Np.: „Autor kładł nacisk na efekta (o *efekty*) sceniczne”.

EGZAGEROWAĆ — współcześnie po polsku raczej: *przesadzać, prze-*

*jaskrawiać, przypisywać czemu nadmierne znaczenie*. Np.: „Ale czy pani jednak nie egzageruje (o czy pani... nie przesadza)?”

EKSMISJA — zob. sprawić eksmisję.

EKSKULPOWAĆ — po polsku: *uniewinniać, usprawiedliwiać, zwalniać od odpowiedzialności*. Np.: „To jest niezaprzeczalny fakt, niemniej jednak nie ekskulpuje (o nie usprawiedliwia) lekarza, który z oględzin zwłok mógłby wyciągnąć znacznie więcej wniosków”.

EKSPERTYZĘ WYDAĆ — po polsku: *dokonać ekspertyzy albo wydać orzeczenie, opinię*. Np.: „Sąd powołał biegłego, aby wydał ekspertyzę (o aby wydał orzeczenie albo: o aby dokonał ekspertyzy)”.

(TA) EKSTREMA — po polsku: *skrajność, (ten) ekstrem*. Np.: „Ich życie — to nieustanne przechodzenie z jednej ekstremy w drugą (o z jednej skrajności w drugą, albo: o z jednego ekstremu w drugi)”.

ELKOWIANIN — ‘mieszkaniec Ełku’, czyli *elczanin*. Np.: „Lenz, sam przecież z pochodzenia elkowianin (o elczanin), mógłby stąd wypisać niejedno zdanie”.

Niby-polskie odpowiedniki nazw takich, jak *gdańszczanin, kaliszczanin, płockczanin*, brzmiałyby prawdopodobnie: „gdańskowianin”, „kaliszowianin”, „płockowianin”.

EMERALD — po polsku *szmaragd*. Np.: „Otrzymała pierścionek z brylantem, broszę z diamentów i emeraldów (o szmaragdów) oraz wiele innych drobniejszych przedmiotów”.

Rzeczownik *emerald* przejęła niby-polszczyzna zapewne z jęz. angielskiego.

ENTOURAGE — po polsku: *otoczenie*. Np.: „Woda, powietrze, las, malowniczy entourage (o malownicze otoczenie, malownicza okolica)... czego więcej trzeba letnikom”. „Dookoła stoliki zastawione mnóstwem kieliszeków. Nawet jeśli kto mało pije w takim entourage’u (o otoczeniu), wygląda na nałogowca”.

Wyraz *entourage* został przejęty z jęz. francuskiego.

ETAP DLA CZEGO — po polsku: *etap czego*. Np.: „Jest to kolejny etap dla rozwoju (o etap rozwoju) naszego rolnictwa”.

EWENEMENTALNY — przymiotnik o znaczeniu ‘niezwykły, osobliwy’, utworzony od rzeczownika *ewenement* (‘osobliwy wypadek, niezwykle wydarzenie’). Np.: „Wywodzi się z rodziny ewenementalnej (po polsku: ... z osobliwej rodziny), której losami i uwikła-

niami zajmowali się w trakcie postępowania przygotowawczego biegli psychiatry”.

EWIDENTNY — po polsku raczej: *oczywisty, namacalny, wyraźny, widoczny, rzucający się w oczy, bijący w oczy*. Np.: „Spowodował bezczynność Prokuratury przez lat blisko 10 w sprawie ewidentnych (o namacalnych) i poważnych przestępstw”. „Konieczność skorzystania z tego lekarstwa staje się coraz bardziej ewidentna (o oczywista). Równie ewidentna (o oczywista), jak to, że kiedy jest ciepło, lody topnieją”.

Przymiotnik *ewidentny* pochodzi z łac. *evidens* (‘oczywisty’).

FACHMAN — po polsku raczej: *fachowiec, mistrz*. Np.: „Jako fachman od zdjęć trikowych (raczej: o mistrz w dziedzinie zdjęć trikowych) nie ma sobie równych na świecie”.

FACHOWIEC JAKIEGOŚ ZAGADNIENIA — po polsku: *fachowiec, mistrz w jakiejś dziedzinie, specjalista od czegoś, w czymś lub w jakimś zakresie*. Np.: „Nie ma fachowców tych zagadnień (o fachowców, specjalistów w tej dziedzinie) wśród pedagogów szkolnych”.

FAKTOGRAFISTA — ‘człowiek zajmujący się opisywaniem faktów, czyli faktografią’; *faktograf*. Np.: „Z jego dzieła wзира na pierwszym planie pisarz, nie faktografista (o faktograf) czy piewca ponurego piękna wytężonej pracy”.

Rozumując przez analogię, można się spodziewać, że polskiemu rzeczownikowi *fotograf* odpowiada w niby-polszczyźnie wyraz *fotografista*.

FALSZYWY ADRES, FALSZYWE PRZYPUSZCZENIE — po polsku raczej: *mylny adres, błędne przypuszczenie*. Np.: „Rozmówca podał fałszywy (tu raczej: o mylny) adres”. „Przypuszczenie okazało się fałszywe (tu raczej: o błędne)”.

Przymiotnika *falszywy* używamy po polsku w następujących znaczeniach: ‘podrobiony’ (np. *paszport*), ‘pozorny’ (np. *powód*), ‘niewłaściwy’ (np. *krok*), ‘obludny’ (np. *przyjaciel*), ‘nieharmiczny’ (np. *śpiew*).

FALSZYWY PRETEKST — wyrażenie o znaczeniu ‘zmyślony powód podany dla ukrycia właściwej przyczyny’, a więc po polsku po prostu: *pretekst, pozór, wybieg*. Np.: „Widocznie uznano, że wystarczy podać jakikolwiek fałszywy pretekst (o jakikolwiek pretekst)”.

Polski wyraz *pretekst* (pochodzi z łac. *praetextus* — ‘pozór’) oznacza zawsze powód zmyślony, fałszywy, pozorny, nie trzeba więc dodatkowo podkreślać jego nieprawdziwości.

FANAR — po polsku: *latarnia*. Np.: „Dozorca pilnuje w nocy żywcą ze świecą lub fanarem (o z *latarnią*)”.

Rzeczownik *fanar* przejęto z jęz. rosyjskiego; por. ros. *фонарь* ('latarnia').

FARMACEUTYK — po polsku: *lek, lekarstwo, medykament, specyfik, środek leczniczy*. Np.: „Wprowadzono obostrzenia uniemożliwiające nabywanie jakichkolwiek farmaceutyków (o *leków, środków leczniczych*) bez recepty lekarskiej”.

FARTOWNY — po polsku raczej: *mający szczęście, powodzenie; w czepku urodzony, szczęściarz*. Np.: „Ja nie jestem taki fartowny (o *nie mam takiego szczęścia*) i ilekroć się do czegoś wezmę, to się obraca przeciwko mnie”.

Przymiotnik *fartowny* utworzono od rzeczownika *fart*, występującego w polskich gwarach wielkomięjskich w potocznym zwrocie *mieć fart* ('mieć powodzenie').

FELER — po polsku raczej: *wada, defekt, usterka, mankament*. Np.: „Tu nie trzeba rzeczoznawców. Felery (o *wady*) widać gołym okiem”.

Rzeczownik *feler* przejęto z jęz. niemieckiego; por. niem. *Fehler* ('błąd').

FISKALNY — przymiotnika tego używa się po niby-polsku także w znaczeniu 'zarobkowy'. Np.: „Zdjęcia pornograficzne robią w celach fiskalnych (o *w celach zarobkowych*)”.

Po polsku przymiotnika *fiskalny* używamy w znaczeniu 'podatkowy, skarbowy'; por. łacińskie *fiscalis* ('należący do skarbu państwa').

FORAJNER — po polsku: *cudzoziemiec, obcokrajowiec*; potocznie: *zagranicznik*; potocznie w Warszawie: *zagranicznik*. Np.: „Domyslił się, że ma przed sobą forajnera”.

Trudno wskazać źródło, z którego niby-polszczyzna zapożyczyła ten wyraz. Jego początek i zakończenie przemawiają za językiem angielskim, ale część środkowa wyklucza tę hipotezę. Brzmienie angielskiego wyrazu *foreigner* zapisałoby się bowiem jako *foriner*. Najbardziej prawdopodobne wydaje się wyjaśnienie, że forma „forajner” — to angielski wyraz *foreigner* odczytany zgodnie z prawidłami ortografii niemieckiej przez człowieka mówiącego dialektem dolnosaksońskim.

FORMA — zob. sygnalizować formę.

FRAJDA — zob. odczuwać frajdę.

FRAJDOWAĆ KOGO — po polsku: *cieszyć kogo, dostarczać komu uciechy, sprawiać komu przyjemność, robić komu frajdę*. Np.:

„Do męża miała pretensje, że z niezrozumiałych dla niej względów bardziej go zajmuje i frajduje (o *cieszy*) dziecko garkotłuka, niż ich własne”.

FUNGOWAĆ, FUNGOWANIE — współcześnie po polsku raczej: *funkcjonować, działać, pełnić obowiązki; funkcjonowanie, działanie, pełnienie obowiązków*. Np.: „W tych latach klub fungował (o *działał*) jako sekcja szachowa KKS Cracovia”. „Poproszono go o fungowanie w charakterze tłumacza (o *o pełnienie obowiązków tłumacza*) podczas tej rozmowy”.

GAMA MASY TOWAROWEJ — po polsku raczej: *rozmaitość, różnorodność towarów*. Np.: „Mamy młodą kadre sprzedawców, a ponadto rozszerza się gama masy towarowej (o *zwiększa się rozmaitość towarów*) w sklepach”.

Cytowane zdanie dowodzi, że w niby-polszczyźnie zakres użycia rzeczownika *gama* jest znacznie szerszy niż w jęz. polskim, choć przecież mówimy po polsku nie tylko o *gama dźwięków*, ale także o *gama barw, woni, uczuć, wrażeń*.

GARDZIĆ Z CZEGOŚ — po polsku: *gardzić czymś, pomijać coś*. Np.: „Korzystając z nieuwagi sprzedawców kradł w sklepach. Nie gardził zresztą z innych okazji (o *nie pomijał innych okazji*) lub: o *nie gardził innymi okazjami*). W Wołominie włamał się do mieszkania”.

Niby-polska składnia „gardzić z czegoś” narodziła się zapewne pod wpływem połączenia *rezygnować z czegoś*.

GARGANTUŁA — niby-polska forma imienia bohatera powieści Rabelais'go Gargantua i Pantagruel. Po polsku odmieniamy: *Gargantua, Gargantui...*, a nie jak po niby-polsku: „Gargantula, Gargantule, Gargantule...”. Np.: „Zwykle był, pamiętam, szukać ucieczki w lekturze o Szwejku, Gargantule (o *Gargantui*) i baronie Münchhausenie”.

GAPOWICZOSTWO — po polsku raczej: *przejazd bez biletu, jazda na gapę*. Np.: „Zmiana przepisów pomogłaby w zwalczaniu umyślnego gapowiczostwa (o *świadomej jazdy bez biletu*) w komunikacji miejskiej”.

Podstawą słowotwórczą wyrazu „gapowiczostwo” jest rzeczownik *gapowicz* używany w potocznej polszczyźnie w znaczeniu 'pasażer na gapę'. Ze względu na swą potoczność i pewną żartobliwość rzeczownik ten nie nadaje się na nazwę wykroczenia.

GARMAŻ — po polsku raczej: *wyroby garmazeryjne*. Np.: „Czasem

kelnerzy sprzedają własny garmaż (o *własne wyroby garmazeryjne*)”.

GDYŻ — zob. dlatego..., gdyż...

GDZIE BY NIE BYŁ, GDZIE NIE SPOJRZEĆ, GDZIE NIE PÓJDZIE — po polsku: *gdziekolwiek by był, gdzie tylko był; gdzie spojrzeć; gdziekolwiek pójdzie, gdzie tylko pójdzie*. Np.: „Zawsze narzekał, gdzie by nie był (o *gdzie tylko był*)”. „Gdzie nie spojrzeć (o *gdzie spojrzeć*), wszędzie ślady bytności turystów”.

GID — rzeczownik odpowiadający polskiemu wyrazowi *przewodnik* (oprowadzający i objaśniający turystów). Np.: „Jeśli lokalny gid (o *przewodnik*) zaczynał się unosić w stereotypowym opiewaniu rzeczy wątpliwych, starałem się mu przerwać.

Niby-polszczyzna przejęła ten rzeczownik z jęz. rosyjskiego; por. ros. *gid* ('przewodnik, cicerone').

GLAJCHSZALTOWAĆ, GLAJCHSZALTOWANIE — po polsku: *ujednolicać, zrównywać, normalizować; ujednolicenie, normalizowanie, standaryzacja*. Np.: „Zarzucono mi glajchszaltowanie (o *ujednolicanie*) wszystkich projektów”.

GLĘBOKO, GLĘBOKIEJ, NAJGLĘBOKIEJ — po polsku: *głęboko, głębiej, najgłębiej*. Np.: „Trafiłem na kogoś, kto mnie głębiej (o *głębiej*) zainteresował”.

GLUPIO MI OD UCHA DO UCHA — po polsku: *jest mi bardzo głupio, czuję się okropnie głupio*. Np.: „Głupio mi było od ucha do ucha (o *było mi bardzo głupio*). Ale jak się miałem tłumaczyć”.

Po polsku mówimy, że się ktoś śmieje: o *na całe gardło* albo o *do rozpuku*, albo o *od ucha do ucha*, nie można jednak powiedzieć, że komuś jest głupio od ucha do ucha.

GODZINA CZASU — po polsku raczej: *godzina* (określenie czasu jest zbędne, bo na godziny mierzymy tylko czas). Np. „Na przygotowanie odpowiedzi dano mu godzinę czasu (o *dano mu godzinę*)”.

(TEN) GOLEŃ — grubsza z dwu kości podudzia lub w ogóle część nogi między kolanem a stopą. Polski wyraz *goleń* — jeśli nie występuje jako nazwisko — jest rzeczownikem rodzaju żeńskiego; mówimy: o *ta piękna goleń*, o *tej pięknej goleni* itd., a nie jak po niby-polsku „ten piękny goleń”, „tego pięknego golenia” itd. Np.: „Szofer, najechawszy starem na kobietę, wyskoczył z szoferki z takim impetem, że goleń nie wytrzymała” (o *goleń nie wytrzymała*).

GORSZY JAK..., GORZEJ JAK... — po polsku: *gorszy niż..., gorzej*

*niż...* Np.: „Ten jednak okazał się gorszy jak Andrzej (o *gorszy niż Andrzej*)”. „Wypadli gorzej jak (o *gorzej niż*) na ostatnich mistrzostwach”.

W porównawczych wyrażeniach tego typu można używać wyrazu *jak* lub *niż*, jeżeli przed nimi w stopniu wyższym występuje zaprzeczony przymiotnik (np. o *nie gorszy jak...* lub o *nie gorszy niż...*) albo przysłówek (np.: o *nie gorzej jak...* lub o *nie gorzej niż...*), albo zaprzeczony wyraz inny (np. o *nie inny, jak...*).

(JEDEN) GRAM; STO, DWIEŚCIE GRAM — po polsku: (*jeden gram; sto, dwieście gramów*). Np.: „100 gram (o 100 *gramów*) kartofli zawiera 85 kalorii”. „Zakład wyprodukował zupy rybne w puszkach po 300 i 400 gram (o *po 300 i 400 gramów*)”.

GRANICA — zob. ramy granicy.

GROM — zob. od groma.

GRUBA SZYSZKA — zob. szyszka.

GRUNT, GRUNTA — współcześnie po polsku raczej: *grunt, grunty*. Np.: „Żyje w zgodzie z PGR-em, mimo że jego grunta (o *grunty*) są o miedzę”.

GUST, GUSTA — współcześnie po polsku raczej: *gust, gusty*. Np.: „Utrafienie każdym programem w gusta (o *w gusty*) wszystkich widzów nie jest możliwe”.

GWARANTOWAĆ — zob. wymagania gwarantować.

HALNIAK — po polsku raczej: *wiatr halny, halny*. Np.: „Halniak (o *halny*) nie wystraszył zawodników”. „Wichura ta przypomina tatrzański halniak” (o *wiatr halny*).

Forma „halniak” powstała w wyniku dostosowania wyrazu *halny* do norm gwary warszawskiej.

HAMULEC DLA CZEGO — po polsku: *hamulec czego*. Np.: „Taka postawa społeczna jest zawsze hamulcem dla postępu” (o *hamulcem postępu*).

HANDEL CZEGO — po polsku: *handel jaki* lub *czym*. Np.: „Tradycyjnie było to miasto ważnym ośrodkiem handlu zboża (o *handlu zbożem*)”.

Składnia „handel czego” zrodziła się zapewne pod wpływem składni *sprzedaj czego*; mówimy bowiem po polsku *handel mięsem*, ale *sprzedaj mięsa*.

HAZARDOWAĆ CZYMŚ — współcześnie po polsku: *ryzykować coś*,

*narażać coś na ryzyko, wystawiać coś na niebezpieczeństwo.* Czasownik *hazardować* występował też w dawnej polszczyźnie (por. np. *król hazarduje wojsko* – SJP); dziś w języku polskim – tylko w formie zwrotnej *hazardować się* (por. np. „Julia przy kartach ryzykowała, nawet hazardowała się” SJP).

Czasownik *hazardować* rządził zawsze w języku polskim biernikiem, tak samo jak czysowniki *narażać, ryzykować* (a więc: *hazarduje, naraża, ryzykuje życie, kapitał, głowę*), w niby-polskim zaś rządzi narzędnikiem, np.: „Pacjent hazarduje życiem (o *ryzykuje życie*), ale podświadomie wierzy, że nic się mu nie stanie”. Być może zwrot „hazardować czymś” powstał pod wpływem zwrotu *szafować czymś* (np. *szafować życiem i krwią żołnierzy*).

HIPOKRYCZNY – współcześnie po polsku: *obludny, dwulicowy, nieszczerzy*; pochodzi zapewne od rzeczownika *hipokryta*, który był podstawą słowotwórczą również używanego dawniej w polszczyźnie przymiotnika *hipokrycki* (por. w SJP: „Hipokrycka wstydlivość w rzeczach historii na nic się nie zda dzisiaj”). Np.: „Okazało się bowiem, że w naszym purytańsko-hipokrycznym (o *purytańsko-obludnym*) społeczeństwie ilość seksu i golizny na ekranie staje się wyznacznikiem stopnia nowoczesności filmu”.

HONOR – zob. być nie do honoru.

HUGO, (TEGO) HUGO – ‘imię męskie’; po polsku odmienia się: *Hugo, Hugona, Hugonowi...* Np.: „Do dziś zachowało się wiele pamiątek z czasów Hugo (o *Hugona*) Kołłątaja”.

Nie odmienia się jednak po polsku nazwiska, które nosił autor nędzników, *Wiktor Hugo*; mówimy: *twórczość Wiktora Hugo*.

ICHNIEJSZY – zaimek dzierżawczy odpowiadający polskiemu gwarowemu zaimkowi *ichni* (w literackiej polszczyźnie ogólnej używa się tylko formy *ich*). Np.: „Noc mieliśmy spędzić w jakimś ichniejszym (o *ich*) Zakopanem”.

IGNOROWAĆ KOGOŚ CZYMŚ – po polsku: *zbywać kogo czymś*. Np.: „Urzednicy ignorują Piotra słowami (o *zbywają go słowami*) »w późniejszym terminie«”.

Czasownika *ignorować* używamy w znaczeniu ‘celowo nie zauważać, nie brać pod uwagę; lekceważyć’.

IGRCE (STUDENTÓW, SPORTOWE) – współcześnie po polsku: *zabawy, gry, igraszki*; po staropolsku: *igry*. Np.: „Mężczyźni rozpo-

częli wesołe igrce (o *zabawy*) wodne”. „Nie jest to walka, ale raczej sportowe igrce (o *sportowa gra*)”. „W czasie tegorocznych igrców (o *zabaw*) juwenaliowych nie zawsze przestrzegano zasad dobrego smaku”.

Wyraz *igrce* był używany również w staropolszczyźnie jako liczba mnoga rzeczownika *igrzec*, który znaczył ‘ten, co igra; uczestnik igier, figlarz, swawolnik, też aktor’ (por. tytuł archaizowanego widowiska A. Polewki „Igrce w gród wałą”). Gry i zabawy określano po polsku w XVI wieku wyrazem *igry*; mówiono: *tych igr* lub *tych igier* (nie: igrów).

ILE – zob. na ile.

ILE BY NIE BYŁO, ILE BY NIE MIAŁ – po polsku: *ilekolwiek by było, ile by było; ile by miał*. Np.: „Ile by nie było (o *ile by było*) zadane, zawsze wszystko odrobił”. „Ile by nie miał (o *ile by miał*) pieniędzy, będzie mu mało”.

ILEKROĆ RAZY – po polsku: albo *ilekroć*, albo *ile razy*. Np.: *Ilekroć razy* (o *ilekroć* albo o *ile razy*) znajdują się w spółdzielni szewskiej, przygnębia mnie widok brudnych warsztatów”.

Polski wyraz *ilekroć* jest synonimem wyrażenia *ile razy*; por. *wielokrotny* (‘wielorazowy’), *dwakroć* (‘dwa razy’).

IŁOŚĆ DZIECI, DZIEWCZĄT, NAUCZYCIELI, KONI, ROZWODÓW – po polsku raczej: *liczba dzieci, nauczycieli, dziewcząt, koni, rozwodów*. Np.: „Była to klasa największa pod względem ilości (raczej: o *liczby*) dzieci”. „Znacznie się ilość koni (raczej: o *liczba koni*) zmniejszyła”.

Po polsku wyrazu *ilość* nie używamy w odniesieniu do tego, co może być liczone; mówimy: o *ilość cukru, ilość piasku, ilość miejsca*, ale: o *liczba kilogramów cukru, liczba wagonów piasku, liczba hektarów* i oczywiście *liczba kobiet, zwierząt i przedmiotów*, bo można je policzyć.

IMIEĆ – niby-polski odpowiednik staropolskiego wyrazu *imć*, będącego skrótem wyrazów *jego miłość, jegomość*. Np.: „Gdzie imieć (o *imć*) pan Jeleń postawił dworek”.

(COŚ) IMIENIEM CZYIM – po polsku: *(coś) imienia czyjego*. Np.: „Obecna szkoła imieniem (o *imienia*) Tadeusza Kościuszki została założona 100 lat temu”.

Mówimy po polsku: *Uniwersytet imienia A. Mickiewicza, Huta imienia Lenina*, ale oczywiście mówi się, a zwłaszcza pisze „Znałem dziewczynę *imieniem* Natalia”.

INCYDENTALNY, INCYDENTALNIE – współcześnie po polsku raczej: *przypadkowy, przypadkowo*. Np.: „nasze spotkanie było całkowi-

cie incydentalne” (o *przypadkowe, nie zaplanowane*). „Dyskusja wciągnęła nawet ludzi, którzy z tymi sprawami stykają się tylko incydentalnie (raczej: o *przypadkowo, sporadycznie*)”.

INDYWIDUALNOŚĆ — rzeczownika tego używa się w niby-polszczyźnie w znaczeniu zupełnie innym niż w języku polskim. Po polsku bowiem indywidualność — to ‘ogół cech właściwych jednostce ludzkiej’ lub ‘człowiek odznaczający się jakimiś wyjątkowymi cechami’ (mówimy o czyjejsz niezwyklej indywidualności lub o kimś, że jest wybitną indywidualnością), po niby-polsku zaś rzeczownik *indywidualność* jest synonimem wyrazów ewentualność, możliwość. Np.: „Na podstawie dotychczasowego przebiegu wyścigu wydaje się, że z alternatywy — zespołowe czy indywidualne zwycięstwo korzystniejsza będzie druga indywidualność (o *druga możliwość*)”.

INGERENCJA W CZYM — po polsku: *ingerencja w co*. Np.: „Zobowiązano się wyrzec ingerencji w sprawach wewnętrznych (o *ingerencji w sprawy wewnętrzne*) jakiegokolwiek państwa”.

INNY JAK — po polsku: *inny niż*. Np.: „Była to rzeczywiście dziewczyna inna jak (o *inna niż*) wszystkie”.

Używa się jednak także po polsku wyrazu *jak* po przymiotniku *inny*, jeśli się on wiąże z zaprzeczoną treścią; mówimy więc np.: „*Nie pragnąłem nic innego, jak tylko spać*”.

INTERESOWAĆ SIĘ O COŚ — po polsku: *interesować się czymś*. Np.: „Jak się to stało, że się o jedną z najważniejszych postaci naszej historii filmowcy dotychczas nie interesowali (o *że się jedną z najważniejszych postaci nie interesowali*)”.

INTERNACJONAL — po polsku: *zawodnik biorący udział w rozgrywkach międzynarodowych; reprezentant kraju; zawodnik klasy międzynarodowej; raczej: o międzynarodowiec*. Np.: „Słynny ongiś internacjonal węgierski Nandor Hideghuti rozpoczął treningi piłkarzy Stali Rzeszów”. „Powrócił do pracy w sekcji były internacjonal — Staszek Różankowski, który przejął opiekę nad zespołem”.

SJP podaje tylko jedno znaczenie wyrazu *internacjonal*: ‘pierwszy międzynarodowy rewolucyjny związek robotników [...] mający na celu walkę z kapitalizmem’.

INWALIDA W ZAKRESIE JAKICHŚ SPRAW — wyrażenie o znaczeniu: ‘ignorant, laik, analfabeta w jakiejś dziedzinie lub w jakichś sprawach’. Np.: „Rzuciło się to w oczy nawet mnie, absolutnemu inwalidzie z zakresu spraw (o *ignorantowi w sprawach*) inżynierijno-technicznych”.

ISĆ — zob. nie idzie zrobić.

ISĆ (PÓJŚĆ) PO NAJMNIEJSZEJ LINII OPORU — po polsku: *iść (lub pójść) po linii najmniejszego oporu*. Np.: „Gdyby organizatorzy chcieli iść po najmniejszej linii oporu (o *po linii najmniejszego oporu*), mielibyśmy trzy podobne imprezy”.

ISĆ W CZYJŚ CIĘŻAR — po polsku: *obciążać, obarczać kogo*. Np.: „Odpowiedzialność idzie w ciężar osoby poszkodowanej (o *obarcza osobę poszkodowaną*)”.

ISĆ W SETKI, ISĆ W TYSIĄCE — po polsku: *sięgać setek, sięgać tysięcy*. Np.: „Straty idą w tysiące złotych (o *sięgają tysiący złotych* albo: o *wynoszą tysiące złotych*)”.

ISĆ Z KIMŚ RĘKA W RĘKĘ — zwrot stanowiący zasadzkę dla Polaków nie znających niby-polszczyzny: mimo tożsamości formy znaczy zupełnie co innego niż tak samo brzmiący zwrot polski. Po polsku bowiem *iść z kimś ręką w rękę* znaczy ‘iść zgodnie, wzajemnie się wspierając, współdziałając ze sobą’, po niby-polsku zaś ‘iść równo, nie prześcigając jeden drugiego, czyli *leć w leć*’. Np.: „Socjaldemokraci idą z chadekami ręką w rękę (o *leć w leć*) i każda ze stron spodziewa się około 40% głosów dla siebie”.

JABLONNA, DO JABLONNEJ, W JABLONNEJ, Z JABLONNEJ — po polsku: *Jablonna, do Jablonny, w Jablonnie, z Jablonny*. Np.: „Do Jablonnej (o *do Jablonny*) przepycha się człowiek jak może”.

JAK BY NIE BYŁO — po polsku: *jakkolwiek by było, w każdym razie, bądź co bądź*. Np.: „Jak by nie było (o *w każdym razie*), 50 miliardów odłożyliśmy”. „Jak by nie było (o *bądź co bądź*) kasjer niewątpliwie naruszył swe obowiązki”. Zob. jak by nie robił.

JAK BY NIE ROBIŁ, JAK BY NIE ROBIĆ, JAKKOLWIEK NIE ROBIĆ — po polsku: *jakkolwiek robił, jakkolwiek by robił, jakkolwiek robić*. Np.: „Jak byśmy na to nie patrzyli (o *jakkolwiek byśmy na to patrzyli*), pochwalić tego nie można”. „Jakby nie przeliczać (o *jakkolwiek przeliczać*), możliwości zbytu są ogromne”. „Jakkolwiek nie kombinować (o *jakkolwiek kombinować*), niczego nie wykombinujemy”.

Według tego samego wzoru buduje się w niby-polszczyźnie zwroty: „gdzie nie byłem”, „kogo nie zapytałem”, którym odpowiadają polskie: *gdziekolwiek byłem, kogokolwiek zapytałem*. Np.: „Czego się nie tknie (o *czego się tknie*), oblicza wszystkie

szanse świetnie". „Co by się nie działo (o *cokolwiek by się działo*), ma dziecko na garnuszku". „Gdzie nie spojrzę, w co nie wdepnę, na co się nie nadzieję (o *gdzie spojrzę, w co wdepnę, na co się nadzieję...*) – trudności obiektywne”.

Zwroty tego typu potępiają polscy gramatycy co najmniej od wieku. O *jakby nie było* pisał blisko 100 lat temu A. Wালিকki: „Jest to błąd wstrętny, nader rozkrzewiony na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Wzięto go z języka rosyjskiego: *kak by ni było*. Popelniający ten błąd dowodzą jednocześnie i nieznamość własnego języka i również rosyjskiego. [...] Kiedy Rosjanin powie *kuda ni powiernus, wiezdie wstriezczaju nieudaczu*, to po polsku trzeba powiedzieć: *dokądkolwiek się zwrócę, wszędzie napotykam niepowodzenie* – nie zaś: *dokąd się nie zwrócę*. Mówią: *kogo nie zapytam, każdy mi to odpowiada (kogo ni spraszu, wsiakij mnie odno i toże otwieczajet)*. Dla Polaka takie powiedzenie nie ma sensu żadnego, bo kogo nie zapytają, ten mi nic zgoła odpowiedzieć nie może”.

Współczesne polskie poradniki językowe równie bezwzględnie uznają zwroty typu „*jak by nie było*”, „*jak by nie robił*”, za niepoprawne.

JAKI BY NIE BYŁ – po polsku: *jakikolwiek by był*. Np.: „Jakie by nie było zebranie (o *jakiekolwiek by było zebranie*), na żadnym nie brakuje obywatelskiej troski”. „Maszyna do pisania – jaka by nie była (o *jakakolwiek by była*) – to dopiero pierwszy etap nowoczesności”. Zob. *jak by nie robił*.

JAKI JEST CZAS? – po polsku: *która godzina?* Np.: „Jeżeli posiadacz takiego zegarka chce dowiedzieć się, jaki jest czas (o *która jest godzina*), naciska guzik”. „Angielska fabryka wyprodukowała zegarek-komputer, który na żądanie noszącego mówi mu, jaki jest czas (o *która godzina?*)”.

Zwrot „*jaki jest czas?*” stanowi przykład wpływu jęz. angielskiego (por. ang.: *What is the time?*).

JAKIKOLWIEK BĄDŹ – zaimek odpowiadający polskim wyrazom: *dowolny, wszelki, jaki bądź, jakikolwiek, którykolwiek*. Np.: „Jeżeli bowiem student przyjeżdża do nas z jakiegokolwiek bądź (o *z jakiegokolwiek* albo: o *z jakiego bądź*) kraju, po powrocie do domu będzie opowiadał o życiu w Polsce”. „Można się napić jakiegokolwiek bądź (np.: o *dowolnego*) płynu, byle pozbawionego alkoholu”.

Polska partykuła *bądź* odpowiada znaczeniem przyrostkowi *-kolwiek*. Dlatego jednoczesne użycie obu tych elementów jest zbędne.

JAK JAKIEŚ DIABLI – wyrażenie odpowiadające polskiemu *jak (wszyscy) diabli*, używane w znaczeniu ‘wielki, potężny’. Np.: „Szliśmy po brzegu łamiąc lód, zimno jak jakieś diabli” (o *zimno piekielnie; zimno jak wszyscy diabli*).

JAKKOLWIEK BY NIE BYŁO – po polsku: *jakkolwiek by było*. Np.: „Jakkolwiek byśmy nie traktowali motywacji (o *jakkolwiek byśmy traktowali motywację...*) jego postępowania, jest ono nie do przyjęcia dla kochającej kobiety”.

JAK NIE BĄDŹ, JAKI NIE BĄDŹ – po polsku: *jak bądź, jaki bądź*. Np.: „Starania o wybudowanie jakiej nie bądź (o *jakiej bądź*) poczekalni zostały załatwione odmownie”.

JAKO PIERWSZY, JAKO DRUGI... JAKO OSTATNI ZROBIŁ COŚ – po polsku raczej: *pierwszy, drugi... ostatni zrobił coś*. Np.: „Jako pierwszy (o *Pierwszy*) na Filipiny przybył Joe Frazier”. „Wygrał swobodnie, choć na bieżnię wyjechał jako drugi (o *wjechał drugi*)”. „Jako ostatni przybyli (o *Ostatni przybyli*) o północy Węgrzy”.

JAK RAZ – po polsku: *właśnie, ściśle, dokładnie*. Np.: „Było 16 zespołów. Liczba ta jak raz się nadaje (o *właśnie się nadaje*) do sprawiedliwego przeprowadzenia różgrywek”. Wyrażenie „*jak raz*” jest dosłownym tłumaczeniem rosyjskiego *kak raz*.

JASNOŚĆ – zob. dysponować pełną jasnością.

JECHAĆ KONIEM – po polsku: *jechać na koniu, jechać konno*. Np.: „Józef G. po pijanemu zapragnął się przejechać wyścigowym rumakiem (o *na wyścigowym rumaku*)”.

Wprawdzie mówimy po polsku: o *jechać samochodem, pociągiem, rowerem*, ale też: o *na koniu, na osle, na żyrafie* (nie: „jechać koniem, osłem, żyrafą”).

JEDEN – zob. każdy jeden.

JEDNOMYŚLNY DO CZEGOŚ – wyrażenie odpowiadające polskiemu: *jednomyślny w jakiejś sprawie, jednomyślny co do czegoś*. Np.: „Nic się nie zmienia, choć wszyscy niemal fachowcy są do tego (o *w tej sprawie*) jednomyślni”.

JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ RACZYŁA, JEGO MAGNIFICENCJA ZABRAŁA GŁOS – po polsku: *jego królewska mość raczył, jego magnificencja zabrał głos*. Np.: „Jego królewska mość poleciła (o *polecił*) mu stawić się na dworze”. „Oklaskami powitano jego magnificencję, która przybyła (o *który przybył*) na obrady”.

JEŹDZIĆ ZA CZYMŚ – zwrot o znaczeniu ‘jeździć, szukając czegoś’: tak samo brzmiący zwrot polski znaczy – jak wiadomo – ‘jeździć,



posuwając się za czymś'. A więc zdanie: „Syrena jechała za fiatem” znaczy po polsku ‘Fiat jechał pierwszy, a za nim jechała syrena’, po niby-polsku zaś — ‘Syrena szukała fiata’. Np.: „Przez cały dzień jeździłem po Warszawie za zwykłym słojem szklanym (o *szukając zwykłego słoja*)”.

JEŹDZIEMY — niby-polska forma 1. os. liczby mnogiej trybu rozkazującego czasownika *jeździć*; odpowiada polskiej formie *jeźdźmy*. Np.: „Przestrzegajmy przepisów drogowych, jeździjmy (o *jeźdźmy*) bez brawury i tylko sprawnymi wozami”.

Forma „jeździjmy” razi Polaka tak samo, jak by raziła forma „robijmy” (zamiast: o *róbmy*).

JĘZYK — zob. macierzysty język.

JUDOK — sportowiec uprawiający dżudo; po polsku raczej: *dżudowiec* albo *dżudysta*. Np.: „Dobra postawa judoków (o *dżudowców*) w Budapeszcie”. „Oprócz Polaków startowali tam judowcy (o *dżudowcy*) Austrii i Węgier”.

JUGOSŁOWIAŃSKI — zob. człowiek jugosłowiański.

KAFETERIA — po polsku raczej: *bar, bar samoobsługowy*. Np.: „Musiała przyjąć posadę kasjerki w nędznej kafeterii (o *w nędznym barze*)”.

KALESONY, (TYCH) KALESON — po polsku: *kalesony, (tych) kalesonów*. Np.: „Martwiła się, że nie włożył ciepłych kaleson” (o *ciepłych kalesonów*).

KAMPINOWSKI — po polsku: *kampinoski* (od nazwy miejscowości *Kampinos*). Stąd polskiej nazwie *Puszcza Kampinoska* odpowiada nazwa niby-polska „Puszcza Kampinowska”. Np.: „W związku z uroczystościami w Puszczy Kampinowskiej (o *Kampinoskiej*) MZK uruchamiają 1 września linię specjalną do Krogulca”.

KANWA POWIEŚCI ROZGRYWA SIĘ — związek frazeologiczny, który odpowiada polskiemu *akcja powieści rozgrywa się*, a jednocześnie przypomina polskie wyrażenie *powieść osnuta na kanwie* jakichś wydarzeń. Np.: „Należy do tych, którzy w młodości czytać mogli Trylogię tam, gdzie trzy wieki temu rozegrała się jej kanwa”.

KAPITAŃSKA CÓRKA — tytuł niby-polskiego przekładu powieści Puszkina *Córka kapitana*. Np.: „Przecie zawiązanie akcji w Ogniem i mieczem a początek Kapitańskiej córki są prawie identyczne”.

KARYKATURYZOWANIE — rzeczownik odsłowny utworzony od niby-polskiego czasownika „karykaturyzować”, który odpowiada

polskiemu *karykaturować*. Np.: „Dziennikarz to z temperamentem, zwolennik lekkiego karykaturyzowania (o *karykaturowania*) rzeczywistości”.

KAŻDEN JEDEN, KAŻDEGO JEDNEGO — niby-polskie wyrażenie odpowiadające polskiemu zaimkowi *każdy, każdego*. Np.: „Dlatego zamiast o bohaterstwie pracy wolałbym mówić o obowiązkach każdego jednego (o *każdego*) pracownika”.

Wyrażenie „każden jeden” przejęła niby-polszczyzna zapewne z jęz. niemieckiego (por. niem.: *jedereiner*).

KAŻDY BĄDŹ — po polsku: *jaki bądź* albo *każdy*. Zob. w każdym bądź razie.

KCIUK PALCA — po polsku: *kciuk*, czyli ‘pierwszy najkrótszy, najgrubszy palec u ręki’. Np.: „Ogląda dokładnie każde oświadczenie, przelyka ślinę, porusza nerwowo kciukami palców” (po prostu: o *kciukami*).

Po polsku *kciukiem* nazywamy również ‘palec u nogi zwierzęcia odgięty do tyłu’.

KELNERAT — po polsku: *kelnerzy, zespół kelnerów*. Np.: „Wszystkie potrawy podaje kelnerat” (o *podają kelnerzy*).

KIEDY BY NIE BYŁ — po polsku: *kiedykolwiek by był, kiedy tylko był*. Np.: „Kiedy by nie był (o *kiedy tylko był*) w Krakowie, zawsze zachodził na Wawel”. Zob. jak by nie robił.

KIEDYKOLWIEK BĄDŹ — po polsku: *kiedykolwiek, kiedy bądź*. Np.: „Może przyjść kiedykolwiek bądź (o *kiedykolwiek*) zechce”. Zob. jakkolwiek bądź.

KIESZONKOWIEC — po polsku: *kieszonówka* ‘książka o niewielkim formacie wydana w nakładzie masowym’. Np.: „Nasze wydawnictwa starają się o to, by w serii kieszonkowców (o *kieszonówek*) pomieścić utwory szczególnie wartościowe i zasługujące na szerokie upowszechnienie”. „W towarzystwie dobrego kieszonkowca (o *dobrej kieszonówki*) podróż szybciej mija”.

Wyraz *kieszonkowiec* pochodzi od rzeczownika *kieszonka*. Polacy w kieszonce noszą chusteczkę albo kwity z pralni, ale nie próbują wkładać do niej książek, które zaledwie mogą się zmieścić w kieszeni. Dlatego niewielką książkę można po polsku nazwać *kieszoniowcem* lub lepiej *kieszoniówką*. Wyrazem *kieszonkowiec* nazywa się potocznie po polsku ‘złodzieja kieszonkowego’ (kradnie portfelik z kieszonki).

KLAMKA — zob. naciskać na kławkę.

KLAWISZ — zob. naciskać na klamkę.

KLEWETA — po polsku: *potwarz, oszczerstwo, szkalowanie, kalmunia*. Np.: „Niemcy wydawać zaczęli gazetę pełną antyra-dzieckiej klewety, oszczerstw i brudu”.

Rzeczownik ten jest niby-polską pożyczką z języka rosyjskiego (por. ros. *kleweta* ‘potwarz’; *klewietat* — ‘szkalować, spotwarzać’).

KLINIKA — zob. odbywać warsztaty.

KLOPSOWAĆ SIĘ — po polsku raczej: *nie udawać się, psuć się, blokować się, zacinąć się*. Np.: „Jeśli więc coś się klopsuje (o *coś się nie udaje*), to można przypuścić, iż powodem jest nieumiejętność gospodarowania czasem”.

KOCHAĆ ROBIĆ COŚ, KOCHAĆ BYĆ JAKIMŚ LUB KIMŚ — po polsku: *lubić coś robić; robić coś chętnie, z przyjemnością, z lubością, z rozkoszą; lubować się w robieniu czegoś; przepadać za robieniem czegoś*. Np.: „Zbysio nie bardzo kocha się uczyć (o *nie bardzo lubi się uczyć*)”. „Lektor kocha słuchać swego głosu (tzn. np.: o *z lubością słucha swego głosu*)”. „Większość kobiet kocha kupować (o *przepada za kupowaniem*) okazjnie”. „Wszyscy kochają być oszukiwani (o *lubią być oszukiwani*)”.

Zwrot „kochać robić coś”, podobnie jak „kochać być kimś”, narodził się jako dowcip, oparty na rzekomej nieporadności językowej mówiącego. Śmieszność i atrakcyjność dowcipu zależy jednak od jego świeżości. Nawet najlepszy dowcip, wielokrotnie powtarzany, przestaje śmieszyć, a zaczyna drażnić. Ponieważ zaś niektórym ludziom brak poczucia humoru, inni znów niedostatecznie znają język, dowcip biorą za dobrą monetę i mówią, że „kochają robić coś”, nie uświadamiając sobie niepoprawności tego zwrotu. To samo się odnosi do zwrotu „nie dajmy się zwariować” i związku „szkodzi nic”.

KOJARZYĆ, SKOJARZYĆ COŚ — czasownik używany po niby-polsku także w znaczeniu ‘pamiętać, przypominać sobie coś’. Np.: „Opowiadał mi szczegóły z mego dzieciństwa, ale w ogóle go nie kojarzę (o *nie pamiętam*)”. „Kiedy nieznajomy ruszył ku windzie, Wolfson skojarzył sobie (o *przypomniał sobie*) natychmiast jego twarz”.

Czasownika *kojarzyć* używamy po polsku wówczas, gdy chodzi o połączenie przynajmniej dwóch elementów: *kojarzymy* albo całość składająca się z dwóch elementów (np. *parę, małżeństwo*) albo *coś z czymś* (np. *twarz z fotografią, człowieka z nazwiskiem*).

KOLEJKA — ZOB. STAĆ ZA MIĘSEM.

KOLEŻANKOWAĆ SIĘ — po polsku raczej: *utrzymywać z kimś stosunki koleżeńskie, zadawać się z kimś, przyjaźnić się z kimś*. Np.: „Z dziewczynkami dalej się normalnie koleżankuję (np.: o *z koleżankami dalej się normalnie zadaje*)”.

KOLEŻEŃSKI REGISTRATOR — po polsku: *kolegialny* (u Mickiewicza *koleski*) *registrator, asesor*; ‘czternasta najniższa ranga urzędnika carskiego’. Np.: „Pracownik administracji, w randze — gdyby przyjąć klasyfikację Czechowa — bliższej radcy stanu niż koleżeń-skiego (o *kolegialnego*) registratora, wręczył podanie o założenie telefonu”.

Forma *koleżeński* jest w tym wypadku złym przekładem rosyjskiego przymiotnika *kolleżskij* (‘kolegialny’); polskiemu przymiotnikowi *koleżeński* odpowiada raczej rosyjski wyraz *towariszczeskij*.

KOLOSALNIE KRÓCEJ, KOLOSALNIE MNIEJ, KOLOSALNIE KRÓTSZY, KOLOSALNIE MNIEJSZY — po polsku we wszystkich tych i tym podobnych wyrażeniach używałoby się raczej zamiast przysłówka *kolosalnie* któregoś z następujących wyrazów: o *dużo, znacznie, nieporównanie, bez porównania, o wiele*. Np.: „Montaż trwa kolosalnie (np.: o *nieporównanie*) krócej niż budowa”.

KOMISJA DLA CZEGO — po polsku: *komisja czego* albo *komisja do czego*. Np.: „Powołana za kadencji prezydenta Johnsona Komisja dla Spraw Pornografii (o *Komisja do Spraw Pornografii*) opracowała specjalny raport”.

KOMITET DLA CZEGO — po polsku: *komitet czego* albo *komitet do czego*. Np.: „Fotografia przedstawia wiceprzewodniczącego Komitetu dla Spraw Radia i Telewizji (o *Komitetu do Spraw Radia i Telewizji*) w Warszawie”.

KOMPLETACJA — po polsku — poza środowiskową gwarą kancelaryjną — raczej: *kompletowanie*. Np.: „Płaszcz wisiał przez kilka lat w magazynie jednego z biur kompletacji (o *kompletowania*) dostaw”.

KOMPONENTA — po polsku: *składnik, element, komponent, część składowa czegoś*. Np.: „Uwikłania polityczne determinują losy bohaterów powieści; przez co polityka staje się niejako główną komponentą (o *głównym składnikiem lub głównym komponentem*) utworu”.

Wyraz *komponent* odpowiada łacińskiemu imiesłowowi *componeus* (‘składający się’), podobnie jak wyraz *prezydent* odpowiada imiesłowowi *praesidens* (‘przewodniczący’).

KOMUNISTYCZNY — zob. człowiek komunistyczny.

KONFERENCJA DLA SPRAW CZEGO — po polsku: *konferencja w sprawie czego*. Np.: „W marcu 1970 r. odbyła się w Sztokholmie Międzynarodowa Konferencja dla Spraw Wietnamu (o *Konferencja w Sprawie Wietnamu*), Laosu i Kambodży”.

KONFRONTACJA MIĘDZY PAŃSTWAMI lub UGRUPOWANAMI — po polsku: *konflikt zbrojny, starcie zbrojne, walka, wojna*. Np.: „W takiej sytuacji musiało dojść do konfrontacji (o *do starć zbrojnych; do wojny*) między Izraelem a światem arabskim”.

W użyciu wyrazu *konfrontacja* w znaczeniu ‘konflikt zbrojny’ przejawia się wpływ języka angielskiego. Po polsku wyrazu *konfrontacja* używamy w znaczeniu ‘zestawienie, porównanie’ albo ‘jednoczesne stawienie przed sądem dwu lub więcej świadków lub świadków i oskarżonego dla uzgodnienia ich sprzecznych zeznań’. Mówimy po polsku: *konfrontacja kogo, czego — z kim, z czym* (nie: „konfrontacja między kim a kim”, ani nie: „konfrontacja między czym a czym”).

KONFRONTOWAĆ COŚ W PORÓWNANIU DO CZEGOŚ — zwrot odpowiadający polskim: *porównywać coś z czymś, konfrontować coś z czymś*. Np.: „Z wielkim zainteresowaniem czekaliśmy na pierwsze starty biegaczy, chcąc skonfrontować ich obecną formę w porównaniu do analogicznego okresu (o *porównać ich obecną formę z analogicznym okresem*) ubiegłego roku”.

KONIUNKTURMACHER — ‘osoba świadomie kształtująca wzrost popytu na coś’, *urabiacz koniunktury*. Np.: „Nie ma ponoć na świecie takiego celu politycznego, który by wart był poświęcenia dlań minuty szczęścia ludzkiego. Koniunkturmacherzy seksu (np.: o *propagatorzy pornografii*) pojmują to szczęście jednoznacznie”.

KONSULTOWAĆ SIĘ DO KOGO — po polsku: *radzić się kogo, zasięgać rady u kogo, zwracać się do kogo z prośbą o radę, konsultować się z kim; konsultować coś z kim*. Np.: „Nie mógł znieść samotności i tego, że nikt się do niego nie konsultuje (np.: o *nikt się z nim nie konsultuje*).

KONTYNUOWAĆ COŚ NADAL — treść zwrotu „kontynuować nadal” wyraża się po polsku samym czasownikiem *kontynuować*, czyli ‘wykonywać w dalszym ciągu rozpoczętą czynność: prowadzić, rozwijać co dalej’. Np.: „Po wojnie kontynuował nadal (o *kontynuował*) naukę w tej samej szkole”.

KONTYNUOWAĆ TRADYCJĘ — po polsku raczej: *pielegnować, podtrzymywać, zachowywać tradycje; holdować tradycjom, trzymać się tradycji*. Np.: „Tradycje sadownictwa są na ziemi sandomierskiej nadal kontynuowane” (o *pielegnowane*).

Czasownika *kontynuować*, podobnie jak rzeczownika *kontynuacja*, używamy po polsku tylko w odniesieniu do czyjejś czynności, działalności, nie zaś w odniesieniu do tego, co w dalszym ciągu trwa, ale nie jako czyjaś czynność.

KONWENIOWAĆ Z CZYMŚ — po polsku: *być odpowiednim, stosownym, dopasowanym do czego; odpowiadać czemu, iść z czymś w parze*. Np.: „Akompaniatorzy idealnie konweniowali z pretensjonalnymi piosenkami zmanierowanych lub nieumykalnionych kandydatów i kandydatek na gwiazdy estrady”.

Czasownik *konweniować* bywa używany — choć rzadko — także w polskich tekstach, ale w innym znaczeniu i z inną składnią. Po polsku mówimy (częściej piszemy) np.: o *To mu konweniowało* (‘To mu odpowiadało’).

KONWERTOWAĆ, SKONWERTOWAĆ — po polsku: *zmieniać, wymieniać, odwracać, przekształcać*. Np.: „Po przewrocie majowym skonwertował (o *zmienił*) radykalnie swoje sympatie polityczne”.

Czasownika *konwertować* używamy tylko jako terminu bankowego (*konwertować pożyczkę*) i logicznego (*konwertować sąd*).

KOŃ — zob. jechać koniem.

KOOPRODUKCJA — niby-polska forma rzeczownika *koprodukcja* (‘wspólna produkcja co najmniej dwóch przedsiębiorstw lub państw’). Np.: „Miłość do trzech pomarańczy zrealizowano w koprodukcji (o *w koprodukcji* albo po prostu: o *wspólnie*) z telewizją moskiewską”.

Rzeczownik *koprodukcja* powstał z przedrostka *ko-* zapożyczonego z łaciny (por. łac. *con, cum* — ‘razem’) oraz wyrazu *produkcja*. Niby-polską formę *kooprodukcja* utworzono zapewne przez niewłaściwą analogię do słów *kooperować* i *koordynować*, w których drugie „o” jest pierwszą głoską czasownika *operować* i *ordynować* (*kooperować* = *ko-* + *operować*, a *koordynować* = *ko-* + *ordynować*); ale *koprodukcja* = *ko-* + *produkcja*.

KOPIEC MRÓWCZY — po polsku raczej: *mrowisko*. Np.: „Policyliśmy kopce mrówcze (o *mrowiska*), ustaliliśmy, jak są one rozmieszczone w całym kraju”.

KOSZT. (TE) KOSZTA — współcześnie po polsku raczej: *koszt, (te) koszty*. Np.: „W skali kraju koszta (o *koszty*) podróży służbowych wynoszą 7 miliardów”.

KOSZT DROŻEJE, KOSZT TANIEJE — po polsku: *koszt zwiększa się, wzrasta, podnosi się; koszt zmniejsza się, spada*. Np.: „Wskutek zmiany cen surowców koszt produkcji znacznie podrożał” (tzn. albo: o *koszt produkcji wzrósł*, albo: o *produkcja podrożała*).

„W miarę jak wydłużały się serie, taniały koszty (o zmniejszały się koszty) produkcji”.

KOSZT KOSZTUJE (ILEŚ) — po polsku: *koszt wynosi ileś*. Np.: „Roczny koszt utrzymania zapalniczki kosztowałby (o wyniósłby 260 zł)”.

KOSZULA — zob. ubierać buty.

KRADZIEŻ MIESZKANIA, KRADZIEŻ PIWNICY — wyrażenie odpowiadające polskim: *kradzież w mieszkaniu, w piwnicy; kradzież z mieszkania, z piwnicy*. Np.: „Pokaźny procent szkód stanowią również kradzieże mieszkań, piwnic, wagonów” (o *kradzieże z mieszkań, z piwnic, z wagonów*).

KRAJAĆ, KRAJAM, KRAJAJĄ, KRAJAJ — po polsku: *krajać, kraje, krają, kraj*. Np.: „Anglicy krajają (o *krają*) kanapki na talerzu i jedzą je widelcem”. „Nie krajaj (o *nie kraj*) nigdy ziemniaka nożem”.

Czasownik *krajać* odmienia się po polsku jak czasownik *wiązać* i *skakać*.

KREATYWNY — po polsku raczej: *twórczy, pomysłowy, odkrywczy, wynalazczy*. Np.: „Projektanci mody są tam bardziej niż gdzie indziej kreatywni (np.: o *twórczy*), dlatego mody paryska i londyńska są interesujące”.

Przymiotnik *kreatywny* mniej więcej odpowiada dziewiętnastowiecznemu przymiotnikowi *kreacyjny*; por.: Rzeźby Lewandowskiego jaśnieją bujnością kreacyjnej wyobraźni i natchnienia, trzymane są jednak dzięki doskonałemu rysunkowi i umiejętnemu modelowaniu na wyżynach artystycznych”. (SJP).

KRĘPACJA — po polsku — jeśli nie chodzi o efekt satyryczny — raczej: *zażenowanie, skrępowanie, wstyd, robienie ceremonii*. Np.: „Wczoraj bez krępacji podano (raczej: o *ośmielono się podać*) gościom nieświeżego sandacza w galarecie”. „Niejeden rzemieślnik każe sobie bez krępacji (o *bez ceremonii*) płacić więcej, niż wynosi oficjalny rachunek”.

KROK — zob. popełnić jakiś krok.

KRUSZEC, (TEGO) KRUSZCA — po polsku: *kruszec, tego kruszcu*. Np.: „Nawet obecnie wartość kruszca (o *kruszcu*) ocenia się na około 10 tys. zł”. W języku polskim rzeczowniki rodzaju męskiego oznaczające bezkształtną masę mają z reguły w dopełniaczu liczby pojedynczej końcówkę -u, np.: *cukru, piasku, dymu*.

KRYTERIUM OCENNE — po polsku: *sprawdzian, probierz, kryterium*

*oceny*. Np.: „Jakie kryterium ocenne (o *kryterium oceny*) wchodzi w grę?” „Przykłady te pozwolą lepiej zorientować się w kryteriach ocennych (o *w kryteriach oceny*)”.

Wyrażenie „kryterium ocenne” jest jednym z przykładów charakterystycznej dla niby-polszczyzny skłonności do użycia przymiotnika odrzeczownikowego tam, gdzie by się po polsku użyło rzeczownika w dopełniaczu lub wyrażenia przyimkowego.

KTO BY NIE BYŁ, KTOKOLWIEK BY NIE BYŁ — po polsku: *kto (by) tylko był, ktokolwiek (by) był*. Np.: „Kto by nie przyszedł (o *kto tylko przyszedł*), bawił się doskonale”. „Ktokolwiek by to nie był (o *ktokolwiek by to był*), musiał przejść kwarantannę”. Zob. jak by nie robił.

KUFAJKA — *ciepła, watowana kurtka pikowana; waciac, fufajka*. Np.: „Do klubu nie przychodzi się w gumowych butach i kufajce” (albo: o *w... waciaku*, albo: o *w... fufajce*).

Rzeczownik *fufajka* przyszedł do nas razem z odzieżą tego typu z Rosji; por. ros. *fufajka* (‘ciepła koszula, kaftanik’).

KULISA, (IE) KULISY, (TYCH) KULISÓW — po polsku: *kulisa, (ie) kulisy, (tych) kulis* — rzeczownik *kulisa* różni się od tak samo brzmiącego wyrazu polskiego tylko formą II przypadku liczby mnogiej; po polsku mówi się: *nie znałem kulis tej sprawy*, po niby-polsku zaś — „nie znałem kulisów tej sprawy”. Np.: „Mecz stanowił okazję do ujawnienia anomalii społecznych i kulisów (o *kulis*) sportu bokserskiego”.

Forma *kulisów* po polsku jest drugim przypadkiem liczby mnogiej rzeczownika *kulis* (‘tragarz, rikszarz’; przenośnie: ‘zle opłacany robotnik’), który z *kulisą* nie ma nic wspólnego. *Kulisa* (‘część dekoracji scenicznej’; przenośnie: ‘nieznana okoliczność’). Dlatego wyrażenie „ujawnianie kulisów sportu” znaczyłoby po polsku ‘ujawnianie wyzyskiwanych zawodników’.

Nazwa popularnego tygodnika odmienia się po polsku: „*Kulisy*”, tych „*Kulis*”; mówimy: Nie mogłem dostać tego numeru „*Kulis*” (nie: „*Kulisów*”).

KUNDLICZKA — ‘nierasowa suczka, kundelka’. Np.: „Ponieważ suczka-kundliczka (o *suczka-kundelka*) jest dobrze wychowana, nie przypuszczamy, aby właściciel wypędził ją z domu”. „Po śmierci pewnej staruszki w Krośniewicach jedyna towarzyszka życia zmarłej kundliczka (o *kundelka*) Pusia pozostała przy grobie swej pani”.

Język polski nie rozporządza osobnymi formami nazw psa i suki dla każdej rasy. Trudno by było utworzyć nazwę dla suki bernardyna i doga, choć mamy *wyżła* i *wyżlicę, jamnika*

i *jamniczkę, spaniela i spanielkę, boksera i bokserkę, buldoga i buldożkę*. Jako nazwę kundla-suczki SJP podaje wyraz *kundelka*; uznaje go za wyraz rzadki, ale cytuje Uniłowskiego: „Wyszedł wąsał z pieskiem na rękę, taką wdzięczną suczką-kundelką”.

KU POŁUDNIU — po polsku: ‘ku południowi’. Np.: „Teren wznosi się ku południu (o *ku południowi*), a za szosą przechodzi w pagórkowaty las”.

Mówimy po polsku *ku południowi*, choć poza tym wyrażeniem celownik rzeczownika *południe* ma formę (*temu*) *południu*.

KURORT — współcześnie po polsku raczej: *uzdrowisko*. Np.: „Kilkaset tysięcy cudzoziemców odwiedzi w tym roku nasze kurorty” (o *nasze uzdrowiska*).

KURPARK — po polsku: *ogród, park zdrojowy*. Np.: „Koncerty w kurparkach (o *w parkach zdrojowych*) odznaczają się tym, że muzyków chroni się od deszczu w muszli”.

KWIATOLOG — po polsku raczej: *znawca kwiatów, człowiek zajmujący się kwiaciarstwem, kwiaciarz*. Np.: „Najlepsi kwiatołodzy (o *znawcy kwiatów*) jeszcze nie opracowali metody produkcji odmian jesiennych na wiosnę”.

W języku polskim raczej się nie tworzy wyrazów złożonych, których poszczególne człony pochodzą z różnych języków; mamy więc rzeczownik *księgoznawca* (oba człony polskie) obok *bibliolog* (oba człony greckie), trudno jednak wyobrazić sobie polski wyraz „księgolog”. Ta zasada nie obowiązuje w niy-polszczyźnie i wskutek tego polskiemu *kwiaciarzowi* (‘człowiek zajmujący się kwiaciarstwem’) może tam odpowiadać „kwiatolog” (‘człowiek zajmujący się kwiatologią’).

KWOTA IMIGRACYJNA — dopuszczalna liczba imigrantów z danego kraju. Np.: „Na tym tle powstaje w różnych punktach globu przemyt ludzi, którzy — poza legalnymi kwotami imigracyjnymi (o *prawnie ustalonymi liczbami imigrantów*) — usiłują ze swej ubogiej ojczyzny przedostać się do kraju bogatego”.

Owe „legalne kwoty emigracyjne” nie mają więc nic wspólnego z pieniędzmi. W użyciu wyrazu *kwota* w takim znaczeniu przejawia się wpływ języka angielskiego; po . ang. *quota* (‘udział proporcjonalny’). Polscy socjologowie zamiast angielskiej nazwy próby „*quota*” używają terminu *próba udziałowa*.

LABDAWIEC (?), LABDAWCA (?) — rzeczownik o znaczeniu: *próżniak* (?), *leń* (?), *zrzęda* (?). Np.: Niezależnie od naszych zgodnych chyba zachwyty nad tym rozwiązaniem komunikacyjnym —

uzyskaliśmy osobliwie twarde argumenty dla labdawców (?) leniwców, bałaganiarzy i nieudolnych organizatorów”.

LAMENTOWAĆ NA CO — po polsku: *lamentować nad czym; narzekać na kogo, na co*. Np.: „Od rana lamentowała na swój los” (o *lamentowała nad swoim losem*).

LATA TRZYDZIESTE SZÓSTE NASZEGO WIEKU — po polsku: *rok trzydziesty szósty*, bo liczba lat trzydziestych szóstych w naszym wieku wynosi jeden. Np.: „Tworząc w latach trzydziestych szóstych (o *w roku trzydziestym szóstym*) Kalatówki, być może inaczej to sobie wszystko wyobrażał”.

Po polsku mówi się wprawdzie *lata dwudzieste, lata trzydzieste*, kiedy się ma na myśli lata 1920–1929, 1930–1939, ale i w tych logicznie bardziej uzasadnionych wypadkach lepiej powiedzieć: o *trzeci dziesiątek lat, czwarty dziesiątek lat naszego wieku*.

LEGITYMOWAĆ SIĘ (czymś niepożądanym) — po polsku używamy czasownika *legitymować się* albo w znaczeniu ‘okazywać dowód osobisty czy legitymację’, albo w znaczeniu przenośnym ‘wykazywać się posiadaniem bądź jakiejś rzeczy, bądź jakiejś cechy’, a więc *odznaczać się czymś, charakteryzować się czymś*. Użycie przenośne w polszczyźnie ogranicza się jednak tylko do rzeczy i cech uznawanych przez osoby, wobec których się czymś legitymujemy, za wartościowe i pożądane. Niby-polski tego ograniczenia nie zna. Np.: „Nonszalancją w stosunku do klientów legitymowała się (np.: o *Z nonszalancją... odnosila się*) również hurtownia Społem”. „Młodociany chuligan legitymował się już trzema wyrokami sądowymi” (o *dostał już trzy wyroki sądowe*). „Pasażer legitymował się brakiem biletu” (o *nie miał biletu*).

Ostatni przykład nie stanowi jeszcze kresu możliwości użycia tej przenośni. Szczytem legitymowania się czymś byłoby „legitymowanie się brakiem legitymacji”.

LEOPARD — po polsku: *lampart, pantera*. Np.: „Jeden z najsłynniejszych kuźnierzy przestał handlować ocelotami i leopardami” (o *lampartami*). „Słynęła z ekstrawagancji: siedzenia samochodu objęła skórą z rzadkich węży, hodowała leoparda (o *lamparta*), wydawała miliony na biżuterię i toalety”.

Niby-polszczyzna jest tu zgodna z większością języków europejskich (m.in. z angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim), w których panuje forma *leopard*. W Polsce jednak zwierzę to nazywa się co najmniej od XVI wieku *lampartem* (poprzednio też *lempartem*).

LEPIEJ JAK..., LEPSZY JAK... — po polsku: *lepiej niż...*, *lepszy niż...*, lub *lepszy od...* Np.: „Było mu tam lepiej jak w domu (o *lepiej niż w domu*)”. „W szkole była uczennicą dużo lepszą jak Anna” (o *lepszą niż Anna* albo: o *lepszą od Anny*).

Połączeń *lepiej jak*, *lepszy jak* można używać również po polsku. jeżeli przed wyrazami *lepiej*, *lepszy* występuje przeczenie: mówimy więc np.: o *zrobił to nie lepiej jak ja*, *był nie lepszy jak brat*. Zob. dłużej jak.

LEPSZE ZŁO — po polsku: *mniejsze zło*. Np.: „Zmuszeni jesteśmy w końcu akceptować palenie papierosów, wychodząc z założenia, że papieros jest lepszym złem (o *mniejszym złem*) od narkotyku”.

LEPSZY — zob. poprawić się na lepsze.

LEŻY KOMUŚ COŚ — po polsku: *coś komuś odpowiada*, *doga-dza*, *pasuje*. Np.: „Mały realizm najbardziej mu leży (o *naj-bardziej mu odpowiada*)”, „Na pewno są zawodnicy, którym nie leży (o *którym nie odpowiada*) bieg sztafetowy”.

Zwrot „to mu nie leży” zapewne został zapożyczony z jęz. niemieckiego; por. niem. *es liegt ihm nicht* (dosłownie: ‘to mu nie leży’).

LICZBA zob. ilość.

LICZBA MIEŚCI KOGOŚ, COŚ — po polsku: *liczba obejmuje kogo, co; kto, co mieści się w liczbie*. Np.: „Liczby te nie mieszczą chorych przebywających (o *nie obejmują chorych przebywających* albo: o *w liczbach tych nie mieszczą się chorzy przebywający*) obecnie w szpitalach”.

LICZYĆ KOGO, CO — ZA KOGO, ZA CO — po polsku: *uważać kogo co — za kogo, za co*. Np.: „Tradycyjnie liczyliśmy Francję za wypróbowanego sojusznika (o *uważaliśmy Francję za... sojusznika*)”.

LICZYĆ (SIĘ) W SETKI, W MILIONY — po polsku: *liczyć (się) na setki, na miliony*. Np.: „Możemy już w setki liczyć (o *na setki liczyć*) zespoły muzyczne w Polsce”. „Miłośnicy szachów na świecie, którzy liczą się w miliony (o *na miliony*) już dziś ostrzą sobie apetyty na wielkie emocje związane z pojedynkiem Karpow — Fischer”.

Po polsku zespoły *liczy się na setki*, a miłośników szachów *na miliony*, podobnie jak Lina Dolska *liczyła kochanków na tuziny* (a nie: „w tuziny”).

LINIA OPORU — zob. iść po najmniejszej linii oporu.

LITERA — zob. pisać z dużej litery.

LOSY DZIEJA SIĘ — po polsku raczej: *losy rozgrywają się, toczą się*. Np.: „Losy bohaterów dzieją się niejako poza ich świadomością (o *rozgrywają się niejako poza ich świadomością*), a autor bawi się nimi”.

LUBIEĆ, LUBIEJA, LUBIAŁ, LUBIALI — po polsku: *lubić, lubią, lubił, lubili*. Np.: „Nie wystarczy lubieć (o *lubić*) szachy, trzeba je również znać”. „Na zboczu podwodnej górki ponoć lubiały (o *lubiły*) trzymać się szczupaki”. „Nie lubiał (o *nie lubił*) rzeczy łatwych”.

LUZDZIE ROSYJSCY — zob. człowiek rosyjski.

LUTKOLBA — po polsku: *lutownica*. Np.: „Z torby wyjął lutkolbę (o *lutownicę*) i rozgrzał ją do właściwej temperatury”.

LWIA WIĘKSZOŚĆ — po polsku: *lwia część, znaczna większość*. Np.: „Młodzi i starzy w lwiej większości spędzają (o *w znacznej większości spędzają*; albo: o *znaczna większość młodych i starych spędza*) wolne chwile w Polsce”.

LŹYĆ KOMU, CZEMU — po polsku: *łżyć kogo, co*. Np.: „Ileokroć spotyka kogoś z nas na schodach łyż całej naszej rodzinie” (o *... całą naszą rodzinę*).

LAMY, (TYCH) ŁAM — po polsku: *łamy, (tych) łamów*. Np.: „Sprawa stosowania środków dopingujących nie schodzi z łam (o *z łamów*) prasy sportowej”. „Warto skorzystać z łam (o *z łamów*) »Życia Warszawy«”.

Mianownik liczby pojedynczej tego rzeczownika brzmi po polsku: *(ten) łam*.

LOKCIOWANIE — rzeczownik utworzony od czasownika *łokciować*; po polsku: *przepychać się łokciami*. Np.: „Wiele osób zrezygnowało z wrzucenia symbolicznej złotówki, gdyż im zabrakło siły do łokciowania” (o *do przepychania się*).

ŁUPIEŹSTWO — po polsku: *łupieżstwo*. Np.: „Utrzymywali się z łupieżstwa (o *z łupieżstwa*). Podobnie zgodnie z uproszczoną wymową piszemy: *męstwo* (a nie: „mężstwo”), *zwycięstwo* (a nie: „zwycięstwo”).

LUT, (TEGO) LUTU — po polsku: *lut, (tego) luta*. Np.: „Zabrakło im po prostu lutu (o *luta*) szczęścia”.

Po polsku rzeczowniki rodzaju męskiego będące nazwami miar i wag mają w dopełniaczu liczby pojedynczej końcówkę *-a*; np.: *metr, metra; gram, grama; funt, funta*.

**ŁŻE-REWOLUCJONISTA** — po polsku: *pseudorewolucjonista*, *niby-rewolucjonista*; *falszwy*, *rzekomy rewolucjonista*. Np.: „Daje nam głęboką analizę nicości owych anarchizujących łże-rewolucjonistów (o *pseudorewolucjonistów*), którzy pracę polityczną pragnęli zastąpić terrorem indywidualnym”.

Wyraz ten zapożyczyła niby-polszczyzna z jęz. rosyjskiego; por. ros. *Łżeswidietiel* ('falszwy świadek').

**MACIERZYSTY DZIADEK** — po polsku: *ojciec matki*, czyli *dziadek po matce* albo *dziadek po kądzieli*. Np.: „Opowiadał mi to przed laty mój macierzysty dziadek” (o *ojciec mojej matki*, czyli *dziadek po kądzieli*). Odpowiednio ojca ojca, a więc dziadka po ojcu nazywa się po polsku *dziadkiem po mieczu*, a nie „dziadkiem ojczystym”.

**MACIERZYSTY JĘZYK** — po polsku: *język ojczysty*. Np.: „W brytyjskich szkołach szczególną uwagę poświęca się opanowaniu języka macierzystego” (o *ojczystego*).

W nazywaniu *języka ojczystego* „językiem macierzystym” przejawia się wpływ języka angielskiego i niemieckiego; por. ang. *mother language*, niem. *Muttersprache*.

**MAGISTERKA** — po polsku (zwłaszcza w użyciu pozaśrodkowym) raczej: *studia magisterskie*. Np.: „W województwie koszalińskim uczy się około 600 polonistów, a tylko 60 otrzymuje rocznie skierowania na magisterkę” (o *na studia magisterskie*).

**MAGNIFICENCJA PRZYSZŁA** — zob. królewska mość raczyła.

**MAJ** — zob. miesiąc maj.

**MAŁA AZJA** — po polsku: *Azja Mniejsza*. Np.: „Liban — to Szwajcaria Małej Azji” (o *Azji Mniejszej*). „Pierwsze monety były używane w starożytnej Grecji i Małej Azji (o *Azji Mniejszej*) już w VII w. p.n.e.”.

Polska nazwa *Azja Mniejsza* opiera się na starej nazwie łacińskiej (por. łac. *Asia Minor*); niby-polska nazwa „Mała Azja” została przejęta bądź z jęz. rosyjskiego (por. ros. *Malaja Azija*), bądź z jęz. niemieckiego (por. niem. *Kleinasien*).

**MARYNATY, (TYCH) MARYNATÓW** — po polsku: *marynaty*, (*tych*) *marynat*. Np.: „Każdego roku na zimę szykuje się zapasy warzyw, marynatów (o *marynat*) i konfitur”.

Mówimy *spizarnia pełna marynat*, bo mianownik liczby pojedynczej tego rzeczownika brzmi: o (*ta*) *marynata* (nie: „ten marynat”).

**MARZENIA ZA CZYMŚ** — po polsku: *marzenia o czymś*. Np.: „Fitzgerald odkrywał też czyste, niczym nie zdeprawowane marzenia za miłością, szczerością, prawdą” (o *marzenia o miłości, szczerości, prawdzie*).

Wyrażenie *marzenia za czymś* powstało być może na wzór wyrażenia  *tęsknota za czymś*.

**MASARNICZY** — po polsku: *masarski*. Np.: „Jeżeli jest tak dobrze, jeżeli każdy sklep masarniczy (o *masarski*) rozporządza kilkoma urządzeniami chłodniczymi, to dlaczego jest tak źle?”

W języku polskim końcowa cząstka *-niczy* występuje w przymiotnikach utworzonych od nazw wykonawców zawodu, które kończą się na *-nik*; np. *ogrodnik* — *ogrodniczy*, *górnik* — *górnicy*, *hutnik* — *hutniczy*. Przymiotniki natomiast utworzone od nazw wykonawców zawodu, które kończą się na *-arz* mają cząstkę końcową *-ski*; np. *blacharz* — *blacharski*, *piekarz* — *piekarski*, *pisarz* — *pisarski* i odpowiednio *masarz* — *masarski*.

**MASKOWICZ, ZŁOTO-MASKOWICZ, SREBRNO-MASKOWICZ** — po polsku raczej: *aktor nagrodzony Złotą lub Srebrną Maską*. Np.: „Maskowicze (o *Nagrodzeni*) opuścili scenę i program toczył się dalej”. „Stanisław Mikulski poprosił na scenę srebrno-maskowiczów (o *laureatów Srebrnej Maski*) i przeprowadził krótkie wywiady ze swoimi kolegami — maskowiczami”.

Laureaci innych nagród nazywają się po niby-polsku podobnie, a więc np.: „złoto-smokowicz” (o *laureat Złotego Smoka*), „oskarowicz” (o *zdobywca Oskara*), bursztyno-słowikowiczka (o *zdobywczyni sopockiego Bursztynowego Słowika*).

**MASYWNY (PROTEST)** — po polsku używamy przymiotnika *masywny* w znaczeniu 'mający mocną, solidną budowę, potężny, ciężki' (a więc: o *masywny budynek, masywna szafa*), po niby-polsku także w znaczeniu 'gromadny, masowy' (a więc: „masywna demonstracja”, „masywna impreza”). Np.: „Rozważania na ten temat stały się sprawą trzeciorzędną wobec masywnych (o *masowych*) protestów ludności”.

Używanie przymiotnika *masywny* w tym znaczeniu — to przykład wpływów języka angielskiego w niby-polszczyźnie (por. ang. *massive*).

**MASZYNOPISANIE** — po polsku raczej: *pisanie na maszynie*. Np.: „Kurs maszynopisania” (o *pisania na maszynie*). Analogicznie mówimy po polsku: *pisanie piórem, siedzenie na ławce, granie na trąbce*, a nie: „pióropisanie”, „ławkosiedzenie”, „trąbkogranie”.

**MATERAC, (TE) MATERACE, (TYCH) MATERACY** — po polsku: *ma-*

*terac, (te) materace, (tych) materaców*. Np.: „Sklep zapewnia bogaty wybór materacy (o *materaców*) i łodzi pneumatycznych”.

**MATROS** — po polsku: *marynarz*. Np.: „Bohaterem filmu jest młodociany matros” (o *marynarz*). „Wystąpiła do sądu z powodztwem cywilnym przeciwko pechowemu matrosowi” (o *marynarzowi*).

Wyraz „matros” został zapożyczony z jęz. rosyjskiego; por. ros. *matros* (‘marynarz’).

**MECZ, (TYCH) MECZY** — po polsku: *mecz, (tych) meczów*. Np.: „Rozegrał już sto meczy” (o *meczów*).

**MELOMAN TEATRU** — po polsku: *miłośnik teatru; teatroman*. Np.: „Melomani sztuki teatralnej (o *miłośnicy sztuki teatralnej*) proszą o powtórzenie tego spektaklu jeszcze raz”.

Po polsku zapożyczonego rzeczownika *meloman* używa się w znaczeniu ‘miłośnik muzyki’, zgodnie z etymologią tego wyrazu (greckie *mélōs* ‘pieśń’).

**MENTUM** — wyraz używany w znaczeniu, w którym w polskim tekście użylibyśmy wyrazów: *przypomnienie, ostrzeżenie, memento*. Np.: „Wybuch rewolucji kubańskiej stał się mementum (o *ostrzeżeniem*) dla rządu Stanów Zjednoczonych”.

Niby-polski rzeczownik „mementum” to zapewne zniekształcona forma łacińskiego wyrazu *memento*, który jest formą rozkazującą czasownika *meminisse* (‘pamiętać’). Por. pozdrowienie kamedułów *Memento mori* (‘pamiętaj o śmierci’).

**MIEĆ ORIENT** — po polsku: *mieć szybki refleks, spostrzec się w porę; widzieć, co się święci; polapać się w sytuacji; szybko się zorientować* itp. Np.: „Gdyby wypił mniej, to by miał orient (o *to by się spostrzegł w porę*) i uskoczył”.

**MIEĆ ŻADNĄ TRWAŁOŚĆ** — po polsku: *być nietrwałym*. Np.: „Kosztuje takie mleko drożej, trwałość ma żadną (o *jest nietrwałe*) i nie uwalnia od konieczności abonowania mleka u roznosicieli”.

**MIEJSCE** — zob. posiadać braki; w miejsce czegoś.

**MIELIĆ MĄKĘ** — po polsku: *mleć zboże na mąkę, robić mąkę*. Np.: „Wiatrak jest w gotowości produkcyjnej, choć profesor nigdy nie usiłował w nim mielić mąki” (o *mleć zboża lub ziarna na mąkę*).

**MIENIĆ SIĘ BYĆ CZYMŚ** — po polsku: *nazywać się jakoś, mienić się czymś, przedstawiać się jako coś*. Np.: „Przedsiębiorstwo mieni się być spółdzielnią (o *nazywa się spółdzielnią*), ale właściwie jest zwykłą spółką”.

**MIESIĄC STYCZEŃ, MIESIĄC MAJ; W MIESIĄCU STYCZNIU, W MIESIĄCU MAJU** — niby-polskie wyrażenia używane tam, gdzie po polsku wystarcza sama nazwa miesiąca; polskiemu wyrażeniu w *maju* odpowiada niby-polskie „w miesiącu maju”. Np.: „W miesiącu maju (o *w maju*) 1974 roku... otrzymał opóźnioną premię za pierwszy kwartał”. „Mam przed sobą biuletyn na miesiąc marzec” (o *na marzec*).

**MIESZKANIE** — zob. na mieszkaniu.

**MIESZKALNICTWO** — po polsku: *warunki mieszkaniowe, sytuacja mieszkaniowa*. Np.: „Stan mieszkalnictwa (o *sytuacja mieszkaniowa*) w najbliższym dziesięcioleciu znacznie się poprawi”.

**MIEŚCIC** — zob. liczba mieści kogoś.

**MIĘDZY CZAS** — zob. w międzyczasie.

**MIGAĆ SIĘ OD CZEGO** — po polsku raczej: *uchylać się, wykręcać się, wykpiwać się, wymigiwać się od czegoś*. Np.: „Skoro można oddać dziecko i migać się (o *wymigiwać się*) nawet od płacenia symbolicznych 100 złotych, to po co się wikłać w znacznie mniej wygodną sytuację”.

Czasownik *migać się* występuje od wieków również w polszczyźnie, ale znaczy tam ‘migotać’, np. „W spokojnych wodach nadbrzeżnego morza *miga się* drżący blask zeszłego zorza” (Krasicki).

**MIKRY** — po polsku raczej: *mały, drobny, niski, niepozorny, niewielki, mierny, karłowaty*; np.: „A jeśli jest się kimś o wzroście tak mikrym (o *niepozornym*), jak Baron, odczuwa się tym silniejszą potrzebę rozgłosu”.

Przymiotnik „mikry” jest zapewne spokrewniony z formą *mikro-*, która jako pierwszy człon wyrazów złożonych, pisanych łącznie oznacza albo ‘drobny, drobno; mały, mało’ (np. *mikrobiologia*), albo ‘mniejszy milion razy od jednostki podstawowej’ (np. *mikroamper*).

**MILIONOGODZINA** — po polsku: *milion godzin*. Np.: „Zestawienie milionogodzin (o *milionów godzin*) zużywanych na pracę w gospodarstwie ma dostatecznie jaskrawą wymowę”.

**MIMO IDEOLOGIA, MIMO OBIETNICA** — po polsku: *mimo ideologii, mimo obietnicy* lub (trochę archaicznie) *mimo ideologię, mimo obietnicę*. Np.: „Bohaterowie ci — mimo cała Sienkiewiczowska ideologia (o *mimo całej Sienkiewiczowskiej ideologii*) — mają znamiona bohaterów ludowych”. „Jednakże mimo dana obietnica (o *mimo danej obietnicy*, albo: o *mimo daną obietnicę*) na drugi dzień się nie zjawił”.



Pisał wprawdzie Mickiewicz, że „Podczaszyc mimo równość wziął tytuł markiza”, a i dziś mówimy albo *mimo tego*, albo *mimo to*, ale w żadnym z tych trzech wyrażań przyimek *mimo* nie łączy się z mianownikiem. W wyrażeniach *mimo równość* i *mimo to* formy *równość* i *to* występują jako formy biernika, który w wypadku tych dwóch wyrazów równy jest mianownikowi.

MINILATEK — po polsku raczej: *dziecko, niemowlę, maluch*. Np.: „Kosmetyki, dawniej główna domena kobiet, dziś są nieodłącznym rynsztunkiem nawet minilatka (o najmłodszego dziecka)”.

MINIPROZA — po polsku: *krótki utwór prozą; krótkie, zwarte opowiadanie*. Np.: „Książka, która się niedawno ukazała, zawiera wybór krótkich esejów, mini-próz (o zwięzłych opowiadań) oraz szkiców literackich wyróżniających się wielką urodą stylu”.

MINIRELAKS — po polsku: *krótki odpoczynek, okres wytchnienia*. Np.: „Starty zaczną się w połowie maja i trwać będą do połowy lipca. Potem przychodzi okres minirelaksu (o krótki okres wytchnienia) i przygotowań do następnej części sezonu”.

MINISPÓR — po polsku: *spór w sprawie mało ważnej, niewielki spór, sprzeczka, niesnaski, tarcia*. Np.: „Odnoszę wrażenie, że rozmięziono sprawę na minisprawy (o sprzeczki), pretensje i zmienne decyzje”.

MINISTERSTWO DLA CZEGO — po polsku: *ministerstwo czego*. Np.: „W tym roku francuskie Ministerstwo dla Spraw Sportu (o Ministerstwo Spraw Sportu lub po prostu: Ministerstwo Sportu) ogłosiło komunikat”.

MŁODOSZKOLNY JEDYNAK — po polsku: *uczeń młodszej, niższej klasy*. Np.: „Rodzicom dzieci przedszkolnych i młodszkolnych jedynek (o uczniów niższych klas) przekazujemy następujące informacje”.

MŁODZIEŻOWY — zob. człowiek młodzieżowy.

MOCNY STOSUNEK — po polsku: *stosunek niechętny, brak zainteresowania; obojętność, uprzedzenie, niechęć*. Np.: „Ten cykl może wreszcie wyrówna luki wynikające z mocnego stosunku (o z niechęci) naszych teatrów operowych do rodzimej twórczości starszych kompozytorów polskich”.

MODEROWAĆ — współcześnie po polsku: *powściągać, miarkować, powstrzymywać, hamować*. Np.: „Można się jednak starać moderować (o powściągać) swe odruchy, nie tworzyć sytuacji konfliktowych”.

MONUMENTALNY POMNIK — po polsku raczej: *okazały, potężny, ogromny, kolosalny, gigantyczny pomnik; pomnik niebywałych rozmiarów, zdumiewający ogromem* itp. Np.: „W niezwykle krótkim czasie stanął na terenach byłego obozu monumentalny (o gigantyczny) pomnik”.

Przymiotnik *monumentalny* został zapożyczony z łaciny (por. łac. *monumentum* ‘pomnik’). W języku polskim pozostał nadal żywy związek między wyrazami *monumentalny, pomnikowy* a wyrazami *monument, pomnik*. Dlatego połączenia: „monumentalny pomnik”, „pomnikowy monument” rażą tak samo, jak „monumentalny monument”, „pomnikowy pomnik”.

MORALITET — po polsku: *normy moralne, moralność, etyka*. Np.: „Mężczyźni stanowią o prawach, obyczajach, moralitecie (o moralności), nawet w dziedzinach, będących z natury rzeczy domeną kobiet”.

Po polsku *moralitet* znaczy ‘średniowieczny utwór sceniczny o charakterze moralizatorskim’.

MORDA — zob. nos mordy.

MOŚĆ — zob. jego królewska mość raczyła.

MOTORNICZY, (CI) MOTORNICZY — po polsku: *motorniczy, (ci) motorniczowie*. Np.: „Motorniczy tramwajów (o motorniczowie tramwajów) powinni ogłaszać nazwę przystanku”.

MOŻLIWOŚĆ — zob. potencjalna możliwość.

MŚCIWA OCHOTA — po polsku: *chęć, pragnienie zemsty lub odwetu*. Np.: „Warto omijać rafy, unikać możliwości wybuchu, tłumić mściwe ochoty (o chęć odwetu) wobec kolegów w pracy i sąsiadów”.

MUZYKOLOGICZKA — po polsku raczej: *muzykolog*. Np.: „Te słowa podważają twierdzenie naszej muzykologiczki NN (albo: o naszego wielkiego muzykologa, pani NN, albo: o naszej wielkiej muzykolog NN)”.

Współcześnie po polsku wiele tytułów i nazw zawodowych ma charakter rzeczowników dwurodzajowych, a więc może się odnosić zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet. Do rzeczowników tych należą m.in. nazwy stopni i tytułów naukowych: *magister, doktor, profesor, inżynier*; nazwy stanowisk: *dyrektor, minister, premier* oraz wszystkie nazwy kończące się na *-log*, np.: *biolog, psycholog, socjolog*, a więc także *muzykolog*. Rzeczowniki te użyte w odniesieniu do kobiet albo się odmienia jak rzeczowniki męskie (mówimy: np.: o *rozmawiałem z dyrektorem Kowalską*), albo pozostawia w postaci nieodmiennej (mówimy np.: o *rozmawiałem z dyrektorem Kowalską*).

MYSZ. (TE) MYSZY, (TYCH) MYSZ — po polsku: *mysz*, (*te*) *myszki*, (*tych*) *myszki*. Np.: „Gromady mysz (o *myszki*) za-domowiły się w szkole”.

MYŚLEĆ ŻYCZENIOWO — zwrot o znaczeniu ‘brać pragnienia za rzeczywistość’. Np.: „Zakochani bywają nieraz ślepi i myślą życzeniowo (o *biorą pragnienia za rzeczywistość*)”.

Zwrot „myśleć życzeniowo” powstał zapewne pod wpływem angielskiego wyrażenia *wishful thinking* (dosłownie: ‘myślenie pełne pragnień’).

MYŚLIWSTWO — w polskiej pisowni: *myślistwo*. Zgodnie z zasadą polskiej ortografii zakończenie *-wstwo* mają tylko te wyrazy, których podstawa słowotwórcza ma w końcowej części tematu *-w*; do wyrazów tych należą m.in. *szewstwo* (*szew(c) + -stwo*), *rybolówstwo* (*rybolówca + -stwo*), *krwiodawstwo* (*krwiodawca + -stwo*), *krasomówstwo* (*krasomówca + -stwo*), *prawodawstwo* (*prawodawca + -stwo*), *wykonawstwo* (*wykonawca + -stwo*) oraz wszystkie zakończone na *-znawstwo* (np.: *językoznawstwo*, *praso-znawstwo*). Wszystkie pozostałe rzeczowniki tego typu kończą się po polsku nie na *-wstwo*, ale na *-stwo*; np. *królestwo*, *Janostwo*, *doktorstwo*, *ojcostwo*, a także *myślistwo*.

NABIERAĆ NA CZYM — po polsku: *nabierać czego*. Np.: „Polityczna działalność lewicy nabiera na zasadniczym rozmachu (o *nabiera zasadniczego rozmachu*)”.

Zwrot „nabierać na czym” przypomina polskie zwroty: *przybierać na sile*, *na mocy*, *na znaczeniu*, *na wadze*, które znaczą właśnie ‘nabierać siły, mocy, znaczenia, wagi’.

NABÓR — po polsku raczej: *zapisy*, *zaciąg*, *przyjmowanie*, *rekrutacja*, *pobór*. Np.: „Dyrekcja ogłasza dodatkowo nabór (raczej: o *zapisy*) uczniów”. „Kiedy przeprowadzono nabór (raczej: o *zaciąg*) do szkoły podoficerskiej, zgłosił się na ochotnika”. „Nabór nowych członków odbywa się (raczej: o *przyjmowanie nowych członków odbywa się*, albo: o *nowych członków przyjmuje się*) co rok”. „Ogólne zasady naboru (raczej: o *rekrutacji*) kandydatów na studia powinny być jednolite”.

Użyciu wyrazu nabór sprzyja wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *nabor* (‘werbunek, rekrutacja, zaciąg’).

NABYĆ OGLADĘ, DOŚWIADCZENIE — po polsku: *nabyć oglady*, *doświadczenia*. Np.: „Po kilku latach nabył towarzyską ogladę (o *nabył towarzyskiej oglady*)”. „Musi minąć kilka lat, zanim nabędzie doświadczenie (o *nabędzie doświadczenia*)”.

Po polsku bowiem mówimy *nabyć co*, jeśli chodzi o nabycie, tzn. kupienie przedmiotu materialnego (a więc np.: o *nabyć książkę*, *ubranie*, *pióro*), ale *nabyć czego*, jeśli chodzi o nabycie, tzn. pozyskanie jakiejś cechy lub nabawianie się jakiegoś stanu (a więc np.: o *nabyć biegłości*, *ogłady*, *wprawy*, *choroby*, *artretyzmu*).

NA CAŁE SZCZĘŚCIE — wyrażenie wynikłe ze skrzyżowania dwóch poprawnych wyrażen polskich: *całe szczęście*, *że...* i *na szczęście* (*coś się stało*). Np.: „Na całe szczęście (albo: o *na szczęście*.... albo: o *całe szczęście*, *że...*) eksplozja nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach”.

NACHALNY, NACHALNIE — po polsku raczej: *natrętny*, *natarczywy*, *bezczelny*; *natrętnie*, *natarczywie*, *bezczelnie*. Np.: „Widowisko jest wypełnione nachalną (o *natrętną*) dydaktyką”. „Na placu kręcą się pewni siebie, nachalni (o *natarczywi*) sprzedawcy”. „W tramwajach i na ulicy nachalnie (o *bezczelnie*) zaczepiają przechodniów”.

NACHALNOŚĆ, NACHALSTWO — po polsku raczej: *natręctwo*, *natarczywość*, *bezczelność*, *chamstwo*. Np.: „Nieraz musiałam się bronić przed nachalnością (o *natarczywością*) mężczyzn”. „Mimo nachalstwa (o *mimo bezczelności*) nieznanego J.K. zainteresował się tą propozycją”.

NACHAŁ — po polsku: *natręt*, *natarczywy intruz*, *człowiek bezzelny*, *niepożądany gość*, *cham*. Np.: „Do naszego stolika przysiadł się jakiś nachał (o *intruz*), zupełnie pijany”. „Trudno się opędzić przed różnymi nachałami (o *natrętami*)”.

Wyraz „nachał” zapożyczyła niby-polszczyzna z jęz. rosyjskiego; por. ros. *nachal* (‘impertynent, cham, grubianin’).

NACISKAĆ NA KLAMKĘ, NA KLAWISZ — po polsku: *naciskać kławkę*, *klawisz*. Np.: „Ostrożnie nacisnął na kławkę (o *nacisnął kławkę*)”. „Naciskając kolejny klawisz (o *naciskając kolejny klawisz*), nie wiedział, co z tego wyniknie”.

Po polsku mówimy: *naciskać na co*, używając czasownika *naciskać* w znaczeniu ‘napierać, atakować’; np.: „Szwedzi *naciskali* na obłożonych jednocześnie ze wszystkich stron”.

naćzalstwo — po polsku: *władza*, *kierownictwo*, *zwierzchnictwo*. Np.: „Starają się przed swym naćzalstwem (o *przed swoją władzą*) udawać niewinne baranki”.

NA CZELE Z KIMŚ — to niby-polskie wyrażenie różni się od swego polskiego odpowiednika jedynie kolejnością składników. Kiedy bowiem po polsku mówimy np. o przybyciu delegacji z *kimś*

na czele, to po niby-polsku w takim wypadku mówi się o delegacji „na czele z kimś”. Np.: „Trzyosobowa załoga na czele ze sternikiem” (o ze sternikiem na czele) została uratowana”. „Wszystko wtedy na czele z benzyną (o z benzyną na czele) było tańsze”.

Pod względem budowy gramatycznej polskie wyrażenie *delegacja z premierem na czele* odpowiada wyrażeniom *człowiek z głową w chmurach*, *tango z wodą w ustach*, *kobieta z dzieckiem na rękę*. Analogiczne wyrażenia niby-polskie brzmiałyby zapewne: „człowiek w chmurach z głową”, „tango w ustach z wodą”, „kobieta na rękę z dzieckiem”.

W niby-polskim szyku wyrażenia „na czele z kimś” przejawia się wpływ języka rosyjskiego (por. ros. *wo gławie s kim*).

NADAĆ CZEGO — po polsku: *nadać co*. Np.: „Prasa rzymska nadała całej sprawie znacznego rozgłosu (o nadała znaczny rozgłos)”.

Mówimy po polsku *nadać komuś* lub *czemuś godność, prawo, nazwę, tytuł, znaczenie* (a nie: „nadać godności”, „znaczenia”), choć się mówi *nadawać komuś czegoś*, tzn. ‘dać komuś czegoś bardzo dużo’ (np. *naskładali mu życzeń i nadawali prezentów*).

NADAĆ NA STACJE (ODBIORCZE) — po polsku: *nadać do stacji (odbiorczych)*. Np.: „Komunikat nadano na wszystkie radiowozy milicyjne (o do wszystkich radiowozów milicyjnych)”.

NADAL — zob. trwać nadal.

NADGODZINA — po polsku raczej: *godzina nadliczbowa*. Np.: „Po raz pierwszy wykonali miesięczny plan bez nadgodzin (o bez godzin nadliczbowych)”.

NADOJEŚĆ — po polsku: *dokuczyć, obrzydzić, dopiec*. Np.: „Nadojadła im (o obrzydła im) już ta nazwa”.

NA DNIACH — po polsku raczej: *w tych dniach, w najbliższym czasie, wkrótce*. Np.: „Towar wysłano do Szczecina i pieniądze na dniach (o wkrótce) nadejdą”. „Zakład już na dniach (o w najbliższym czasie) zostanie uruchomiony”.

NA DWORZU — po polsku: *na dworze*. Np.: „Dzieci na dworzu (o na dworze) chętnie sięgają po patyki, które łatwo przeobrażają się w groźny oręż”.

Po polsku mówimy *na podwórzu* i *na polu*, bo miejscownik rzeczownika *podwórze* i *pole* ma końcówkę *-u* (*podwórzu, polu*), ale na *dworze* i *w borze*, bo miejscownik rzeczowników *dwór* i *bór* ma końcówkę *-e* (*dworze, borze*).

NADUŻYĆ CO — po polsku: *nadużyć czego*. Np.: „Wkrótce wyszło na jaw że nadużył zaufanie (o nadużył zaufania) kolegów”.

NADWOLŹSKI — zob. wołzski.

NADWYRĘŻYĆ — po polsku: *nadwerężyć*. Np.: „Wskutek ciągłego ślęczenia nad rękopisami nadwyreżył (o nadwerężył) wzrok”.

NADZIEWAĆ STRÓJ — po polsku: *przywdziewać, włożyć strój; ubrać się, oblec się w strój*. Np.: „Pochopny byłby wniosek, że nadziewam togę (o przywdziewam togę) obrońcy uciśnionych”.

NADZIEWAĆ SIĘ NA BEZDUSZNOŚĆ, BIUROKRACJĘ, ZAWIŚĆ — po polsku — jeśli nie wchodzi w grę zamierzony dowcip — raczej: *spotykać się lub stykać się z bezdusznocią...; natrafiać na bezdusznocię...; napotykać bezdusznocię...* Np.: „Piotr nadziewa się stale na politowanie (o spotyka się z politowaniem)”. „Bardzo często w urzędach nadziewamy się na bezdusznocię i biurokrację (o stykamy się z bezdusznocią i biurokracją)”. „Im sumienniej pracował, tym częściej nadziewał się na zawiść (o natrafiał na zawiść)”.

NA ILE — po polsku: 1. *w jakim stopniu, jak dalece, o ile*; 2. *po ile*. Np.: 1. „Nie wiem na ile (o w jakim stopniu lub o ile) można mu zaufać”. 2. „Na ile (o po ile) ta kiełbasa?”

NAJBARDZIEJ OPTYMALNY — po polsku raczej: *optymalny*. Np.: „Trzeba znaleźć najbardziej optymalną (po prostu: o optymalną) formułę współpracy nauki i praktyki”.

Przymiotnik *optymalny* znaczy po polsku ‘najlepszy, najkorzystniejszy, najbardziej sprzyjający czemuś’; bez dodatkowych określeń oznacza stopień najwyższy.

NAJBARDZIEJ PILNY, NAJBARDZIEJ PROSTY, NAJBARDZIEJ SZLACHTNY — po polsku raczej: *najpilniejszy, najprostszy, najszlachetniejszy*. Np.: „Wyjaśnienie genezy II wojny światowej jest najbardziej pilnym (raczej: o najpilniejszym) zadaniem naszej epoki”. „Zaniedbuje najbardziej proste (raczej: o najprostsze) obowiązki wobec własnych dzieci”. „Nawet najbardziej szlachetna (o najszlachetniejsza) pobudka nie usprawiedliwia tego czynu”.

Wiele polskich przymiotników można stopniować albo przez dodanie przyrostka *-szy* (lub *-ejszy*) do formy stopnia równego (tak uzyskujemy stopień wyższy, np. *stary+-szy = starszy*) i przedrostka *naj-* do formy stopnia wyższego (tak uzyskujemy stopień najwyższy, np. *starszy+naj- = najstarszy*), albo przez poprzedzenie formy stopnia równego wyrazem *bardziej* (tak uzyskujemy stopień wyższy) i wyrazem *najbardziej* (tak uzysku-

jemy stopień najwyższy). Pierwszy sposób stopniowania nazywamy prostym, drugi – opisowym. Jeżeli jakiś przymiotnik daje się stopniować zarówno w sposób prosty, jak i opisowy, lepiej użyć po polsku formy prostej. Mówimy po polsku raczej: *o grubszy, najgrubszy niż: bardziej gruby, najbardziej gruby*.

NAJLŹEJSZA LINIA OPORU – po polsku: *linia najmniejszego oporu*. Np.: „Nie można więc nazywać tego rutyniarstwem i działaniem po najlżejszej linii oporu (*o po linii najmniejszego oporu*)”. Zob. najmniejsza linia oporu.

NAJMNIĘSZA LINIA OPORU – zniekształcona forma wyrażenia polskiego: *linia najmniejszego oporu*. Np.: „Działa tu automatyzm, podąża się po najmniejszej linii oporu (*o po linii najmniejszego oporu*)”. „Żaden z dyskutantów nie poszedł po najmniejszej linii oporu (*o nie poszedł po linii najmniejszego oporu*)”.

Polskiego wyrażenia *po linii najmniejszego oporu* używamy w znaczeniu ‘drogą najłatwiejszą, nie wymagającą wysiłku’. Zob. też: iść po najmniejszej linii oporu.

NAKLADY PONOSIĆ – po polsku: *ponosić koszty*. Np.: „Całość nakładów poniesie (*o całość kosztów poniesie*) towarzystwo”.

NAKOPIĆ, NAKOPIONY – po polsku: *zgromadzić, zgromadzony; zebrać, zebrany; skupić, skupiony*. Np.: „Z mniejszych nakopionych głupstw (*o zgromadzonych*) w tej książce wybierzmy jedno”.

Czasownik nakopić zapożyczyła niby-polszczyzna z jęz. rosyjskiego; por. ros. *nakopit* (‘nagromadzić’).

NALEŻEĆ DO JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH, NAJCIEKAWSZYCH itp., NALEŻEĆ DO JEDNYCH Z NAJLEPSZYCH, NAJCIEKAWSZYCH itp. – zwrot odpowiadający polskim zwrotom: *być jakimś* (np.: *Ten redaktor jest bardzo zdolny*), *być jednym z jakichś* (np.: *Ten redaktor jest jednym z bardzo zdolnych*), *należać do jakichś* (np.: *Ten redaktor należy do bardzo zdolnych*). Np.: „Teatr ten należał do jednego z najbardziej uczęszczanych (*o był jednym z najbardziej uczęszczanych lub: o należał do najbardziej uczęszczanych*) w Paryżu”. „Do jednej z najznakomitszych (*o jedną z najznakomitszych... jest albo: o do najznakomitszych*) scen filmu należy dyskusja filozoficzna”. „Studia medyczne należą do jednych z najtrudniejszych (*o należą do najtrudniejszych*)”.

W uszach ludzi osłuchanych z polszczyzną niby-polski zwrot: „należeć do jednego (do jednych) z najlepszych” brzmi nielogicznie i śmiesznie. To samo się odnosi do niby-polskiego zwrotu: „zaliczyć coś do jednego z najlepszych” (*o uznać coś*

*za jedno z najlepszych lub: o zaliczyć coś do najlepszych*). Np.: „Mamy prawo zaliczyć Don Gabriela do jednego z najcenniejszych (*o uznać za jedno z najcenniejszych*) polskich osiągnięć ekranu”.

NALEŻEĆ DO DUŻEJ PRZYJEMNOŚCI – po polsku: *należać do dużych przyjemności, być dużą przyjemnością, sprawiać dużą przyjemność*. Np.: „Filmowanie własną kamerą należy do dużej przyjemności (*o sprawia dużą przyjemność albo: o jest dużą przyjemnością*)”.

NALEŻEĆ LUB ZALICZAĆ (SIĘ) DO RZĘDU JAKICHŚ OSÓB – po polsku raczej: *należać lub zaliczać (się) do jakichś osób*, tzn. być jedną z nich. Np.: „Należy do rzędu najwybitniejszych (*o należy do najwybitniejszych*) polskich aktorek, których artystyczne możliwości niełatwo podlegają jakimś klasyfikacjom”. „Antologia zawiera utwory szesnastu pisarzy zaliczanych do rzędu najbardziej reprezentatywnych (*o zaliczanych do najbardziej reprezentatywnych*) twórców fińskich”.

NAMAWIAĆ KOGO O CO – po polsku: *namawiać kogo do czego*. Np.: „Chcemy dbać o higienę, o co namawia (*o do czego namawia*) prasa i telewizja”.

NAMYŚLEĆ SIĘ – po polsku: *namyśleć się*. Np.: „Radzę się namyśleć (*o namyśleć*), czy nie ma pan nic do powiedzenia”. „Mówiła, że się musi namyśleć (*o namyśleć*)”. Zob. domyśleć się.

NA MIESZKANIU – po polsku: *w mieszkaniu*. Np.: „Zjawił się pan Kubaszewski i życzył mi szczęścia na nowym mieszkaniu (*o w nowym mieszkaniu*)”.

NAŃ – forma *nań* stanowi po polsku połączenie przyimka *na* ze skróconym biernikiem zaimka *on* i odpowiada wyrażeniu *na niego*; podobnie formy: *doń, odeń, zeń* odpowiadają wyrażeniom: *do niego, od niego, z niego*. Wszystkich skróconych form tego typu wolno po polsku używać tylko w odniesieniu do osób i przedmiotów nazywanych rzeczownikami rodzaju męskiego. Po niby-polsku używa się ich również w odniesieniu do rodzaju żeńskiego, a także w odniesieniu do innych przypadków niż biernik, a więc po niby-polsku *nań* znaczy zarówno ‘na niego’, jak i ‘na nią’ oraz ‘na nim’. Np.: „Jutro spotka się Aleksandra z czekającą nań (*o na nią*) mistrzynią świata”. „Tapczan przechyla się w taki sposób, że leżący nań (*o na nim*) człowiek łagodnie zsuwa się na podłogę”.

NA OKO WYKOL – po polsku: *bardzo ciemno*; potocznie: *choć oko wykol*. Np.: „Kiedy przyjechaliśmy, było ciemno na oko wykol (*o ciemno, choć oko wykol*)”.

NA OKOLICZNOŚĆ CZEGO — po polsku raczej: *w sprawie czego*. Np.: „Policja przepytывała mieszkańców wsi na okoliczność (o *w sprawie*) ucieczki Franka”.

NA OKRĄGŁO — wyrażenie używane w funkcji przysłówka o znaczeniu: ‘nieprzerwanie, bez przerwy, przez cały czas’. Np.: „Biedny miś chyba nie wie, że sezon w Zakopanem trwa obecnie na okrągło (o *bez przerwy*)”.

NAPOTYKAĆ NA KOGO, NA CO — po polsku: *napotykać kogo, co*. Np.: „Żywiolowa reakcja w momencie, gdy napotyka na opór (o *napotyka opór*) środowiska, rodzi się mniej żywiolowy bunt”. „Ale szukając w czasie obecnym śladów czasu minionego, napotyka zawsze na pustkę (o *napotyka pustkę*)”.

NAPRZECIW CZEMU WYCHODZIĆ — po polsku raczej: *okazywać czemu życzliwość, poparcie, popierać coś*. Np.: „Komitet Powiatowy wychodzi naprzeciw każdej wartościowej inicjatywie (o *popiera każdą wartościową inicjatywę*)”. Użycie zwrotu „wychodzić naprzeciw komu, czemu” w znaczeniu ‘okazywać komu, czemu względy’ razi wielu Polaków jako germanizm.

NA PRZESTRZENI DNI, TYGODNI, MIESIĘCY, LAT, WIEKÓW — po polsku raczej: *w ciągu, podczas dni*. Np.: „Na przestrzeni (o *w ciągu*) kilku dni opinia publiczna została poinformowana o dwóch nowych przypadkach lekkomyślności”. „Na przestrzeni lat 1921—1951 (o *w latach 1921—1951*) odsetek pracujących kobiet wzrósł z 20 do 24 proc.”

NA PRZESTRZENI TEGO CZASU — po polsku raczej: *w tym czasie*. Np.: „Na przestrzeni tego czasu (o *w tym czasie*) jeszcze studiował”.

Połączenie w jednym wyrażeniu dwóch różnych pojęć — przestrzeni i czasu — razi poczucie językowe wielu Polaków.

NA RÓWNIE — po polsku: *na równi, równie, w tym samym stopniu*. Np.: „Znamy takich, których los pozbawił na równie cnót i gotówki (o *na równi cnót i gotówki* albo: o *zarówno cnót, jak i gotówki*)”.

NARUSZYĆ OBOWIĄZKI — po polsku: *zaniedbać, zlekceważyć obowiązki; sprzeniewierzyć się, uchybić obowiązkom*. Np.: „Prawo obciąża odpowiedzialnością karną rodziców, którzy naruszają swoje obowiązki (o *zaniedbują swoje obowiązki*) opiekuńcze”.

W użyciu zwrotu „naruszyć obowiązki” przejawia się wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *naruszit' objazannost'* (‘nie wypełniać obowiązku’).

NA SPOKOJNIE COŚ ROBIĆ — po polsku raczej: *spokojnie, bez*

*pośpiechu, bez zdenerwowania coś robić*. Np.: „Sam poszedł na milicję, aby już na spokojnie (o *już spokojnie*) złożyć obszernie zeznania”.

NA STRATĘ KOGO, CZEGO — po polsku: *ktoś lub coś ponosi stratę wskutek czego*. Np.: „W Rzymie dokonano olbrzymich nadużyć na stratę skarbu państwa (o *Skarb państwa poniósł stratę wskutek olbrzymich nadużyć dokonanych w Rzymie*)”.

NA SZKODĘ KOGOŚ ZABRAĆ, UKRAŚĆ COŚ — po polsku — poza tekstami urzędowymi — raczej: *zabrać lub ukraść coś komuś*. Np.: „Zabrali oni na szkodę kierowniczkę sklepu (o *zabrali kierowniczkę sklepu*) pelisę damską”.

NATRAFIĆ KOGO W KIM — współcześnie po polsku: *natrafić na kogo, znaleźć kogo w kim* (mówi się więc dziś po polsku: *znalazł w nim godnego przeciwnika*). Np.: „Nasi dwaj zawodnicy natrafiają w Niemcu, Finie i Bułgarze (o *znajdą w nich*) ostrych egzaminatorów”.

NA WCIAŻ — wyrażenie odpowiadające polskiemu *na zawsze*. Np.: „Nawet takim często zazdroszczę, ale na wciąż (o *na zawsze*) — nie zamieniłabym się usposobieniem”.

Po niby-polsku powiedziałyby się zapewne także: „Błagałem, aby na wciąż (o *na zawsze*) została”. Albo: „Zapamiętaj to sobie raz na wciąż (o *na zawsze*)”.

NAWIĄZANIE — zob. w nawiązaniu do czegoś.

NA WYLOT — zob. przejść na wylot kogoś.

NA ZWOLNIENIU — zob. być, przebywać na zwolnieniu.

NEGLIŻOWAĆ — *odslaniać, obnażać, demaskować*. Np.: „Machejek nie porywa się na tropienie genezy stalinizmu, ale negliżuje (o *odslania*) jego dzień powszedni”. „Autor negliżuje (o *demaskuje*) knowania imperialistów”.

Czasownika *negliżować* używa się — choć rzadko — również w języku polskim, ale w znaczeniu: *ignorować, pomijać, zaniebywać kogo, co, nie zwracać uwagi na kogo, na co*. Np.: „W teorii literatury mieliśmy nadużycia materiału biograficznego dla wyjaśnienia twórczości pisarza kosztem negliżowania spraw społecznych” (SJP).

Polszczyzna zapożyczyła ten czasownik z jęz. francuskiego; por. franc. *négliger* (‘zaniedbać, lekceważyć’).

NERWICOWIEC BAROMETRYCZNY — *nerwicowiec*, tj. ‘człowiek chory na nerwicę, wrażliwy na zmiany ciśnienia, czyli inaczej mówiąc, na zmiany baryczne’. Np.: „Niech tylko ta pogoda się nieco

ustatkuje, bo jestem nerwicowiec barometryczny, na które to schorzenie cierpią ludzie, którzy nieopatrznie rzucili Podhale przenosząc się do Warszawy”.

Po polsku *baryczny* znaczy ‘związany z ciśnieniem atmosferycznym’, *barometryczny* zaś — ‘związany z barometrem, czyli przyrządem do mierzenia ciśnienia’. Analogicznie — i równie dowcipnie — obróbka termiczna po niby-polsku nazywa się „obróbką termometryczną”.

NERWÓWKA — po polsku raczej: *zdeenerwowanie, napięcie nerwowe, niepokój, podniecenie, strach, obawa, lęk*. Np.: „Czekanie i liczenie minut i sekund do przyjścia dziewczyny; nerwówka (o *niepokój*), czy dobrze poszedł egzamin”. „Hałas, nerwówka (o *napięcie nerwowe*), a tam kojąca perspektywa ozłoconych słońcem Tatr”. „Wszystkie te zadrażnienia i nerwówki (o *zdeenerwowania*) wynikają z lekceważenia klientów”.

NIE DAJMY SIĘ ZWARIOWAĆ — zob. kochać robić coś, zwariować kogo.

NIEDOSPRZĄTNIĘTY — imiesłów niby-polskiego czasownika „niedosprzątnąć”, który po polsku znaczy: ‘niestarannie posprzątać (mieszkanie)’: Np.: „Sądzę, że niedosprzątnięte mieszkanie bywa w Szwajcarii wciąż jeszcze częstszym powodem rozwodu aniżeli brak doświadczenia seksualnego”.

NIEDOREALIZACJA — po polsku raczej: *niedosyt, niedostatek, niespełnienie, niecałkowite spełnienie, niecałkowita realizacja*. Np.: „Każdemu uczonemu towarzyszy uczucie niedorealizacji (o *niedosytu*)”.

NIEDOWIDZIANY — po polsku raczej: *nie doceniony, nie dostrzegany*. Np.: „Należy do poetów utalentowanych, ale niesłusznie niedowidzianych (raczej: o *nie dostrzeganych*)”.

NIEDYSCYPLINA — po polsku raczej: *brak dyscypliny, rozprzężenie, rozluźnienie dyscypliny*. Np.: „Taka niedyscyplina godziła (o *taki brak dyscypliny godził*) w poniedziałkową produkcję”.

NIEDYSKRECJA — zob. dokonać błędu.

NIE IDZIE (Z)ROBIĆ — po polsku raczej: *nie można, nie da się, nie należy, nie uchodzi, nie wypada (z)robić*. Np.: „Konkurentów jest tak wielu, że w tej dziedzinie nie idzie się wybić (o *nie można się wybić*)”. „Człowiekowi z wyższym wykształceniem rzekomo nie idzie (o *nie uchodzi*) pracować fizycznie”.

NIEMNIEJ — zob. tym mniej.

NIENAWIDZIEĆ COŚ — po polsku: *nienawidzić czegoś*. Np.:

„Wtedy zaczęła go nienawidzić (o *nienawidzić*)”. „Zaczął się zwierzać, że nienawidzi żonę (o *nienawidzi żony*)”.

Po polsku mówimy *nienawidzić żony, pracy, wysiłku, ale znienawidzić żonę, pracę, wysiłek*.

NIENAWIŚĆ DLA KOGO, DLA CZEGO — po polsku: *nienawiść do kogo, do czego*. Np.: „Z biegiem lat rosła w nim nienawiść dla siebie samego (o *do siebie samego*)”.

NIEPALACZ — po polsku raczej: *niepalący*. Np.: „U niepalaczy (o *u niepalących*) wzrosła zawartość tlenu węgla we krwi, jak gdyby sami wypalili papierosa”.

NIEPRAWIDŁOWA ZASZŁOŚĆ — po polsku raczej: *błąd, nieprawidłowość, wypaczenie, wynaturzenie, nadużycie, nieład, samowola, bezprawie, bezład* itp. Np.: „Po odejściu dyrektorów nastąpiło uspokojenie umysłów, praca postępuje w zasadzie planowo, nieprawidłowe zaszłości (o *nieprawidłowości*) sukcesywnie się usuwa”.

NIEPRZEKONYWUJĄCY, NIEPRZEKONYWUJĄCO — po polsku: *nieprzekonujący, nieprzekonująco; nieprzekonywująco, nieprzekonywający*.

NIESPODZIANKA — zob. spodziewać się niespodzianki.

NIE ŚMIE ROBIĆ COŚ — po polsku używa się tego zwrotu w znaczeniu ‘nie odważa się, nie ośmiela się jakoś postąpić’; po niby-polsku — także w znaczeniu ‘nie wolno, nie można jakoś się zachować’. Np.: „Nagroda nie śmie (o *nie może*) przekroczyć 100 funtów”. „Kawa nie śmie ostygnąć (o *nie wolno dopuścić do tego, żeby ostygła*)”.

NIEŚĆ ROZCZAROWANIE — po polsku: *przynosić rozczarowanie*. Np.: „W ogóle rasowe psy niosą (o *przynoszą*) dużo rozczarowań. Nie wygląda tak, jak właściciel sobie wymarzył”.

Różnica między związkami *przynosić rozczarowanie* i „nieść rozczarowanie” jest taka sama jak między związkami *zabierać głos* a „brać głos” albo między *znosić szefa cierpliwie* i „nosić szefa cierpliwie”.

NIEŚĆ STRATY — po polsku: *przynosić, powodować straty*. Np.: „Nieumiejętność picia niesie straty (o *przynosi straty*) moralne, zdrowotne i gospodarcze”.

NIE TYLKO..., CO... — po polsku: *nie tylko..., lecz także...* lub *nie tyle..., co...* Np.: „Nieraz w motywacji zawierania małżeństw tkwi nie tylko autentyczna miłość do partnera (o *nie tyle autentyczna miłość, co potrzeba*), co potrzeba posiadania domu, dzieci”.

NIEUDACZNICTWO, NIEUDACZNIKOSTWO, NIEUDACZNOŚĆ — po polsku: *pechowość, brak powodzenia, szczęścia w życiu*. Np.: „Wpajane nam w dziedzinstwie poglądy o naszej nieudaczności (o *pechowości*) odciskają się piętnem na całe życie”. Zob. nieudacznik.

NIEUDACZNIK — po polsku: *pechowiec, niewydarzeniec*, czyli ‘człowiek, któremu się nie wiedzie w życiu’. Np.: „Henryk najpierw niszczy życie osobiste swoich bliskich, potem przyśpiesza zagładę tych, których broni; typowy nieudacznik (o *pechowiec*)”.

Wyraz „nieudacznik” zapożyczyła niby-polszczyzna z jęz. rosyjskiego; por. ros. *nieudacznik* (‘pechowiec, nieszczęśliwiec’).

NIE WYJMUJĄC CZEGOŚ — po polsku: *nie wyluczając czegoś; bez wyjątku*. Np.: „Na świadectwie ma ocenę bardzo dobrą z języka polskiego oraz same oceny dostateczne ze wszystkich pozostałych przedmiotów, nie wyjmując (o *nie wyluczając*) historii”.

NIE ZNANY CZEMUŚ — po polsku raczej: *nie występujący w czymś, nie uwzględniony, nieobecny gdzieś, a więc ‘ten, którego nie było gdzieś’*. Np.: „Kodeks zawiera rozwiązania nie znane obowiązującym dotychczas przepisom (w tym wypadku np.: o *nowe w porównaniu z obowiązującymi dotychczas przepisami* albo: o *nie uwzględniane w dotychczas obowiązujących przepisach*)”.

NIWELOWAĆ, ZNIWELOWAĆ BRAKI, NIEDOCIĄgniĘCIA — po polsku: *usuwać, usunąć braki, niedociągnięcia*. Np.: „Najpierw musimy zniwelować (o *usunąć*) niedociągnięcia w szkoleniu młodych kadr”.

Czasownika *niwelować* używa się po polsku w znaczeniu ‘doprowadzać do jednego poziomu, wyrównywać’; mówimy np. *niwelować teren*.

NOGA — zob. nogi za pas; podkładać nogę.

NONPROLIFERACJA — po polsku raczej: *nierozprzestrzenianie* (broni jądrowej). Np.: „Złożyli oświadczenie, że nie zachodzi związek między sprawą nonproliferaacji (o *nierozprzestrzeniania*) broni jądrowej a sytuacją na Bliskim Wschodzie”.

Rzeczownik *proliferaacja*, będący podstawą słowotwórczą rzeczownika *nonproliferaacja*, należy do terminologicznych internacjonalizmów z dziedziny biologii i znaczy ‘rozrastanie się tkanek, rozmnażanie się drogą pączkowania’ (poch. z łac. *proles* — ‘potomstwo’ + *fero* — ‘nosić’). Jako terminu politycznego używa się go w znaczeniu przenośnym; zasada nonproliferaacji ma zapobiec „rozmnażaniu się” broni jądrowej.

NORMALKA — po polsku raczej: *stan powszedni; rzecz zwyczajna, normalna; przeciętność*. Np.: „Skoro Tydzień się skończył, skończyły się też niepotrzebne fanaberie z kulturą i raczej nikt mu nie przeszkodzi w kultywowaniu normalki (o *powszednich obyczajów*)”. „Poziom literacki tekstów nie odbiegał od estradowej normalki (o *przeciętności*)”. „Może gdzie indziej niewykonanie planu to normalka (o *rzecz normalna*), u nas — nie”. „Dla nich różnego rodzaju pozy i odzywki ekspedientek to normalka (o *rzecz powszednia*)”.

NOS MORDY — niby-polskie określenie nosa zwierzęcia; np.: „Pies wygrzebał nogami wreszcie dołek przed budą, żeby wepchnąć na chwilę nos mordy (po prostu: o *nos*) do chłodniejszej ziemi”.

Nie należy wyciągać stąd wniosku, że o nosie człowieka mówi się po niby-polsku jako o nosie twarzy.

NOSTALGIA — niby-polski odpowiednik wyrazów *melancholia, żal, zaduma* (po polsku rzeczownika *nostalgia* używa się w znaczeniu ‘tęsknota za ojczyzną’). Np.: „Lana Turner rozwiodła się po raz siódmy, mimo że — jak stwierdziła z nostalgią (o *z żalem*) prasa — po raz siódmy obiecywała wieczną miłość”.

NOTORYJNIE (WIADOMO) — po polsku: *powszechnie, ogólnie (wiadomo)*. Np.: „Notoryjnie (o *powszechnie*) wiadomo, że obecność obydwu stron na rozprawie pozwala ujawnić bezsporne fakty”.

Wyrazów *notoryjny, notoryjnie* używa się w polskim języku prawniczym jako obocznych form wyrazów *notoryczny, notorycznie; notoryczny* — to ‘powszechnie znany’ lub ‘ciągle się powtarzający, stale postępujący w jakiś (zwykle niewłaściwy) sposób’.

OBCHODZIĆ ZWYCZAJE Z OKAZJI ŚWIĄT — po polsku: *obchodzić święta zgodnie z obyczajem; obchodzić święta, jak obyczaj każe; przestrzegać obyczajów świątecznych, pielęgnować obyczaje świąteczne*. Np.: „W ciągu długich wieków ludność Warszawy obchodziła te same obyczaje z okazji świąt (o *przestrzegała tych samych obyczajów świątecznych*)”.

Czasownika *obchodzić* używamy dziś po polsku w znaczeniu (1) ‘robić obchód’, np.: *codziennie obchodził znajomych*; (2) ‘interesować kogoś’; np.: *to mnie nic nie obchodzi*; (3) ‘świętować, święcić’; np.: *jutro obchodzę imieniny*.

OBEJRZEĆ KOGOŚ NA WŁASNE OCZY — po polsku raczej: *widzieć, zobaczyć kogo na własne oczy*. Np.: „od tego czasu nigdy go już nie obejrzała (o *nigdy... nie widziała, nie zobaczyła*) na własne oczy”.

**OBJAWY KOGO ZMNIEJSZAJĄ SIĘ** — po polsku raczej: *objawy czego ustępują*. Np.: „Wyniki badań okazały się pomyślne, ale objawy pacjenta (o *objawy choroby*) nie zmniejszyły się (o *nie ustąpiły*)”.

Po polsku *objawami* nazywamy oznaki jakiejś cechy, a nie samą cechę jej nosiciela; mówimy więc o *objawach choroby*, *złości* i *apetytu*, a nie — o „objawach chorego”, „złośnika” czy „głodnego”. *Objawy* bywają *mniej* lub *bardziej wyraźne*, a nie „mniejsze” lub „większe”; nie mogą się więc ani zmniejszać, ani zwiększać.

**OBJĘTOŚCIOWY (TOWAR)** — po polsku raczej: *mający dużą objętość, zajmujący dużo miejsca*; np. „Gdyby przemysł zgodził się z handlem, poprawiłaby się gospodarka przedsiębiorstw handlujących tym objętościowym i deficytowym towarem (np.: o *deficytowym towarem o dużej objętości*)”.

Polskiego przymiotnika *objętościowy* używamy w znaczeniu ‘odnoszący się do objętości’ (bez względu na jej wielkość).

**OBŁĘDNY** — przymiotnik używany w funkcji rzeczownika o znaczeniu: ‘obłąkany, czyli psychicznie, umysłowo, nerwowo chory’. Np.: „Na tej podstawie sąd krajowy orzeka, iż wystawiony uprzednio nakaz umieszczenia go w zakładzie dla obłądnych (o *obłąkanych; umysłowo chorych*) jest nieprawomocny”.

Polski wyraz *obłądny* znaczy ‘szaleńczy, wariacki, będący wyrazem obłądu’. Używa się go w odniesieniu do wytworów człowieka obłąkanego, a nie w odniesieniu do samego człowieka. Mówimy: o *obłądny plan*, ale: o *obłąkany człowiek*.

**OBMYŚLEĆ** — po polsku: *obmyślić*. Np.: „Kto chce dokonać rzeczy wielkich, musi bardzo skrupulatnie obmyśleć (o *obmyślić*) drobne szczegóły”. Zob. domyśleć się.

**OBOWIĄZEK** — zob. naruszyć obowiązek; pozostawianie obok obowiązku.

**OBSZLUMPRANY** — imiesłów czasownika „obszlumprać”; znaczeniem odpowiada polskim przymiotnikom i imiesłowom: *brudny, zasmarowany, niechlujny, obszarpany*. Np.: „Chłop chodzi w obszlumpranych (o *zaszarganych*) portkach nie dlatego, że nie stać go na higieniczny, nowoczesny ubiór roboczy”.

**OBUC BUTY** — zwrot odpowiadający polskiemu zwrotowi *włożyć buty* lub samemu czasownikowi *obuć*. Np.: „Mężczyzna dowiedziawszy się, że przyjechałem z innego miasta, obuł szybko buty (o *włożył szybko buty*), podciągnął spodnie i zaczął skarżyć się na ciężkie powietrze”.

Ponieważ polski czasownik *obuć* znaczy ‘włożyć buty’, zwrot „obuć buty” znaczyłoby po polsku ‘włożyć buty butom’.

**OBYCZAJ** — zob. obchodzić obyczaje.

**OBYĆ SIĘ NA STRACHU** — po polsku: *skończyć się na strachu*. Np.: „Aktorka padła ofiarą jadu wielkiego pająka, ale obyło się na strachu (o *skończyło się na strachu*)”.

Zwrot „obyć się na strachu” powstał zapewne w wyniku skrzyżowania dwóch zwrotów polskich: *obyć się czym* (‘poprzestać na czym’) i *skończyć się na czym*. Mówimy także: o *nie obyło się bez strachu*.

**OCENIAĆ COŚ ZA JAKIEŚ** — zwrot odpowiadający polskiemu *oceniać coś jako jakieś* lub *uznawać coś za jakieś*. Np.: „Zeznania świadków na temat zachowania się Zygmunta Sz. zostały ocenione za niezgodne (o *zostały uznane za niezgodne*) z rzeczywistością”.

Niby-polski zwrot „oceniać coś za jakieś” powstał zapewne w wyniku skrzyżowania dwóch zwrotów polskich: *uważać* lub *uznawać coś za jakieś* i *oceniać coś jako jakieś*.

**OCENNY** — zob. kryterium ocenne.

**OCHOTA** — zob. mściwa ochota.

**OCKNAĆ KOGOŚ** — po polsku: *obudzić, rozbudzić kogo*, to znaczy ‘sprawić, żeby się ktoś ocknął, oprzytomniał’. Np.: „Panna Kaśka zainteresowała się nim jako mężczyzną, podeszła i przysiadła się, a to go trochę ocknęło (o *wskutek czego trochę się ocknął*)”.

**ODBIORCA SZEROKI** — po polsku: *odbiorca masowy*. Np.: „Wszystkie książki tej serii przeznaczone są dla szerokiego (o *masowego*) odbiorcy”.

Wyrażenie „szeroki odbiorca”, rażące poczucie językowe wielu Polaków, stanowi wynik bezmyślnego skrócenia związku o *szeroki krąg odbiorców*.

**ODBYĆ CZYN (SPOŁECZNY)** — po polsku: *wykonać coś w czynie społecznym, pracować w ramach czynu społecznego*. Np.: „Wszyscy mieszkańcy osiedla stawili się w niedzielę, by odbyć czyn społeczny (o *by pracować w czynie społecznym*)”.

Zwrot „odbyć czyn społeczny” nie tylko razi poczucie językowe Polaków, ale także sugeruje urzędowy charakter samego czynu.

**ODBYWAĆ WARSZTATY, KLINIKĘ** — po polsku: *odbywać praktykę w warsztatach, w klinice*. Np.: „Jako uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej warsztaty (o *praktykę warsztatową*) odbywał w piekarni mechanicznej”.



ODCHODZIĆ Z ROZMYŚLEM OD ZMYŚLÓW — po polsku: *tracić zmysły, mając świadomość tego*. Np.: „Dotknęło ją straszne nieszczęście: dzień po dniu odchodziła z pełnym rozmysłem od zmysłów (o *odchodziła od zmysłów, w pełni to sobie uświadamiając*)”.

ODCZUWAĆ FRAJDĘ — po polsku — poza swobodną mową potoczną — raczej: *odczuwać lub mieć przyjemność*. Np.: „Tylko jedna z tych lekkomyślnych, frywolnych pańienek odczuwa frajdę (o *przyjemność*) podczas pracy z klientem, pozostałe wyłącznie z mężami i kochankami, którzy nie płacą”.

ODDAĆ DO WGLĄDU — zwrot odpowiadający polskiemu wyrazowi *udostępnić*. Np.: „Pałac walewicki powinien być oddany do wglądu (o *udostępniony*) szerokim rzeszom turystów”.

ODDAĆ RZUT — po polsku: *rzucić; wykonać rzut*. Np.: „Nie oddałem do niego nawet jednego rzutu (o *ani razu nie rzucilem w niego*) kamieniem”.

ODDAĆ SKOK po polsku: *skoczyć; wykonać skok*. Np.: „Już wszyscy zawodnicy oddali po 3 skoki (o *wykonali po 3 skoki*)”. „Trzeba ich przekonać, by oddali skoki (o *by skakali*) tam, gdzie są odpowiednie warunki”.

ODDORAŻNIĆ SPRAWĘ — zwrot odpowiadający polskiemu prawniczemu zwrotowi: *uchylić doraźny tryb sądzenia, zmienić tryb doraźny na zwykły*. Np.: „Obrońca wystąpił z wnioskiem, by oddorażnić sprawę (o *by uchylić doraźny tryb sądzenia*) lub wymierzyć karę dożywotniego więzienia”.

ODDZIAŁYWUJĘ, ODDZIAŁYWUJESZ..., ODDZIAŁYWUJĄC, ODDZIAŁYWUJĄCY — po polsku: *oddziaływam lub oddziałuję, oddziaływaś lub oddziałujesz..., oddziałывая lub oddziałując, oddziałujący lub oddziałujący*. Np.: „Na rynek oddziałują (o *oddziałują*) różne siły”. „Trzeba uwzględnić wszystkie czynniki oddziałujące (o *oddziałujące lub: o oddziałujące*) na ostateczny wynik”.

ODDZIAŁYWAĆ ZA CZYM — po polsku: *działać na rzecz czego*. Np.: „Rząd francuski nadal oddziałował w Warszawie za utrzymaniem pokoju (o *zabiegał o utrzymanie pokoju* albo: o *działal na rzecz pokoju*)”.

ODESIAK, ODESYTA — mieszkaniec Odessy. Np.: „Na odeskim bazarze można — zdaniem odesiaków (o *mieszkańców Odessy*) kupić wszystko”. „Inne części cyklu powieściowego o młodych odesytach (o *mieszkańcach Odessy*) nie są już takie dobre”.

OD GROMA — po polsku: *dużo, bez liku, co niemiara, do diabła i trochę, do licha i trochę, ile dusza zapagnie; mnóstwo*. Np.: „Towarów zawsze było u nas od groma (o *bez liku*), ale trudno było coś kupić”.

ODKŁÓCAĆ — po polsku — poza żargonem środowiskowym — raczej: *usuwać zakłócenia*. Np.: „Zostałbym milionerem, gdybym mógł klientom odkłócać telewizory (o *usuwać zakłócenia w odbiorze telewizji*)”.

ODNOSIĆ DOŚWIADCZENIE — po polsku: *wynosić (z czego) doświadczenie*. Np.: „Nie lepsze doświadczenia odnoszą nasi czytelnicy stykający się z różnymi inicjatywami i urzędami (o *doświadczenia wynoszą nasi czytelnicy z różnych instytucji i urzędów*)”.

ODNOSIĆ POWODZENIE — po polsku: *mieć powodzenie, spotykać się z powodzeniem, cieszyć się powodzeniem*. Np.: „W którymś naszym dzienniku przeczytałem, że odnosi ona wielkie powodzenie (o *ma wielkie powodzenie*) za granicą”.

Zwrot „odnosi powodzenie” powstał zapewne ze skrzyżowania dwóch zwrotów polskich: *odnosić sukces* i *mieć powodzenie*.

ODNOŚNIE KOGO, CZEGO — niby-polskie wyrażenie odpowiadające polskiemu kancelaryjnemu *odnośnie do kogo; w odniesieniu do kogo, czego; na temat kogo, czego* oraz bardziej potocznym wyrażeniom polskim *w sprawie kogo lub czego, co do kogo lub czego*. Np.: „Odpowiadał na liczne pytania odnośnie sytuacji wojskowej (o *pytania na temat sytuacji* albo o *pytania o sytuację*). „Oдноśnie samej lokalizacji (o *co do samej lokalizacji*) decyzja wydaje się we wszech miar słuszna”. Podobnie wypowiedział się Instytut Ekspertyz Sądowych odnośnie osadu (o *w sprawie osadu*) w lufie”.

Niekiedy w przekładzie tekstu niby-polskiego na język polski wyraz *odnośnie* można całkiem pominąć: np. „tak przedstawia się sprawa odnośnie decyzji (o *sprawa decyzji*) co do dalszych losów dziecka”. W wyrażeniu „odnośnie czego” przejawia się wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *относительно чего* („co do czego”). Zob. też: porozumienie odnośnie warunków.

ODPĘDZAĆ, ODPĘDZIĆ KOGO, CZEGO — po polsku: *odpędzać kogo, co*. Np.: „Wiedział, że się boimy, więc rozmową chciał uspokoić nasze nerwy i odpędzić strachu (o *odpędzić strach*). „Kiedy zasnął odpędzała much (o *odpędzała muchy*) od niego”.

ODPOWIEDŹ — zob. odwrotna odpowiedź; w odpowiedzi na coś.

ODPROWADZAĆ PIENIĄDZE, GOTÓWKĘ itp. — po polsku raczej: *przekazywać pieniądze, gotówkę* itp. Np.: „Od pewnego czasu

oskarżony nie odprowadzał (o *nie przekazywał*) gotówki do banku”.

OD PRZEDWOJNY — po polsku: *od czasów przedwojennych, od przedwojnia*. Np.: „Dzieje tego miasta zna od przedwojny (o *od czasów przedwojennych*)”.

Wyraz „przedwojna” powstał prawdopodobnie wskutek pozornej analogii dwóch par wyrazów: *wojenny — wojna, przedwojenny — przedwojna*. W rzeczywistości taka analogia nie występuje, bo podstawą dla polskiego przymiotnika *przedwojenny* jest wyrażenie *przed wojną*. Polskim rzeczownikowym określeniem ‘czasu przed wojną’ jest wyraz *przedwojnie*.

ODSTAĆ, ODSTAWAĆ (np. w WYŚCIGU) — po polsku: *nie nadążać, opóźniać się, pozostawać w tyle, zalegać*. Np.: „Nie wiem, dlaczego najmłodszy lekarze odstają od starszych (o *dlaczego nie nadążają za starszymi*)”. „Część zawodników zaczęła systematycznie odstawać (o *zostawać w tyle*) na skutek wewnętrznych porachunków”.

W użyciu czasownika *odstawać* w znaczeniu ‘nie nadążać’ przejawia się wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *otstawat’* (‘opóźniać się, nie nadążać’).

ODWOŁYWAĆ SIĘ NA KOGO — po polsku: *powoływać się na kogo* lub *odwoływać się do kogo*. Np.: „Broniąc swojej teorii próbował odwoływać się na różne autorytety (o *powoływać się na różne autorytety*)”.

ODWROTNA ODPOWIEDŹ, ODWROTNIE NADESZŁA ODPOWIEDŹ — po polsku raczej: *natychmiastowa, niezwłoczna odpowiedź; odpowiedź nadeszła szybko, niezwłocznie, odwrotną pocztą*. Np.: „Prosimy o odwrotną (o *niezwłoczną*) odpowiedź”. „Za kilka dni, a więc niemal odwrotnie (o *bardzo szybko*) nadeszła odpowiedź”.

Wyrazy *odwrotny, odwrotnie* znaczą po polsku ‘inny, przeciwny; inaczej, przeciwnie, na odwrót’. Zob. też: w terminie *odwrotnym*.

Wyrażenie *odwrotną pocztą* powstało w czasach, kiedy korespondencję z miasta do miasta przewoziły konne pojazdy kursujące tam i z powrotem. Potocznie *pocztą* nazywano wówczas nie tylko instytucję zajmującą się przewożeniem listów i paczek, ale także należące do niej pojazdy. Aby odpowiedź na list najszybciej dotarła do adresata, należało ją wysłać tym samym pojazdem, jadącym z powrotem, czyli właśnie *odwrotną pocztą*. Dziś wysłać coś *odwrotną pocztą* znaczy ‘wysłać coś natychmiast po otrzymaniu listu’.

OD ZAWSZE — po polsku: *od początku, zawsze, odkąd sięgnę pamięcią; od dawna; od niepamiętnych czasów; od wieków; od kolebki; od pieluch; od dziecka; od niemowlęctwa* itp. Np.: „Od zawsze twierdzą (o *zawsze twierdzą*), że nie można właściwie ocenić przedstawienia, jeśli nie ma się w pamięci tekstu sztuki”. Przysłówek *zawsze* oznacza ‘cały czas ogarniany myślą’, a nie jakiś moment czy jakiś okres. Nie może więc nazywać początkowej granicy trwania czegokolwiek.

ODZYSKAĆ Z POWROTEM — po polsku: *otrzymać* lub *uzyskać z powrotem* albo tylko: *odzyskać*. Np.: „Nasz naród musi odzyskać z powrotem wolność (o *musi odzyskać wolność*) i zaszczytne miejsce w rodzinie narodów”.

W samym polskim czasowniku *odzyskać* zawiera się treść ‘z powrotem, ponownie’, wskutek czego uzupełnienie go wyrażeniem *z powrotem* razi w polskim tekście jako tautologia.

OFERODAWCA — ‘osoba chcąca coś sprzedać, oferując jakiś towar’, czyli *oferent*. Np.: „Mówiono, że ktoś chce sprzedać złote dukaty. Oferodawcą (o *oferentem*) okazał się mieszkaniec sąsiedniej wsi.

Wyraz „oferodawca” utworzono na wzór polskiego wyrazu *ofiarodawca* (‘ten, który daje ofiarę’); po polsku nazwa osoby ‘dającej ofertę’ brzmiałaby „ofertodawca”, gdyby się ofertę dawało, a nie składało.

OFIARA, (TEJ) OFIARZE — po polsku: *ofiara, (tej) ofierze*. Np.: „Zarzucano im nieudzielenie pomocy ofiarze (o *ofierze*) bestialskiego pobicia”. Podobnie w odmianie wyrazów *miara* i *wiara* głoska *-a-* w celowniku i miejscowniku zmienia się w *-e-*; mówimy: o *w tej mierze*, o *o tej wierze*.

OGŁOSIĆ O CZYM — po polsku: *zapowiedzieć, ogłosić co*. Np.: „W marcu ogłoszono w prasie lokalnej o zapisach (o *ogłoszono zapisy*) kandydatów do szkoły żużlowej”.

OGRANICZNIK — po polsku raczej: *ograniczenie*. Np.: „Stąd wszelkiego rodzaju hamulce i ograniczniki (o *ograniczenia*) w dochodach emerytów, a to z kolei prowadzi do bezmyślności”.

OKAZAĆ SIĘ BYĆ KIMŚ, JAKIMŚ — po polsku: *okazać się kimś, jakimś*. Np.: „Niedoszłym zabójcą okazał się być Karol (o *zabójcą okazał się Karol*)”. „Jedna z rodzynek w czekoladzie okazała się bowiem być zębem (o *okazała się bowiem zębem*)”. „Obrus okazał się być zaplamiony (o *okazał się zaplamiony*) winem”.

OKOLICZNOŚĆ — zob. na okoliczność.

\*OKRĄGŁO — zob. na okrągło.

OKRES CZASU — po polsku raczej: *okres* ('pewien przeciąg czasu') lub *czas*. Np.: „W tym okresie czasu (o w tym okresie albo: o w tym czasie) nie było go w kraju”. „Cały okres czasu od 1 lipca do końca grudnia (o cały okres od 1 lipca do końca grudnia) uczciwie pracował”.

OKREŚLAĆ, OKREŚLIĆ COŚ OSIĄGNIĘCIEM, SKANDALEM itp. — po polsku: *nazwać coś osiągnięciem, skandalem lub określić coś jako osiągnięcie, jako skandal* itp. Np.: „Podpisanie układu określił osiągnięciem (o nazwał osiągnięciem) o najdonioślejszym znaczeniu”.

„Fakt pozostawienia przez całe lata budynku w tak fatalnym stanie technicznym można określić skandalem (o określić jako skandal)”.

Wprawdzie polski czasownik *określić* może rządzić również narzędnikiem, ale tylko wówczas, kiedy wskazujemy, za pomocą czego coś jest określane; np.: o *określić zarządzeniem* ('za pomocą zarządzenia'); o *określić prostymi słowami* ('za pomocą prostych słów')

OKREŚLAĆ SIĘ KIMŚ — po polsku: *określać się jako ktoś, uważać się za kogoś, podawać się za kogoś* itp. Np.: „Większość tych ludzi określa się pracownikami umysłowymi (o podaje się za pracowników umysłowych)”.

Wprawdzie po polsku można powiedzieć: o *określam się mianem bohatera*, ale tu narzędnikowa forma *mianem* wskazuje tylko, za pomocą czego następuje określenie. Zwrot *określam się mianem pracownika umysłowego* jest poprawnym zwrotem polskim.

OKULARY — zob. ubierać buty.

ONŻE — niby-polski spójnik używany zamiast wyrazów *i*, *oraz*, *a także*. Np.: „Składa doniesienie, w którym upomina się o swoją garsonkę, parasolkę, futro i włoskie szpilki onże (o oraz) stracone złudzenia”. „Naszą warszawę ujrzałem zmienioną nie do poznania wskutek umycia i przystrojenia wstążkami onże (o a także) zielenią”.

Wyrazu *onże*, złożonego z zaimka *on* i partykuły wzmocniającej *-że* (odmiana: *jegoż, jemuż...*), używano w dawnej polszczyźnie w znaczeniu 'ten sam, tenże sam'. Np. „Onże, co był pierwiej starostą wrocławskim” (Marcin Bielski, XVI w.).

OPARCIE — zob. w oparciu o coś.

OPATRZEĆ COŚ CZYMŚ — po polsku: *opatrzyć coś czymś*. Np.: „Takim tytułem można opatrzyć (o opatrzyć) to nazwisko”. Mówimy też: *opatrzyć ranę*; o *opatrzyć okna* itp.

OPIERAĆ, OPRZEĆ COŚ O NAUKĘ, O ZASADĘ itp. — po polsku: *opierać, oprzeć się na nauce, na zasadzie* itp. Np.: „Scenariusz oparty o zasadę (o oparty na zasadzie) wodewilu”. „Program opiera się o założenia (o opiera się na założeniach)”. „Komunikat oparto o wyniki (o oparto na wynikach) śledztwa”.

Po polsku odróżniamy opieranie się o coś pionowego (np. *opierać się o ścianę*, żeby się nie przewrócić) od *opierania się na czymś* poziomym (np. *na stole*). Właśnie zwrotu *opierać się na czymś* używamy po polsku w znaczeniu 'uzasadniać, mieć coś za podstawę'.

OPINIA — zob. cieszyć się złą opinią.

OPISAĆ O CZYMŚ — po polsku: *pisać o czymś, opisać coś, opowiedzieć o czymś*. Np.: „O całej gehennie opisuje (o całą gehennę opisuje) na łamach tygodnika”.

OPLATĘ PONOSIĆ — po polsku: *uiszczać, pokrywać, wnosić opłatę*. Np.: „Opłaty za uczestnictwo w kursie ponosi (o pokrywa) zakład pracy”. Mówimy jednak: o *ponosić koszty, wydatki*.

OPÓR — zob. postawić opór; iść po najniższej linii oporu.

OPRESJA — zob. wywiązać się z opresji.

OPTYKA (czegoś) — po polsku: *postrzeganie, widok, wygląd; punkt widzenia*. Np.: „Waga oczywiście potwierdziła optykę (o wygląd)”. „W tej optyce (o z tego punktu widzenia) wszystkie problemy wydają się mało ważne”.

Wyrazu *optyka* używamy po polsku jako nazwy nauki zajmującej się zjawiskami świetlnymi. Podobnie przymiotnik *optyczny* znaczy po polsku 'dotyczący optyki, wzroku i zjawisk świetlnych'; razi użycie tego przymiotnika w znaczeniu 'widoczny' (np. „optyczna przewaga”) oraz 'pozorny' (np. „tylko optyczna przewaga”).

ORANŻ (do picia) — po polsku: *oranżada*. Np.: „Bufety w kinach i teatrach proponują wyłącznie czekoladki, wafelki, oranż (o oranżadę) i kawę”.

Po polsku można użyć wyrazu *oranż* jako nazwy barwy lub farby pomarańczowej.

ORIENT — zob. mieć orient.

ORZECH — zob. ciężki orzech.

O SŁABEJ SILE — po polsku: *slaby, niezbyt silny, o niewielkiej sile*. Np.: „Zarejestrowano 19 wstrząsów sejsmicznych o słabej sile (o 19 słabych wstrząsów)”.

Być może polskiemu przymiotnikowi *silny* odpowiada niby-polskie wyrażenie „o silnej sile”.

OŚWIADCZYĆ DO KOGOŚ — po polsku: *oświadczyć komuś*. Np.: „Mieszkam u znajomych, oświadcza młoda pani do swej koleżanki (o oświadcza ... swej koleżance)”.

OTTO, (TEGO) OTTO — po polsku: *Otto, (tego) Ottona*. Np.: „Akcja rozgrywała się w realistycznie przez Otto Axera (o *Ottona Axera*) skomponowanym salonie”.

OTUCHA — zob. stracić otuchę w coś.

OWANTEN — po polsku: *inny, ów*. Np.: „Jeśli tamten czy owanten (o *ten* czy *tamten*; *tamten* albo *inny*) osobnik miał w nosie ludzkie sprawy, to niech teraz nie zwraca głowy”.

O ZNACZENIU KAPITALNEJ WAGI — po polsku: *znaczny, ważny, istotny*. Np.: „Maszyna matematyczna oddaje usługi o znaczeniu kapitalnej wagi (o *oddaje istotne usługi*)”.

ÓWCZESNE CZASY — po polsku: *tamte, owe, dawne czasy*. Np.: „60 lat życia na ówczesne czasy (o *na owe czasy*) było wiekiem podeszłym”.

Polski przymiotnik *ówczesny* znaczy ‘pochodzący z owego czasu’.

PAGON — po polsku: *naramiennik, epolet*. Np.: „Gwar zamilkł, gdy w drzwiach pojawił się człowiek odziany w wypłowiały, bez pagonów (o *bez naramienników*), płaszcz wojskowy”. „Ten pan przychodził zawsze w galowym mundurze z pagonami (o *z epoletami*) i gwiazdkami”.

Wyraz „pagon” został zapożyczony z jęz. rosyjskiego; por. ros. *pagon* (‘naramiennik’). Język polski nie potrzebuje tego zapożyczenia, skoro ma już rodzimy *naramiennik* i wcześniej zapożyczony z jęz. francuskiego *epolet* (tym wyrazem nazywamy dziś zwykle naramienniki zaokrąglone, noszone w XVIII i XIX w.).

PALEC — zob. kciuk palca.

PALIĆ NA PANEWCE — po polsku raczej: *nie udawać się, nie spełniać oczekiwań, zawodzić, kończyć się fiaskiem*. Np.: „Na tę działalność składały się większe akcje i małe przedsię-

wzięcia, które czasem paliły na panewce (o *kończyły się fiaskiem*)”.

Polski zwrot *coś spaliło na panewce* jest stałym związkiem frazeologicznym, którego każde zniekształcenie razi, podobnie jak zniekształcenie jakiegokolwiek wyrazu. Tak samo jak nie możemy po polsku powiedzieć „brać głos”, choć mówi się o *zabrać głos* lub o *zabierać głos*, nie możemy powiedzieć „palić na panewce”, choć się mówi o *spalić* lub *spalać na panewce*.

PANORAMA WYKONAWCÓW — po polsku raczej: *zespół, grono wykonawców*. Np.: „Z panoramy wykonawców (o *z grona wykonawców*) chcę wyróżnić Zdzisławę Sośnicką, która wyraźnie wzmacnia swą pozycję gwiazdy”.

Wyrazu *panorama* używamy po polsku w znaczeniu ‘rozwległy widok roztaczający się z miejsca wysoko położonego, duża przestrzeń oglądana z pewnej odległości’.

PANTOFEL — zob. założyć pantofle.

PARAĆ SIĘ CZEGO — po polsku: *zajmować się, trudnić się, parać się czymś*. Np.: „Córka studiuje na SGGW, a syn para się wyczynowego sportu (o *para się wyczynowym sportem*)”.

PARALELNIE — zob. przeplatać się paralelnie.

PATRONOWAĆ KOGO, CO — po polsku: *patronować komu, czemu*. Np.: „Nasz zakład patronuje kilkanaście sklepów (o *kilkunastu sklepom*) w różnych miastach”. „Warto odwiedzić dwa butikiki patronowane przez Grażynę Hase (o *którym patronuje Grażyna Hase*)”.

Po polsku w wyrażeniach typu *kochany przez kogo* mogą wystąpić tylko te czasowniki, które rządzą biernikiem (np.: o *ktoś kocha kogoś*).

PATRZEĆ albo PATRZYĆ ZROBIĆ COŚ — po polsku: *zamierzać lub zamyślać coś zrobić*. Np.: „Nabyła działkę na wsi pod Warszawą i patrzyła (o *zamierzała*) postawić sobie tam dom drewniany”.

PEŁNIĆ FUNKCJE ZABEZPIECZENIA KLIENTOM MOŻLIWOŚCI DOKONYWANIA CODZIENNYCH ZAKUPÓW CZEGO — po polsku *sprzedawać*. Np.: „Funkcję zabezpieczania klientom możliwości dokonywania codziennych zakupów chleba pełni (o *chleb sprzedaje*) położony niedaleko sklep Delikatesów”.

PEŁNIĆ ROLĘ — po polsku: *grać, odgrywać rolę* lub *pełnić funkcję*. Np.: „Małcużyński pełni od lat rolę (o *pełni od lat funkcję*) propagatora muzyki polskiej”.

PEWIEN O ŚLUSZNOŚCI CZEGOŚ — po polsku: *pewien słuszności czegoś, przekonany o słuszności czegoś*. Np.: „O słuszności decyzji Trzeciaka pewni byli (o *słuszności... byli pewni* lub *o słuszności... byli przekonani*) z góry”. Zob. też.: być pewnym o czymś.

PIEKARNICTWO — po polsku raczej: *piekarstwo*. Np.: „Wiemy, że od dawna spółdzielczość wiejska nie jest w stanie poradzić sobie ze sprawą rozbudowy piekarnictwa (o *piekarstwa*)”. „Brak pieczywa w soboty źle świadczy o naszym piekarnictwie (o *piekarstwie*)”.

W języku polskim rzeczowniki oznaczające różne gałęzie przemysłu i rzemiosła tworzy się zazwyczaj od nazw wykonawców zawodu za pomocą części *-stwo (-ctwo)*. Stąd mamy *blacharstwo* (*blacharz + -stwo*) *szewstwo* (*szewc + -stwo*), *stolarstwo* (*stolarz + -stwo*), a także *górnictwo* (*górnik + -ctwo*), *ogrodnictwo* (*ogrodnik + -ctwo*), *hutnictwo* (*hutnik + -ctwo*). Aby wyraz „piekarnictwo” mógł powstać zgodnie z polskimi prawidłami słowotwórczymi musiałby *piekarz* zamienić się w „piekarnika”, bo jak świadczą podane przykłady, nazwy zakończone na *-nictwo* powstają od nazw zawodów zakończonych na *-nik*.

PIELĘGNACJA — po polsku raczej: *pielęgnowanie kogoś, czegoś; starania o kogoś, o coś; opieka nad kimś, nad czymś*. Np.: „Tam się nauczyła pielęgnować (o *pielęgowania*) niemowląt”. „Uprawa tych ogórków wymaga szczególnej pielęgnowacji (o *szczególnych staraniach*)”. „To przedsiębiorstwo zajmowało się pielęgnowaniem (o *opiekowało się*) grobami indywidualnymi”.

Wyraz „pielęgnować” razi poczucie językowe części Polaków. Zarzuca mu się niestosowność zakończenia *-acja*, które zwykle występuje tylko w wyrazach pochodzenia łacińskiego, a wyraz *pielęgnować* — będący podstawą słowotwórczą rzeczownika „pielęgnowanie” — nie ma nic wspólnego z łaciną.

PIENIĄDZ, (TEMU) PIENIĄDZU — po polsku: *pieniądz, (temu) pieniądzu*. Np.: „Mieszczkańska, uszlachcona dzięki pieniądzu (o *dzięki pieniądzu* albo raczej *dzięki pieniądzom*) rodzina szybko rosła w siłę”.

PIERWSZY — zob. jako pierwszy.

PIJANY WID — zob. w pijanym widzie.

PILNOWAĆ KOGO, CO — po polsku: *pilnować, strzec kogo, czego*. Np.: „Małe dzieci trzeba pilnować (o *małych dzieci* trzeba *pilnować*)”. „Piłkarze pozostali w domu, by pilnować własne żony (o *własnych żon*)”.

PISAĆ Z DUŻEJ LITERY, Z DUŻYCH LITER — po polsku: *pisać dużą literą, od dużej litery, przez dużą literę, dużymi literami*. Np.: „Odnalazła wreszcie życie pisane z dużej litery (o *pisane dużą literą* lub *od dużej litery*)”.

PISAŁO GDZIEŚ — po polsku: *pisano, było napisane gdzieś*. Np.: „Na opakowaniu pisało (o *było napisane*), by pracować w masce”. „Tam wyraźnie pisało (o *napisano, było napisane*), że się dla Szczepczyna przewiduje budowę bloku mieszkalnego”.

PLACET — rzeczownik rodzaju męskiego o znaczeniu bliskim polskim wyrazom: *uznanie, zgoda, aprobatą czegoś*. Np.: „Targi między Londynem i Salisbury trwają nadal i przygotowuje się grunt pod oficjalny placet dla rządu (o *oficjalne uznanie rządu*) Smitha”.

Łacińskiego wyrazu *placet* (jest to 3 osoba czasownika *placere* — ‘podobam się’) używa się też po polsku, w znaczeniu ‘uchwala się, przyjmuje się’, ale tylko jako nieodmiennego wyrażenia występującego na takich samych prawach, jak na przykład wyraz *imprimatur*. Ewentualna przydawka przymiotna określająca tego typu wyrażenia przybiera końcówkę rodzaju nijakiego, a więc o *moje imprimatur*, o *moje placet*.

PLAGIATOWAĆ — po polsku: *naśladować, zapożyczać* (w działalności artystycznej), *popępiać plagiat*, a więc *plagiować*. Np.: „W takim razie wszystkim kompozytorom można by zarzucić, że powtarzają, naśladowają, plagiują (o *plagiują*)”.

PLEJADA PROBLEMÓW, GRZECHÓW — po polsku: *mnóstwo, duża liczba, dużo problemów, grzechów...* Np.: „Z całej plejady (o *z wielu*) dyskusyjnych problemów przedstawię tylko jeden”. „Oskarżają kobiety o całą plejadę (o *o wiele*) grzechów”. „Stanowisko szefa produkcji jest jednym z całej plejady (o *z wielu*) innych, które trzeba obsadzić”.

Po polsku wyrazu *plejada* używa się w odniesieniu do ludzi w znaczeniu ‘grupa osób wybitnych, utalentowanych w jakiejś dziedzinie’. Wyraz ten wywodzi się z greckiej mitologii: *Plejady* — to siedem sióstr-nimf, które po samobójczej śmierci zostały umieszczone przez Zeusa na niebie jako konstelacja gwiazd, którą dziś nazywamy *Plejadą*. *Plejadą* nazywano też grupę siedmiu dramaturgów Aleksandryjskich z III wieku p.n.e., a potem grupę siedmiu poetów francuskich XVI wieku z Ronsardem na czele.

PLENERIA — rzeczownik odpowiadający wyrazom: *sceneria, krajobraz, widok, obraz, panorama*. Np.: „Trzeba było czekać aż

12 lat, aby znów przy dźwiękach olimpijskich fanfar załopotala na wietrze w plenerii śniegu i słońca (o w scenerii śniegu i słońca) biała flaga z pięcioma kołami”.

Wyraz „pleneria” powstał zapewne w wyniku skrzyżowania wyrazów *plener* i *sceneria*.

PLASZCZ — zob. ubierać buty.

POBIERAĆ DECYZJĘ, POBIERANIE DECYZJI — po polsku: *podejmować decyzję, podejmowanie decyzji*. Np.: „Powoduje to nieporozumienia, a w pewnych wypadkach budzi zaniepokojenie czy pobierane decyzje (o *podejmowane decyzje*) nie będą wynikiem ocen indywidualnych”. „Pobieranie (o *podejmowanie*) decyzji nie może być anonimowe”.

POBRAĆ SIĘ Z KIMŚ — po polsku: *wyjść za kogoś za mąż* (o kobiecie), *ożenić się z kimś* (o mężczyźnie) lub *pobrać się* (o młodej parze). Np.: „Pani Euzebia M. była już właścicielką pięknej biblioteki, gdy wreszcie pobrała się z narzeczonym”. Po polsku mówimy wprawdzie, że *narzeczeni się pobierają*, ale *narzeczona raczej wychodzi za narzeczonego*, niż się z nim „pobiera”.

POBRZMIEWA POSMAK CZEGO — po polsku: *posmak czego daje się odczuć, wyczuć*. Np.: „W całej sztuce pobrzmiewa posmak (o *daje się wyczuć posmak*) melodramatu”.

Polski czasownik *pobrzmiwać* odnosi się tylko do świata dźwięków, tzn. do zjawisk odbieranych za pomocą zmysłu słuchu, a nie — za pomocą wzroku, węchu, dotyku czy smaku.

POCZĄTEK, (TEGO) POCZĄTKA... — po polsku: *początek, (tego) początku...* Np.: „Od początku (o *od początku*) zaborów była polskość żywołem słabszym”.

PODCHODZIĆ KOMU, PODCHODZĄCY — po polsku: *być odpowiednim dla kogoś, odpowiadać komuś; podobać się komuś; odpowiedni; podobający się*. Np.: „Nie wiedział, czy torebka będzie jej podchodziła (o *czy się będzie jej podobała*)”. „Zawsze dostaję od nich informację o podchodzącym (o *odpowiednim*) towarze”.

W takim użyciu wyrazu *podchodzić* — a zwłaszcza imiesłowu *podchodzący* — przejawia się wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *podchodiaszczij* (‘odpowiedni, stosowny, nadający się do czegoś’).

PODDAĆ, PODDAWAĆ COŚ W WĄTPLIWOŚĆ — po polsku: *podać, podawać coś w wątpliwość*. Np.: „Pozwoliłem sobie poddać

w wątpliwość (o *podać w wątpliwość*) regulamin konkursu”. „Nie mam zamiaru poddawać (o *podawać*) tutaj w wątpliwość wyroku sądowego”. „Nie chciałam, aby moja szczerłość mogła być poddana (o *podana*) w wątpliwość”.

PODDAWANIE SIĘ PIJAŃSTWU — po polsku raczej: *oddawanie się pijaństwu*. Np.: „Poddawanie się (o *oddawanie się*) pijaństwu w godzinach pracy rodzi konflikty”.

PODJAĆ ATMOSFERĘ — po polsku: *skorzystać z atmosfery*. Np.: „Nie podjęto atmosfery (o *nie skorzystano z niej*) wytworzonej przez memorandum”.

Znaczenie wyrazu *atmosfera* w języku polskim nie pozwala na metaforyczne użycie go z czasownikami oznaczającymi czynność podejmowania czy przyjmowania. *Atmosfera* nie kojarzy się Polakom z niczym takim, co można tak jak wniosek, propozycję lub hasło — rzucić i podjąć.

PODJAĆ STOSUNKI — po polsku: *nawiązać, utrzymywać stosunki dyplomatyczne lub handlowe*. Np.: „Nazwał skandalem fakt, że odpowiednie instancje w Bonn nie podjęły normalnych stosunków (o *nie nawiązały normalnych stosunków*) z NRD”.

PODKŁADAĆ, PODŁOŻYĆ NOGĘ — po polsku: *podstawiać, podstawić lub podcinać, podciąć nogę*. Np.: „Kiedy zobaczyłem, jak chłopiec podkłada (o *podstawia*) nogę córce, przyłożyłem mu laskę”. „Pobiegłem za nim, starając się podłożyć (o *podstawić*) mu nogę”.

PODOBNIENIE KOMUŚ — współcześnie po polsku raczej: *tak samo jak ktoś, podobnie jak ktoś*. Np.: „Dzielił los tych wszystkich, którzy ulegli epidemii, ale podobnie wielu innym pracownikom służby zdrowia (o *podobnie jak wielu innych pracowników*) nie położył się do łóżka”.

PODPATRZEĆ — po polsku: *podpatrzeć*. Np.: „Musiało jednak podpatrzeć (o *podpatrzeć*) w najbliższym otoczeniu, że kiedy człowiek jest pijany, to lepiej zejść mu z drogi. Mówimy też: o *dopatrzeć, przypatrzeć się, wypatrzeć* itp., ale *patrzeć* lub *patrzyć*.”

POD RZĄD — po polsku raczej: *z rządu, po kolei*. Np.: „Odnieśli trzy zwycięstwa pod rząd (o *z rządu*)”.

PODSPODNIO — niby-polski przysłówek o znaczeniu ‘w podświadomości; wewnątrz; na dnie; w głębi duszy’. Np.: „Bardzo wcześniej podspodnio (o *na dnie duszy*) zrodził się w pocie żal do świata”.

**PODSZYWAĆ SIĘ ZA KOGOŚ, PODSZYWANIE SIĘ ZA KOGOŚ** — po polsku: *podawać się za kogoś, podszywać się pod czyjeś nazwisko; podawanie się za kogoś, podszywanie się pod czyjeś nazwisko*. Np.: „Jest podejrzany o podszywanie się za kontrolera (o *o podawanie się za kontrolera*) z elektrowni”.

Zwrot: „podszywać się za kogo” jest prawdopodobnie wynikiem skrzyżowania dwóch poprawnych zwrotów polskich: o *o podszywać się pod co* i o *o podawać się za kogo*.

**POKONYWAĆ, POKONYWUJĘ, POKONYWUJĄ** — po polsku: *pokonać, pokonuję lub pokonywam, pokonują lub pokonywają*. Np.: „Gąsiennice pokonywują (o *o pokonują*) wszystkie przeszkody”.

**POKRZYŻOWAĆ SZYKI** — po polsku: *pomieszać szyki, pokrzyżować plany*. Np.: „Wprawdzie spisują się doskonale, ale nie sądzimy, by mogli pokrzyżować szyki (o *o pomieszać szyki*) naszej drużynie”.

**PO LAT STU** — po polsku: *po stu latach*. Por. fragment niby-polskiej poezji: „Wieść was doszła — Tak po lat stu (o *o po latach stu*), że miał rację — Galileusz”.

**POLSKI CZŁOWIEK** — zob. człowiek polski.

**POLONICA, POLONICÓW, O POLONICACH** — wg polskiej pisowni: *polonica* lub *polonika, poloników, o polonikach*. Np.: „Tajemnica tych dziwnych poloniców (o *o poloników*) jest prosta”.

**PÓLUDNIE** — zob. ku południu.

**POMARAŃCZ** — niby-polska nazwa owocu drzewa *citrus sinensis*. Występuje niekiedy w rodzaju męskim („ten pomarańcz”), częściej w żeńskim („ta pomarańcz”) — po polsku: *ta pomarańcza*. Np.: „Do środka włożyć całą nie obraną, ale dokładnie umytą pomarańcz (o *o pomarańczę*)”. „Kupiła jednego pomarańcza (o *o jedną pomarańczę*)”.

Po polsku mówimy też: o *o kilogram pomarańcz* (lepiej niż *o kilogram pomarańczy*).

**POMINAĆ ZROBIĆ COŚ** — niby-polski zwrot o znaczeniu ‘nie zrobić czegoś, pominąć coś’ używany zwykle w formie zaprzeczonej „nie pominąć zrobić czegoś”, która ma wyrażać wzmocnione potwierdzenie. Np.: „Nie pominął też poruszyć sprawy (o *o poruszył sprawę lub nie pominął sprawy*) tradycyjnej przyjaźni polsko-amerykańskiej”.

**POMNIK MONUMENTALNY** — zob. monumentalny pomnik.

**POMOC** — zob. wyrządzić pomoc.

**POMÓC POMÓC** — niby-polski zwrot o znaczeniu, które po polsku

wyraża się bądź samym czasownikiem *pomóc*, bądź zwrotem: *przyjść z pomocą*. Np.: „Czy testy pomogą pomóc (o *o czy pomogą*) 15-latkom w sprawie dla nich tak ważnej?”

**PO NAJMNIJSZEJ LINII OPORU** — po polsku: *po linii najmniejszego oporu*. Np.: „Poszukiwania ich szły niejednokrotnie po najmniejszej linii oporu (o *o po linii najmniejszego oporu*).

**PONIECHAĆ CO** — po polsku: *poniechać czego*. Np.: „Szymonowski poniechawszy tę tematykę (o *o poniechawszy tej tematyki*), napisał poemat na głos i orkiestrę”.

**PONIEWAŻ..., DLATEGO ...; PONIEWAŻ ..., PRZETO ...** — pary spójników służące w niby-polszczyźnie do uwydatnienia zależności przyczynowo-wynikowej treści dwóch zdań składowych w obrębie zdania złożonego. Np.: „Ponieważ istniejący świat jest zły, dlatego trzeba przestać się nim interesować”. „Ponieważ realizacja filmu telewizyjnego jest prosta, przeto młodzi twórcy traktują go jako etiudę”.

Normy składni polskiej wymagają użycia w podobnych zdaniach tylko jednego z tych dwóch spójników. Mówimy po polsku: o *o Ponieważ padał deszcz, zostałem w domu* albo o *o Padał deszcz, dlatego zostałem w domu*. Zob. też: *dlatego ..., ponieważ*.

**PONOSIĆ** — zob. opłatę ponosić.

**POPELNIĆ JAKIŚ KROK, POPELNIĆ JAKIEŚ ZDARZENIE** — po polsku: *zrobić jakiś krok, popełnić jakiś czyn, spowodować jakieś zdarzenie*. Np.: „Wydaje mu się, że nigdy nie popełnił fałszywego kroku (o *o nie zrobił fałszywego kroku*)”. Wyjaśnił, że większości tych zdarzeń (o *o czynów*) nie popełnił”.

**POPRAWA** — zob. ulegać poprawie.

**POPRAWIĆ SIĘ NA LEPSZE** — po polsku: *zmienić się na lepsze* albo: *poprawić się*. Np.: „Po tym wypadku wyraźnie się poprawił na lepsze (o *o wyraźnie się poprawił*)”.

**POPROSIĆ KOGO, CZEGO O COŚ** — współcześnie po polsku: *poprosić kogo, co o coś*. Np.: „Prosiła nieśmiało ekspedientki (o *o ekspedientkę*) o pokazanie materiału”.

**POPZRZESTAĆ ROBIĆ COŚ** — po polsku: *przestać robić coś, ograniczyć się do zrobienia czegoś, przerwać robienie czegoś* lub w trochę innym znaczeniu *poprzestać na zrobieniu czegoś*. Np.: „Nie poprzestała starać się (o *o nie przestała starać się* albo: o *o nie przerwała starań*) o kompletną informację”.

**POPZRZEZ KOGOŚ, POPZRZEZ COŚ ZROBIONY** — po polsku: *zrobiony*

przez kogoś, przez coś. Np.: „Tegoroczny plan został poprzez naszą załogę (o przez naszą załogę) wykonany przedterminowo”.

Przymiłka *poprzez* nadużywa się także w jęz. polskim kosztem przymiłka *przez*. Użycie przymiłka *poprzez* w polskim tekście uważa się za usprawiedliwione, jeśli się on odnosi: 1. do pokonania dużej przestrzeni lub trudnych przeszkód, 2. do fazy pośredniej między dwoma innymi stanami pośrednimi. Śpiewa się więc po polsku: o o żołnierzu, który maszerował poprzez góry, lasy, pola i mówi się: o o drodze, jaką przebył naród od wybuchu wojny poprzez okupację aż do wyzwolenia.

PORA — zob. do tych pór.

POROZUMIENIE ODNOŚNIE WARUNKÓW — po polsku: *porozumienie co do warunków*. Np.: „Nie mogli dojść do porozumienia odnośnie warunków (o co do warunków) spotkania”. Zob. odnośnie kogo, czego.

PORÓWNANIE — zob. konfrontować w porównaniu do czegoś.

PORZĄDEK ADMINISTRACYJNY, PORZĄDEK INDYWIDUALNY — po polsku: *tryb administracyjny, indywidualny sposób (postępowania)*. Np.: „Skargę mieszkańców postanowiono załatwić w porządku administracyjnym (o w trybie administracyjnym)”. „Wyjaśnienia członków Związku sekretariat rozpatrzy w porządku indywidualnym (o w sposób indywidualny)”.

Użycie rzeczownika *porządek* w znaczeniu ilustrowanym dwoma powyższymi przykładami stanowi przejaw wpływu jęz. rosyjskiego. Rosyjski wyraz *poriadok* znaczy zarówno ‘ład, kolejność’, jak i ‘sposób, tryb’; por. ros. w *spiesznom poriadkie* (‘w trybie doraźnym’).

POSIADAĆ BRAKI, POSIADAĆ CZAS, POSIADAĆ MIEJSCE, POSIADAĆ

PRZYGODY, POSIADAĆ SŁUSZNOŚĆ, POSIADAĆ ZNACZENIE, POSIADAĆ

ZROZUMIENIE itp. — po polsku raczej: *mieć braki, mieć czas, mieć miejsce (czyli odbywać się), mieć przygody, mieć słuszność, mieć znaczenie*. Np.: „Projekt posiadał braki (o miał braki) w dokumentacji”. „Nie posiadałem czasu (o nie miałem czasu), aby go wysłuchać”. „Wypadek w ogóle nie posiadał miejsca (o nie miał miejsca, czyli: o nie zdarzył się)”. „Bohater posiadał (o miał) liczne przygody romansowe”. „Należy zawsze stanąć po stronie posiadającego słuszność (o mającego słuszność)”. „Problemy wyznaniowe posiadają (o mają) tam poważne znaczenie”. „Ministerstwo posiada rozumienie dla potrzeb (o ma

rozumienie dla potrzeb, czyli: o rozumie potrzeby) szkolnictwa zawodowego”.

W nadużywaniu czasownika *posiadać* w polskich tekstach przejawia się przesadna dążność do wyszukanego oficjalnego wysłowienia. Używamy bowiem po polsku tego wyrazu tylko wtedy, gdy chodzi o przedmiot dużej wartości materialnej.

POSIADANIE — zob. być w posiadaniu; w posiadaniu czymś coś się znajduje.

POSTACIOTWÓRCZA ROLA — po polsku: *postawotwórcza rola*, tzn. ‘rola kształtująca postawy ludzi wobec różnych zjawisk’. Np.: „Tę postaciotwórczą (o postawotwórczą) rolę radia wykorzystują agencje reklamowe i propagandowe”.

POSTAWIĆ OPÓR — po polsku: *stawiać opór, oprzeć się czemu, sprzeciwić się czemu*. Np.: „Tej propozycji nieoczekiwanie postawił opór (o oparł się) kierownik wydziału”.

POSTAWIĆ COŚ POD DYSKUSJĘ — po polsku raczej: *poddać coś pod dyskusję*. Np.: „Kwestię zmiany programu nauczania postawiono pod publiczną dyskusję (o poddano pod publiczną dyskusję)”.

POSZUKIWAĆ KOGO, CO; POSZUKIWAĆ ZA KIM, ZA CZYM — po polsku: *poszukiwać kogo, czego*. Np.: „Obląkanego mordercę poszukuje (o mordercy poszukuje) bezskutecznie policja w Kalifornii”. „Przez 3 miesiące poszukiwał odpowiednią pracę (o poszukiwał odpowiedniej pracy)”. „Agencja ubezpieczeniowa na własną rękę postanowiła poszukiwać za sprawcami (o poszukiwać sprawców) kradzieży”.

POSZUKIWANIA ZA KIM, ZA CZYM — po polsku: *poszukiwania kogo, czego*. Np.: „MO wszczęła poszukiwania za sprawcą (o poszukiwania sprawcy) napadu”. „Poszukiwania za skradzionymi samochodami (o poszukiwania skradzionych samochodów) prowadzi cała stołeczna milicja”.

POTENCJALNA MOŻLIWOŚĆ — po polsku: *możliwość, szansa*. Np.: „Istnieją potencjalne możliwości (o istnieją możliwości) uruchomienia komunikacji lotniczej pomiędzy Podhalem a resztą kraju”.

Wyrażenie „potencjalna możliwość” razi jako tautologia, bo polski przymiotnik *potencjalny*, pochodzący od nowołacińskiego *potentialis* (‘możliwy’) znaczy m.in. właśnie ‘możliwy’.

POTENCJONALNY — po polsku raczej: *potencjalny*. Np.: „Ludzi nie można traktować jak potencjonalnych (o potencjalnych) złodziei”. Zob. potencjalna możliwość.



POTENTANT — niby-polska postać rzeczownika używanego po polsku w formie *potentat*. Np.: „Pewnego razu przyjechał ówczesny prezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, potentant (o *potentat*) prasowy”.

Rzeczownik *potentat* pochodzi od łacińskiego wyrazu *potentatus* ('potężny, bardzo mocny').

POTRAFIĆ, BĘDĘ POTRAFIŁ, POTRAFIĄC, POTRAFIĄCY — po polsku: *potrafić, potrafię; umiając, mogąc coś zrobić; ten, który potrafi; umiający, mogący coś zrobić*. Np.: „Czy młodzi ludzie będą potrafili (o *potrafią*) dobrze wychować własne dzieci?” „Nie potrafiąc (o *nie umiając*) się zdobyć na konsekwencję, zaprzeczamy szansę zdobycia prawdziwego autorytetu”. „Uważani jesteśmy na ogół za naród dowcipny i potrafiący (o *umiący*) się bawić”.

Jak wszystkie czasowniki dokonane, polski czasownik *potrafić* ma czas przyszły o formie czasu teraźniejszego. Podobnie polskie formy na *-ąc, -ący* tworzy się tylko od czasowników niedokonanych; mówimy więc: o *będę robił, robiąc i robiący* (bo *robić* to czasownik niedokonany), ale nie ma formy „będę zrobił”, i „będę potrafił”, „zrobiąc” i „potrafiąc”, „zrobiący” i „potrafiący” (bo *zrobić i potrafić* są czasownikami dokonanymi).

POTRZEBA KOMU CO — po polsku: *potrzeba komu czego*. Np.: „Żebyś mógł stanąć do takiej walki, potrzeba mi kawałek (o *kawalka*) miejsca”. Podobnie niby-polskiemu wyrażeniu „potrzeba mi pieniądze” odpowiada polskie o *potrzeba mi pieniędzy* albo po prostu: o *potrzebuję pieniędzy*.

POTRZEBOWAĆ KOGO, CO — po polsku: *potrzebować kogo, czego*. Np.: „Do normalnego wychowania dziecko potrzebuje matkę (o *potrzebuje matki*)”. „Temperaturą wody w basenie Legii odpowiadała pływakom, ale skoczkowie potrzebują znacznie cieplejszą wodę (o *potrzebują... cieplejszej wody*)”.

„Co potrzebujesz, duszyczko?” — brzmi niby-polskie pytanie. — „Potrzebuję pomoc” — odpowiada po niby-polsku duszyczka. Na polskie pytanie — o *Czego potrzebujesz, duszyczko?* duszyczka odpowiada po polsku: o *Potrzebuję pomocy*.

POTRZYMAĆ ZAKŁAD — zwrot odpowiadający polskimi wyrazom i zwrotom: *złożyć się, stawiać zakład, iść o zakład, trzymać zakład*. Np.: „Gotów jestem potrzymać gruby zakład (o *iść o zakład*, czyli: o *złożyć się*), że buty staną się dobre”. „Potrzynam zakład (o *stawiam zakład*), że choć może i powstałe dzięki

tej metodzie mieszkania nie będą jeszcze przypominały bombonierek — to jednak wiele się poprawi”.

W języku polskim różnica między o *trzymać zakład* a „potrzymać zakład” jest mniej więcej taka sama, jak między *trzymać z Józkiem* a „potrzymać z Józkiem”.

POTWARZ, (TEGO) POTWARZU, ... (TYM) POTWARZEM — po polsku: *(ta) potwarz, (tej) potwarzy, ... (tą) potwarzą*. Np.: „Operują plotką, insynuacją, potwarzem (o *potwarzą*)”.

Jak z tego widać, wyraz *potwarz* jest po niby-polsku rzeczownikiem rodzaju męskiego, a po polsku — rzeczownikiem rodzaju żeńskiego.

POTWIERDZIĆ O CZYM, POTWIERDZENIE O CZYM — po polsku: *potwierdzić co, potwierdzenie czego*. Np.: „Natychmiast potwierdziła o odbiorze (o *potwierdziła odbiór*) listu”. „Słuchaliśmy gry, znajdując potwierdzenie o wysokim poziomie (o *znajdując potwierdzenie wysokiego poziomu*) tego sławnego zespołu”.

POTWIERDZIĆ USTAWĘ, ZARZĄDZENIE, ZWOLNIENIE, PRZENIESIENIE itp. — po polsku: *zatwierdzić ustawę, zarządzenie, zwolnienie, przeniesienie* itp. Np.: „Sejm potwierdził (o *zatwierdził*) ten dekret miesiąc później”.

POWAŻNA UWAGA — wyrażenie odpowiadające polskimi: *baczna uwaga, wielka uwaga, pilna uwaga, wzmożona uwaga, zdwojona uwaga* itp. Np.: „Dość nieoczekiwanie coraz poważniejszą uwagę (o *coraz większą uwagę*) zaczyna się zwracać na kwas rybonukleinowy RNA”.

POWIESTKA — po polsku: *wezwanie, urzędowe zawiadomienie pisemne, oficjalne pismo*. Np.: „4 lutego otrzymał ze spółdzielni powiestkę (o *oficjalne zawiadomienie*), że w najbliższym czasie może dostać mieszkanie”.

Wyraz „powiestka” został zapożyczony z jęz. rosyjskiego; por. ros. *powiestka* ('pisemne wezwanie do urzędu').

POWITANIE Z KIMŚ — po polsku: *powitanie kogoś*. Np.: „Na lotnisku nastąpiło uroczyste powitanie z dostojnym gościem (o *powitanie dostojnego gościa*)”.

Prawdopodobnie po niby-polsku powiedziałyby się analogicznie: „Ludność Warszawy powitała z dostojnym gościem na lotnisku”, a nie — jak po polsku — ... o *powitała dostojnego gościa*.

POWODZENIE — zob. odnosić powodzenie.

POWÓD, KTÓRY COŚ POWODUJE — po polsku: *powód czegoś, przyczyna czegoś*. Np.: „Kobiety widzą w tych zjawiskach po-

wody, które powodują konflikty rodzinne (o *widzą... przyczyny konfliktów rodzinnych*)”.

POWSTAŁO COŚ KOMU W GŁOWIE — po polsku: *postało coś komu w głowie*. Np.: „Takie myśli jako żywo nie powstały mi w głowie (o *nie powstały mi w głowie*)”.

Utartego zwrotu o *nie powstało komu w głowie* (albo: o *ani powstało komu w głowie*) używamy po polsku w znaczeniu: ‘coś nie przyszło komu do głowy, ktoś nigdy nie pomyślał o czymś’.

POWSZECHNE POZNAWANIE Z MUZYKĄ — po polsku raczej: *upowszechnianie znajomości muzyki; upowszechnianie, popularyzacja muzyki*. Np.: „Głównym celem działalności stowarzyszenia jest możliwie powszechne poznanie z muzyką (o *możliwie szerokie upowszechnianie muzyki*)”.

POWŚCIĄGNIĘTY — po polsku (jeśli chodzi o kogoś opanowanego, kto sam się umie powściągać), raczej: *powściągliwy*. Np.: „Wielka aktorka w tej roli była bardzo powściągnięta (o *powściągliwa*)”.

POZOSTAWIANIE OBOK OBOWIĄZKU — po polsku: *niewypelnianie obowiązku, uchylenie się od obowiązku*. Np.: „Wiadomo, że niepodjęcie pracy i pozostawianie obok obowiązku (o *niewypelnianie obowiązku*) szkolnego — to główne czynniki kryminalne”.

POŻYWAĆ — po polsku: *używać, dogadzać sobie, bawić się*. Np.: „W tej sztuce aktorzy sobie pożywają (o *używają sobie*); mają chyba lepszą zabawę niż publiczność”. Do użycia czasownika *pożywać* w tym znaczeniu przyczynił się zapewne potoczny polski związek frazeologiczny: „No, ten sobie pożyje”.

We współczesnej polszczyźnie czasownik ten występuje tylko na prawach archaizmu w znaczeniu ‘jeść, posilać się, spożywać’, np.: „Jedzcie, pożywajcie. Podsunęła im na stole polewaną miskę pełną kaszy z mlekiem”. (SJP)

PÓKI CO — po polsku raczej: *na razie, tymczasem, zanim się stanie*. Np.: „Droga od petenta do urzędnika wiedzie póki co (o *na razie*) przez doły i wertepy”. „Póki co (o *tymczasem*) w starej kamienicy toczy się wojna podjazdowa”; „Młodzi są jeszcze i póki co (o *zanim się zestarzeją*) chcą użyć świata”.

Wyrażenie „póki co” zostało zapożyczone z jęz. rosyjskiego; por. ros. *poka czto* (‘na razie, tymczasem’); wielu Polaków razi jako rusycyzm.

PRACA — zob. *ustawiać działalność*.

PRACA BADAWCZA CZEGOŚ — po polsku: *badanie czegoś lub nad czymś, praca badawcza nad czymś, na temat czegoś w dziedzinie czegoś*. Np.: „Podjąłem pracę badawczą polskiego znaczka pocztowego (o *badania polskiego znaczka*)”. „Prace badawcze struktury (o *prace badawcze nad strukturą*) społecznej naszego kraju rozwinęły się znacznie w ubiegłym dziesięcioleciu”.

PRACOWAĆ Z NAJWIĘKSZYM WYPRZEDZENIEM — po polsku raczej: *przodować w pracy*. Np.: „Czujemy się w obowiązku wyróżnić tę instytucję jako pracującą z największym wyprzedzeniem (o *jako przodującą w pracy*)”.

PRACOWNIK — zob. *świeży pracownik*.

PRAWDOPODOBNOŚĆ — rzeczownika tego używa się po niby-polsku w związkach frazeologicznych, w których po polsku użylibyśmy raczej rzeczownika *prawdopodobieństwo*. Np.: „Świadków wzywa się na określoną godzinę z dużą dozą prawdopodobności (o *prawdopodobieństwa*), że nie będą długo czekali”.

PRAWO — zob. *być w prawie*.

PRECZ — zob.  *ręce precz*.

PRETEKST — zob. *falszywy pretekst*.

PREZENTOWAĆ SOBĄ KOGOŚ LUB COŚ — po polsku raczej: *być kimś lub czymś*. Np.: „W tym czasie prezentował sobą najlepszego polskiego zjazdowca (o *był najlepszym polskim zjazdowcem*)”.

W tekstach polskich razi także pozornie swojska postać tego zwrotu „przedstawiać sobą coś” (zob.).

PREZYDENT STOWARZYSZENIA, PREZYDENT SĄDU, PREZYDENT AKADEMII itp. — po polsku: *prezes albo przewodniczący stowarzyszenia, sądu, akademii* itp. Np.: „W piątek odbędą się wybory nowego prezydenta (o *prezesa*) Światowego Stowarzyszenia Socjologicznego”. „Dziś jest on prezydentem (o *prezesem*) sądu krajowego w Bonn”. „Jack Valenti jest prezydentem (o *przewodniczącym*) Międzynarodowego Stowarzyszenia Producentów Filmowych”.

Wyrazu *prezydent* używa się po polsku w znaczeniu ‘głowa państwa’ lub ‘kierownik zarządu dużego miasta’. Użycie tego wyrazu w znaczeniu ‘przewodniczący, prezes’ jest wynikiem wpływu jęz. angielskiego i francuskiego; francuski wyraz *le président* i angielski *the president* oznaczają zarówno prezydenta, jak i przewodniczącego, prezesa.

PROBIERNICZY URZĄD — po polsku: *urząd probierczy*. Np.: „Każ-

dy pierścionek trzeba było ocechować za dodatkową opłatą w urzędzie probierniczym (o *probierniczym*)”.

Polski przymiotnik *probierniczy* utworzony został od rzeczownika *probierni*, który już w XVI wieku oznaczał ‘pracownika mennicy zajmującego się oznaczaniem zawartości metali szlachetnych w stopach’.

PROCENT, TEGO PROCENTA, 5 PROCENTÓW, 0,5 PROCENTA itp. — po polsku: *procent, tego procentu, 5 procent, 0,5 procent* itp. Np.: „Nikt się nie spodziewał takiego dużego procenta (o *procentu*) zgłoszeń”. „Przepisy przewidują normatywne ubytki spirytusu do 0,1 procenta (o *do 0,1 procent*)”. „Wakacje za granicą kosztują dziś 13,3 procenta (o *14,3 procent*) drożej”.

Po polsku wyraz *procent* przy liczebnikach oznaczających liczby całkowite i ułamkowe występuje bez żadnych końcówek w mianowniku (mówimy: o *przeszło 100 procent uczniów*), w dopełniaczu (mówimy: o *nie było 50 procent uczniów*) i w bierniku (mówimy: o *poznałem 20 procent pracowników*); w pozostałych przypadkach wyraz *procent* przybiera końcówki liczby mnogiej (mówimy: o *przyznano nagrody 20 procentom uczniów*; *opowiadano mi o 20 procentach wypadków* itp.).

PRODUSER — po polsku: *wytwórca, producent* (filmowy). Np.: „Nie mamy w Polsce produserów (o *producentów*), którzy wkładają forsy w film i albo zgarniają zyski, albo bankrutują”.

Wyraz ten został zapożyczony z jęz. angielskiego; por. ang. *producer* (wym. *prodju:ser*) ‘wytwórca, producent’. Język angielski nie ma osobnego wyrazu do oznaczenia producenta filmowego; rzeczownik *producer* oznacza zarówno ‘producenta filmów’, jak i ‘producenta samochodów’. Również po polsku *producent* oznacza każdego, kto coś produkuje, bez względu na to, czy są to samochody, czy filmy.

PROFESJA ROBIENIA ZAKUPÓW — po polsku: *czynność, zadanie robienia zakupów*. Np.: „Zamknięcie sklepu — to dodatkowy kłopot w niełatwej profesji (o *w niełatwym zadaniu*) robienia zakupów”.

Po polsku rzeczownik *profesja*, mający dziś odcień nieco żartobliwy, znaczy ‘zawód’.

PROFESJONALNOŚĆ ZAWODOWA — po polsku: *zawodowa powinność, zawodowe obowiązki*. Np.: „Ich serdeczność i troska o chorego, wykraczające poza czysto zawodową profesjonalność (o *zawodową powinność*), jest godna publicznej pochwały”.

Po polsku wyrażenie „zawodowa profesjonalność” razi jako pleonazm, bo przymiotnik *profesjonalny*, od którego pochodzi

rzeczownik *profesjonalność*, jest synonimem przymiotnika *zawodowy*.

PROFESJONAL — po polsku: *zawodowiec, fachowiec, specjalista, profesjonalista*. Np.: „Angażowali na miejscu zarówno zaslepionych wolontariuszy, jak i wyrafinowanych profesjonalistów (o *fachowców*)”. „Na liście bokserów, którzy wygrali najwięcej walk przez nokaut pierwsze miejsce zajmuje słynny profesjonalista (o *zawodowca*) amerykański, Moore”.

Wyraz ten przyszedł do niby-polszczyzny i środowiskowych odmian jęz. polskiego za pośrednictwem jęz. rosyjskiego; por. ros. *профессионал* (‘zawodowiec’).

PROFITOWAĆ Z CZEGO — współcześnie po polsku raczej: *korzystać z czego, ciągnąć zyski z czego*. Np.: „Mimo przeszkód stawianych przez siły profitujące z napięcia (o *korzystające z napięcia*) polityka europejska ruszyła z martwego punktu”.

PROGRES — współcześnie po polsku raczej: *postęp, rozwój*. Np.: „Zrozumiały pęd do motoryzacji — to symptom społecznego progresu (o *rozwoju*) ekonomicznego”.

PROGRESOWAĆ — po polsku: *rozwijać się, robić postępy, doskonalić się*. Np.: „Zwycięzcy turnieju jest młodzieńką, stale progresującą (o *rozwijającą się*) zawodniczką”.

PROSIĆ KOGO, CZEGO O COŚ — współcześnie po polsku: *prosić kogo, co o coś*. Np.: „Prosiłem komisji (o *komisję*) o dwa tygodnie zwłoki”.

Po polsku czasownik *prosić* łączy się z dopełniaczem (np. w zwrotach: o *prosić chleba, prosić wody*), ale wówczas rzeczownik w dopełniaczu wskazuje przedmiot, o który się prosi, a nie osobę, którą się prosi. Ponadto składnia czasownika *prosić* z dopełniaczem zachowała się w jęz. polskim w tradycyjnych zwrotach grzecznościowych: mówimy np. o *proszę pani!* (ale: o *proszę panią o uśmiech*), o *proszę Wysokiego Sądu* (ale: o *proszę Wysoki Sąd o łagodny wymiar kary*).

PROTESTOWAĆ KOMU, CZEMU — po polsku: *protestować przeciw komu — przeciw czemu*. Np.: „Temu zaprotestowała (o *Przeciw temu zaprotestowała*) Joanna, specjalistka od problemów szkolnych”.

PROWADZAĆ SIĘ Z KIMŚ — po polsku: *chodzić z kimś, towarzyszyć komuś, spędzać czas z kimś* lub *w czyimś towarzystwie, dotrzymywać komuś towarzystwa* itp. Np.: „Praca zawodowa nie przeszkadzała jej w tym, aby przez cały tydzień prowadzić

się z nowym adoratorem (o *dotrzymywać towarzystwa nowemu adoratorowi*)”.

PROWADZIĆ PACJENTKĘ, PROWADZIĆ TOWAR itp. — po polsku: *leczyć pacjentkę, sprzedawać towar*. Np.: „Od 10 lat prowadził (o *leczył*) pacjentkę, która cierpiała na schorzenia powodujące bezpłodność”. „Ten sklep nie prowadzi (o *nie sprzedaje*) napojów alkoholowych”.

PRÓBA — zob. zdać próbę życia.

PRÓŻNOSTAN, PRÓŻNOSTANY; PUSTOSTAN, PUSTOSTANY — niby-polskie, ale używane także w polszczyźnie kancelaryjnej, określanie zajętego mieszkania lub nie używanego innego pomieszczenia. Np.: „Postanowiono wszystkie próżnostany (o *nie zajęte lokale*) przekazać Wydziałowi Spraw Lokalowych”. „Mimo różnych zabiegów mecenas przegrał sprawę swego pustostanu (o *nie użytkowanego mieszkania*)”.

PRYNCYPIALNA ULICA — po polsku: *główna, pryncypalna ulica*. Np. „Niebawym tłok turystów i wczasowiczów panował nie tylko na pryncypialnej (o *głównej*) ulicy”.

Wyrazu *pryncypialny* używa się po polsku w znaczeniu ‘trzymający się zasad, kierujący się zasadami, czyli pryncypiami’; np. „Nie potrafił zdobyć się na ostre, pryncypialne potępienie swego dawnego trybu życia”. (SJP)

PRZECIW — zob. sprzeciw przeciw czemuś.

PRZEDMIĘSCIE MIASTA — po polsku: *peryferie miasta, przedmieście*. Np.: „Należy zwrócić większą uwagę na problem rodzin bezdomnych, które koczują na przedmieściach miasta (o *na peryferiach miasta* albo: o *na przedmieściach*)”.

PRZEDMIOT — zob. w przedmiocie czegoś.

PRZEDSTAWIAĆ SOBĄ KOGOŚ LUB COŚ — po polsku: *być kimś* lub *czymś*. Np.: „Ten człowiek przedstawia sobą ideał (o *jest ideałem*) przyjaciela”. „Wnętrze gmachu przedstawiało sobą istny labirynt (o *było istnym labiryntem*) korytarzy”.

W zwrocie „przedstawiać sobą kogoś” lub „coś” przejawia się wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *on niczego soboju nie predstavljajet* (‘jest niczym’).

PRZEDWOJNA — zob. od przedwojny.

PRZEJŚCIE PIESZE — po polsku raczej tylko: *przejście*. Np.: „Leżą na ziemi śruby, rury, zajmują przejście piesze (po prostu: o *przejście*), którego nie można uporządkować”.

Polski wyraz *przejście* oznacza ‘miejsce, gdzie można się

poruszać pieszo’; miejsce przeznaczone do poruszania się np. wozem, nazywa się przejazdem.

PRZEJŚĆ NA WYLOT KOGOŚ — zakres użycia tego zwrotu w języku niby-polskim jest znacznie szerszy niż w polskim. Używa się go bowiem po niby-polsku zarówno w znaczeniu realnym (np. kula przeszła lub przebiła na wylot kogoś lub coś), jak i w znaczeniu przenośnym, w którym po polsku używalibyśmy raczej zwrotów: *poznać kogoś na wylot* lub *przejrzeć kogoś na wylot*. Np.: „Ja go znam, ja go już przeszedłem (o *przejrzałem*) na wylot”.

PRZEKONANIE W COŚ — po polsku: *przekonanie o czymś, zaufanie do czegoś, wiara w coś*. Np.: „Warto wreszcie nadmienić, iż brak przekonania w skuteczność (o *przekonania o skuteczności*) milicyjnych poszukiwań również zniechęca do zgłaszania kradzieży”. Zob. też: wyznawać przekonania.

PRZEKONYWAĆ, PRZEKONYWUJE, PRZEKONYWUJĄC, PRZEKONYWUJĄCY — po polsku: *przekonywać, przekonuje* albo *przekonywa, przekonując* albo *przekonywając, przekonujący* albo *przekonywający*. Np.: „Wacław przekonywuje mnie (o *przekonywa* lub: o *przekonuje mnie*) z mozolnym uporem, że żyjemy w kraju biednym”. „Używa tak przekonywujących (o *przekonywających* lub: o *przekonujących*) argumentów, że trzeba mu przyznać rację”.

PRZEKONYWALNOŚĆ ARGUMENTACJI — po polsku: *sila przekonania, siła argumentacji, nośność argumentacji*. Np.: „Jego piarstwo cechowała ogromna przekonywalność (o *sila przekonywania*) i pasja polemiczna”.

Polskie przymiotniki odczasownikowe zakończone cząstką *-alny* (np. *słyszalny, osiągalny, jadalny*) oznaczają możliwość poddania się czynności wskazanej w temacie słowotwórczym (a więc *słyszalny* — ‘dający się słyszeć’; *osiągalny* = ‘dający się osiągnąć’; *jadalny* = ‘dający się zjeść’). Podobnie polski przymiotnik *przekonywalny* oznaczałby człowieka, którego można przekonać, a nie coś, co przekonywa.

PRZEKROCZYĆ RUBIKON — po niby-polsku używa się tego zwrotu w znaczeniu ‘przekroczyć granicę dotychczas nieosiągalną’. Np.: „Pocieszająca jest wieść, że przekroczyliśmy Rubikon (o *przekroczyliśmy granicę, poziom*) 20 q z hektara w wydajności czterech zbóż”.

Po polsku używa się zwrotu *przekroczyć Rubikon* w znaczeniu ‘zrobić decydujący, nie dający się cofnąć krok, powziąć nieodwołalną decyzję’. Zwrot ten nawiązuje do przejścia w roku

49 p.n.e. Juliusza Cezara przez Rubikon, rzekę między Galią a Italią. Przekraczając Rubikon i tym samym rozpoczynając wojnę domową z Pompejuszem, miał Cezar wypowiedzieć słynne *Alea iacta est* ('kości zostały rzucone').

PRZEMÓWKA — po polsku: *docinek, przycinek, przytyk, przymówka*. Np.: „Wiedział, że jej nie przekona i wszystko się skończy na przemówkach (o *przymówkach*) i gniewie”.

Polski rzeczownik *przemówka* znaczy 'mała przemowa'.

PRZEPIS — zob. przestrzegać przepis.

PRZEPLATAĆ SIĘ PARALELNIE — po polsku: *rozвивać się, biec równolegle* lub *paralelnie* albo po prostu *przeplatać się*. Np.: „Napisał powieść, w której wątki antycznego mitu przeplatają się paralelnie (o *rozвивają się równolegle*) z wątkami współczesnymi”.

Przysłówek *paralelnie* — to synonim polskiego rodzimego wyrazu *równolegle*. Jak wiadomo, linie, które bieżą równolegle, nie mogą się z sobą ani przeplatać, ani przecinać.

PRZEPRAWIAĆ CYFRY, LITERY — po polsku: *zmieniać, przerabiać, poprawiać cyfry, litery*. Np.: „Kiedy zażądała prawdziwej daty, zaczęli przeprawiać (o *przerabiać*) cyferki”.

Polski czasownik *przeprawiać* znaczy 'przewozić na drugi brzeg rzeki, jeziora lub morza'. W użyciu tego czasownika w znaczeniu 'przerabiać' przejawia się wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *периэправлат'* ('poprawiać, przerabiać').

PRZESIAŚĆ SIĘ W AUTOBUS, W POCIĄG, W SAMOŁOT — po polsku: *przesiąść się na autobus, na pociąg, na samolot*. Np.: „W Krakowie przesiedliśmy się z pociągu w autobus (o *z pociągu na autobus*)”. „Przyleciał z Berlina do Budapesztu, by się nad Dunajem przesiąść w samolot (o *na samolot*) lecący do Warszawy”.

PRZESTĘPSTWO — zob. dowieść winę.

PRZESTRZEGAĆ (JAKIŚ) PRZEPIS, PRZESTRZEGAĆ (JAKĄŚ) ZASADĘ — po polsku: *przestrzegać (jakiegoś) przepisu, przestrzegać (jakiejś) zasady*. Np.: „Jestem żoną policjanta, więc powinnam ściśle przestrzegać obowiązujące przepisy (o *przestrzegać obowiązujących przepisów*) ruchu”. „Te święte zasady należy święcie przestrzegać (o *tych świętych zasad należy... przestrzegać*)”. „Przestrzegano tam na ucztach ustalony porządek (o *Przestrzegano... ustalonego porządku*) zasiadania przy stołach”. „Gdybyśmy przestrzegali ten *savoir vivre* (o *tego savoir vivre'u*), mniej byłoby kłótni”.

Czasownik *przestrzegać* w języku polskim rządzi biernikiem wtedy, kiedy go używamy w znaczeniu 'ostrzegać kogoś, dawać komuś przestrogi' (np.: o *przestrzegam córkę przed niebezpieczeństwem*); ten sam czasownik użyty w znaczeniu 'stosować się do czego, postępować zgodnie z czymś' wymaga po polsku dopełniacza (mówimy: o *przestrzegam regulaminu, tajemnicy*), a nie — biernika, jak po niy-polsku.

PRZESZKADZAĆ KOMU NA COŚ — po polsku: *przeszkadzać komuś w czymś* albo *przeszkadzać komu robić coś*. Np.: „Zima i ośnieżone szosy nie przeszkadzają klubowi na prowadzenie (o *nie przeszkadzają... prowadzić* albo *nie przeszkadzają... w prowadzeniu*) ożywionej działalności”.

Zwrot „przeszkadzać komuś na coś” został prawdopodobnie utworzony na wzór zwrotu: o *pozwalać komuś na coś*.

PRZEWAŻAJĄCA WIĘKSZOŚĆ — po polsku raczej: *przeważająca część, znaczna większość*. Np.: „Przeważająca większość (o *znaczna większość*) korespondentów nie uwzględniła próby redakcji”. „Dla przeważającej większości (o *dla przeważającej części*) młodzieży odpowiedź na to pytanie będzie bardzo trudna”.

Wyrażenie „przeważająca większość” razi jako oczywista tautologia: większość z natury rzeczy jest przeważająca.

PRZEWAŻYĆ W DÓŁ — zwrot odpowiadający samemu polskiemu czasownikowi *przeważać*. Np.: „Gdybyśmy kłopoty położyli na jednej szali a korzyści — na drugiej, nie wiadomo, która z nich przeważy w dół (o *która z nich przeważy*)”.

PRZEWIDZIEĆ O CZYMŚ — po polsku: *przewidzieć coś*. Np.: „Trudno przewidzieć o tym, czy zabieg okaże się skuteczny (o *trudno przewidzieć to, czy... albo po prostu: o trudno przewidzieć, czy zabieg okaże się skutecznym*)”.

PRZEWYŻSZYĆ — zob. wysoko przewyższyć.

PRZEWYCIĘŻAĆ — zob. zwycięsko przewyciężać.

PRZYBYSZ, (CI) PRZYBYSZE, (TYCH) PRZYBYSZY — po polsku: *przybysz, (ci) przybysze, (tych) przybyszów*. Np.: „Maria nakarmiła przybyszy (o *przybyszów*) i zaproponowała im nocleg”.

PRZYBYWA KTOŚ NA WADZE — po polsku: *przybywa komuś na wadze*. Np.: „Zaobserwowałam, że Zosia stale przybywa na wadze (o *Zosi stale przybywa na wadze*)”.

Zdanie „Zosia przybywa na wadze” znaczy po polsku 'Zosia przyjeżdża na wadze'. Po polsku mówimy też: o *przybyło jej dwa kilogramy*, a nie: „przybyło ją dwa kilogramy”.

PRZYGOTOWANIE — zob. zrealizować przygotowanie.

PRZYJACIEL, (CI) PRZYJACIELE (TYM) PRZYJACIEŁOM, (TYMI) PRZYJACIELAMI — po polsku: *przyjaciel, (ci) przyjaciele, (ty) przyjacielom, (tymi) przyjaciółmi*. Np.: „Wystawę pokazano zjazdowym gościom, przyjacielom (o *przyjacielom*) książki polskiej”. „Nie zdołano ustalić, czy te owady są przyjaciółmi (o *przyjaciółmi*) człowieka”.

PRZYJĄĆ UDZIAŁ — po polsku: *wziąć udział*. Np.: „Schmidt przyjął udział (o *wziął udział*) w turnieju i rozegrał już pierwszą rundę”.

PRZYKOLPORTOWAĆ WIADOMOŚĆ — po polsku: *przywieźć, przynieść, dostarczyć wiadomość*. Np.: „Posłaniec z Rzymu przykolportował (o *przywiózł*) Kleopatrze wieść o tym, że jej kochanek Marek Antoniusz poślubił Oktawie”.

Zwrot „kolportować wieść” znaczy po polsku ‘rozpowszechniać, szerzyć wiadomości wśród wielu ludzi’; jeśli odbiorca jest tylko jeden, kolportowanie wiadomości — a także ich przykolportowywanie — jest tak samo niemożliwe, jak umasowanie sportu wśród papieży.

PRZYPAŚĆ W UDZIALE ZAPOMNIENIU — po polsku raczej: *zostać zapomnianym, pominiętym*. Np.: „Postarano się, by słowa Kissingera nie przypadły w udziale zapomnieniu (o *by... nie zostały zapomniane* albo: o *by słów... nie zapomniano*)”.

PRZYPATRZEĆ SIĘ — po polsku: *przypatrzeć się*. Np.: „Mogłem się przypatrzeć (o *przypatrzeć*), jak niektóre osoby udają, że pracują”. Zob. podpatrzeć.

PRZYPLACAĆ ŻYCIEM ZA COŚ — po polsku: *przyplacać coś życiem*. Np.: „Za popełnianie takich błędów bardzo często marynarze przyplacają życiem (o *popełnianie... przyplacają życiem*)”. Ten zwrot powstał zapewne ze skrzyżowania dwóch polskich zwrotów: o *przyplacić coś życiem* i o *zapłacić za coś życiem*.

PRZYPUSZCZENIE — zob. fałszywy adres.

PRZYŚLUGA — zob. wilcza przysługa.

PRZYTOMNY CZEMU — po polsku: *uwzględniający coś, dostosowany do czegoś, odpowiadający czemuś*. Np.: „Z wielu wypowiedzi znakomitego uczonego ta uwaga przytomna ekonomicznym warunkom naszego kraju (o *uwzględniająca ekonomiczne warunki naszego kraju*) utkwiała mi w pamięci”.

PRZYZNAWAĆ SIĘ DO ZARZUTÓW — po polsku: *przyznawać się do winy, do popełnienia czegoś*. Np.: „Jedliński również nie

przyznał się do zarzutów (o *do winy*), lecz później zmienił zeznania”.

PUNKT, (TEGO) PUNKTA — po polsku: *punkt, (tego) punktu*. Np.: „Wydajność pracy powinna wzrosnąć o 2,5 punkta (o *o 2,5 punktu*)”.

PUSZCZA KAMPINOSKA — zob. kampinowski.

QUI BONO — zniekształcona postać znanej łacińskiej formuły *cui hono* (‘na czyją korzyść’). Np.: „... burzy rodzinę, wzniesca pożar, który niszczy jej całe życie. Qui bono (o *Cui hono*)? — pytam”.

RABOWAĆ LUDZI — po polsku raczej: *obrabować ludzi, okradać ludzi z czegoś, zabierać im coś siłą*. Np.: „Chuligani napadają i rabują turystów (o *obrabowują* lub *okradają turystów*), przebywających w miejscowościach wypoczynkowych”.

Po polsku czasownika *rabować* używamy w znaczeniu ‘zabierać coś siłą, bezprawnie’ (mówimy: o *rabowali pieniądze*). Zwrot „rabować ludzi” znaczy po polsku raczej ‘porwać ludzi niż ‘okradać ludzi’.

RAJCOWAĆ KOGOŚ — po polsku: *pobudzać, podniecać* (zwłaszcza erotycznie). Np.: „Klasyczna farsa musi się obracać wokół sypialni, a prawdziwi Marsjanie w sypialni nikogo nie rajcują (o *nikogo nie podniecają*)”.

Czasownik *rajcować kogo* został zapożyczony z jęz. niemieckiego; por. niem. *reizen* (‘podniecać, drażnić, nęcić’). Nie należy oczywiście mylić tego niby-polskiego czasownika z polskim czasownikiem *rajcować o czymś* ‘gadać, paplać o czymś’.

RAJCOWNY, RAJCOWNIE — po polsku: *podniecający, podniecająco; ponętny, ponętnie; pikantny, pikantnie*. Np.: „Ten trójkąt małżeński powodował sytuację dla otoczenia kłopotliwą, ale rajcowną (o *podniecającą*)”. „Na jasnych rajstopach miała ażurową sukieneczkę z włóczki i wyglądała bardzo rajcownie (o *ponętnie*), jakby była naga”. Zob. rajcować.

RAMA, (TE) RAMY, (TYCH) RAMÓW — po polsku: *rama, (te) ramy, (tych) ram*. Np.: „Niektóre akcje prasowe weszły na trwałe do ramów pracy (o *w ramy pracy* albo: o *do ram pracy*, albo po prostu: o *do pracy*) organizatorskiej czasopisma.

RAMIĘ — zob. wzruszyć ramiona.

RANDEZ-VOUS — zniekształcona postać francuskiego wyrazu *ren-*

*dez-vous*, czyli *randka*, spotkanie. Np.: „Wieczorem miał jeszcze *randez-vous* (o *rendez-vous*; *randkę*) z pewną panienką”.

RARYTAS RZADKI — po polsku: *rarytas*, wielka rzadkość. Np.: „Kawior w miarę postępującej industrializacji staje się coraz rzadszym rarytatem (o *coraz większym rarytatem* albo: o *coraz większą rzadkością*)”.

Po polsku rzeczownik *rarytas* znaczy właśnie ‘rzadkość’, więc wyrażenie „rzadki rarytas” razi jako tautologia; por. łac. *rāritās* (‘rzadkość’).

RAZ, DWA I PÓŁ RAZA — po polsku raczej: *raz*, *dwa i pół razy*. Np.: „Warszawa pod względem obszaru jest dwa i pół raza (o *dwa i pół razy*) większa”. „Kryształ drga z częstotliwością 32, 768 raza (o *32,768 razy*) na sekundę”.

Użycie rzeczownika *raz* po polsku może sprawiać kłopot. Jego dopełniacz ma bowiem zwykle postać *razu* (np. *ani razu go nie widziałam*), ale w niektórych wyrażeniach przybiera formę *raza* (np. *pół raza*, *półtora raza*). Z liczebnikami ułamkowymi oznaczającymi wielkość powyżej 2 rzeczownik *raz* występuje w formie dopełniacza liczby mnogiej *razy* (np. *trzy i pół razy*), choć zwykle w takich wyrażeniach używa się po polsku dopełniacza liczby pojedynczej (np. *trzy i pół miesiąca*). Zob. też: ilekroć *razy*; tylekroć *razy*; wielokrotnie *razy* więcej.

REALIZACJA OBOWIĄZKU — po polsku: *wypełnianie obowiązku*. Np.: „Musimy zapewnić ludności możliwość realizacji obowiązku (o *wypełniania obowiązku*) szkolnego”.

REALIZOWAĆ — zob. zrealizować przygotowania do czegoś.

REGULOWAĆ CZYMŚ — po polsku: *regulować coś*, *kierować czymś*. Np.: „Przed trzema laty był na dworcu lotniczym dyspozytor, który regulował ruchem (o *regulował ruch*) taksówek”.

Mówimy: o *regulować zegarek*, *ruch*, *przebieg czegoś*; zwrot „regulować ruchem” jest zapewne wynikiem skrzyżowania dwóch polskich zwrotów: o *regulować ruch* i o *kierować ruchem*.

RELACJONOWAĆ SIĘ Z CZYMŚ — po polsku: *odpowiadać czemuś*, *iść z czymś w parze*, *dorównywać czemuś*. Np.: „Przybywanie nowych szpitali nie relacjonuje się z potrzebami (tutaj: o *nie dorównuje potrzebom*)”.

Po polsku czasownika *relacjonować* używa się czasem w bardziej oficjalnych tekstach w znaczeniu ‘opowiadać, opisywać, donosić’.

RELANT — po polsku: *kronikarz*, *pamiętnikarz*, *naoczny świadek*,

*uczestnik*. Np.: „Wnioski historyków opierają się na spostrzeżeniach relantów (o *naocznych świadków*)”.

REMAKE — po polsku: *przeróbka*, *adoptacja*. Np.: „Fantomas — to parodystyczny remake (o *parodystyczna przeróbka*) powieści odcinkowej sprzed 50 lat”.

Wyraz *remake* został przejęty z jęz. angielskiego; por. ang. *remake* (‘przeróbka’).

REPRESJA DO KOGO — po polsku: *represja wobec kogo* lub *przeciw komu*. Np.: „Istniał cały system represji do robotników (o *wobec robotników*) zatrudnionych przymusowo”.

REPREZENTOWAĆ (SAMYM) SOBĄ COŚ — po polsku: *być kimś* lub *czymś*, *mieć jakieś przymioty*. Np.: „A w ogóle najważniejsze jest to, co człowiek sobą reprezentuje (o *kim* lub *jaki jest człowiek*)”. „Chcemy wiedzieć, co młodzież sama sobą reprezentuje (o *jaka jest młodzież*)”. Zob. prezentować sobą kogoś.

RESENTYMENTALNY — po polsku: *sentymentalny*, *nastrojowy*, *wspomnieniowy*. Np.: „Starsze panie i starsi panowie w warszawskiej Syrenie tworzą resentymentalny (o *nastrojowy*) klimat wspominków sprzed lat trzydziestu”.

Przymiotnik *resentymentalny* mógł być używany w Polsce od połowy XIX wieku, to znaczy od chwili, kiedy zaczęto używać wyrazu *resentiment* (por. franc. *ressentiment*). Znaczyłby on jednak ‘niechętny, odczuwający niezadowolenie, odrazę’. Zapożyczonego bowiem rzeczownika *resentiment* używano w Polsce dawniej i używa się go, choć rzadko, dzisiaj zgodnie z wzorem francuskim w znaczeniu ‘niezadowolenie, niechęć’.

REWELOWAĆ — po polsku: *ujawniać coś komuś*, *wtajemniczać kogoś w coś*, *informować kogoś o czymś*. Np.: „Jedna ze znajomych reweluje nam (o *ujawnia nam*) z pewną satysfakcją, że dziewczęta żądają za swe towarzystwo tylko 5 dolarów”.

REZULTOWAĆ CZYMŚ — po polsku: *kończyć się czymś*, *dawać coś w wyniku*, *pociągać coś za sobą*, *powodować coś*, *przyczyniać się do czegoś*, *przynosić coś*, *doprowadzać do czegoś*. Np.: „Te miłe wizyty nacechowane gościnnością rzadko rezultują kontaktami (o *prowadzą do kontaktów*) o długim i owocnym żywocie”.

REŻYSEROWAĆ RUCHEM — po polsku: *regulować ruch* lub *kierować ruchem*. Np.: „Czy kierowcy muszą się sztywno trzymać rozkładu jazdy i czy nie można w jakiś sposób reżyserować ruchem (o *kierować ruchem*) autobusów?”

Po polsku czasownik *reżyserować* nie rządzi narzędnikiem,

ale biernikiem (mówimy np. *reżyserować sztukę*, a nie „reżyserować sztuką”); przenośne użycie tego czasownika w odniesieniu do regulowania ruchu nie byłoby po polsku w tym wypadku stosowne, bo reżyseria polega na przygotowaniu sztuki do wystawienia, a nie na stałym dostosowywaniu jej do aktualnej sytuacji.

**RĘCE PRECZ** — po polsku: *precz z rękami*. Np.: „Dziewczęta są śliczne, ale kiedy się ich dotknie, rozlega się okrzyk: Ręce precz (o *precz z rękami*)!”

Mówimy: o *precz z wojną, precz z rasizmem*. Zwrot „*ręce precz (od czego)*” został przejęty z jęz. rosyjskiego; por. ros. *ruki procz!*

**RĘCE W KRWI UTOCZYĆ** — po polsku: *zbroczyć ręce krwią, utoczyć krwi*. Np.: „A oni tylko patrzą, jak ręce w krwi niewinnej utoczyć (o *ręce krwią niewinną zbroczyć*)”.

**ROBIĆ ZDJĘCIE CZEMUŚ** — po polsku: *robić zdjęcie czegoś*; niby-polski zwrot przypomina zwrot polski *robić zdjęcie komuś*, którego używamy jednak tylko wtedy, kiedy przedmiotem zdjęcia i zwykle jego późniejszym właścicielem jest człowiek. W niby-polszczyźnie to ograniczenie nie obowiązuje, np. „Będąc nad jeziorem, zrobił zdjęcie młodemu łabędziowi (o *zrobił zdjęcie młodego łabędzia*). Autor tego zdania nie napisał, czy udało mu się zrobione zdjęcie ofiarować owemu łabędziowi.

Mówimy: o *zrobił zdjęcie Piotrowi*, ale: o *zrobił zdjęcie domu i konia*; mówi się też *sfotografował Piotra, dom i konia*.

**ROBOCZODNIÓWKA, ROBOCZOGODZINA** — po polsku raczej: *dniówka (robocza)*; *godzina pracy, godzina robocza*.

**ROCZNICA DWULETANIA, STULETANIA...** — po polsku: *druga, setna... rocznica*. Np.: „Konkurs ogłasza się dla uczczenia trzydziestoletniej rocznicy (o *trzydziestej rocznicy*) wyzwolenia”. „Stuletnią rocznicę (o *setną rocznicę*) urodzin obchodził niedawno Piotr Bierlajew z Kijowa”. „Należy przypomnieć postać Lenartowicza w 150-letnią rocznicę (o *w sto pięćdziesiątą rocznicę*) jego urodzin”. „Cedynia przygotowuje się do 1000-letniej (o *do tysięcznej*) rocznicy historycznej bitwy”.

Polskie wyrazy dwuletni, stuletni itp. znaczą ‘trwający dwa lata, sto lat itp.’; rocznica — to po polsku ‘dzień przypadający dokładnie w rok, w 2 lata, w sto lat itd. po jakimś zdarzeniu’. Liczba rocznic jest zawsze równa liczbie lat, które upłynęły od tego zdarzenia. Zestawienie „dwuletnia rocznica” znaczyłoby, że ów dzień lub jego obchody trwały dwa lata.

**ROK** — zob. sprzed laty.

**ROK TEMU WSTECZ** — po polsku: *rok temu, przed rokiem*. Np.: „Peter Brook kilka lat temu wstecz (o *przed kilku laty*), nazwał swoją londyńską scenę właśnie teatrem okrucieństwa”.

Po polsku nie można powiedzieć „rok temu naprzód”, a więc i uzupełnienie wyrażenia *rok temu* wyrazem „wstecz” jest zbędne, wskutek tego rażące jako pleonazm.

**ROLA** — zob. pełnić rolę; postaciotwórcza rola; sprawować rolę wiodącą.

**ROMANS, (TE) ROMANSY** — po polsku: *romans, (te) romanse*. Np.: „Gaja śpiewa stare romansy (o *stare romanse*) w III programie radia”.

**ROSYJSKI** — zob. człowiek rosyjski.

**ROŚCINAĆ** — po polsku: *rozcinać*. Np.: „Maks rościna (o *rozcina*) rękę Łucji, żeby potem całować to miejsce”.

Zgodnie z polską pisownią przedrostek *roz-* piszemy zawsze tak samo bez względu na to, jaka głoska po nim następuje; np.: *rozbić* i *rozpić* (ale: *zbić* i *spić*) *rozdarty* i *rozarty* (ale *zdarty* i *starty*), *rozdzielić* i *rozcierać* (ale: *zdzielić* i *ścierać*).

**ROZBIERAĆ, ROZEBRAĆ MUNDUR, PŁASZCZ, UBRANIE** — po polsku *zdejmować* lub *zdjąć mundur, płaszcz, ubranie*; *rozcierać* lub *rozebrać kogo (się) z munduru, płaszcza, ubrania*. Np.: „Paul w sposób groteskowy rozciera mundur (o *zdejmuje mundur*) i składa go w kostkę”. „Kupił bilet, rozebrał płaszcz i ubranie (o *zjął płaszcz i ubranie*), a potem poszedł się kąpać”.

Mówiąc po polsku, o *rozwieramy karabin* (rozkładamy go na części) lub: o *kobietę, dziecko*, (zdejmujemy z niej (z niego) sukienkę i inne części garderoby); *sami się rozwieramy* lub *ubieramy*. Mundurów, płaszczy i ubrań jednak ani nie rozwieramy, ani nie ubieramy, ale je wkładamy i zdejmujemy.

**ROZCHODZI SIĘ O COŚ** — po polsku raczej: *chodzi o coś*, tzn. ‘coś stanowi przedmiot rozważań; komuś na tym zależy’. Np.: „Kiedy się rozchodzi o pieniądze (o *kiedy chodzi o pieniądze*), wygląda jak łasica”. „Rozchodziło się zaś wówczas o podejrzenie (o *chodziło zaś wówczas o podejrzenie*) zdrady”.

**ROZCZAROWANIE** — zob. nieść rozczarowanie.

**ROZKOOPEROWYWAĆ** — po polsku: *dzielić, rozdzielać, przeprowadzać rozdział; dokonywać podziału* lub *rozdziału*. Np.: „Wszyszcys-



my wiedzieli, że żona bierze zamówienia i surowiec, a potem rozkooperowuje (o *rozdziela*) pracę”.

Czasownik *kooperować*, który jest podstawą słowotwórczą wyrazu „rozkooperowywać”, znaczy ‘współdziałać, współpracować’. Nie sposób łączyć z nim przedrostka *roz-*, który ma oznaczać w tym wypadku ‘rozdrobienie, podzielenie czegoś na części’.

ROZMIAROWZROST — po polsku: *rozmiar, wielkość, numer* (w odniesieniu do odzieży). Np.: „Ekspedientka nie ma wpływu na rozmiarowzrosty (o *na rozmiar*) odzieży dostarczonej do sklepu”.

ROZRÓŻNIAĆ POMIĘDZY CZYMŚ — po polsku: *rozdzielać coś, odróżniać coś od czegoś*. Np.: „Dawne prawo rozróżniało pomiędzy poszczególnymi rodzajami (o *rozdzielało poszczególne rodzaje*) morderstw”.

ROZUMIEĆ COŚ POD CZYMŚ — po polsku: *rozumieć coś przez coś*. Np.: „Pod pojęciem komercjalizacji (o *przez komercjalizację*) rozumem oparcie całej działalności na zasadach handlowych”. „Co pan rozumie pod słowem (o *przez słowo*) klasyk”. Zwrot „rozumieć pod czymś” jest przejawem wpływu jęz. niemieckiego; por. niem. *unter etwas verstehen* (dosł. ‘rozumieć pod czymś’).

ROZWAŻAĆ O CZYMŚ — po polsku: *rozważać coś, a więc albo: myśleć o czymś, ważyć coś w myślach, albo: omawiać coś wszechstronnie, dyskutować o czymś*. Np.: „W drugiej części zebrania rozważano o różnorodności (o *rozważano różnorodność* lub: o *dyskutowano o różnorodności*) środowiska wiejskiego”.

Składnia „rozważać o czymś” powstała zapewne na wzór składni polskich czasowników: o *myśleć o czymś* lub: o *dyskutować o czymś*.

ROZWÓJ — zob. burzliwy rozwój.

ROŻNO — (TE) ROŻNA, (TYCH) ROŻEN — po polsku: *rożeń, (te) rożny, (tych) rożnów*. Np.: „Przy wejściu na plażę uruchomiono rożno (o *rożeń*) z kiełbaskami”. „W niewielkim zakładzie zainstalowano dwa francuskie rożna (o *rożny*)”.

RÓŻNICZKOWAĆ COŚ — po polsku: *różnicować coś; wyodrębniać, dzielić coś według różnic*. Np.: Rozwój cywilizacyjny różniczuje (o *różnicuje*) społeczeństwo”.

Po polsku czasownika *różniczkować* utworzonego od wyrazu *różniczka* (iloczyn danej funkcji przez przyrost argumentu), używa się jako terminu matematycznego w znaczeniu ‘wyznaczać różniczki’.

RÓŻNICZKOWANIE CZEGOŚ — po polsku: *różnicowanie czegoś*. Np.: „Słuszne i skuteczne jest różniczkowanie (o *różnicowanie*) atakowanego środowiska, popieranie wartościowych ludzi i piętnowanie złych”. Zob. różniczkować coś.

RUTYNOWA SPRAWA — po polsku: *sprawa rutyny, kwestia wprawna*. Np.: „Przenoszenie zarodków jest już w tej chwili dla uczonych sprawą rutynową (o *kwestią rutyny*)”.

RUCH — zob. regulować ruchem; reżyserować ruchem.

RYZIKOWAĆ CZYMŚ — po polsku: *ryzykować coś*. Np.: „Szanujmy odwagę tych, co w podobnych wypadkach ryzykują życiem (o *ryzykują życie*)”. „Współczesna Mata Hari ryzykuje spokojem i wolnością (o *ryzykuje spokój i wolność*), aby poznać zamiary konkurencyjnej firmy”. „Z niezwykłą odwagą, ryzykując wszystkim (o *ryzykując wszystko*), przeciwstawiał się bezprawiu”.

Po polsku mówimy też: o *ryzykować dobre imię, zdrowie* itp. W cytowanych zdaniach niby-polski zwrot „ryzykować czymś” występował w znaczeniu ‘narażać coś’; niby-polskie „ryzykować życiem, spokojem, wolnością, wszystkim” ma znaczyć ‘narażać życie, spokój, wolność, wszystko’. W niektórych tekstach można się spotkać z użyciem tego niby-polskiego zwrotu w znaczeniu ‘narażać się na coś’. W tym wypadku dopełnienie narzędnikowe wskazuje nie wartość, którą się naraża (*życie, spokój, wolność*), ale niebezpieczeństwo, na które się człowiek naraża. Np.: „Klient ryzykuje wielokrotnym przychodzeniem (o *naraża się na wielokrotne przychodzenie*) po bieliznę”.

RZĄD — zob. pod rząd; rzędu 3 milionów; waga rzędu 2, 3, 4 kilogramów; w pierwszym rzędzie.

RZESZA PRZEDMIOTÓW — po polsku: *mnóstwo, wiele, wielka liczba przedmiotów*. Np.: „Historycy literatury napisali rzeszę książek, rozpraw i przyczynków (o *wiele książek, rozpraw i przyczynków*) o Wyspiańskim”.

Wyrazu *rzesza* używa się po polsku tylko w odniesieniu do ludzi, rzadziej do zwierząt (mówi się: o *rzesze widzów, mieszkańców, ptaków*); nie można go użyć w odniesieniu do przedmiotów.

(LICZBA) RZĘDU 3 MILIONÓW itp. — zakres użycia wyrazu *rzędu* w tego rodzaju zwrotach jest znacznie szerszy w niby-polszczyźnie niż w języku polskim. Po polsku mówimy, że *chodzi o kwotę* jakiegoś *rzędu*, wówczas gdy mamy na myśli rząd setek, tysięcy, dziesiątków tysięcy, setek tysięcy itd.; polskie wyrażenie: o *kwo-*

ta rzędu setek tysięcy złotych oznacza z grubsza 'kwotę większą niż 200000, ale mniejszą niż 1000000 złotych'. W niby-polszczyźnie ograniczenie tego typu nie występuje: wyraz *rzędu* odpowiada polskim formom w *wysokości* lub *około*. Np.: „Franklin National Bank splajtował, wykazując straty rzędu (o *około*) 20 milionów funtów szterlingów”. „W sumie ma to przyspieszyć obieg korespondencji oraz przynieść oszczędność rzędu (*około*) 4 mln zł”. Zob. waga rzędu.

RZUT — zob. oddać rzut.

SAFES — współcześnie po polsku raczej: *kasa pancerna, sejf*. Np.: „nie wykryto sprawców tajemniczego zniknięcia z safesu (o = *sejfu*) kosztowności”. Zob. też trezor.

SANOWAĆ — zob. usanowanie.

SATUROWANY — po polsku: *syty, bogaty, nasycony*. Np.: „W saturowanym (o w *syty*) społeczeństwie zachodniemieckim nie ma miejsca dla satyry”.

Wyraz ten pojawił się w jęz. niby-polskim prawdopodobnie pod wpływem angielskiego czasownika *saturate* lub francuskiego *saturer*. Wyrazy angielski i francuski mają wspólnego przodka w łacińskim czasowniku *saturare* 'nasycić' (pol. *saturator* — 'przyrząd do nasycania gazami').

SADAŻ — według polskiej pisowni: *sondaż*. Pisownia niby-polskiego „sadażu” wskazuje na to, że mimo podobnego brzmienia wyraz ten ma inną etymologię niż *sondaż*. *Sondaż* (pochodzący z francuskiego *sondage*) należy do tej samej rodziny wyrazów, co *sonda* i *sondować*. Niby-polski „sadaż” bezpodstawnie udaje krewniaka wyrazów *sąd* i *sądzić*. Np.: „Instytut systematycznie organizuje sadaże (o *sondaże*) opinii w całym kraju”.

SCHLEBIANIE KOGO, CZEGO — po polsku: *schlebianie komu, czemu*. Np.: „Masowe imprezy konkurują ze sobą w schlebianiu gustów (o w *schlebianiu gustom*) młodzieży”.

Mówimy więc: o *schlebiać komu, czemu*, a nie: „schlebiać kogo, co”, ani: „schlebiać kogo, czego”.

SEKRETARZ STANU DLA SPRAW CZEGOŚ — po polsku: *sekretarz stanu do spraw czegoś*. Np.: „Zdobywca Annapurny został sekretarzem stanu dla spraw sportu i młodzieży (o *do spraw sportu i młodzieży*)”.

SEKS(O)PRZEMYSŁ — po polsku: *przemysł pornograficzny, erotyczny*. Np.: „Związany z międzynarodowym kapitałem seks-prze-

mysł (o *przemysł pornograficzny*) korzysta ze wszystkiego, co w tej dziedzinie zdoła wymyślić wyobraźnia”.

Wyrazy „seks-przemysł” i „seksoprzemysł” powstały jako kalki niemieckiego *Sexindustrie* lub angielskiego *sex industry*.

SERWOWAĆ — jeden z najczęściej używanych czasowników niby-polskich o znaczeniu bez porównania szerszym niż tak samo brzmiący wyraz polski; odpowiada polskim wyrazom: *dawać, przedstawiać, podawać, rzucać, opowiadać, nadawać, sugerować, narzucać* itp. Np.: „Widz nie zawsze się zadowala tym, co mu serwuje (o *daje*) artysta”. „Film serwuje (o *przedstawia*) obyczajowe śmiałości sprzed pół wieku”. „Telewizja z uporem serwowała (o *nadawała*) tasiemcowe sprawozdania z boisk”.

Znawcy niby-polszczyzny twierdzą, że czasownika *serwować* używano początkowo na prawach dowcipu w tekstach o charakterze żartobliwym, ale z czasem autorzy tak się do niego przyzwyczaili, że nie potrafia się bez niego obejść.

SIEDZIBA DZIELNICY, SIEDZIBA MIASTA — po polsku: *dzielnica, miasto; teren dzielnicy, miasta*. Np.: „Saska Kępa zmieniła się w siedzibę nowej, pięknej dzielnicy mieszkaniowej (o *zmieniła się w nową, piękną dzielnicę*)”.

Polski rzeczownik *siedziba* znaczy 'miejsce, gdzie ktoś mieszka, gdzie znajduje się jakaś instytucja'. Mówimy: o *ten budynek jest siedzibą Urzędu Dzielnicowego, Warszawa jest siedzibą władz centralnych*.

SIĘGAĆ CO — po polsku: *sięgać czego*. Np.: „Wiek niektórych dębów sięga tysiąc lat (o *sięga tysiąca lat*)”. „Straty spowodowane przez tajfun sięgają milion (o *sięgają miliona*) dolarów”.

SILNIE DOBRY, SILNIE ŚMIESZNY itp. — po polsku: *bardzo dobry, bardzo śmieszny* itp. Np.: „Wszyscy parsknęli śmiechem. Silnie śmieszne (o *bardzo śmieszne*), prawda? Zapytał z wyrzutem”.

SILA — zob. o słabej sile; wzrastać na sile.

SKAKAĆ SKOK — po polsku: *skakać* lub (w wyjątkowych wypadkach) *wykonywać skok*. Np.: „Dziś skoki te są coraz częściej skakane podczas ważnych zawodów, skaczą je już nawet kobiety (o *Dziś w ten sposób skacze się podczas ważnych zawodów, skaczą tak nawet kobiety*)”.

SKARGOPRYWATNY — po polsku (jako termin prawny) *prywatnoscargowy*: ('odnoszący się do skargi wnoszonej do sądu przez osobę prywatną'). Np.: „Organa prokuratorskie kierują skargi i zażalenia opiekuna do postępowania skargoprywatnego (o *prywatnoscargowego*)”.

Polski przymiotnik utworzony od wyrażenia *prywatna skarga* brzmi *prywatnoskargowy*; podobnie polskie przymiotniki od wyrażen *dobry sąsiad*, *mała wartość* brzmią: o *dobrosąsiedzki*, *małowartościowy*, a nie: „sąsiedzkodobry”, „wartościowomały”.

SKŁAD — zob. uczestniczyć w składzie.

SKOK — zob. oddać skok; skakać skok.

SKONFEKCYJONOWAĆ COŚ — po polsku: *wyprodukować*, *uszyć z czegoś gotową odzież*, czyli *konfekcję*. Np.: „Przemysł lekki powinien zakupić surowce, które mógłby we własnym zakresie skonfekcjonować (o z których mógłby... uszyć gotową odzież)”.

SKONWERTOWAĆ — zob. konwertować.

SKRADZENIE — po polsku raczej: *kradzież*. Np.: „odnaleziono jego rower, o którego skradzeniu (o o którego kradzieży) zawiadomił policję”.

SKROJONY BLISKO CIAŁA — po polsku: *dopasowany*, *obcisty*. Np.: „Udało mu się wreszcie kupić koszulę w kolorowe paski, skrojoną blisko ciała (o *dopasowaną*)”.

SLABY — zob. o słabej sile.

SOKRATEJSKI — niby-polska forma przymiotnika *sokratyczny* (por. po polsku: *metoda sokratyczna*). Np.: „Po tej lekturze nadal nic jeszcze gruntownego wiedzieć nie będę, ale owo „nic” traci tu swój prymitywny sens i nabiera sokratejskiej (o *sokratycznej*) głębi”.

SORT — po polsku raczej: *klasa*, *gatunek*, *rodzaj*, *kategoria*. Np.: „Byli to Amerykanie trzeciego i czwartego sortu (o *trzeciej i czwartej klasy*)”. „Gatunek pośledni został oceniony jako pierwszy sort (o *jako klasa pierwsza*)”.

SORTY WYJŚCIOWE — po polsku: *ubranie wyjściowe*, *garnitur*. Np.: „Chciałbym po zrzuceniu sortów wyjściowych (o *ubrania wyjściowego*) włożyć jakieś welwetowe lub drelichowe, aby w domu czuć się całkiem swobodnie”.

Wyrażenie „sorty wyjściowe” utworzono zapewne na wzór wyrażenia *sorty mundurowe*, używanego w żargonie wojskowym.

SOWIĆ — po polsku: *entuzjastycznie*, *owacyjnie przyjmować*; *gorąco oklaskiwać kogo*. Np.: „Dzisiaj w Polsce zapomniany, odbywa swe zagraniczne tournée, a publiczność uwielbia go i sowici (o *gorąco oklaskuje*)”.

Czasownik „sowić”, w polszczyźnie nieznany, jest spokrewniony z polskim przymiotnikiem *sowity* (‘obfity, hojny’).

SPASOWAĆ, SPASOWYWAĆ — po polsku: *dopasować*, *dopasowywać*; *układać*, *kształtować*. Np.: „Szwycy pisarskie wychodzą z tekstu jak nici ze źle spasowanej (o *źle dopasowanej*) marynarki”. „Usiłujemy spasowywać historię (o *dopasowywać*, *układać*) w jeden nieprzerwany ciąg rozwojowy”.

SPEKTAKULARNY — po polsku raczej: *widowiskowy*, *obliczony na efekt*, *pokazowy*, *okazały*. Np.: „Kursujące dotychczas pogłoski, że nowy rząd stronić będzie od spektakularnych (o *pokazowych*) manifestacji rewizjonistycznych rozwiały się jak dym z papierosa”.

Niby-polski przymiotnik „spektakularny” pochodzi prawdopodobnie od angielskiego wyrazu *spectacular* (‘widowiskowy’).

SPELNIAC USŁUGI SERWIRANCKIE — po polsku raczej: *usługiwać komuś*, *obsługiwać kogoś*, *być komuś pomocą*; *świadczyc* lub *wyświadczać usługi*. Np.: „Robił jej awantury, że nie spełnia wobec niego usług serwiranckich (o *że go nie obsługuje*)”.

SPLENDOROWAĆ — po polsku raczej: *darzyć*, *otaczać szacunkiem*; *otaczać splendorem*; *szanować*, *poważać*. Np.: „Została kapitanową i odtąd była splendorowana (o *szanowana*) w miasteczku”.

Podstawą słowotwórczą czasownika „splendorować” jest rzeczownik *splendor*, którego po polsku używamy w znaczeniu ‘przepych, świetność, wspaniałość, zaszczyt’.

SPODZIEŃ — po polsku (jeśli nie wchodzi w grę zamysł stylizacyjny): *spodnie*. Np.: „Do pracy przychodzi jak urzędnik, krawat, biała koszula, odprasowany spodzień (o *odprasowane spodnie*)”.

Formy „spodzień” używają niektórzy Polacy, chcąc za wszelką cenę uchodzić za dowcipnych.

SPODZIEWAĆ SIĘ NIESPODZIANKI — niby-polski zwrot rażący Polaka sprzecznością składników: *niespodzianką* jest ‘coś, czego się nie spodziewamy’, a więc to, czego się spodziewamy, nie może być niespodzianką. W niby-polszczyźnie jednak reguły logiki nie obowiązują. Np.: „Przyszłość kryje w sobie więcej niespodzianek, niż się spodziewamy”.

SPODZIEWANIE O CZYMŚ — po polsku: *spodziewanie się czegoś*, *marzenie o czymś*. Np.: „Przyjmowała owe odruchy czułości jako naturalne potwierdzenie własnych spodziewań (o *marzeń*) o przywiązaniu kochanka do owocu pozamałżeńskich stosunków”.

SPOKOJNIE — zob. na spokojnie coś robić.

SPORO WIĘCEJ — po polsku: *dużą więcej*, *daleko więcej*. Np.: „Rewelacji na wewnętrzny użytek mieliśmy sporo więcej (o *du-*

zo więcej albo po prostu: o sporo)". Wyraz *sporo* znany jest również w polszczyźnie (np.: o *Mieliśmy sporo czasu*), ale nie łączy się z przysłówkiem *więcej*.

SPRAWA RUTYNOWA — zob. rutynowa sprawa.

SPRAWDZIĆ SIĘ (W JAKIEJS ROLI) — po polsku raczej: *dowieść swojej wartości, okazać się dobrym, właściwym, nie zawieść (w jakiejs roli)* Np.: „Jego sztuka ma wiele zalet, ale sprawdzić się (o *dowieść swojej wartości*) może tylko na scenie”. „Absolwenci szkoły sprawdzają się jako aktorzy (o *okazują się dobrymi aktorami*) dość szybko i nazwiska ich można spotkać na afiszach”.

SPRAWIAĆ EKSMISJĘ — po polsku: *eksmitować, powodować eksmisję*. Np.: „Sąsiedzi chcieli im dokuczyć, sprawiając eksmisję dziecka (o *eksmitując dziecko*) z mieszkania”.

Polski czasownik *sprawić*, użyty w znaczeniu 'być przyczyną czegoś, wywoływać coś', występuje zwykle w związkach frazeologicznych z wyrazami: *ból, kłopot, radość, hałas, niespodziankę* itp.

SPRAWOWAĆ ROLĘ WIODĄCĄ — po polsku: *grać lub odgrywać rolę kierowniczą, główną*. Np.: „Ten TOS sprawuje rolę wiodącą (o *gra kierowniczą rolę*) wśród wszystkich stacji w mieście”.

Mówimy: o *sprawować, pełnić funkcję* oraz o *grać lub odgrywać rolę*; zwrot „sprawować rolę” powstał w wyniku skrzyżowania tych zwrotów. Polskie poradniki językowe nie aprobują użycia wyrazu *wiodący* w znaczeniu 'główny, przewodni, przodujący, kierujący, kierowniczy, czołowy'. Użycie wyrazu *wiodący* w tym znaczeniu jest przejawem wpływów jęz. rosyjskiego; por. ros. *igrat' wiedzuszczuju rol* ('odgrywać główną, kierowniczą rolę; przodować').

SPROSTUJĄCY CZEMUŚ — po polsku: *spełniający oczekiwania lub wymagania czegoś*. Np.: „Podstawiony samochód okazał się nie sprostujący oczekiwaniom (o *okazał się nie spełniającym oczekiwań* albo raczej: o *nie spełniał oczekiwań*) zespołu”.

Wprawdzie mówimy: o *sprostac czemuś* lub w czymś w znaczeniu 'dorównać w czymś czemuś' lub 'podołać czemuś', ale nie można powiedzieć „sprostujący czemu”, bo czasownik *sprostac* — jako dokonany — nie ma imiesłowu na *-ący*. Z tej samej przyczyny nie możemy utworzyć np. od dokonanego czasownika *zrobić* imiesłowu „zrobiący”. Zob. potrafić.

SPRZECIW PRZECIW CZEMU — po polsku: *sprzeciw wobec czego* lub *co do czego*. Np.: „Sprzeciw przeciw nagości (o *sprzeciw*

*wobec nagości*) w telewizji jest tym większy, im człowiek jest starszy”.

SPRZED LATY — po polsku: *sprzed lat*. Np.: „W porównaniu z pomiarami sprzed 10 laty (o *sprzed 10 lat*) obwód kobiety w biodrach jest mniejszy, zaś obwód piersi większy”. „Nie słyszał o sukcesach polskich jeźdźców sprzed kilkudziesięciu laty (o *sprzed kilkudziesięciu lat*)”.

Polska forma *laty* jako stary narzędnik liczby mnogiej rzeczownika *rok* jest równoważnikiem formy *latami* (możemy powiedzieć: o *przed kilku latami* albo: o *przed kilku laty*). Przyimek *przed* łączy się z narzędnikiem, a przyimek *sprzed* — z dopełniaczem (mówimy: o *przed domem*, ale: o *sprzed domu*). Dlatego wyrażenie: „sprzed laty” brzmi dla polskiego ucha równie bezsensownie, jak by brzmiało wyrażenie: „sprzed nosem”.

STABILNY — po polsku — poza tekstami naukowymi i technicznymi raczej: *stały, trwały, nieruchomy, niezmienny*. Np.: „Przebieg choroby nieletnich nie jest jednak zjawiskiem stabilnym (o *niezmiennym*)”.

STAĆ ROBIĆ COŚ — po polsku: *zacząć, począć, jąc robić coś*. Np.: „Stał się rozzuwać (o *zaczął się rozzuwać*), but w rękę ujął i wtedy zobaczył na podeszwie napis Made in Poland”.

W tym znaczeniu czasownik *stać* we współczesnej polszczyźnie ogólnej nie występuje, choć zdarza się w gwarach, np.: „przypomniała sobie baba dziewięć wieczór i płakać stała” (SW).

STAĆ ZA MIĘSEM, ZA MASŁEM — po polsku: *stać po mięso, po masło*. Np.: „Tłumaczyła się, że nie było jej w domu, bo stała wtedy za mięsem (o *stała wtedy po mięso*).

Podobnie niby-polskiemu wyrażeniu „kolejka za mięsem” odpowiada polskie wyrażenie: o *kolejka po mięso*.

STANDING — po polsku: *stanowisko społeczne, pozycja społeczna, status społeczny*. Np.: „Psy są zewnętrznym dowodem życiowego standingu (o *dowodem pozycji społecznej*) ich właścicieli”.

Wyraz „standing” został zapożyczony z jęz. angielskiego; por. ang. *standing* ('stanowisko społeczne, pozycja, reputacja').

STANOWIĆ PLONEM CZEGO — po polsku: *być plonem, wynikiem czego; stanowić plon, wynik czego*. Np.: „Plonem tylko jednego obozu słuchaczy SGPiS stanowiło 13 prac magisterskich (o *Plon... obozu... stanowiło 13 prac* albo: o *Plonem obozu... było 13 prac*)”.

STO, DWIEŚCIE LAT WSTECZ — po polsku: *sto lat temu, przed stu laty*. Np.: „Okolo siedemdziesięciu lat wstecz (o *mniej*

więcej przed siedemdziesięciu laty) napisał to Brzozowski”.

Mówimy: o *sięgać myślą 100 lat wstecz*, ale *wstecz* oznacza kierunek i nie tworzy wyrażenia oznaczającego moment w przeszłości.

STO GRAM – zob. gram.

STOPA – zob. żyć na szeroką stopę.

STOPIEŃ, (TEMU) STOPNIU – po polsku: *stopień*, (*temu*) *stopniowi*. Np.: „Dzięki posiadanemu stopniu (o *stopniowi*) specjalizacji lekarz otrzymuje wyższą pensję”.

STOPIEŃ I JAKOŚĆ CZYJEGOŚ ZAANGAŻOWANIA W GOTÓWKĘ – po polsku: *czyjaś zamożność*, *ilość posiadanych przez kogoś pieniędzy*. Np.: „Sposób obsłużenia konsumenta zależy przede wszystkim od stopnia i jakości zaangażowania klienta w gotówkę (o *zależy od zamożności klienta*)”.

STOPOPOCHODNE – niby-polski odpowiednik polskiej nazwy zwierząt wcale nie pochodzących od stopy, ale *stopochodnych*, czyli opierających się przy chodzeniu na całych stopach. Np.: „Niedźwiedź należy do rodziny stopopochodnych (o *stopochodnych*) ssaków z rzędu drapieżnych”.

STOSOWAĆ CZEGO – po polsku: *stosować co*, *używać czego*. Np.: „Z biegiem lat okazało się, że sportowcy wszystkich dyscyplin sportowych próbują stosować niedozwolonych lekarstw (o *próbują używać niedozwolonych lekarstw*)”.

Być może niby-polską składnię „stosować czego” – (stosować środków zamiast: o *stosować środki*) wprowadzono na wzór składni czasownika *używać* (mówimy: o *używać środków*).

STOSUNKI – zob. podjąć stosunki.

STRACH – zob. obywać się na strachu.

STRACIĆ OTUCHĘ W COŚ – po polsku: *stracić otuchę*; *stracić wiarę w coś*; *stracić nadzieję na coś* lub *że się coś pomyślnego stanie*. Np.: „Utrzymywał, że w pobliżu z pewnością znajduje się statek ratowniczy, ale z czasem stracił otuchę w ocalenie (o *stracił nadzieję na ocalenie*)”.

Po polsku też się mówi, że *ktos* *nabrał otuchy* lub *że ją stracił*, ale to nigdy nie jest „otucha w coś”.

STRATA – zob. na stratę kogo; nieść straty.

STRONIĆ PRZED KIM, PRZED CZYM – po polsku: *stronić od kogo*, *od czego*, *chować się przed kim*, *przed czym* lub *unikać kogo*, *czego*. Np.: „Podczas pokazu letniej odzieży damskiej panowie nie stronili przed widokiem (o *nie stronili od widoku*) modelek”.

STRÓJ – zob. nadziewać strój.

STRÓŻKA – niby-polska pisownia nazwy *małej strugi*, czyli *strużki*. Np.: „Kolarze na trasie marzą o stróżce wody (o *o strużce wody*) w gardle”.

Po polsku *strużka* – to ‘mała struga’, *stróżka* – to ‘kobieta pełniąca obowiązki stróża’, a *ostróżka* ‘roślina o kwiatach przypominających ostrogi’, czyli właśnie *ostróżki*.

STRZEC KOGO, CO – po polsku: *strzec kogo*, *czego*. Np.: „Oby tylko nadal strzegł ten słuch poetyki (o *strzegł tego słuchu poetyckiego*) w swoich zapędach nowatorskich”. „Zadanie to jest bardzo trudne, bo trzeba strzec całe wschodnie wybrzeże (o *strzec całego wschodniego wybrzeża*)”.

Po polsku mówimy: o *strzec jak oka w głowie*; po niby-polsku powiedziałoby się pewnie „strzec jak oko w głowie”.

STULETNIĄ ROCZNICĄ – zob. „rocznica dwuletnia, stuletnia...”

STWIERDZAĆ, STWIERDZIĆ, ŻE (SIĘ COŚ ROBI) – w znaczeniu ‘mówić, oświadczać, twierdzić’ – po polsku lepiej użyć któregoś z tych wyrazów, np. „Kancelarz stwierdził (o *oświadczył*), że rozważy jeszcze raz całą sprawę”. „Oskarżony stwierdza (o *twierdzi*), że nie wziął tych pieniędzy”. „Stwierdziła, że dług chciała zwrócić zaraz po przyjeździe do Krakowa (o *powiedziała, że dług chciała zwrócić...*)”.

Czasowników *stwierdzać*, *stwierdzić* używamy w znaczeniu ‘przekonawszy się o czymś, uznać to za pewne; poświadczyć coś’; np.: o *Wyszedł na dwór i stwierdził, że pada deszcz*.

STYCZEŃ – zob. miesiąc styczeń.

SUBURBIA – po polsku raczej: *osiedla podmiejskie*, (czasem) *przedmieścia*. Np.: „W amerykańskich suburbiach (o *osiedlach podmiejskich*) i okręgach rolniczych ludzie tej samej warstwy zamożności mieszkają wygodnie na rozległych przestrzeniach”.

SUBWAY – po polsku: *kolejka podziemna*, *metro*. Np.: „W Nowym Jorku – zwłaszcza w parku i subwayu (o *w metrze*), a wieczorem i na ulicy – kontakty między obcymi ludźmi są niezmiernie słabe”.

SYGNALIZOWAĆ FORMĘ – zwrot o znaczeniu ‘znajdować się w stanie wysokiej sprawności’, odpowiadający polskiemu zwrotom: o *być w świetnej formie*, *być w formie*. Np.: „Tym razem polscy zawodnicy sygnalizowali formę (o *byli w formie*) od początku turnieju”.

Po niby-polsku *sygnalizuje się* nie tylko „formę”, ale także „zdrowie” („sygnalizować zdrowie” znaczy ‘wyglądać zdrowo’),

„znajomość czego” („sygnalizować znajomość czego” znaczy ‘wykazać się znajomością czego’), a nawet „zmęczenie” („sygnalizować zmęczenie” znaczy ‘sprawiać wrażenie zmęczonego’).

SYN, (O TYM) SYNIE — po polsku: *syn, (o tym) synu*. Np.: „Dziennikarze powtórzyli wypowiedź Róży Kennedy na temat matrymonialnych planów wdowy po jej własnym synie (o *po jej własnym synu*)”.

SZACHOWY — zob. deska szachowa.

SZARGAĆ ŚWIĘTOŚCIĄ — po polsku: *szargać świętość* albo *szargać świętości*. Np.: „Biedny Rzecki przewróciłby się pewnie w grobie, gdyby wiedział, jak się szarga jego świętością (o *jego świętości*)”.

SZCZEGÓLNY DO ZNIESIENIA — po polsku: *uciążliwy, trudny do zniesienia; nie do zniesienia*. Np.: „To, co się dzieje w tym domu, jest czymś szczególnym do zniesienia (o *jest czymś nie do zniesienia*)”.

SZCZĘŚCIE — zob. na całe szczęście.

SZCZUR — zob. deratyzacja szczurów.

SZCZYCIĆ SIĘ Z KOGOŚ, Z CZEGOŚ — po polsku: *szczycić się kimś, czymś*. Np.: „Francja, szczycąca się z ideałów wolności i humanitaryzmu (o *szczycąca się ideałami wolności i humanitaryzmu*), niejeden grzech ma na sumieniu”.

Po polsku mówimy: o *szczycić się synem, osiągnięciami, czyjąś przyjaźnią*, ale: o *być dumnym z syna, z osiągnąć, z czyjejs przyjaźni*. Być może właśnie ze skrzyżowania tych dwóch zwrotów narodził się niby-polski zwrot „szczycić się z czego”. Analogicznie, niby-polskiemu wyrażeniu „zaszczycony z wyróżnienia” odpowiada polskie: o *zaszczycony wyróżnieniem*.

SZEREG MIAST, MIEJSC, PRZEDSIĘBIORSTW, SPRAW; W SZEREGU MIASTACH, MIEJSCACH, PRZEDSIĘBIORSTWACH, SPRAWACH — po polsku: *szereg miast, miejsc...*, lub *kilka miast, miejsc...*, w *kilku miastach, miejscach...*, Np.: „Rozruchy w Paryżu i w szeregu miastach (o *w szeregu miast* lub: o *w kilku miastach*) prowincjonalnych gwałtownie się natężają”. „Przerwano niemieckie umocnienia w szeregu miejscach (o *w szeregu miejsc* lub: o *w kilku miejscach*)”. „W szeregu przedsiębiorstwach (o *w szeregu przedsiębiorstw* lub: o *w kilku przedsiębiorstwach*) utworzono grupy bojówkarzy”; „Daje się to zauważyć w szeregu sprawach (o *w szeregu spraw* lub: o *w wielu sprawach*)”.

Podobnie niby-polskim formom: „szeregu osobom”, „z szeregu osobami” odpowiadają polskie formy: o *szeregowi osób*, z *szeregiem osób* lub formy: o *kilku osobom*, z *kilkoma osobami*.

SZEREG BADAŃ DOWIÓDŁ, SZEREG OSÓB PRZYSZEDŁ — po polsku: *szereg badań dowiodło, szereg osób przyszło*. Np.: „Szereg badań ustalił (o *szereg badań ustaliło*), że jest to portret Puszkina”.

SZEROKI CZYTELNIK — po polsku: *masowy czytelnik, masowy odbiorca*. Np.: „Książka Cowleya ma szanse zainteresować szerokiego czytelnika (o *masowego odbiorcę*)”. „Szerokiego czytelnika (o *masowego czytelnika*) zainteresują wspomnienia autora”.

Po polsku mówimy wprawdzie: o *o szerokim kręgu odbiorców i czytelników*, a nawet (choć z pewnymi oporami): o *szerokim odbiorze i szerokim zainteresowaniu*, nie można jednak nazwać „szerokim” ani czytelnika, ani odbiorcy. Zob. też.: odbiorca szeroki.

SZEROKOWACHLARZOWY — po polsku raczej: *różnorodny, wieloraki, wielostronny, wszechstronny, rozległy*. Np.: „Kto nie ma żadnych zainteresowań, nie potrafi stworzyć szerokowachlarzowej (o *wszechstronnej*) wspólnoty z innym człowiekiem”.

SZKODA — zob. na szkodę kogo.

SZLABANISTA — po polsku: *dróżnik obsługujący szlaban, szlabanowy*. Np.: „Czy na Żołnierskiej, gdzie przejazdy są szczególnie groźne, nie można postawić wyjątkowo sprawnych szlabanistów (o *dróżników*) nie mających skłonności do drzemki?”

SZLAGWORT — po polsku: *zwrot, wyrażenie, powiedzenie, powiedzonko, przysłowie, hasło*. Np.: „Aby zdobyć powodzenie, nie wystarczy pieśń ze szlagwortem (o *ze zwrotem*) ubarwionym słowem składającym się z czterech liter”.

Wyraz „szlagwort” został zapożyczony z jęz. niemieckiego; por. niem. *Schlagwort* (‘hasło, slogan’).

SZUKAĆ KOGO, CO — po polsku: *szukać kogo, czego; poszukiwać kogo, czego*. Np.: „Za kilka lat będzie się szukać dorosłe dęby (o *szukać dorosłych dębów*) z przysłowiową świecą w rękę”. „Potem trzeba długo szukać taki telegram (o *szukać takiego telegramu*) w całym urzędzie”.

Mówimy przecież: o *szukać dziury w całym, wiatru w polu, szczęścia*.

SZYKANA, (TYCH) SZYKANÓW — po polsku: *szykana, (tych) szykan*. Np.: „W szpitalu zakopiańskim leżą zwykli nieszczęśliwcy bez takich szykanów (o *bez takich szykan*)”.

Rzeczownika *szykana* (przeważnie w liczbie mnogiej — *szykany*) używa się po polsku albo w znaczeniu ‘złośliwa przykrość, rozmyślne utrapienie’ (np.: „Zaczęli stosować różne drobne

szykany, uprzykrzać mi życie, jak mogli, a w końcu grozić". M. Dąbrowska), albo w znaczeniu 'to, co zwiększa wystawność' (zwykle w wyrażeniu: o z *szykanami*, np.: „Wyjazd do Budy odprawił się ze wszystkimi szykanami”. T. T. Jeż)

SZYKI — zob. pokrzyżować szyki.

SZYSZKA, GRUBA SZYSZKA — po polsku (jako potoczne, trochę żartobliwe określenie człowieka zajmującego wysokie stanowisko): *szyszka, wielka szyszka, figura, gruba ryba*. Np.: „Dostajemy tylko kilka sztuk, kiedy przyjeżdża do nas jakaś gruba szyszka (o *jakaś wielka szyszka* lub: o *gruba ryba*)

Wyrażenie „gruba szyszka” powstało zapewne ze skrzyżowania polskich wyrażeń: o *wielka szyszka* i *gruba ryba*.

ŚCIGAĆ OCHRONĘ MIENIA — po polsku: *ścigać złodziei mienia* albo: *ścigać kradzież mienia*. Np.: „Jest rzeczą oczywistą, że ochrona mienia prywatnego ścigana była (o *kradzież mienia prywatnego ścigana była*) od wieków i mienie to obrosło tradycją niemal świętości”.

Zwrot: „ścigać ochronę mienia” razi Polaka nielogicznością. Prawo bowiem ściga sprawców przestępstwa lub samo przestępstwo (np.: „Było to przestępstwo o charakterze publicznym, zagrożone wysokimi karami i ścigane z urzędu” — SJP). Nie miałyby natomiast sensu ściganie ochrony mienia, a więc czegoś, co ma właśnie przestępstwu zapobiegać.

ŚLEDZIĆ ZA KIMŚ, ZA CZYMŚ — po polsku: *śledzić kogoś, coś*. Np.: „Z wielkim zainteresowaniem śledziliśmy za przebiegiem turnieju (o *śledziliśmy przebieg turnieju*)”. „Odczuwałem przyjemność, śledząc za grą (o *śledząc grę*) tego zawodnika”.

Podobnie, niby-polskim zwrotem: „śledzić za mężem”, „śledzić za rozwojem wydarzeń”, „śledzić za przemianami” odpowiadają polskie: o *śledzić męża, śledzić rozwój wydarzeń, śledzić przemiany*.

ŚMIEĆ — zob. nie śmie robić coś.

ŚREDNI — zob. wyżej średni.

ŚWIADOMOŚĆ O CZYMŚ — po polsku: *świadomość czegoś*. Np.: „Nad wszystkimi postaciami książki ciąży świadomość o znikomej wartości życia ludzkiego, o niepewności jutra (o *świadomość znikomej wartości... niepewność jutra*)”.

Mówimy: o *świadomość czasu, świadomość miejsca, świadomość odpowiedzialności*, podobnie jak: o *świadomy czasu, świadomy miejsca, świadomy odpowiedzialności*.

ŚWIEŻO ZMARŁY — po polsku: *ostatnio zmarły, niedawno zmarły*. Np.: „Autorem scenariusza jest świeżo zmarły (o *zmarły niedawno*) znany pisarz włoski”.

ŚWIEŻY PRACOWNIK — po polsku raczej: *nowy pracownik, nowo przyjęty pracownik*. Np.: „Każdy świeży pracownik (o *każdy nowy pracownik*) obowiązany jest przejść kurs bhp”.

ŚWIĘTOŚĆ — zob. szargać świętością.

ŚWITKIEM — po polsku raczej: o *świcie, skoro świt, równo ze świtem, rano, rankiem*. Np. „Wczesnym świtkiem (o o *świcie*) ekipa milicjantów staje przed bramą bazy transportowej”.

Określenie „świtkiem” stworzone zostało zapewne na wzór określenia: o *rankiem*. Określenie *rankiem* nie razi Polaka, który na co dzień używa wyrażenia: o *wczesny ranek*; forma „świtkiem” natomiast nie znajduje dla siebie równie wyraźnego oparcia, ani w wyrazie „świtek”, ani w wyrażeniu „wczesny świtek”.

TANIEĆ — zob. koszt drożeje.

TEMPERAMENTNY — po polsku: *odznaczający się temperamentem*, a więc: *aktywny, czynny, żywotny, ruchliwy, dziarski, żwawy, rzutki, energiczny, żywy; pełen życia, zapалу, temperamentu, ognia*. Np.: „Przychylniej odniósł się do prac temperamentnego (o *energicznego*) docenta Uniwersytet Lwowski”. „Panna młoda wyglądała jak temperamentna (o *pełna życia*) królowa Jadwiga w weselnym wieńcu”. Przymiotnik „temperamentny” przejęty został z języka rosyjskiego; por. ros. *tiempieramientnyj* ('żywy, energiczny, obdarzony wielkim temperamentem').

TEMPERATURA, PRZY (JAKIEJŚ) TEMPERATURZE — po polsku: *temperatura, w jakiejś temperaturze*. Np.: „Przy temperaturze poniżej 0° (o w *temperaturze poniżej 0°*) produkt zachowuje świeżość przez kilka dni”.

TEMPERATURY WZRASTAJĄ — po polsku raczej: *temperatura wznasta*. Np.: „Od soboty temperatury wzrosną (o *temperatura wzrośnie*) do około 0°. Bieżący tydzień będzie jeszcze chłodny z temperaturami dnia (o z *temperaturą dnia*) do plus 2 stopni”.

Po polsku nie używa się wyrazu *temperatura* w liczbie mnogiej.

TENŻE ÓW — zaimek odpowiadający polskiemu *ten sam*. Np.: „Tenże ów taksówkarz (o *ten sam taksówkarz*) za to, że

prosiłem go o jazdę najkrótszą trasą, zbeształ mnie najgorszą łaciną”.

TERMIN — zob. wywiązać się z terminu.

TLUMACZENIE — zob. dowolne tłumaczenie.

TRADYCJA — zob. kontynuować tradycję.

TRAFARET — po polsku: *szablonowy program, wzór, szablon*, Np.: „On tego nie rozumiał i próbował narzucić trafaret (o *szablonowy program*) wycieczkowy”.

Niby-polszczyzna zapożyczyła ten rzeczownik z jęz. rosyjskiego; por. ros. *trafariet, trafarietka* ('szablon, wzór'), *trafarietnyj* ('szablonowy, banalny'). Rosyjski wyraz *trafariet* pochodzi od włoskiego *traforetto*.

TRAKTOWAĆ COŚ JAKO POLICZEK DO WSTYDU — po polsku: *traktować coś jako kamień obrazu, poczytywać coś za zniewagę*. Np.: „Niektóre instytucje mogą traktować tę informację jako policzek do wstydu (o *mogą poczytywać ją za zniewagę*)”.

TRAKTOWAĆ KOGO Z GÓRY NA DÓŁ — po polsku: *traktować kogo z góry, patrzeć na kogo z góry*, to znaczy: z wyższością, lekceważąco, pogardliwie. Np.: „Amerykanie występujący na kartkach książki traktowali tubylców z góry na dół (o *pogardliwie*) i całkowicie lekceważyli ich potrzeby”.

Zwrot niby-polski powstał niewątpliwie w wyniku wykojenia jednego z wyżej wymienionych zwrotów polskich. Najprawdopodobniej narodził się wskutek skrzyżowania zwrotu: o *traktować kogo z góry* z wyrażeniem: o *od góry do dołu*.

TRAKTOWANIE ZA KOGO — po polsku: *traktowanie jako kogo*. Np.: „Prawnicy mają obowiązek traktowania człowieka w procesie karnym za niewinnego (o *jako niewinnego*), nawet jeśli został schwytany na gorącym uczynku”.

Składnia „traktować za kogo” powstała pod wpływem składni: o *uważać za kogo*.

TREND — po polsku (poza tekstami naukowymi) raczej: *prąd, kierunek, tendencja*. Np.: „Może cały trend emancypacyjny (o *prąd emancypacyjny*) był pomyłką”. „Trend do pokojowej współpracy (o *tendencja pokojowej współpracy*) zwycięża na całym świecie”.

TRESOR — po polsku: *skarbiec, skarbczyk, kasa pancerna, kasa ogniotrwała, sejf*; ewentualnie też: *trezor*. Np.: „Bizuteria spoczywała bezpiecznie w tresorze (o *w skarbcu*) bankowym”. „Obserwował ladę recepcjonisty i znajdujący się za nią tresor (o *sejf*)”.

TROPIENIE ZA CZYMŚ — po polsku: *tropienie czegoś*. Np.: „Zapowiedzi prasowe wytworzyły niepowtarzalną atmosferę tropienia za bestsellerami (o *tropienia bestsellerów*)”.

Po polsku mówimy też: o *tropić kogoś, coś*, a nie: „tropić za kimś, za czymś”. Zob. śledzić za kimś, za czymś.

TROSZCZYĆ SIĘ KIMŚ, CZYMŚ — po polsku: *troszczyć się o kogoś, o coś*. Np.: „Przestępcy gospodarczy w więzieniu zwykle troszczą się rodzinami (o *troszczą się o rodziny*), które pozostawili na wolności”.

TRWAĆ NADAL — po polsku raczej: *występować nadal, istnieć nadal* albo po prostu tylko: *trwać*. Np.: „W dwóch pozostałych prowincjach trwają nadal (o *toczą się nadal, czyli trwają*) walki zbrojne”.

W treści czasownika *trwać* zawiera się już element ciągłości i dalszego utrzymywania się mimo przeszkód; wskutek tego w polskim tekście zwrot „trwać nadal” razi jako tautologia.

TRWAŁOŚĆ — zob. mieć żadną trwałość.

TRZY, CZTERY... DZIECI — po polsku: *troje, czworo... dzieci*. Np.: „Wszystko poświęciła swoim trzem dzieciom (o *swoim trojgu dzieciom*)”. „Niewiele da się powiedzieć o jego czterech dzieciach (o *o jego czworgu dzieciach*)”.

Po polsku z rzeczownikami oznaczającymi osoby różnej płci lub istoty niedorosłe łączą się liczebniki zbiorowe: *dwoje, troje, czworo* itd. Mówimy: o *dwoje, troje, czworo dzieci szło; brak dwojga, trojga, czworga dzieci; dał to dwojgu, trojgu, czworgu dzieciom; znam dwoje, troje, czworo dzieci; matka z dwojgiem, trojgiem, czworgiem dzieci; opowiadam o dwojgu, trojgu, czworgu dzieciach*.

TRZYLETNIA, TRZYDZIESTOLETνια ROCZNICA — zob. rocznica dwuletnia, trzyletnia.

TWÓRCZOŚĆ PRZEPISÓW — po polsku raczej: *twórczość w dziedzinie przepisów, tworzenie przepisów*. Np.: „Ten brak zaufania sprzyja twórczości setek głupawych przepisów (o *sprzyja tworzeniu... przepisów*), ustaleń, ograniczeń”.

Polski rzeczownik *twórczość* też się łączy z określeniem w dopełniaczu (mówimy np.: o *twórczość Słowackiego*), ale w ten sposób wskazuje się sprawcę, twórcę, autora, a nie dzieło stworzone.

TYCZYĆ CZEGO — współcześnie po polsku raczej: *dotyczyć czego, tyczyć się czego*. Np.: „Tyczy to (o *dotyczy to*) głównie ludzi młodych”. „Choć wojna tyczyła (o *dotyczyła*) spraw



oper, była w gruncie rzeczy walką o wpływy na dworze”.

Zwrot: „tyczyć czego” był znany dawniej i w języku polskim, ale wyszedł z użycia i dziś razi nawet przedstawiciele starszego pokolenia.

**TYLEKROĆ RAZY** — po polsku: *tylekroć* (książkowe) lub *tyle razy* (potoczne). Np.: „Miał znudzoną minę, bo już tylekroć razy (o *tyle razy*) wysłuchiwał tych samych zwierzeń”.

Wyrażenie: „tylekroć razy” użyte w tekście polskim raziło by jako tautologia, bo sam wyraz *tylekroć* znaczy ‘tyle razy’ (por. *jednokrotny* = *jednorazowy*). Zob. też: *ilekroć* razy.

**TYM BARDZIEJ TRUDNIEJSZY, TYM BARDZIEJ SILNIEJSZY** — po polsku: *tym trudniejszy, tym silniejszy* albo: *tym bardziej trudny, tym bardziej silny*. Np.: „Zadanie jest tym bardziej trudniejsze (o *tym trudniejsze*) — że nie mamy w tym zakresie żadnych doświadczeń”.

**TYM TRUDNIEJSZY, GDYŻ...; TYM CIEKAWSZY, GDYŻ...** — po polsku: *tym trudniejszy, że...; tym ciekawszy, że...* Np.: „Wyniki tej sondy są tym ciekawsze, gdyż (o *są tym ciekawsze, że*) przeprowadzono ją w pierwszym roku działania reformy”.

**TYM NIEMNIEJ** — po polsku: *niemniej, jednak, jednakże, mimo to*. Np.: „Sytuacja z roku na rok się poprawia, tym niemniej (o *jednakże*) pozostało jeszcze dużo do zrobienia”. „W zawodach nie wziął udziału mistrz świata, tym niemniej (o *mimo to*) skład zespołu był bardzo silny”.

**TYPOWIELKOŚĆ** — po polsku: *rozmiar, wielkość, typ, odmiana, rodzaj*. Np.: „Chemiczne podkowy dają się łatwo dopasować do kopyt różnych kształtów i rozmiarów; produkcja obejmuje więc tylko dwie typowielkości (o *tylko dwa typy*)”.

**TYSIĄCLETNIĄ ROCZNICĄ** — zob. *rocznica dwuletnia, stuletnia...*

**UBIERAĆ, UBRAĆ BUTY, KOSZULĘ, OKULARY, PŁASZCZ** — po polsku: *wkladać, włożyć buty, koszulę, okulary, płaszcz* albo: *ubierać się, ubrać się w koszulę, w płaszcz*. Np.: „Krystyna ubrała nowo kupione buciki (o *włożyła... buciki*) i zaraz urwał im się obcas”. „Hanusik ubierze żółtą koszulkę (o *włoży żółtą koszulkę* albo: o *ubierze się w żółtą koszulkę*) lidera”. „Wiele osób ubrało ciemne okulary (o *włożyło ciemne okulary*) i nie dostrzega tych ujemnych zjawisk”.

Po polsku czasownika *ubierać* używamy bądź w znaczeniu ‘ozdabiać coś czymś’ (np.: o *ubierać kapelusze kwiatami*),

bądź też w formie zwrotnej: o *ubierać się* (np.: *ubierać się w portki* = *wkladać portki*).

**UBRAĆ BUTY DO NÓG** — po polsku: *włożyć buty na nogi*. Np.: „Trzeba było na pokaz ubrać klapki do czystych nóg (o *włożyć klapki na czyste nogi*)”.

**UCZESTNICZYĆ W SKŁADZIE CZEGOŚ** — po polsku raczej: *uczestniczyć w czymś, należeć do składu czegoś, wchodzić w skład czegoś, znajdować się w składzie czegoś*. Np.: „W składzie doraźnej komisji uczestniczyli 2 prawnicy (o *W skład... komisji wchodzi-li dwaj prawnicy*)”.

**UDZIAŁ** — zob. *przyjąć udział; przypaść w udziale zapomnieniu*.

**UDZIELAĆ, UDZIELIĆ CO** — po polsku: *udzielać, udzielić czego*. Np.: „Szybka i rzeczowa odpowiedź udzieliło (o *Szybkiej i rzeczowej odpowiedzi udzieliło*) nam Zjednoczenie Domów Towarowych w Warszawie”. „Urlopy bezpłatne udzielało się (o *urlopów bezpłatnych udzielało się*) z różnych powodów”. „Korepetycje udzielają (o *Korepetycji udzielają*) studenci Uniwersytetu Warszawskiego”.

Mówimy też: o *udzielać głosu, informacji, nagany, pomocy, wyjaśnień, wywiadu, zezwolenia* itd.

**UJUTNY** — po polsku: *przytulny, miły, zaciszny*. Np.: „A dzielnica pełna jest restauracji i sklepów delikatesowych — przyjemnych, ujutnych (o *przytulnych*), pachnących wspaniałymi aromatami”.

Przymiotnik ten zapożyczyła niby-polszczyzna z jęz. rosyjskiego; por. ros. *ujutnyj* (‘przytulny’).

**UKRAJOWIAĆ, UKRAJOWIANIE** — niby-polski termin administracyjny oznaczający urzędowe postępowanie w związku z nadawaniem obywatelstwa. Np.: „Procedura ukrajowania małych dzieci (o *procedura przyznawania obywatelstwa małym dzieciom*) wymaga wielu formalności”.

**ULEGAĆ, ULEC POPRAWIE LUB ZMIANIE NA LEPSZE** — po polsku: *poprawiać się, poprawić się*. Np.: „Niekorzystna sytuacja uległa ostatnio znacznej poprawie (o *ostatnio znacznie się poprawiła*) dzięki uruchomieniu nowych placówek”. „Stan gospód wiejskich stale ulega zmianie na lepsze (o *stale się poprawia*)”.

**ULEGAĆ, ULEC WZROSTOWI** — po polsku: *wzrastać, wzrosnąć; zwiększać się, zwiększyć się*. Np.: „Nagrody dla zwycięzców uległy ponownemu wzrostowi (o *ponownie wzrosły*)”.

**(NIE) ULEGAĆ NAJMNIEJSZYCH WĄTPLIWOŚCI** — po polsku: *(nie)*

*ulegać najmniejszej wątpliwości*. Np.: „Nie ulega najmniejszych wątpliwości (o *nie ulega najmniejszej wątpliwości*), że przyczyną tej dyskusji była decyzja władz piłkarskich”.

Po polsku czasownik *ulegać* rządzi celownikiem (tzn. mówimy: o *ulegać komu, czemu*), a więc w połączeniu z wyrażeniem: *najmniejsza wątpliwość* może utworzyć zwrot: o (*nie*) *ulegać najmniejszej wątpliwości* — jeśli chodzi o jedną wątpliwość — albo zwrot: o (*nie*) *ulegać najmniejszym wątpliwościom* — jeśli się dopuszcza istnienie dwóch wątpliwości lub większej ich liczby.

ULICA — zob. pryncypialna ulica.

UMYKAĆ CZEGOŚ — po polsku: *wymykać się spod czegoś; wymykać przed kimś lub przed czymś*. Np.: „Kontrola pod tym względem umyka publicznej ocenie (o *wymyka się spod publicznej oceny*)”.

Zwrotu „*umykać czegoś*” używają prawdopodobnie te osoby, które gdzieś przeczytały, lub się od kogoś dowiedziały, że należy mówić *ujść czyjejs uwagi*, a nie „*ujść czyjejs uwadze*”. Czasownik *ujść* rządzi jednak celownikiem (mówimy: o *ujść komu, czemu*), kiedy się go używa w znaczeniu ‘uciec od kogo’ (np.: o *ujść nieprzyjacielowi*), oraz dopełniaczem, kiedy się go używa w znaczeniu ‘uniknąć czego’ (np.: o *ujść gniewu, zemsty* itp.). Czasownik *umykać* rymuje się wprawdzie z czasownikiem *unikać*, ale składnią i znaczeniem bliższy jest czasownikowi *uciekać*. Mówimy po polsku: o *nieprzyjaciel umykał lub uciekał przed nami*.

UNIKALNOŚĆ — po polsku: *rzadkość, wyjątkowość*. Np.: „Pocieszajmy się unikalnością (o *rzadkością*) wypadków pobicia gości przez kelnerów”. Zob. unikalny.

UNIKALNY — po polsku: *jedyny w swoim rodzaju, niepowtarzalny; rzadki, rzadko spotykany, wyjątkowy, będący unikatem, unikatowy*. Np.: „Znajdują się wśród nich okazy unikalne (o *jedynie w swoim rodzaju*), które są rzadkością nawet w muzeach”. „Czasem udaje mi się być świadkiem wynajdywania rzeczy niezwykłych, unikalnych (o *niepowtarzalnych*), bezcennych”. „Bo nasza ekonomika jest bezsilna wobec zjawisk unikalnych (*wyjątkowych*)”.

Niby-polszczyzna zapożyczyła ten przymiotnik za pośrednictwem jęz. rosyjskiego; por. ros. *unikum* (‘unikat’), *unikalnyj* (‘unikatowy’); jęz. rosyjski z kolei zawdzięcza go łacinie. W tekstach polskich razi, bo po pierwsze, zamiast *unikum* mówimy *unikat*, a po drugie, mamy w naszym słownictwie tak samo brzmiący przymiotnik rodzimy, który znaczy ‘taki, którego można uniknąć’.

UNOSIĆ W GÓRĘ — po polsku: *unosić się*. Np.: „W pół godziny potem głaz zaczął unosić się w górę (o *zaczął się unosić*)”. Treść polskiego czasownika *unosić się* zawiera element ‘w górę’; uzupełnianie go wyrażeniem wskazującym kierunek jest zbędne i razi jako tautologia.

UPAKARZAĆ — czasownik odpowiadający częstotliwej formie polskiego wyrazu *upokorzyć*, tzn. formie *upokarzać*. Np.: „W dalszym ciągu dominują sprawy najbardziej przykre, głęboko upokarzające (o *upokarzające*) najczęściej związane z nałogowym pijaństwem”.

Przekształcając jednokrotną formę czasownika typu *podrobić* na wielokrotną, *podrabiać*, zamieniamy na -a- tylko samogłoski rdzenia (nie zawsze, np. *spóźniać się*, a nie *spażniać się*) i zakończenia. Samogłoski przedrostka w języku polskim nie podlegają wymianie. Zgodnie z tą regułą czasowniki wielokrotne brzmią: o *podrabiać* (nie: „*padrabiać*”) o *upodabniać* (nie: „*upadabniać*”), o *uspokajać* (nie: „*uspakajać*”), o *upokarzać* (nie: „*upakarzać*”).

UPLYNNIANIE KOMPLEKSÓW — po polsku: *pozbycie się, rozładowanie kompleksów*. Np.: „Nie chodzi tu o formalne traktowanie sprawy, ani też o upłynnianie kompleksów (o *rozładowanie kompleksów*) kinematografii”.

UPODATNIAJĄCY DO CZEGOŚ — po polsku raczej: *skłonny do czegoś, podatny na coś*. Np.: „Czy zawód kierowcy częściej wybierają ludzie o osobowości upodatniającej (o *skłonnej*) do alkoholizowania się?”

UPODOBAĆ SOBIE COŚ ZA COŚ — po polsku: *upodobać sobie coś jako coś*. Np.: „Bezpańskie psy upodobały sobie jezdnię przed tym osiedlem za swój punkt zborny (o *upodobały sobie jezdnię... jako swój punkt zborny*)”.

Zwrot „*upodobać sobie coś za punkt zborny*” powstał zapewne w wyniku skrzyżowania dwóch polskich zwrotów: o *upodobać sobie coś* i *obrać sobie coś za punkt zborny, za miejsce schadzek*.

UPOKORZYĆ KOGOŚ WOBEC KOGOŚ — po polsku: *upokorzyć kogoś przed kimś*. Np.: „Efektowne zwycięstwo miało upokorzyć świat arabski wobec Izraela (o *upokorzyć świat... przed Izraelem*)”.

UPROFILOWANIE, WYPROFILOWANIE — po polsku raczej: *ustalenie kierunku, planu, programu, zakresu, charakteru czegoś* albo już ustalony: *plan, program, zakres, charakter czegoś*. Np.: „Tu-tejsze spółdzielnie debatuja nad wyprofilowaniem (o *nad usta-*

leniem kierunku) produkcji poszczególnych zakładów". „Zarówno zasięg, jak i uprofilowanie (o charakter) naszego szkolnictwa muszą odpowiadać potrzebom społecznym”.

UPUST — zob. dać upust czego.

UPUŚCIĆ COŚ Z POLA WIDZENIA — po polsku: *stracić coś z pola widzenia, przestać na coś zwracać uwagę; przestać interesować się, zajmować się czymś*. Np.: „Można jednak przypuszczać, że kontrola społeczna, skoro już raz ten problem podjęła, nie upuści go z pola widzenia (o nie przestanie nim się interesować)”.

USŁUGI — zob. spełniać usługi serwiranckie.

USPAKAJAĆ — po polsku: *uspokajać*. Np.: Producenci thalidomidu wypuścili na rynek środek uspakajający (o *uspokajający*), zadowolili się jego działaniem bezpośrednim — uspakajał (o *uspokajał*). Zob. upakarzać.

USANOWANIE — po polsku raczej: *uzdrowienie, sanacja*. Np.: „Jego młody następca otrzymał misję usanowania (o *uzdrowienia*) przedsiębiorstwa”.

Rzeczownik „usanowanie” utworzono od czasownika „usanować”, który jest postacią dokonaną czasownika *sanować* (o *uzdrawiać*). Ten zaś pochodzi od łacińskiego wyrazu *sano* (‘uzdrawiam’) i należy do tej samej rodziny co rzeczownik *sanacja* (por. łac. *sanatio* ‘uzdrowienie’).

USTALAĆ O CZYMŚ — po polsku: *ustalać coś lub orzekać o czymś*. Np.: „Petent składa wnioszek, a specjalna komisja po zebraniu informacji ustala o celowości (o *orzeka o celowości*) przyznania zapomogi”.

Składni „ustalać o czymś” używa się zapewne na wzór składni czasowników *orzekać, decydować, rozstrzygać o czymś*.

USTAWIĆ DZIAŁALNOŚĆ, PRACĘ, ŻYCIE itp. — po polsku raczej: *zorganizować działalność, pracę, życie*. Np.: „Wynikają stąd wskazówki, jak należałoby ustawić działalność (o *zorganizować działalność*) poradni tego typu”.

USYNOWIĆ CZYJĄS CÓRKĘ — po polsku: *przysposobić, tzn. adoptować czyjąś córkę*. Np.: „Drugi mąż chce usynowić moją córkę (o *adoptować moją córkę*) i dać jej swoje nazwisko”.

O usynowieniu dziewcząt mówiło się dawniej także po polsku, ale wtedy, kiedy się je uznawało za synowe, a nie za córki: np. „Pożądał panny Karoliny za synową, nie wątpiąc, że usynowienie jej nastąpi prędzej, później”. (T. T. Jeź)

USZKODZENIE — zob. doznać uszkodzeń.

UTRWALAĆ OD CZEGOŚ — po polsku: *ratować, chronić, ocalać przed czymś lub od czegoś*. Np.: „Film to równocześnie zapis, który utrwala ślad aktora od zapomnienia (o *ratuje przed zapomnieniem*)”.

Słynny fragment pieśni Gałczyńskiego w przekładzie na niby-polski brzmiałby: „Chciałbym oczu twoich chmurność utrwalić od zapomnienia (zamiast: ... *ocalić od zapomnienia*)”.

UTWÓR, DZIEŁO DZIEJE SIĘ — po polsku: *akcja utworu rozgrywa się lub toczy się*. Np.: „Były to dziełka liryczne, a dziejące się (o *których, akcja rozgrywa się*) w bardzo konkretnym miejscu i czasie”.

UWAŻAĆ KOGOŚ, COŚ JAKO KOGOŚ, JAKO COŚ — po polsku: *uważać kogoś, coś za kogoś, za coś*. Np.: „Zawsze uważałem go jako kretyna (o *uważałem go za kretyna*)”. „Piestrzenica uważana jest we Francji jako rarytas (o *uważana jest... za rarytas*)”.

Niby-polskiej składni „uważać kogoś jako kogoś” używa się na wzór składni: o *traktować kogoś jako kogoś*.

UWAŻAĆ SIĘ KIMŚ — po polsku: *uważać się za kogoś*. Np.: „Stany Zjednoczone, które uważały się protektorem (o *uważały się za protektora*) Karaibów, robiły wszystko, aby na Haiti panowała anarchia”.

UWIELBIAĆ ROBIĆ COŚ — po polsku raczej: *uwielbiać coś, lubić robić coś, przepadać za robieniem czegoś*. Np.: „Charles Aznavour ma oprócz śpiewania drugą namiętność — uwielbia pracować (o *uwielbia pracę* albo: o *przepada za pracą*) na roli”.

Zwrot „uwielbiać robić coś” został utworzony na wzór rzekomo dowcipnego, celowo niepoprawnego zwrotu „kochać robić coś” (zob.).

UWZGLĘDNIENIE — zob. w uwzględnieniu czegoś.

UZNAWAĆ, UZNAĆ KOGOŚ KIMŚ LUB JAKIMŚ — po polsku: *uznawać, uznać kogoś za kogoś lub za jakiegoś*. Np.: „Najlepszym reżyserem uznany został (o *Za najlepszego reżysera uznany został*) John Schlesinger”. „Sąd uznał zamachowca zdrowym (o *uznał... za zdrowego*) na umyśle”. „Nie ma wystarczających dowodów, by uznać go winnym (o *uznać go za winnego*) zbrodni”.

UZNAWANIE KOGOŚ KIMŚ LUB JAKIMŚ — po polsku: *uznanie kogoś za kogoś lub za jakiegoś*. Np.: „Tylko krok od uznania go geniuszem (o *od uznania go za geniusza*)”.

UZDOLNIONY Z CZEGOŚ — po polsku: *uzdolniony do czegoś*. Np.: „To uczennica niezwykle uzdolniona nie tylko z przedmiotów (o *nie tylko do przedmiotów*) muzycznych, ale i ogólnokształcących”. Po polsku mówimy też: o *uzdolnienie do czego* (nie: „uzdolnienie z czego”).

UZUPEŁNIENIE — zob. w uzupełnieniu czegoś.

UŻYWAĆ, UŻYC KOGOŚ, COŚ — po polsku: *używać, użyć kogoś, czegoś*. Np.: „Radek od dłuższego czasu stale używał narkotyki (o *używał narkotyków*)”. „W próbach użyto nieszkodliwy kobalt i cez (o *użyto nieszkodliwego kobaltu i cezu*)”.

Polskie czasowniki *używać, użyć* rządzą dopełniaczem, a więc mówimy po polsku: o *używać życia, noża, widelca, okularów, lekarstw, pretekstu, wyrazów* itp.

UŻYWAĆ DO KOGOŚ JAKICHŚ SŁÓW — po polsku: *używać jakichś słów wobec kogoś* lub *w stosunku do kogoś*. Np.: „Wszczynał awantury z sąsiadami, do których używał (o *wobec których*) słów nieprzyzwoitych”.

VADEMECUM NA COŚ (np. na niedomagania) — po polsku: *skuteczny środek, sposób, lekarstwo na coś* lub *przeciw czemuś*. Np.: „Autorka widzi w uregulowaniu uposażeń lekarskich vademecum na niedomagania (o *środek przeciw niedomaganiom*) lecznictwa”.

Łacińskiego wyrazu *vademecum* (łac. *vade mecum* ‘pójdź za mną’), pisanego obecnie także *wademekum*, używa się w polskich tekstach w znaczeniu ‘informer, przewodnik, książka zawierająca wiadomości niezbędne do wykonywania zawodu lub jakiejś czynności’. W tym sensie mówi się po polsku o *wademekum turysty, lekarza* itp. W znaczeniu, w którym w niy-polszczyźnie występuje wyraz *vademecum*, po polsku używa się wyrazu *remedium*, również zresztą przejętego z łaciny; por. łac. *remedium* (‘środek leczniczy’).

VESTIBULE — niy-polska postać wyrazu, którego się w polskich tekstach używa w formie *westybul* (rodzimiymi odpowiednikami tego rzeczownika są wyrazy *przedpokój, poczekalnia*). Np.: „Opuszczam salę posiedzeń. Obchodzę powtórnie wielki vestibule, z którego liczne korytarze wiodą do pomieszczeń sal rozpraw, gabinetów i sekretariatów na parterze oraz na piętrach”.

Zarówno polski *westybul*, jak i jego odpowiedniki w wielu językach europejskich pochodzą od rzeczownika łacińskiego *vestibulum* (‘sień’).

WACHLARZ MARGINESU SPOŁECZNEGO — po polsku raczej: *zróżnicowanie marginesu społecznego*. Np.: „Szeroki jest wachlarz pasożytniczego marginesu społecznego (o *środowisko marginesu społecznego jest bardzo zróżnicowane*) — od obdartusów spod budek z piwem do bywalców najlepszych lokali”.

Wyrazu *wachlarz* używamy po polsku przenośnie w znaczeniu ‘rozmaitość, różnorodność, zróżnicowanie’, mówiąc o *wachlarzu poglądów, zagadnień, spraw* itd. Raczej nie łączymy wyrazu *wachlarz* z rzeczownikami oznaczającymi ludzi i zwierzęta.

WAGA RZĘDU 2, 3, 4... KILOGRAMÓW — po polsku: *waga około 2, 3, 4... kilogramów*. Np.: „Czasem bokser o wadze rzędu 56–57 kilogramów (o *bokser ważący 56–57 kilogramów*) musi zrzucić parę kilogramów nadwagi”. „Z każdego krzaka zbierał plon o wadze rzędu 15 kilogramów (o *plon wagi około 15 kilogramów*)”.

Polskie wyrażenie *waga rzędu 10 kg* znaczy ‘waga od 2 do 10 kg’. Zob. rzędu 3 milionów.

WALKA O DISKRYMINACJĘ — po polsku: *walka przeciw dyskryminacji*. Np.: „Decyzje te są jawnym naruszeniem rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie walki o dyskryminację rasową (o *w sprawie walki przeciw dyskryminacji rasowej*) w sporcie”.

Mówimy: o *walka o pokój, o równouprawnienie, o wolność*, ale: o *walka przeciw knowaniom wojennym, przeciw nierówności, przeciw kolonializmowi*.

WARSZTAT — zob. odbywać warsztaty.

WĄTPLIWOŚĆ DO CZEGOŚ, WĄTPLIWOŚĆ W COŚ — po polsku: *wątpliwość czego* lub *do czego*. Np.: „Nikt z obecnych nie miał już wątpliwości do motywów (o *co do motywów*) jego postępowania”. „Mężczyzna, z którym rozmawiam, ani na moment nie dopuszcza wątpliwości w sprawne funkcjonowanie (o *...wątpliwości co do sprawnego funkcjonowania*) aparatu biurowego”.

Po polsku mówimy: o *wątpliwość co do czego*, choć się mówi: o *wątpić w kogo, w co*. Zob. też: poddać w wątpliwość.

WBREW ZGODY CZYJEJ (COŚ ZROBIĆ) — po polsku: *wbrew czyjemuś zakazowi, mimo braku czyjejś zgody*. Np.: „Pobraliśmy się wbrew zgody (o *wbrew zakazowi* albo *mimo braku zgody*) jego rodziców”.

Polski przyimek *wbrew* wymaga trzeciego przypadku od rzeczownika, któremu towarzyszy (mówimy: o *wbrew ojcu, wbrew zasadom, wbrew wszystkiemu*). Łączy się on z rzeczownikami

oznaczającymi przeszkodę w działaniu; przeszkodę może stanowić np. brak czyjejs zgody, ale nie czyjaś zgoda.

WCIAŻ — zob. na wciąż.

W DÓŁ — zob. przeważać w dół.

WGLĄD — zob. oddać do wglądu.

W GÓRĘ — zob. unosić się w górę.

WICEPREZYDENT JAKIEJŚ INSTYTUCJI — po polsku: *wiceprzewodniczący* lub *wiceprezes jakiejś instytucji*. Np.: „Stanowisko wiceprezydenta (o *wiceprezesa*) towarzystwa objął młody i energiczny profesor z Rzymu”.

Po polsku zakres użycia wyrazu *wiceprezydent* ogranicza się do zastępcy głowy państwa (mówimy: o *wiceprezydent republiki*) i zastępcy kierownika zarządu wielkiego miasta (mówimy: o *wiceprezydent Warszawy*).

WID — zob. w pijanym widzie.

WIDELEC, (TE) WIDELCE, (TYCH) WIDELCY — po polsku: *widelec*, (*te*) *widelce*, (*tych*) *widelców*. Np.: „Nie chcę wyjść z tego domu z workiem pełnym widelcy (o *widelców*)”.

WIELEST, WIELUSET — po polsku raczej: *kilkaset*, *kilkuset*. Np.: „Dotychczas rządzi się średniowiecznymi przepisami sprzed wieluset lat (o *sprzed kilkuset lat* albo: o *sprzed wielu wieków*)”.

WIELOKROTNIE RAZY WIĘCEJ — po polsku: *wielokrotnie więcej*, *wiele razy więcej* lub *wielokroć więcej*. Np.: „Z elementów tych można otrzymać 320 miliardów portretów, a więc wielokrotnie razy więcej (o *wiele razy więcej*) niż wynosi liczba mieszkańców całego świata”.

Polski przysłówek *wielokrotnie* znaczy ‘wiele razy’; mówimy: o *dwakroć* (‘dwa razy’), *kilkakroć* (‘kilka razy’) *stokroć* (‘sto razy’) *wielokroć* (‘wiele razy’). Zob. *kilkakroć* razy.

WIELOWACHLARZOWY — po polsku: *wielostronny*, *wieloraki*, *różnorodny*. Np.: „Szereg osób dzieli swych partnerów na duchowych i seksualnych, jakby nie było można znaleźć osoby, z którą łączyłyby nas wielowachlarzowe więzi (o *wielostronne związki* lub: o *różnorodne więzi*)”.

Przymiotnik *wielowachlarzowy* utworzony został na wzór przymiotnika „szerokowachlarzowy”, ale przymiotnik *szerokowachlarzowy* ma oparcie w wyrażeniu *szeroki wachlarz* (mówi się np.: o *szeroki wachlarz poglądów*); takiego oparcia brak przymiotnikowi „wielowachlarzowy”, bo się nie używa wyrażenia „wiele wachlarzy czegoś”.

WIĘCEJ CHORY, KRZYWY itp. — po polsku: *bardziej chory*, *bardziej krzywy*. Np.: „Choć się czuł więcej chory (o *bardziej chory*) niż poprzedniego dnia, postanowił iść na zebranie”. „Uliczka wydawała się więcej krzywa (o *bardziej krzywa*) niż zwykle”.

Stopniując opisowo polskie przymiotniki, używamy wyrazu *bardziej* (nie: „więcej”) dla stopnia wyższego (mówimy: o *bardziej czerwony*) i wyrazu *najbardziej* (nie: „najwięcej”) dla stopnia najwyższego (mówimy np.: o *najbardziej czerwony*).

WIĘCEJ JAK... — po polsku: *więcej niż...* Np.: „Synowi stawia nawet zarzutów więcej jak synowej (o *więcej niż synowej*)”. „Magister inżynier uważa, że należy mu się więcej jak inżynierowi (o *więcej niż inżynierowi*) bez magisterium”.

Po polsku wyrażenia porównawczego *więcej jak...* można użyć wówczas, kiedy jego pierwszy człon jest zaprzeczony: mówimy bowiem albo: o *nie więcej jak dwa kilogramy* albo: o *nie więcej niż dwa kilogramy*, ale tylko: o *więcej niż dwa kilogramy*.

WIĘCEJ — zob. sporo więcej.

WIĘKSZOŚĆ — zob. lwią większość, przeważająca większość.

WILCZA PRZYSŁUGA — po polsku: *niedźwiedzia przysługa*. Np.: „Często kochający rodzice nie dają dziecku nic robić w domu, wyrządzając mu tym samym wilczą przysługę (o *niedźwiedzia przysługę*)”.

*Niedźwiedzia przysługą* nazywamy ‘krzywdę wyrządzoną w dobrej wierze’.

WINA — zob. dowieść winę.

WIODĄCY TEMAT, WIODĄCA ROLA, WIODĄCE ZADANIE — po polsku raczej: *przewodni temat*; *główna rola*, *najważniejsze zadanie*. Np.: „Rzuca się w oczy podobieństwo wiodącego tematu (o *przewodniego tematu*) w obu utworach”. „W rolach wiodących (o *w rolach głównych*) wystąpili znakomici aktorzy”. „Wiodącym zadaniem (o *najważniejszym zadaniem*) szkoły jest przygotować młodzież do życia w socjalistycznym społeczeństwie”. Zob. też: *sprawować rolę wiodącą*.

WIÓRKA — po polsku: *wiórki*, *skrawki*, *strużyny*. Np.: „Chodziło tylko o to, czy odwiercone wiórka (o *wiórki*) świadczą o tym, że ten właśnie świder był w akcji”.

Formy: „wiórka, wióra” (zamiast: o *wiórki*, *wióry*) spotkać można w niektórych gwarach polskich.

W KAŻDYM BĄDŹ RAZIE — po polsku: w *każdym razie*. Np.:

„W każdym bądź razie (o w *każdym razie*) nie właściwości intelektualne stanowią na tej drodze przeszkodę”. „W każdym bądź razie (o w *każdym razie* albo raczej: o w *żadnym wypadku*) nie chciałbym, ale moje dzieci po założeniu rodziny były zmuszone do zamieszkania z rodzicami”.

Polska partykuła *bądź* w połączeniu z zaimkami nadaje im znaczenie nieokreślone; znaczeniem odpowiada przyrostkowi *-kolwiek*, a więc *jakikolwiek* = ‘jak? bądź’. Ponieważ zaś wyraz *każdy* jest bliski znaczeniem wyrazowi *jakikolwiek*, połączenie go z partykułą *bądź* powoduje powtórzenie tej samej treści, a wskutek tego razi jako tautologia. Zob. *jakikolwiek bądź*.

WŁAŚCICIEL(KA) REKORDU — po polsku: *zdobycwca* lub *zdobycwczyni* *rekordu*, *rekordzista* lub *rekordzistka*, *mistrz*, *mistrzyni*. Np.: „Nowakowa była przez kilka chwil właścicielką rekordu (o *rekordzistką*) Europy”.

W MIEJSCE CZEGOŚ — po polsku raczej: *zamiast czegoś*, *na miejsce czegoś*. Np.: „Obyczaje złagodniały i teraz w miejsce (o *zamiast*) groźby wystarczy perswazja”. „W zespole starych budynków w miejsce (o *na miejsce*) jednego, który się zważył, wstawiono nowy”.

W MIĘDZYCZASIE — po polsku raczej: *w tym czasie*, *tymczasem*. Np.: „Zagadałem się, a w międzyczasie (o *a tymczasem*) zrobiło się późno”. „Jeden z nich zabawiał rozmową strażnika, a drugi w międzyczasie (o *w tym czasie*) usiłował przedostać się na teren zakładów”. Użycie wyrażenia „w międzyczasie” można usprawiedliwić w tych rzadkich wypadkach, w których chodzi o czas między dwiema czynnościami.

W NAWIĄZANIU DO CZEGOŚ — po polsku: *nawiązując do czegoś* lub *w związku z czymś*. Np.: „W nawiązaniu (o *Nawiązując*) do tego artykułu chciałbym dorzucić kilka uwag”. „W nawiązaniu do wyjaśnień (o *w związku z wyjaśnieniami*) dyrekcji nasuwa się jedna wątpliwość”.

W ODPOWIEDZI NA COŚ — po polsku raczej: *odpowiadając na coś*. Np.: „W odpowiedzi na list (o *Odpowiadając na list*) naszego czytelnika, wyjaśniamy, że redakcja nie odpowiada za zmiany w programie kin”.

(TE) WODZE, (TYCH) WODZÓW — po polsku: *(te) wodze*, *(tych) wodzy* (inaczej: *lejce*, *lejców*, *cugle*, *cugli*). Np.: „Ta wypowiedź wystarczyła mu do puszczenia wodzów (o *do puszczenia wodzy*) fantazji”.

Po polsku dopełniacz wyrazu *wodze* brzmi *wodzy* (mówimy:

o *puszczenie wodzy*), bo w liczbie pojedynczej wyraz ten ma postać *(ta) wodza* (por.: o *pod wodzą Kościuszki*). Tylko po niby-polsku dopełniacze liczby mnogiej rzeczowników *(ta) wodza* i *(ten) wódz* brzmią tak samo.

WOŁŹSKI — niby-polski przymiotnik utworzony od nazwy rzeki *Wołga*; po polsku: *wołżański*. Np.: „Podstawę pożywienia okolicznej ludności stanowiły wówczas wołżańskie (o *wołżańskie*) ryby”. „Ten system obrony uważany jest dziś za najlepszy przeciwko gambitowi wołżańskiemu (o *wołżańskiemu*)”.

Po polsku mówimy też: *nizina nadwołżańska* (nie: „nadwołżańska”).

W OPARCIU O COŚ — po polsku raczej: *opierając się na czymś* lub *na podstawie czegoś*. Np.: „Biegli dokonali ekspertyzy w oparciu o materiały źródłowe (o *opierając się na materiałach źródłowych*)”. „Powyższe wyjaśnienie formułujemy w oparciu o odpowiedź (o *formułujemy na podstawie odpowiedzi*) Departamentu Ustawodawstwa Pracy”. Zob. *opierać się o naukę*.

WÓWCZAS — JEŚLI..., WÓWCZAS, JEŻELI... — po polsku: *wtedy*, *wówczas*, *gdy...* Np.: „Dyskusje o teatrze będą jałowe wówczas, jeśli nie będziemy uczyli (o *wtedy, gdy nie będziemy uczyli*) w szkole języka teatru”. „Jeżeli recydywista nie wykazuje poprawy, wówczas sąd umieszcza go (o *Gdy recydywista nie wykazuje poprawy, wówczas sąd umieszcza go*) w tzw. ośrodku przystosowania społecznego”. W cytowanych zdaniach można było użyć wyrazu *jeśli* lub *jeżeli*, ale wtedy wyraz *wówczas* (*wtedy*) byłby zbędny.

W PIERWSZYM RZĘDZIE — po polsku raczej: *przede wszystkim*. Np.: „Zawodnikom zależało w pierwszym rzędzie (lepiej: o *przede wszystkim*) na osiągnięciu dobrych wyników drużynowych”.

Użycie wyrażenia *w pierwszym rzędzie* w znaczeniu ‘przede wszystkim’ razi wielu Polaków jako kalka niemieckiego *in der ersten Reihe* (dosłownie: ‘w pierwszym rzędzie’) i dlatego lepiej go w polskich tekstach unikać. Używamy jednak przymiotnika *pierwszorzędny*, który oznacza coś, co jest bardzo dobre i zasługuje na to, by się znaleźć w pierwszym rzędzie.

W PIJANYM WIDZIE — po polsku raczej: *po pijanemu*, *w nietrzeźwym stanie*. Np.: „Nieuczciwy mechanik w pijanym widzie (o *po pijanemu*) rozbija samochód”. „W pijanym widzie (o *po pijanemu*) bił małżonkę”. „W pijanym widzie (o *po pijanemu*) włamali się do biura”.

Wyrażenie: „w pijanym widzie” zapożyczyła niby-polszczyzna z jęz. rosyjskiego. Wyrazu *wid* używaliśmy niegdyś w znacze-

niu 'zjawa, duch': do dziś w języku polskim zachował się ślad tego wyrazu w wyrażeniu *ani widu, ani slychu*. W języku rosyjskim używa się go natomiast m.in. w znaczeniu 'wygląd, forma, stan czegoś'; Por. ros. *imiet' zdrowyj wid* ('mieć zdrowy wygląd'), *w choroszem widie* ('w dobrym stanie'), *w nietriezwom widie* ('po pijanemu').

W POSIADANIU CZYIMŚ COŚ SIĘ ZNAJDUJE — po polsku raczej: *ktoś coś ma lub posiada*. Np.: „W posiadaniu komisji znajduje się niepodważalny dowód (o komisja ma niepodważalny dowód) winy oskarżonego”. Zob. posiadać braki.

WPROWADZIĆ KOGOŚ W ZAGADNIENIE, W SPRAWĘ — po polsku raczej: *zapoznać kogoś z zagadnieniem, ze sprawą*. Np.: „Poczucie odpowiedzialności nakazywało najpierw wprowadzić ludzi w to trudne zagadnienie (o najpierw zapoznać ludzi z tym trudnym zagadnieniem)”. „Pomijam sprawy interesów zawodowych, bo się boję, że zanudziłbym nie wprowadzonego w nie czytelnika (o znudziłbym nie znającego ich czytelnika)”.

W użyciu zwrotu „wprowadzić kogoś w sprawę” w znaczeniu 'zapoznać kogoś ze sprawą' przejawia się wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *wwiesti w kurs diela* ('zaznajamiać ze stanem rzeczy, zapoznawać ze sprawą').

W PRZEDMIOCIE CZEGOŚ — po polsku (poza tekstami urzędowymi) raczej: *w sprawie czegoś, co do czegoś*. Np.: „W ostatnich latach polscy historycy zgromadzili wiele materiałów w przedmiocie stanowiska (o w sprawie stanowiska) króla w tym sporze”. „Mimo tych wyjaśnień nie pozbył się wątpliwości w przedmiocie intencji (o co do intencji) gości”.

WRACAĆ Z POWROTEM — po polsku: *iść z powrotem, jechać z powrotem* lub po prostu: *wracać*. Np.: „Są tacy, którzy po pierwszej szychcie pakują manatki i wracają z powrotem na wieś (o jadą z powrotem albo: wracają na wieś)”. „Po przyjeździe do docelowej stacji pociąg wracał natychmiast z powrotem do Warszawy (o wracał natychmiast do Warszawy)”.

Zwrot „wracać z powrotem” razi w polskim tekście jako tautologia, bo sam polski czasownik znaczy właśnie 'iść lub jechać z powrotem'. Zob. cofać się do tyłu.

WRAŻENIE — zob. zyskać wrażenie.

WREDNICTWO — po polsku raczej: *obrzydliwość, draństwo, szalbierstwo, oszukaństwo* itp. Np.: „Gdybyśmy rozpowiadali o sobie cuda, a byli funta kłaków nie warci — byłoby to wrednictwo (np.: o byłaby to obrzydliwość) rodem z Gogola”.

WRĘCZYĆ COŚ NA CZYJEŚ RĘCE — po polsku: *przesłać* lub *złożyć coś na czyjeś ręce* albo tylko: *wręczyć coś komuś*. Np.: „Przewodniczący wręczył Złotą Odznakę na ręce dyrektora (o złożył Złotą Odznakę na ręce dyrektora albo: o wręczył Złotą Odznakę dyrektorowi)”.

WSIADAĆ, WSIĄŚĆ W COŚ — po polsku: *wsiadać, wsiąść do czegoś*. Np.: „Na najbliższym przystanku wsiadłem w tramwaj (o do tramwaju)”. „Warto najpierw skorzystać z biura podróży, a dopiero potem wsiadać w pociąg, w samochód lub w samolot (o wsiadać do pociągu, do samochodu, do samolotu)”.

WSKAKIWAĆ, WSKOCZYĆ W POJAZD — po polsku: *wskakiwać, wskoczyć do pojazdu*. Np.: „Wybiegł jak szalony i wskoczył w taksówkę (o wskoczył do taksówki)”.

Mówi się jednak po polsku: o *wskoczyć w ogień*, a także można powiedzieć: *wskoczyć w wodę* (częściej: *wskoczyć do wody*).

WSPÓLAUTOR SUKCESU — zob. autor sukcesu.

WSPÓLCZESNY CZAS — po polsku: *współczesność, teraźniejszość*. Np.: „W nowym tomie wierszy konfrontuje przeżycia wojenne ze współczesnym czasem (o ze współczesnością), z epoką stabilizacji”.

WSPÓŁMAŁŻONKA, WSPÓŁMAŁŻONEK — po polsku raczej: *małżonka, żona; małżonek, mąż*. Np.: „Na zabawie sylwestrowej poznałem jego współmałżonkę (o żonę, małżonkę)”.

Po polsku o „współmałżonkach” można by mówić bez żadnych oporów w wypadkach wielożeństwa i wielomęstwa, bo wtedy *współmałżonkami* nazywałoby się żony jednego mężczyzny albo mężów jednej kobiety.

WSPÓLRODAK — po polsku raczej: *rodak*. Np.: „Masło kupuję — jak miliony współrodaków (o rodaków) — w sklepie spożywczym”.

W znaczeniu polskiego wyrazu *rodak* mieści się wspólnota narodowa; uzupełnianie go członem *współ-* jest zbędne w przeciwieństwie do wyrazów: o *współlokator, współpracownik, współwinny*.

(ROK, DWA LATA...) WSTECZ — po polsku: (*rok, dwa lata...*) *temu; przed rokiem, przed dwoma laty*. Np.: „Kilka lat wstecz (o kilka lat temu) też się musiał przenosić”. „Parę tygodni wstecz (o przed paroma tygodniami) Wydawnictwo Literackie wydało tom poezji Chlebnikowa”.

Wyrażenie typu *rok wstecz* spotyka się również w tekstach polskich, ale występuje tam ono w związkach takich, jak:

o *przenosić się myślą o rok wstecz* czy: o *sięgać pamięcią kilka lat wstecz*, a więc znaczy co innego niż 'rok temu', 'kilka lat temu'. Zob. też: rok temu wstecz; sto, dwieście lat wstecz.

W SZERSZEJ MIERZE — po polsku raczej: *w większej mierze, w wyższym stopniu, częściej, szerzej, powszechniej*. Np.: „W coraz szerszej mierze (o *coraz częściej* albo: o *coraz szerzej*) stosuje się w naszej gospodarce bodźce ekonomiczne”.

W TERMINIE ODWROTNYM — po polsku: *natychmiast, niezwłocznie, zaraz, na oczekaniu*. Np.: „Ten punkt repasacji pończoch świadczy usługi w terminie odwrotnym (o *na oczekaniu*)”. Zob. też: odwrotna odpowiedź.

W TRY MIGA — po polsku: *błyskawicznie, w okamgnieniu, natychmiast*. Np.: „Kiedy się okazuje, że jakiś towar nie ma zbytu, podaż kończy się w try miga (o *natychmiast*)”.

Wyrażenie „w try miga” zostało przejęte w nie zmienionej postaci z jęz. rosyjskiego; por. ros. *w tri miga* (dosł. 'w trzy miği').

W UWZGLĘDNIENIU CZEGOŚ — po polsku raczej: *uwzględniając coś lub ze względu na coś*. Np.: „Dyrekcja zakładu w uwzględnieniu słusznych żądań (o *uwzględniając słuszne żądania*) załogi, postanowiła przyspieszyć budowę nowej stołówki”. „W uwzględnieniu bezpieczeństwa (o *Ze względu na bezpieczeństwo*) ruchu ulicę tę zamknięto dla wszelkich pojazdów”.

W UZUPEŁNIENIU CZEGOŚ lub DO CZEGOŚ — po polsku raczej: *uzupełniając coś*. Np.: „W uzupełnieniu zarzutów (o *Uzupełniając zarzuty*) dodajemy, że brak także poręczy na schodach wejściowych”. „Wspominam o tym w uzupełnieniu do informacji zawartej (o *uzupełniając informację zawartą*) w poprzedniej notatce na ten temat”.

W WYKONANIU CZEGOŚ — po polsku raczej: *wykonując coś*. Np.: „W wykonaniu otrzymanego polecenia (o *Wykonując otrzymane polecenie*) odwiedził osobiście Józefa K”.

WYABSOLUTNIENIE — rzeczownik odsłowny utworzony od niby-polskiego czasownika „wyabsolutnić” o znaczeniu 'potraktować coś jako rzecz absolutną, niczym nie uwarunkowaną, niezależną i samoistną'; po polsku: *absolutyzacja*. Np.: „W procedurze tym dokonuje się wyabsolutnienie (o *absolutyzacja*) jednej z cech, które powinny mieć dobra literatura”.

Zamiast czasownika „wyabsolutnić” używa się po polsku

(raczej tylko w stylu naukowym) czasownika *absolutyzować* i utworzonego od niego rzeczownika *absolutyzowanie*.

WYBIERAĆ COŚ NIŻ COŚ — po polsku: *wybierać raczej coś niż coś, wybierać coś częściej niż coś, wybierać coś zamiast czegoś, woleć coś niż coś*. Np.: „Żenowała ich własna nieporadność i wybierali niepiśmienność niż narażanie się (o *wybierali raczej niepiśmienność niż narażanie się*) na chichoty i docinki otoczenia”.

WYCHODZIĆ NAPRZECIW POTRZEBOM — po polsku: *zaspokajając potrzeby lub starać się o zaspokojenie potrzeb*. Np.: „Pies potrzebuje ciepła i uwagi, więc człowiek powinien wychodzić tym potrzebom naprzeciw (o *powinien te potrzeby zaspokajać*)”. Zob. też: naprzeciw czemu wychodzić.

WYCHODZICTWO — według pisowni polskiej: *wychodźstwo*. Np.: „Kapele dudziarzy istniały nawet wśród wychodźstwa (o *wychodźstwa*) zarobkowego”.

WYCIĄGNĄĆ KARĘ — po polsku: *ukarać, pociągnąć do odpowiedzialności, wyciągnąć konsekwencję, zastosować karę, wymierzyć karę*. Np.: „Za niewłaściwe wywieszenie kartek z oceną należy wyciągać kary (o *wyciągnąć konsekwencje*) służbowe”.

Niby-polski zwrot „wyciągnąć karę” powstał zapewne w wyniku skrzyżowania dwóch zwrotów polskich: o *zastosować karę* i *wyciągnąć konsekwencje w stosunku do kogoś*.

WYDARZENIA ODBYWAJĄ SIĘ — po polsku: *wydarzenia rozgrywają się, zachodzą*. Np.: „Choć mieszka od lat za granicą, uczestniczy w wydarzeniach odbywających się (o *zachodzących*) w Polsce”.

WYDAWAĆ SIĘ BYĆ KIM, JAKIM — po polsku: *wydawać się kim, jakim* (w formie osobowej też: *ktoś wydaje się jaki, coś wydaje się jakie*). Np.: „Jezioro o świcie wydawało się być morzem (o *wydawało się morzem*)”. „Ojciec od kilku dni wydawał się być bardzo zmartwiony (o *wydawał się bardzo zmartwiony*)”. „Tylko na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się być prostą (o *wydaje się prosta*)”.

WYDEGLOMEROWAĆ SIĘ — po polsku: *wyprowadzić się, wyjechać*. Np.: „Wiele osób cierpiących na decybelową alergię chętnie by się z Warszawy wydeglomerowało (o *wyprowadziło*)”.

Niby-polski czasownik „wydeglomerować się” łączy pokrewieństwo z używanym w polszczyźnie na prawach terminu urbanistycznego rzeczownikiem *deglomeracja* ('akcja, której celem jest zwalczanie nadmiernego skupienia zabudowań').

WYGŁOSIĆ POCHWAŁĘ, BRAWO I UZNANIE — po polsku raczej: *pochwalić, wyrazić uznanie, nagrodzić brawami, obsypywać pochwa-*



lami, zareklamować itp. Np.: „Niech mi więc będzie wolno wygłosić pochwałę, brawo i uznanie dla tego zakładu usługowego (o obsypać pochwałami ten zakład usługowy, nagrodzić go brawami i wyrazić mu uznanie)”.

WYJĄTEK — zob. za wyjątkiem.

WYJMOWAĆ zob. nie wyjmując czegoś.

WYKAZYWAĆ ZAPOTRZEBOWANIE — po polsku: *być potrzebnym; być przedmiotem zapotrzebowania, popytu; cieszyć się zapotrzebowaniem* Np.: „Największe zapotrzebowanie wykazują (o największym popytem cieszą się) płyty budowlane”.

WYKONAĆ TELEFON, WYKONAĆ ROZMOWĘ TELEFONICZNĄ — po polsku: *zatelefonować, porozmawiać przez telefon, odbyć lub przeprowadzić rozmowę telefoniczną*. Np.: „Nic się nie martw, wykonam telefon (o zatelefonuję) i zapowiem twój przyjazd”. „Wykonałem parę rozmów telefonicznych (o przeprowadziłem parę rozmów telefonicznych), by ustalić, kto winien”.

WYKONAĆ KOMU DZIECKO — po polsku (trywialnie): *zrobić komu dziecko*. Np.: „Oswiadczyła, że Józef wykonał jej dziecko (o że została matką dziecka Józefa), więc powinien się z nią ożenić”.

WYKONANIE — zob. być w wykonaniu; w wykonaniu czegoś.

WYMAGANIA GWARANTOWAĆ — po polsku: *wymagania spełniać, zaspokajać; stosować się do wymagań; czynić zadość, sprostać wymaganiom*. Np.: „Część klientów stawia obuwu takie wymagania, jakich żaden producent nie może gwarantować (o wymagania, jakich żaden producent nie może zaspokoić)”.

WYMIENIAĆ COŚ CZYMŚ — po polsku: *zastępować coś czymś, wymieniać coś na coś, zmieniać coś na coś*. Np.: „Przedtem zniszczone elementy witraży wymieniano nowymi (o wymieniano na nowe)”.

Zwrot: „wymieniać coś czym” powstał zapewne w wyniku skrzyżowania dwóch bliskoznacznych zwrotów: o *wymieniać coś na coś* i *zastępować coś czymś*. Mówimy po polsku: *Wymienił strzyjek siekierkę na kijek*.

WYMYŚLEĆ — po polsku: *wymyślić*. Np.: „Uczeni bywają też leniwi, woląc sami coś wymyśleć (o wymyślić), niż zadać sobie trud dowiedzenia się, jak to zrobili inni”. Zob. domyśleć się.

WYPOMINAĆ O CZYMŚ KOMUŚ — po polsku: *wypominać coś komuś*. Np.: „Przy każdej okazji wypominano mu o wszystkich spóźnieniach, opuszczonych dniach i lekceważącym stosunku do pracy

(o *wypominano mu wszystkie spóźnienia, opuszczone dni i lekceważący stosunek do pracy*)”.

Być może zwrot: „wypominać komuś o czymś” powstał na wzór zwrotu: o *wspominać komuś o czymś*.

WYPRACOWANY CZŁOWIEK — po polsku: *spracowany człowiek*. Np.: „Są niewymownie wdzięczni, że uczelnia otacza starych, wypracowanych (o *spracowanych*) ludzi opieką”.

Po polsku imiesłowu *wypracowany* używamy w znaczeniu ‘taki, który został wykonany sumiennie’, a imiesłowu *spracowany* w znaczeniu ‘taki, który dużo i ciężko pracował’.

WYPRASZAĆ SOBIE CZEGOŚ — po polsku: *wypraszać sobie coś*. Np.: „Raz na zawsze wypraszam sobie takich żartów (o *wypraszam sobie takie żarty*)”.

WYPRZEDZENIE — zob. pracować z największym wyprzedzeniem.

WYRAZ CZEGOŚ DAWAĆ — po polsku: *dawać czemuś wyraz*. Np.: „W poprzednim artykule dałem wyraz swego oburzenia (o *wyraz swemu oburzeniu*) z powodu zachowania się tamtejszych urzędników”.

WYRAŻAĆ, WYRAZIĆ KOMUŚ SŁOWA UZNANIA, WDZIĘCZNOŚCI — po polsku raczej: *wyrażać, wyrazić komuś uznanie, wdzięczność*. Np.: „Chciałbym w tym miejscu wyrazić słowa uznania i wdzięczności (o *wyrazić uznanie i wdzięczność*) reżyserowi spektaklu”.

Mówimy: o *wyrażać komuś uznanie* oraz *należą się komuś słowa uznania*; zapewne ze skrzyżowania tych dwóch zwrotów powstał zwrot: „wyrażać komuś słowa uznania”.

WYRĘCZAĆ KOGOŚ OD CZEGOŚ — po polsku: *wyręczać kogoś w czymś*. Np.: „Czy polscy inżynierowie nie są w stanie skonstruować motoru, który by wyręczał rolnika od prac (o *w pracach*) wykonywanych dotąd siłą mięśni”.

Mówimy np.: o *dobry mąż stara się wyręczać żonę we wszystkim* (nie: „wyręczać żonę od wszystkiego”).

WYROKIEM CZYIM COŚ ROBIĆ — po polsku: *na mocy, na podstawie czyjego wyroku coś robić; z wyroku czyjego coś robić*. Np.: „Wyrokiem sądu musiał (o *Na mocy wyroku sądu musiał*) publicznie odwołać wszystkie zarzuty”.

Mówimy jednak po polsku oczywiście: o *ktoś został skazany wyrokiem sądu, coś zostało uchylone wyrokiem sądu* itp.

WYRZĄDZIĆ POMOC — zwrot odpowiadający polskiemu zwrotowi *udzielić pomocy* lub wyrazowi *pomóc*. Np.: „Z góry serdecznie dziękujemy za wyrządzoną nam pomoc (o *za udzieloną nam pomoc*)”.

W tekście polskim zwrot ten razi poczucie językowe czytelnika, bo polski czasownik *wyrządzić* łączy się zwykle z wyrazami oznaczającymi niepomysłne zjawiska (mówi się po polsku: o *wyrządzić krzywdę, niedźwiedzią przysługę, przykrość, szkodę*).

WYRZĄDZIĆ STRATĘ — po polsku: *spowodować stratę, narazić na stratę*. Np.: „Swoim postępowaniem wyrządził stratę (o *spowodował stratę*), której się już nie uda nadrobić”.

WYSOKI WYNIK, WYSOKI SPADEK, WYSOKA FORMA ZAWODNIKA, WYSOKA FREKWENCJA, WYSOKIE PŁONY — po polsku raczej: *dobry, doskonały wynik; duży, znaczny spadek; dobra, doskonała, wymienita forma zawodnika; duża frekwencja; duże, obfite płony*. Np.: „Wielu naszych reprezentantów uzyskało bardzo wysokie (o *bardzo dobre*) wyniki”. „W tym okresie nastąpił wysoki (o *znaczny*) spadek absencji chorobowej”. „Cieszyliśmy się ostatnio wysoką (o *dobrą*) formą tego zawodnika”. „Od kilku tygodni utrzymuje się bardzo wysoka (o *bardzo duża*) frekwencja na tym spektaklu”. „Jego pracowitość została wynagrodzona wysokimi (o *obfitymi*) płonami”.

Uleganie modzie na używanie przymiotnika *wysoki* (a także przysłówka *wysoko*) przyczynia się do zubożenia własnego języka.

WYSOKO PRZEKROCZYĆ — po polsku raczej: *znacznie przekroczyć*. Np.: „Od dłuższego czasu wysoko przekracza (o *znacznie przekracza*) roczne plany”.

WYSOKO PRZEWYŻSZYĆ — po polsku: *znacznie przekroczyć, przewyższyć*. Np.: „Od dawna wysoko przewyższa (o *znacznie przekracza*) roczne plany”. „Rzecz mu się nie opłaciła, bowiem grzywna wymierzona przez kolegium orzekające wysoko przewyższyła (o *znacznie przewyższyła*) wartość wygranej”.

Zwrot „wysoko przewyższyć” razi w polskim tekście bardziej niż zwrot *wysoko przekroczyć*, bo czasownik *przewyższyć* i przysłówki *wysoko* należą do tej samej rodziny wyrazów.

WYŚWIĘCIĆ KOGOŚ SKĄDŚ, WYŚWIĘCENIE KOGOŚ SKĄDŚ — po polsku: *wypędzić, wyświecić kogoś skądś; wyświecenie kogoś skądś*. Np.: „Takich dowcipnisiów należałoby wyświecić z fabryki (o *wyświecić z fabryki*) raz na zawsze”. „Kat krakowski brał za wyświecenie z miasta (o *wyświecenie z miasta*) 2 złote”. Polski zwrot *wyświecić kogoś skądś* odnosi się do średniowiecznych obyczajów, wedle których hańbiące wypędzenie przestępcy lub heretyka z miasta odbywało się przy zapalonych świecach, a nie miało nic wspólnego ze święceniem.

WYWIĄZAĆ SIĘ Z TERMINU, WYWIĄZAĆ SIĘ Z PRACY — po polsku: *terminowo, w terminie, wywiązać się z zadania; dotrzymać terminu; wykonać pracę*. Np.: „Największy kłopot mamy z kooperantami, którzy się nie wywiązują z terminów (o *nie dotrzymują terminów*)”. „Wywiązał się z tej pracy (o *wykonał tę pracę*) ku zadowoleniu wszystkich”.

Po polsku można się: o *wywiązać z obowiązków, z polecenia, z misji, z roli, z zadania, z obietnicy, z przyrzeczenia, z danego słowa*; można też: o *dotrzymać obietnicy, przyrzeczenia i danego słowa*, ale *terminu* tylko się *dotrzymuje* albo się *coś robi w terminie*.

WYWIĄZYWAĆ SIĘ, WYWIĄZAĆ SIĘ Z OPRESJI — po polsku: *wyjść z czegoś (także z opresji) cało, obronną ręką; wypłatać się, wygrzebać się, wybrnąć z trudnej sytuacji*. Np.: „Bramkarz Górnika z wielu groźnych opresji wywiązywał się świetnym refleksem (o *z... opresji wychodził obronną ręką, dzięki świetnemu refleksowi*)”.

Mówimy, że ktoś *wywiązuje się* (lub — niestety — czasem *nie wywiązuje się*) z *dlugów, zobowiązań* itp; nie można jednak powiedzieć, że się ktoś „*wywiązuje z niebezpieczeństwa*”, „*z opresji*”, „*z trudnego położenia*”. Mówimy, że z tych nieprzyjemnych sytuacji o *udało się komuś wybrnąć*.

WYWIERAĆ, WYWRZEĆ ZAINTERESOWANIE — po polsku: *budzić, obudzić lub wzbudzić zainteresowanie*. Np.: „Trudno się dziwić, że tak niewielkie zainteresowanie wywarł (o *zainteresowanie wzbudził*) ten konkurs”.

Mówimy: o *wywiera się czar, urok, efekt, nacisk, presję, skutek, wpływ, wrażenie, zemstę*, ale nie „*zainteresowanie*”.

WYZNAWAĆ PRZEKONANIA — po polsku: *mieć przekonania; dawać wyraz przekonaniom; podzielać z kimś przekonania*. Np.: „Ten potomek starego rodu arystokratycznego wyznaje przekonania (o *ma przekonania*) właściwe ogółowi dzisiejszej społeczności polskiej”.

o *Wyznajemy jakąś religię, jakąś filozofię, jakieś zasady, nawet jakiś pogląd na świat*, ale nie „*przekonania*”.

WYŻEJ ŚREDNI — po polsku: *wyższy niż średni, większy niż średni* itp. Np.: „Gdy już zaczęliśmy tracić wszelką nadzieję, zgłosiła się kobieta w wieku raczej wyżej średnim (o *w wieku raczej starszym niż średni*)”.

WZBRANIAĆ CO — po polsku: *zabraniać czego, wzbraniać czego*. Np.: „W szpitalach są umieszczone wywieszki *wzbraniające* palenie (o *wzbraniające palenia*) papierosów w salach”.

Polski czasownik *wzbraniać* wychodzi coraz bardziej z użycia i dziś występuje najczęściej w formie imiesłowu biernego w wyrażeniach typu *Przejście wzbronione, Palenie wzbronione*. Wypiera go czasownik *zabraniać*. Oba te czasowniki rządzą jednak zawsze i rządzą nadal dopełniaczem (mówimy: o *wzbronion* lub *zabronion* czegoś, np. *palenia papierosów*) lub wyrażeniem bezokolicznikowym (mówimy: o *wzbronion* lub *zabronion* robić coś, np. *palić papierosy*).

WZDRAGAĆ SIĘ OD STÓP DO GŁÓW — po polsku: *wzdrygać się od stóp do głów*, tzn. 'drzeć, wstrząsać się całym ciałem'. Np.: „Rozmowa ta zostaje przerwana krzykiem tak przeraźliwym, że wzdragam się (o *wzdrygam się*) do stóp do głów”.

W języku polskim mamy zarówno czasownik *wzdragać się*, jak i *wzdrygać się*, *wzdrygnąć się*; pierwszego z nich używamy w znaczeniu 'wzbraniać się', mówiąc np.: o *wzdragal się przed wyrażeniem zgody na coś* (nie: „wzdragal się od wyrażenia zgody na coś”); drugiego, tzn. *wzdrygać się* używamy w znaczeniu 'drzeć, wstrząsać się', mówiąc np.: o *wzdrygnął się na wspomnienie czegoś*.

(JUTRO) WZGLĘDNIE (DZIŚ) — po polsku (w tym znaczeniu) raczej: *lub, albo, bądź, a raczej*. Np.: „Jedna z uczennic, dokonując ewolucji, wykręciła względnie złamała (o *wykręciła lub złamała*) nogę w kostce”.

Po polsku wyrazu *względnie* używamy jako przysłowka bądź w znaczeniu 'umiarkowanie, dość, stosunkowo', bądź w znaczeniu 'dość dobrze, nieźle, znośnie'. Użycie tego wyrazu jako spójnika w polskim tekście można ostatecznie uznać za uzasadnione, jeśli dwie możliwości nie są traktowane równorzędnie, ale drugą dopuszcza się tylko w razie niedojścia do skutku pierwszej; np. o *Kupię wartburga względnie syrenę*.

WZIĄĆ SIĘ ZA HANDEL, ZA ROBOTĘ, ZA NAUKĘ itp. — po polsku: *wziąć się do handlu, do roboty, do nauki* itp. Np.: „Spróbował też wziąć się za handel (o *wziąć się do handlu*)”. „Sołtys poszedł obrządzać inwentarz, a żona wzięła się za sprzątanie (o *wzięła się do sprzątania*)”.

Po polsku zwrotu *wziąć się za co* używamy tylko w dosłownym znaczeniu 'uchwycić się za coś', a więc mówimy np.: o *wziąć się za bary, wziąć się za głowę* itp. W znaczeniu przenośnym 'przystąpić do robienia czegoś' mówimy: o *wziąć się do czegoś*. Zob. też: brać się za coś, za kogoś.

WZIĄĆ ZASADZKĘ — po polsku: *pokonać, wziąć przeszkodę; przezwyciężyć trudności; ująć, uniknąć niebezpieczeństwa; ominąć*

*zasadzkę; ująć, uniknąć zasadzki*. Np.: „Sprawność aktorska pozwoliła mu wziąć dobrze wszystkie niebezpieczne zasadzki (o *uniknąć wszystkich niebezpiecznych zasadzek*) tej dużej tekstowo i — popisowej roli”.

WZIĄŚĆ — po polsku: *wziąć*. Np.: „Należałoby zatrudnić przynajmniej trzech pracowników etatowych, których nie ma skąd wziąć (o *wziąć*)”.

WZNOWIĆ PONOWNIE — po polsku: *podjąć ponownie, rozpocząć ponownie; wznowić*. Np.: „Mafia amerykańska pozostała nietknięta, więc po pewnym czasie przemyt narkotyków z Europy do USA zostanie ponownie wznowiony (o *zostanie ponownie podjęty*)”.

Zwrot „wznowić ponownie” razi jako tautologia, bo w samym czasowniku *wznowić* zawarte jest ponowienie czynności.

WZRASTAĆ NA SILE, WZRASTAĆ NA ZNACZENIU — po polsku w tym znaczeniu używamy albo samego czasownika *wzrastać*, albo mówimy: o *wzrasta siła czegoś, wzrasta znaczenie czegoś*. Np.: „Popyt na luksusowe towary szybko wzrasta na sile (o *szybko wzrasta*)”. „Ruch narodowyzwoleńczy w tym rejonie świata wzrasta na znaczeniu (o *Znaczenie ruchu narodowyzwoleńczego... wzrasta*)”.

WZROST PRZYROSTU — po polsku (by uniknąć rażącego powtórzenia cząstki *-rost-*): *zwiększenie przyrostu*. Np.: „Ostatnie lata przyniosły gwałtowny wzrost przyrostu (o *zwiększenie przyrostu*) naturalnego”. Zob. też: ulegać wzrostowi.

WZRUSZYĆ RAMIONA — po polsku: *wzruszać ramionami*. Np.: „Kiedy pokazałem jej rachunek, wzruszyła ramiona (o *wzruszyła ramionami*), mówiąc: ja się na tym nie znam”.

Mówimy jednak: o *wzruszyć ziemię, wzruszyć pościel* (a także przenośnie: o *wzruszyć matkę*).

Mówimy też: o *ruszyć palcem, ruszyć głową*, co znaczy przede wszystkim 'ruszyć swoim palcem, swoją głową': *ruszyć palec, ruszyć głowę* znaczyłoby 'ruszyć czyjś palec, czyjąś głowę’.

WZRUSZAĆ SIĘ, WZRUSZYĆ SIĘ NAD KIMŚ, NAD CZYMŚ — po polsku: *wzruszać się, wzruszyć się kimś, czymś*. Np.: „Zawsze wzruszała się nad widokiem (o *wzruszała się widokiem*) zaniedbanych dzieci”. „Wzruszył się do głębi nad stanem (o *wzruszył się... stanem*) ojca”. Niby-polskiej składni: „wzruszać się nad kimś” używa się zapewne na wzór składni: o *litować się nad kimś*.

W ŻADNYM CALU — po polsku: *ani trochę, ani odrobinę, ani na*

włos, ani na cal, ani na jotę. Np.: „Świadomość tego nie może się oczywiście w żadnym calu (o *ani trochę*) odbić na właściwym, rzetelnym stosunku do krytyki”.

Niby-polskie wyrażenie: „w żadnym calu” narodziło się zapewne pod wpływem polskiego: o *w każdym calu*, to znaczy ‘pod każdym względem, w najdrobniejszych szczegółach’.

ZABEZPIECZAĆ, ZABEZPIECZYĆ — czasownik ten ma w niby-polszczyźnie znacznie szerszy zakres użycia niż tak samo brzmiący wyraz polski. Po polsku używa się czasownika *zabezpieczać* albo w znaczeniu ‘ochroniać kogoś lub coś przed czymś’ (np.: o *Koźuch zabezpiecza człowieka przed zimnem*), albo w znaczeniu ‘czynić kogoś lub coś bezpiecznym’ (np.: o *zabezpieczyć pistolet*).

W niby-polszczyźnie najczęściej „zabezpiecza się” to, co się po polsku *zapewnia, gwarantuje*. Np.: „Instytucje te powinny zabezpieczać (o *zapewniać*) społeczny ład, porządek, bezpieczeństwo”. „Postanowili oboje zabezpieczyć (o *zapewnić*) sobie odpoczynek, spokój i utrzymanie na stare lata”.

Po polsku *możliwości i warunki daje się, stwarza* lub *zapewnia*, po niby-polsku się je „zabezpiecza”. Np.: „Trzeba zabezpieczyć (o *stworzyć*) narodowi choćby możliwości trwania”. „Należy zabezpieczyć (o *dać, stworzyć, zapewnić*) jak najlepsze warunki pacjentom”.

Po polsku potrzeby się *zaspokaja*, po niby-polsku się je „zabezpiecza”. Np.: „Stać było jedynie na to, by zabezpieczyć (o *zaspokoić*) najbardziej elementarne potrzeby”.

Zdarza się również w niby-polszczyźnie użycie czasownika *zabezpieczyć* w znaczeniu ‘umożliwić’. Np.: „Przekazując zakłady w ajencje przedsiębiorstwo nie korzystało z ogłoszeń w prasie zabezpieczających (o *umożliwiających*) dobór kandydatów”.

Tak szeroki zakres użycia wyrazu *zabezpieczyć* jest m. in. wynikiem wpływu jęz. rosyjskiego na niby-polszczyznę; por. ros. *обезопасить* (\*zapewnić).

Niby-polska swoboda użycia czasownika *zabezpieczać* nie zawsze zapewnia *bezpieczeństwo* piszącym i zaspokaja potrzeby czytelników, jak świadczy następujący tekst: „Świadomie lub nieświadomie nie zabezpieczono decyzji ani w zamiar, ani w możliwość skontrolowania”. Sensu tego zdania nawet najwybitniejsi znawcy niby-polszczyzny wyjaśnić nie zdołają.

ZABEZPIECZENIE — podobnie jak czasownik *zabezpieczyć* wyraz ten bywa używany w niby-polszczyźnie w czterech znaczeniach, z których tylko jedno (pierwsze) odpowiada jego znaczeniu

w języku polskim: 1. ‘ochrona przed czymś’ (np. *zabezpieczenie* przed mrozem); 2. ‘zaspokojenie czegoś’, np. „Wzrost produkcji przemysłowej ma iść w kierunku maksymalnego zabezpieczenia (o *zaspokojenia*) potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa”; 3. ‘zapewnienie czegoś’, np. „Opracowano długofalowy projekt zabezpieczenia (o *zapewnienia*) porządku na imprezach”; 4. ‘zaopatrzenie’, np.: „Przemysł chemiczny w ramach swoich obowiązków zabezpieczenia rynku (o *zaopatrzenia* rynku) w środki piorące rozpoczął ich produkcję”. Zob. też: *zabezpieczać, zabezpieczyć*.

ZABIERAĆ SIĘ, ZABRAĆ SIĘ ZA ROBOTĘ, ZA SPRAWĘ itp. — po polsku: *zabierać się, zabrać się do roboty, do sprawy*. Np.: „Kiedy wraca z pracy, zabiera się za szorowanie podłogi, za zakupy, gotowanie, zmywanie (o *zabiera się do szorowania podłogi, do zakupów, gotowania, zmywania*)”. „Nie chce mu się zabrać za jakąś uczciwą robotę (o *do jakiejś uczciwej roboty*)” Zob. też: *brać się za coś, za kogoś; wziąć się za coś*.

ZABILETOWANIE PASAŻERA — po polsku: *zaopatrzenie pasażera w bilet, sprzedanie biletu pasażerowi*. Np.: „Kierowca przystąpił do czynności mających na celu zabletowanie pasażerów (o *zaopatrzenie pasażerów w bilety* lub raczej o *zaczął sprzedawać pasażerom bilety*)”. Zob. też: *biletowana impreza*.

ZABRANIAĆ CO, ZABRONIĆ CO — po polsku: *zabronić robić coś lub zabronić robienia czego*. Np.: „Maszynista, prowadząc pociąg towarowy, nie zatrzymał go przed semaforem zabraniającym wjazd (o *zabraniającym wjazdu*) na stację”. „Strażnik fabryczny zabronił wejście (o *zabronił wejść* lub *zabronił wejścia*) za bramę”. Zob. też: *wzbraniać co*.

ZACHWYT KIMŚ, CZYMŚ — po polsku: *zachwyt nad kimś, nad czymś*. Np.: „Bezkrytyczne zachwyty cywilizacją (o *zachwyty nad cywilizacją*) zachodnią są głupie”. „Często naiwny zachwyt techniką (o *zachwyt nad techniką*) był głównym źródłem optymizmu jego poezji”.

Mówimy wprawdzie: o *zachwycać się kimś, czymś* oraz *budzić czymś zachwyt*, ale rzeczownik *zachwyt* wymaga określenia z przyimkiem *nad*.

ZACZYM — po polsku: *zanim*. Np.: „Zaczym ojciec wrócił (o *Zanim ojciec wrócił*) z pracy, synalek był już w domu”.

ZADAWAŁAĆ, ZADAWALNIAĆ, ZADOWOLNIAĆ — po polsku: *zadowalać*. Np.: „Osiągnięte wyniki nie mogą nas oczywiście zadowalać (o *zadowalać*)”. Zob. *upakarzać*.

ZADEPTAĆ, (ONI) ZADEPTAJĄ — po polsku: *zadeptać, (oni) zادةpćzq.* Np.: „Rzucą się na nich, zادةpćtają (o *zادةpćzq*) jak ślepe kocięta”.

ZAGRZAĆ MIEJSCE PRACY — po polsku: *długo pracować w tym samym miejscu.* Zwrot używany w formie zaprzeczonej, np. „Wieloletnie obserwacje pozwalają na stwierdzenie, że wielu młodych ludzi nie zagrzewa pierwszego miejsca pracy (o *nie pracuje długo w pierwszym miejscu*)”.

Ten niby-polski zwrot — to niewątpliwie wynik zniekształcenia polskiego utartego zwrotu: o *nigdzie miejsca nie zagrzać*, używanego w znaczeniu 'nie móc usiedzieć w jednym miejscu, często przenosić się z miejsca na miejsce, zmieniać miejsce pobytu'. Nie powie się jednak po polsku ani: „nie zagrzać miejsca pracy”, ani: „nie zagrzać miejsca zamieszkania”.

ZAGRZAĆ W JEDNYM MIEJSCU — niby-polski zwrot, w postaci zaprzeczonej używany zamiast polskiego *nigdzie miejsca nie zagrzać*. Np.: „Hippisi — to plemię wędrowne, w jednym miejscu długo nie zagrzeją (o *nigdzie miejsca nie zagrzeją*)”. „Listonosze znają na pamięć adresatów, jeśli tylko zagrzeją (o *zamieszkują dłuży czas*) w jednym miejscu”.

ZAGWOZDKA — po polsku: *przeszkoda, trudność, szkopał, kłopot, zawada, zator, utrudnienie.* Np.: „Pierwsza zagwozdka (o *pierwszy zator*) na Powiślu: tam straszne zamieszanie, jak to na wielkiej budowie”. „Kiedy nadchodzą wybory, wtedy dopiero władze kolonialne mają zagwozdkę (o *kłopot*), jak wyjść na swoje?”.

Wyraz ten zapożyczyła niby-polszczyzna z języka rosyjskiego; por. ros. *zagwozdka* ('przeszkoda, trudność'). *Tak wot w czom zagwozdka!*

W polskich gwarach wyraz *zagwozdka* bywa uważany na oznaczenie zatyczki umieszczonej w końcu osi, żeby koło z niej nie spadło.

ZAINTERESOWANIE DO KOGOŚ, DO CZEGOŚ — po polsku: *zainteresowanie kimś, czymś* Np.: „Zainteresowanie do poezji (o *zainteresowanie poezją*) dowodzi młodości”. Zob. też: być w zainteresowaniu; wyrzucić zainteresowanie.

ZAJĘCIE STANOWISKA SŁUŻBOWEGO W STOSUNKU DO KOGOŚ — zwrot o znaczeniu 'pociągnięcie kogoś do odpowiedzialności' albo 'wyciągnięcie konsekwencji służbowych w stosunku do kogoś', czyli po polsku po prostu *ukaranie kogoś*. Np.: „Zalecono dyrektorowi zajęcie stanowiska służbowego w stosunku do osób (o *ukaranie osób*) odpowiedzialnych za nadużycia”.

ZAJŚĆ, ZASZLEM, ZASZLEŚ — po polsku: *zajść, zaszedłem; zaszedłeś.*

Np.: „Wiem, co chcesz zrobić, i nie mam ci tego za złe. Ale zaszłem (o *zaszedłem*) już tak daleko, że nie ma dla mnie powrotu”.

ZAKAZANE MIEĆ COŚ ROBIĆ — po polsku raczej: *zakazano komuś coś robić*. Np.: „Od tej pory zakazane miała wracać (o *zakazano jej wracać*) do domu po ósmej”.

ZAKŁAD — zob. potrzymać zakład.

ZAKŁADAĆ, ZAŁOŻYĆ BUTY, GARNITUR, KURTKE, MUNDUR, OKULARY, PIERŚCIEŃ, PŁASZCZ, SWETR itp. — po polsku: *wkładać, włożyć buty, garnitur* itd. Np.: „Trzeba było zakładać (o *wkładać*) gumowe buty po kolana”. „Po 4 etapach żółtą koszulkę założył (o *włożył*) Francuz Guyot”. „Zaraz założyłem (o *włożyłem*) nowe pantofle, a stare kazałem zapakować”. „W niedzielę przed startem do Katowic cała polska piątka założy (o *włoży*) niebieskie koszulki”.

Po polsku *zakłada się* różne rzeczy, m. in. *nogę na nogę, postronek na szyję, konie do kolaski*, ale różne części garderoby się *wkłada*. Zob. też: ubrać buty.

ZAKODOWAĆ LIST — po polsku: *podać (w adresie) numer kodu (pocztowego)*. Np.: „Jeśli natomiast miasto powiatowe posiada parę urzędów pocztowych, z których każdy ma inny numer kodu, to nie znając numeru odpowiedniego urzędu, listu nie mogę zakodować”.

„Zakodować list” znaczy po polsku mniej więcej 'zaszyfrować go', a więc tyle, co 'oddać treść listu za pomocą symboli należących do umownego, sztucznego kodu’.

ZAKREOWAĆ — po polsku: *stworzyć, dać czemuś początek*. Np.: „Ucieczki małoletnich z domów zimnych uczuciowo nie są w stanie same zakreować (o *stworzyć*) ruchu hipisów”.

ZALATYWAĆ SROMEM CZEGO — po polsku: *być skompromitowanym, zhańbionym, splamionym czymś; przynosić wstyd; okrywać wstydem z jakiegoś powodu*. Np.: „Gdyby nie przypadek, kronika tego miasta powiatowego za ubiegły rok zalatywałaby sromem dwukrotnego wzrostu (o *byłaby splamiona dwukrotnym wzrostem*) przestępczości”.

Rzeczownik *srom* ma w języku polskim dwa znaczenia, z których jedno ('wstyd, hańba') odczuwa się dziś jako przestarzałe. Znaczenie drugie podają słowniki nie przeznaczone dla dialektów szkolnej.

ZALICZAĆ DO JAKIEGOŚ — po polsku: *uznać kogo za jakiegoś, zaliczyć do jakichś*. Np.: „Pozostały nam wspomnienia i zadowolenie ze wspólnie przeżytego okresu, który historia nie zaliczy do

łatwego (o okresie, którego historia nie zaliczy do łatwych)".

ZALICZYĆ KOGOŚ, COŚ DO JEDNEGO LUB JEDNYCH Z JAKICHŚ — po polsku: *zaliczyć kogoś, coś do jakichś*. Np.: „Może on tę partię zaliczyć do jednego ze swoich największych osiągnięć (o *zaliczyć do swoich największych osiągnięć*) artystycznych”. „Autor sztuki zaliczany jest przecież do jednego z najwybitniejszych pisarzy (o *zaliczany jest przecież do najwybitniejszych pisarzy*) niemieckich XX wieku”. „Do jednych z najgroźniejszych (o *do najgroźniejszych*) chorób cywilizacyjnych zaliczyć trzeba wypadki związane ze wzrostem motoryzacji”. Zob. też: należeć do jednego z najlepszych.

ZAMIENIĆ KOGOŚ, COŚ — KIMŚ, CZYMŚ — po polsku: *zamienić kogoś, coś — na kogoś, na coś*. Np.: „Nie wiedzieli, że niezwłocznie po zrobieniu zdjęć fotoreporterskich zamienili rolki innymi (o *na inne*)”. „Wszystko zostało po staremu, tylko zamieniono policjantów białych czarnymi (o *zastąpiono policjantów białych czarnymi*)”.

Zwrot „zamienić coś czymś” powstał zapewne w wyniku skrzyżowania dwóch polskich zwrotów: o *zamienić coś na coś* i *zastąpić coś czymś*. Zob. też: wymienić coś czymś.

ZAMIENIĆ MIĘDZY SOBĄ SŁOWO — po polsku: *zamienić z kimś słowo* lub *kilka słów*. Np.: „Nie zamienili później między sobą (o *nie zamienili później ze sobą*) ani jednego słowa”.

ZAMIESZKAŁA ULICA, ZAMIESZKAŁY DOM — po polsku: *zamieszkała ulica, zamieszkały dom*. Np.: „Ulica Wolska, tak jak i jej przecznica zamieszkała była (o *zamieszkała była*) od połowy XIX wieku przez robotników”. Zob. zamieszkały człowiek.

ZAMIESZKANY CZŁOWIEK — po polsku: *zamieszkały człowiek*. Np.: „Pierwszeństwo przysługuje osobom zamieszkanym (o *zamieszkałym*) w tej miejscowości od wielu lat”. Zob. zamieszkała ulica.

ZANIECHAĆ CO — po polsku: *zaniechać czego*. Np.: „Uwzględniając zgłoszone wnioski, zaniechano dotychczasowy system (o *zaniechano dotychczasowego systemu*) ustalania programu przez poszczególne redakcje”. „Pod wpływem matki zaniechał planowany wyjazd (o *zaniechał planowanego wyjazdu*) do miasta”.

ZANIM SIĘ COŚ NIE STANIE — po polsku: *zanim się coś stanie* (jeżeli chodzi o wskazanie zdarzenia lub zjawiska, które wystąpiło lub wystąpi) lub: *dopóki się coś nie stanie* (jeżeli chodzi o wskazanie momentu zakończenia jakiejś czynności). Np.:

„Zanim nie sprawdzono potrzebnego elementu (o *zanim sprawdzono potrzebny element*), minęły 3 dni”. „Zanim nie zlikwidowali (o *dopóki nie zlikwidowali*) tej meliny u nas, mój mąż potrafił wynieść na wódkę paletko dziecka”.

Jak z powyższych przykładów wynika, polskie przysłowie *Zanim słońce wszędzie, rosa oczy wyje* w przekładzie niby-polskim brzmiałoby: „Zanim słońce nie wszędzie, rosa oczy wyje”.

ZAŃ (= ZA NIĄ) — skrócona postać wyrażenia przyimkowego używana po polsku tylko zamiast: *za niego*, po niby-polsku także zamiast wyrażenia *za nią, za nich, za nie*. Np.: „Krowa bardzo mu się podobała, ale żądał zań (o *za nią*) 6 tysięcy złotych”. Zob. też: doń.

ZAOPATRZEĆ SIĘ — po polsku: *zaoopatrzyć się*. Np.: „Nie będzie teraz u kogo zaoopatrzyć się (o *zaoopatrzyć się*) w węgiel za pół darmo”.

Mówimy także po polsku: *opatrzyć* (nie: „opatrzyć”) *książkę wstępem*, ale o *patrzeć* albo o *patrzeć*.

ZAOPATRZYĆ RANĘ — zwrot odpowiadający polskiemu: *opatrzyć ranę*. Np.: „Najpierw próbował sam zaoopatrzyć sobie ranę (o *opatrzyć sobie ranę*)”.

Analogicznie, niby-polskiemu wyrażeniu: „zaoopatrzenie rany” odpowiada polskie: o *opatrzenie rany*; np. „Po zaoopatrzeniu ran (o *po opatrzeniu ran*) umieszczono chorego w pokoju na najwyższym piętrze”. Mówimy jednak oczywiście po polsku: o *zaoopatrzenie sklepów, zaoopatrzenie emerytalne*.

ZAPAL CHĘCI DO PRACY — po polsku: *zapal do pracy, chęć do pracy, ochota do pracy* itp. Np.: „Cieszyłem się, że ze swoim zapalem chęci do pracy (o *zapalem do pracy*) mogę się przydać, że mnie dobrze ocenia”.

Jeszcze piękniej brzmiałoby po niby-polsku wyrażenie: „zapal ochoty woli chęci do pracy”.

ZAPOBIEGAĆ CZEGO, ZAPOBIEGANIE CZEGO — po polsku: *zapobiegać czemu, zapobieganie czemu*. Np.: „Atmosfera koleżeństwa oraz szacunek dla otoczenia — to w znacznej mierze rękojmia zapobiegania chorób sercowych (o *zapobiegania chorobom sercowym*)”.

ZAPODAWAĆ — po polsku (poza środowiskowymi gwarami): *oświadczać, zeznawać, podawać*. Np.: „Ten jedyny w najbliższej okolicy kiosk nie zapodaje (o *nie podaje*) godzin otwarcia”.

ZAPOZNAĆ KOGOŚ, COŚ — po polsku raczej: *poznać kogoś* lub *coś; zawiadzić z kimś znajomością*. Np.: „Na zabawie zapoznałem

Adelę (o zawarłem znajomość z Adelą), a przez nią zetknąłem się z jej bratem". „Żeby zapoznać (o poznać) nocne atrakcje Londynu, trzeba mieć trochę więcej gotówki". „Podochocony różnymi napojami alkoholowymi zapoznał (o poznał) pod którąś latarnią dwie panie".

Po polsku napisalibyśmy: o poznał dwie panie lub o zawarł znajomość z dwiema paniami. A jeśli by tym paniom towarzyszył już jakiś nasz znajomy, moglibyśmy napisać, że: o on zapoznał nas z nimi.

ZARANIE ZMROKU — po polsku: zmierzch, wczesny wieczór, szara godzina, próg zmierzchu, nocy. Np.: „Obywatel, który u zarania zmroku wyszedł wyprowadzić psa, zobaczył na pobliskim placu samochodu".

Niby-polskie „zaranie zmroku" razi poczucie językowe ludzi mówiących po polsku, tak samo, jak raziłyby wyrażenia „wieczór zarania" albo „zmierzch świtu".

ZARYZYKOWAĆ CZYM, ZARYZYKOWANIE CZYM — po polsku: zaryzykować co, zaryzykowanie czego. Np.: „Zdecydował się zaryzykować całą swoją przyszłością (o zaryzykować całą swoją przyszłość)". „Terrorysty tym razem byli wyszkoleni i gotowi do zaryzykowania własnym życiem (o do zaryzykowania własnego życia)".

ZARZUT — zob. przyznawać się do zarzutów.

ZASADA — zob. przestrzegać przepis.

ZASPAKAJAĆ CZEGOŚ — po polsku: zaspokajać coś. Np.: „Nie należy do obowiązków rządu zaspokajać niezdrowego zainteresowania (o zaspokajać niezdrowe zainteresowanie) skandalicznymi plotkami". „Trzeba więc rozwinąć, już obecnie nie zaspokajającą (o nie zaspokajającą) potrzeb, komunikację PKS". Zob. upakować.

ZASTĄPIĆ COŚ NA COŚ, ZASTĄPIENIE CZEGOŚ NA COŚ — po polsku: zastąpić coś czymś, zastąpienie czegoś czymś. Np.: „Zmiana receptury polega na zastąpieniu dziczyzny na inny rodzaj (o na zastąpieniu dziczyzny innym rodzajem) mięsa". Zob. też: zamienić kogoś, coś — kimś, czymś.

ZAWĘŻYĆ — po polsku: ograniczyć, zmniejszyć zakres czego; ewentualnie zawęzić. Np.: „Nie chcę zawężyć (o ograniczyć lub zawęzić) całej sprawy do uprzejmości w placówkach handlowych".

Mówimy po polsku: zawęzić ('ograniczyć'), ale: zawężać ('ograniczać') coś.

ZAWDZIĘCZAJĄC KOMU, CZEMU — po polsku: dzięki komu, czemu. Np.: „Zawdzięczając pomocy dwóch młodych ludzi (o Dzięki pomocy dwóch młodych ludzi) zostałem wciągnięty do środka".

Wyrażenie „zawdzięczając czemu" zapożyczyła niby-polszczyzna z jęz. rosyjskiego, w którym w znaczeniu 'dzięki czemu' używa się imiesłowu *blagodaria czemu* albo od czasownika *blagodarit'* ('dziękować'). Przed wojną na Wileńszczyźnie słyszało się nawet wyrażenie *dziękując czemu*, używane w znaczeniu 'dzięki czemu'.

ZAWINIĆ COŚ — po polsku: spowodować coś (złego), być winnym czegoś, być odpowiedzialnym za coś; niby-polskiemu wyrażeniu „ktoś zawinił coś" odpowiada polskie *coś wydarzyło się z czyjejs winy*. Np.: „Należało przede wszystkim ustalić, kto zawinił ten wypadek (o ustalić, z czyjej winy wydarzył się ten wypadek albo: o kto go spowodował)".

Po polsku mówimy: o zawinić czym (np. lekkomyślnością) wobec kogo, względem kogo, przeciw komu; także o w czym ci zawiniłem? Używamy czasownika *zawinić* w znaczeniu 'popęlnić przewinienie'; por. *Kowal zawinił, a Cygana powiesili*.

ZAWITYWAĆ DO KOGO, DO CZEGO — po polsku: odwiedzać kogo, co: przyhywać, przyjeżdżać do kogo, do czego. Np.: „Krajowy turysta zawituje do nich (o odwiedza je) rzadko, z żoną dzieli bowiem wspólne mieszkanie i jeśli ma to samo czynić w hotelu — równie dobrze może pozostać w domu".

Polski czasownik *zawitać* nigdy nie występuje w postaci niedokonanej lub częstotliwej. Wskutek tego, tłumacząc na język polski teksty niby-polskie, użyte w nich formy „zawituję", „zawitujesz" ... trzeba zastąpić odpowiednimi formami polskich czasowników niedokonanych, np.: o *odwiedzam, przybywam, przyjeżdżam* ...

ZAWŁASZCZYĆ COŚ — po polsku: przywłaszczyć sobie coś, zabrać coś, zawładnąć czymś. Np.: „Kiedy się zorientował, że znalezisko pochodzi z kradzieży, postanowił zawłaszczyć (o przywłaszczyć sobie) trofea, które same wpadły mu do ręki".

Niby-polski czasownik „zawłaszczyć" powstał wskutek skrzyżowania polskich wyrazów *przywłaszczyć* i *zawładnąć*.

ZAWODOWY — zob. profesjonalność zawodowa.

ZAWRÓCIĆ Z POWROTEM — po polsku raczej: zawrócić. Np.: „Przed Puławami nagle zawrócił z powrotem do Lublina (o zawrócił do Lublina)".

Polski czasownik *zawrócić* znaczy właśnie 'udać się w kierunku powrotnym, skierować się w odwrotną stronę': uzupełnie-

nie go dodatkowym określeniem z *powrotem* razi jako tautologia.

ZAWSZE — zob. od zawsze.

ZA WYJĄTKIEM KOGO, CZEGO — po polsku: z wyjątkiem kogo, czego; prócz, oprócz kogo, czego. Np.: „Wstępne śledztwo wykazało, że zatrzymani — za wyjątkiem Mariana S. (o z wyjątkiem Mariana S.) — nigdy nie pracowali”. „Nic się jednak nie paliło za wyjątkiem jej serca (o oprócz jej serca)”.

Forma „za wyjątkiem” została zapożyczona z jęz. rosyjskiego; por. ros. *za iskluczeniem kogo — czego* (‘oprócz kogoś, czegoś; z wyjątkiem kogoś, czegoś’).

ZAŻĄDAĆ CO — po polsku: *zażądać czego*. Np.: „Co prawda otrzymał z PZU odszkodowanie, ale potem zażądano zwrot (o *zażądano zwrotu*) pieniędzy”. „Siadł przy służbowym stoliku i zażądał setkę (o *zażądał setki*) żytniej”.

Mówimy po polsku: o *żądać, zażądać satysfakcji, pomocy, wyjaśnień, pieniędzy*.

ZĄZYCZYĆ SOBIE COŚ LUB CZEGOŚ — po polsku: *życzyć sobie czegoś* (nie: *życzyć sobie coś*). Np.: „Pan młody zażyczył sobie ciemnoniebieskie spodnie (o *życzył sobie ciemnoniebieskich spodni*) w prezencie ślubnym”. „Solenizanci dostają jedynie to, czego sobie uprzednio zażyczyli (o *czego sobie życzyli* albo o *o co uprzednio prosili*)”.

Polski czasownik *życzyć (sobie czegoś)* występuje tylko w postaci niedokonanej.

ZDAĆ INFORMACJĘ KOMUŚ — po polsku: *poinformować kogoś, przekazać informację komuś*. Np.: „Należy żałować, że w spotkaniu nie wzięli udziału przedstawiciele MPK, którzy by zdali swojej dyrekcji informację (o *którzy by przekazali swojej dyrekcji informację*) o pretensjach pasażerów”.

Po polsku mówimy: o *zdać sprawę z czegoś, ale informację się przekazuje, udziela się jej lub się jej dostarcza*.

ZDAĆ PRÓBĘ ŻYCIA — po polsku: *okazać się użytecznym lub życiowym, wytrzymać próbę życia, wyjść zwycięsko z próby życia*. Np.: „Całością naszej polityki lokalowej muszą się zająć specjaliści jak najszybciej, gdyż niektóre jej zasady nie zdały próby (o *nie wytrzymały próby*) życia”.

Niby-polski zwrot: „zdać próbę życia” powstał zapewne w wyniku skrzyżowania dwóch zwrotów polskich: o *zdać egzamin i wytrzymać próbę*.

ZDAWAĆ, ZDAĆ SPRAWOZDANIE — po polsku raczej: *składać,*

*złożyć sprawozdanie; przedstawić sprawozdanie; zdawać, zdać sprawę, relację, raport z czegoś*. Np.: „Nikt wtedy nie myślał o tym, że kiedyś będą musieli zdawać sprawozdanie (o *zdać sprawę*) z działalności zespołu”. „Dziś przyjdzie ustępującym władzom Związku zdać sprawozdanie (o *przedstawić sprawozdanie*) z tego ciężkiego okresu”.

ZDJĘCIE — zob. dokonać zdjęcie; robić zdjęcie czemuś.

Z DUŻEJ, Z MAŁEJ LITERY (PISAĆ WYRAZ) — po polsku: *dużą, małą literą lub od dużej, od małej litery* (pisać wyraz). Np.: „Anglicy piszą słowa Ja i Bóg z dużej litery (o *dużą literą*)”. „Wyraz ten w zależności od znaczenia pisze się raz z dużej litery, raz z małej (o *raz dużą literą, raz małą*)”. „Teatr ten oddano w służbę Sztuki, tej pisanej z dużego S (o *pisanej przez duże s*)”.

Wyrażenie: „z dużej”, „z małej litery” zostało zapożyczone z jęz. rosyjskiego; por. ros. *pisat' s maleńkoj bukwy* (‘pisać małą literą; przez małą literę; od małej litery’).

ZEŃ — skrócona forma wyrażenia składającego się z przyimka z i zaimka osobowego; po polsku używana tylko zamiast wyrażenia z *niego*, po niby-polsku także zamiast wyrażen z *niej* i z *nich*. Np.: „Dzisiaj naprawdę nieosiągalna jest tylko prawdziwa młodość, dlatego czynimy zeń (o z *niej*) wartość absolutną”. „Autor zgromadził obfite materiały źródłowe i swobodnie zeń (o z *nich*) korzysta”. Zob. też: doń, zań.

ZERKNAĆ W COŚ — po polsku: *zerknąć do czegoś*. Np.: Zerknijmy zatem w niektóre listy (o *do niektórych listów*), zerknijmy w książki (o *do książek*), „zerknijmy w materiały (o *do materiałów*) Państwowej Inspekcji Handlowej”.

Po polsku mówimy zresztą nie tylko, że: o *ktos zerknął do czegoś* (np. *do lusterka*), ale także; o *zerknął na kogoś* (np. *na sąsiadkę*), o *zerknął ku czemuś* (np. *ku drzwiom*) lub: o *zerknął w stronę czegoś* (np. *w stronę bufetu*)”.

ZEZWAĆ — po polsku raczej: *zwymyślać kogoś; obrzucić kogoś wyzwiskami, obelgami; wyzwąć kogoś*. Np.: „Jeden pan zezwał mnie od głupców (o *wyzwał mnie od głupców*), dowodząc, że się dzisiaj motocykla nie nikluje, ale chromuje”.

Z GÓRY NA DÓŁ — zob. traktować kogoś z góry na dół.

ZŁO — zob. mniejsze zło.

ZŁOŻYĆ O ROZWÓD — po polsku: *wystąpić z podaniem, prośbą, wnioskiem o rozwód; złożyć prośbę, podanie, wniosek o rozwód*.



Np.: „Nie mogąc dłużej znieść takiego traktowania, Irena złożyła o rozwód (o *wystąpiła z wnioskiem o rozwód*)”.

Z MAŁEJ LITERY — zob. z dużej, z małej litery.

ZMARŁY — zob. świeżo zmarły.

ZMNIEJSZAĆ SIĘ — zob. objawy kogoś zmniejszają się.

ZMYSŁY — zob. odchodzić z rozmysłem od zmysłów.

ZNACZENIE — zob. wzrastać na znaczeniu.

ZNAĆ — zob. nie znany czemuś.

ZNAJDOWAĆ SIĘ W JAKIMŚ WIEKU — po polsku: *być w jakimś wieku, mieć ileś lat*. Np.: „nie wszystkie filmy opatrzone klauzulą „bez ograniczeń wieku” mogą być oglądane przez dzieci znajdujące się w wieku szkolnym (o *przez dzieci w wieku szkolnym*)”.

ZNALEŹĆ CZEGO — po polsku: *znaleźć co*. Np.: „W każdym człowieku starajmy się wykryć jakieś pozytywne cechy, których na pewno znajdziemy (o *które na pewno znajdziemy*)”.

Po polsku mówimy: o *szukamy czegoś, ale znajdujemy coś*.

ZNEGLIŻOWAĆ KOGOŚ, COŚ — po polsku raczej: *zlekceważyć, pominąć kogoś, coś*. Np.: „Nowy zarząd klubu całkowicie znegliżował (o *zlekceważył*) żądanie opozycji”.

W czasowniku *negliżować* i jego dokonanej postaci *znegliżować* przejawia się wpływ jęz. francuskiego; por. franc. *négliger* ('nie dbać, lekceważyć; zaniedbać'). Zob. też: *negliżować*.

ZNIENAWIDZIEĆ — po polsku: *znenawidzić*. Np.: „Chłopiec może znenawidzieć (o *znenawidzić*) ojca”.

ZNIWELOWAĆ zob. niwelować.

Z NOWYM ROKIEM (ŻYCZYĆ POMYŚLNOŚCI) — po polsku: *w Nowym Roku (Życzyć pomysłności)*. Np.: „Polskiemu Radiu życzę z Nowym Rokiem (o *w Nowym Roku*) opracowania dobrego programu muzycznego”. „Czego należy życzyć z nowym rokiem szkolnym (o *w nowym roku szkolnym*) młodzieży i nauczycielom?”.

Wyrażenie „z Nowym Rokiem” przejęte zostało z jęz. rosyjskiego; por. ros. *życzenie s Nowym Godom!* ('pomyślnego Nowego Roku').

Z ODDZIELNA — po polsku raczej: *osobno, oddzielnie*; czasem też: *z osobna*. Np.: „Pytano o to każdego chłopca z oddzielną (o *osobno*)”.

Z POWROTEM — zob. odzyskać z powrotem, zawrócić z powrotem.

Z PRZYRODY RZECZY — po polsku współcześnie: *z natury rzeczy*. Np.: „Przyjmuje te wydarzenia jako sprawy normalne i wynikające z przyrody rzeczy (o *z natury rzeczy*)”.

ZREALIZOWAĆ PRZYGOTOWANIA DO CZEGOŚ — po polsku: *przygotować się do czegoś*. Np.: „Studenci już zrealizowali przygotowania (o *przygotowali się*) do juwenaliów”. „Przygotowania do kampanii żniwnej zostały już zrealizowane (o *Przygotowano się już do kampanii żniwnej*)”.

Zwrot: „zrealizować przygotowania” należy do typowych niby-polskich związków frazeologicznych czasownika *zrealizować*, do których zaliczają się też: „zrealizować wykonanie”, „zrealizować rozpoczęcie”, „zrealizować zakończenie”. Odpowiadają one polskim czasownikom: *wykonać, rozpocząć, zakończyć*.

Z TĄ RÓŻNICĄ, ŻE ...; Z TYM, ŻE ... — po polsku raczej: *a ponadto, a oprócz tego; ale, tylko, jednak*. Np.: „Nowy dom rencisty urządony jest luksusowo z tą różnicą, że (o *a ponadto*) na każdym kroku widać wyjątkową troskę zarówno o wygodę mieszkańców, jak i o estetykę”. „Teatr telewizyjny występuje w obu programach, z tym, że (o *ale*) profil jego jest wyraźnie zróżnicowany”. „I ta kradzież miała podobny przebieg, z tym, że (o *tylko*) tajemniczy mężczyźni podali się tym razem za funkcjonariuszy milicji”.

ZWARIOWAĆ KOGOŚ — po polsku: *zrobić z kogoś wariata, kpić z kogoś, okpić, wykiwać kogoś*. Np.: „Nikommu innemu nie udało się być tak blisko z widzem i tak doskonale go zwariować (o *kpić z niego*)”. Dla dowcipu używa się też niekiedy oczywiście niegramatycznego zwrotu „nie dajmy się zwariować” (o *nie dajmy robić z siebie wariata*).

Polski czasownik *zwariować* ani nie jest czasownikiem przechodnim (a więc nie można po polsku powiedzieć „zwariować kogoś”), ani nie ma strony zwrotnej (nie można powiedzieć „zwariować się”).

ZWOLNIENIE — zob. być na zwolnieniu.

ZWRÓCIĆ GŁÓWNĄ UWAGĘ NA CO — po polsku: *zwrócić uwagę głównie na co*. Np.: „Grażyna Hase przed otwarciem swego sklepu zapowiadała uczciwie, że zamierza zwrócić główną uwagę na młode kobiety (o *zwrócić uwagę głównie na młode kobiety*) i małe numery”.

ZWYCIEŚKO PRZEZWYCIĘŻAĆ PRZESZKODY — po polsku raczej: *szcześliwie, bohatercko pokonywać, przewyciężać przeszkody, trudności*. Np.: „Jak na film przygodowy przystało, przeżywają

całą serię przygód, piętrzą się przed nimi liczne przeszkody, które jednak zwycięsko przewyciężają (o które jednak szczęśliwie przewyciężają)".

Po polsku zwrot: „zwycięsko przewyciężać” razi jako tautologia, bo w samym czasowniku *przewyciężać* zawarty jest element zwycięstwa.

ZWYCIĘSTWO Z KIM — po polsku: *zwycięstwo nad kim*. Np.: „Włodzimierz Cieślak po wysokim zwycięstwie z Grekiem Joannidisem (o *po stanowczym zwycięstwie nad Grekiem Joannidisem*) przegrał z Amerykaninem Gablem”.

Po polsku mówimy: o *zwycięstwo całkowite, stanowcze, świetne, walne, wspaniałe, zasłużone, zdecydowane, znaczne, zupełne*; nie: „wysokie”.

ZYSKAĆ WRAŻENIE — po polsku: *odnieść wrażenie*. Np.: „Dopiero z czasem zyskałem wrażenie (o *odniosłem wrażenie*), że wykazywał on trochę szersze zainteresowania niż jego koledzy”.

ŻADEN JEST KTOŚ, ŻADNE JEST COŚ; MIEĆ COŚ ŻADNE — po polsku: *ktoś nie jest kimś, coś nie jest czymś; brak komuś czegoś, nie mieć czegoś*. Np.: „Inni znów twierdzą, że dr. N. to żaden naukowiec (o *że dr N nie jest naukowcem*)”. „Matka mówiła, że z niej synowa żadna będzie (o *że z niej nie będzie synowej*)”. „Bezsensowność — to dla niej jest żaden argument (o *to nie jest dla niej żaden argument*)”. „Szansa ukrycia dochodów jest właściwie żadna (o *Ukrycie dochodów nie ma szansy*)”. „Zamknęła się w sobie a jej kontakt z rodzicami był żaden (o *nie miała kontaktu z rodzicami*)”.

W użyciu tych zwrotów z wyrazem *żaden* przejawia się wpływ jęz. niemieckiego. Por. niem.: *er ist kein Lehrer* ('on nie jest nauczycielem'; dosłownie: 'on jest żaden nauczyciel'); *er hat kein Geld* ('on nie ma pieniędzy'; dosłownie: 'on ma żadne pieniądze'). Zob. też: „być żadnym”; „mieć żadną trwałość”; „w żadnym celu”.

ŻADNY — po polsku tylko: *żaden*. Np.: „Żadny sukces (o *żaden sukces*) go nie cieszył”.

ŻAL, ŻE ... — po polsku raczej: *szkoda, że ...*. Np.: „Strata jest wielka. Żal, że (o *Szkoda, że*) nic jej nie zdoła powetować”. „Program był świetny, żal tylko, że (o *tylko szkoda, że*) taki krótki”.

Używaniu wyrazu *żal* tam, gdzie po polsku powiedziałoby się raczej *szkoda* sprzyja wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *żal, czto nie prijdioł* ('szkoda, że nie przyjdzie').

ŻADAĆ CO — po polsku: *żądać czego*. Np.: „Od tego czasu żądał sto złotych (o *żądał stu złotych*) za wizytę”.

ŻEBRAĆ KOGOŚ O COŚ — po polsku: *żebrac u kogoś o coś*. Np.: „Na konferencji premier tego kraju musiał niemal żebrac państwa zachodnie (o *żebrac u państw zachodnich*) o pomoc”.

ŻELAZOODPORNY — po polsku: *odporny na żelazo*; *wytrzymały jak stal*. Np.: „Ani mróz, ani śnieg nie zniszczył siły tej żelazoodpornej (o *żelaznej*) drużyny”.

Po polsku przymiotnik *żelazoodporny* znaczyłby raczej 'odporny na żelazo'; por. *kuloodporny* — 'odporny na przebicie przez pocisk — czyli kulę — z broni ręcznej'.

ŻEM, ŻEŚ, ŻEŚMY, ŻEŚCIE — ruchome końcówki czasownikowych form osobowych czasu przeszłego połączone z partykułą *że*; po polsku: *-em, -eś, -eśmy, -eście*. Np.: „Niedługo po ślubie zaczęły się na mnie walić kłopoty, które ledwo żem przetrwał (o *którem ledwo przetrwał, które ledwom przetrwał* albo: o *które ledwo przetrwałem*)”. „To myżeśmy Polskę rozśpiewali (o *to myśmy Polskę rozśpiewali*) na ludowo”. „Polska leżała wokół taka, jaką żeśmy odziedziczyli (o *jakąśmy odziedziczyli* albo: o *jaką odziedziczyliśmy*)”.

Formy *żem, żeś, żeśmy, żeście* występują w niektórych polskich gwarach; np. *widziałżem, zrobiliżeśmy*.

ŻENI SIĘ KOBIETA — po polsku: *kobieta wychodzi za męża, zawiera związek małżeński lub małżeństwo, wchodzi lub wstępuje w związki małżeńskie*. Np.: „Przeciętna Francuzka żeni się (o *wychodzi za męża*) w wieku 22,9 roku”.

ŻMUDZIĆ SIĘ — po polsku raczej: *trudzić się, męczyć się, wysilać się*. Np.: „Gdy mężczyzna zaspokoi się seksualnie, nie zmużąc się (o *trudząc się*) niebotycznymi zabiegami, to obyczaje społeczne złagodnieją”.

Czasownik *żmudzić się* występuje w polskich gwarach w znaczeniu 'przykrzyć się, martwić się'.

ŻYCIE, (TE) ŻYCIA, (TYCH) ŻYĆ — po polsku raczej się nie używa rzeczownika *życie* w liczbie mnogiej. Np.: „Są wiernymi towarzyszami naszych trudnych żyć (o *naszego trudnego życia*)”. „Trzeba będzie wiele maleńkich żyć (tutaj: o *maleńkich żywych istot*) uśmiercać, aby zachować jedno życie”.

ŻYCZENIOWO — zob. *myśleć życzeniowo*.

ŻYCZYĆ CO — po polsku: *życzyć czego*. Np.: „Chcemy wiedzieć, co sobie państwo życzą (o *czego sobie państwo życzą*)”.

ŻYĆ W JAKIMŚ MIEŚCIE, W JAKIMŚ DOMU — po polsku: *mieszkać* w *jakimś mieście*, w *jakimś domu*. Np.: „Po I wojnie światowej przez pewien czas żył w Warszawie (o *mieszkał* w *Warszawie*)”. „W tym domu żył (o *mieszkał*) i tworzył Władysław Broniewski”.

W użyciu czasownika *żyć* w znaczeniu ‘mieszkać’ przejawia się wpływ jęz. rosyjskiego; por. ros. *ja živu na ulice Puszkina* (‘mieszkam przy ulicy Puszkina’).

ŻYĆ NA SZEROKĄ STOPE — zwrot odpowiadający polskiemu zwrotom: *żyć (prowadzić dom) na wysoką stopę* lub *na wysokiej stopie*. Np.: „Kazimierz P. na koszt dziewczyn, którym obiecywał to, czego pragnęły, żył na bardzo szeroką stopę (o *na bardzo wysoką stopę*) i był bywalcem najdroższych lokali”.

Mówiąc o *stopie* (życiowej) po polsku, mówi się o jej *podnoszeniu* lub *obniżeniu*. Po niby-polsku mówiłoby się prawdopodobnie o „poszerzaniu” lub „zwężaniu stopy”.

## Dodatek

Przeczytajmy to jeszcze raz!

### Urywki tekstów prasowych z lat 1966–1975

- polityka, historia
- administracja, polityka kadrowa
- przestępstwa, wykroczenia; działalność milicji i sądów
- gospodarka, produkcja, technika
- handel, usługi, zaopatrzenie sklepów, moda
- nauka
- zdrowie, medycyna
- przyroda: zwierzęta, ptaki, ryby, owady, rośliny
- literatura, sztuka
- życie rodzinne
- sport i turystyka
- złote myśli; przerośnięcie i porównania

### Polityka, historia

Paryski komentator odziera z wilczej skóry<sup>1</sup> szefa administracji sajgońskiej.

Przywódcy CDU zlekli się poważnie, że afery Gerstenmeiera przyczyni partii poważnych szkód<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Po polsku powiedzielibyśmy raczej: *odziera z owczej skóry*, czyli demaskuje, jeżeli szef był wilkiem w owczej skórze, a nie owcą przebraną za wilka.

<sup>2</sup> Przykład nadużywania wyrazów *poważny*, *poważnie*; po polsku raczej; *bardzo się zlekli*, *duże szkody*. Ponadto po polsku *przyczynia się* raczej *kłopotów* i *trudności*, a *szkody* raczej *się wyrządza*.

Terrorystyczna i dywersyjna akcja reakcji jest jej ostatnią przedśmiertną drgawką<sup>3</sup>.

W Brazylii uwięziono ponad dwustu osobistości<sup>4</sup>.

Za przyznaniem kobietom prawa wyborczego głosowało 621.403 mężczyzn, zaś przeciwko wypowiedziało się 323.596 Szwajcarów<sup>5</sup>.

Ale kłamliwość przywódców politycznych powstania wylazi ze szwów tej depechy<sup>6</sup>.

Współczesna kultura Europy, kultura powojenna, dzieli się więc na wyraźne bloki z ewidentną dominacją różnych nacji<sup>7</sup> w poszczególnych dziedzinach.

Upomniano się o rozwój środków materialnych, dla rozwoju i oliwienia narodowej mózgowicy<sup>8</sup>.

Czy można zatrzymać rośnięcie dziecka, młodzieńca, rękę kładącą na jego głowie? Pytanie nie oderwane od problemów światowych, nie wyizolowane z socjalistycznego naczynia połączonego, chociaż wszędzie istnieje specyfika zawiązująca się z rodzimą werwą<sup>9</sup>.

Niestety fakty i zjawiska mijają, a przeżytki pojęć żyją jeszcze w następnych pokoleniach<sup>10</sup>.

Warto poznać polskich filhellenów, którzy walczyli o wolność Hellady, by włączyć i ten kraj do poświęceń naszych rodaków,

<sup>3</sup> To zdanie jest świadectwem reakcji na akcję reakcji.

<sup>4</sup> Po polsku: ...uwięziono ponad dwieście osób, osobistości albo... ponad dwustu działaczy, mężczyzn, ludzi.

<sup>5</sup> Po polsku, aby nie sprawiać wrażenia, że mężczyźni, którzy głosowali za przyznaniem kobietom prawa wyborczego, nie są Szwajcarami, użylibyśmy tylko jednego z tych rzeczowników. Można bowiem przyjąć za podstawową zasadę, że w jednym zdaniu nie nazywa się tego samego przedmiotu dwiema różnymi nazwami (oczywiście nie dotyczy to określeń szeregowych typu *Kowalski, wybitny działacz i ceniony publicysta*) ani nie nazywa się tym samym wyrazem różnych przedmiotów.

<sup>6</sup> Zwrot *wylazić ze szwów depechy* wywodzi się zapewne z czasów, kiedy depeche szłyto grubymi nićmi.

<sup>7</sup> Po polsku raczej: ...z widoczną przewagą różnych narodów.

<sup>8</sup> To znaczy: 'upominano się o zwiększenie funduszy na oświatę'.

<sup>9</sup> I w tym zdaniu widać specyfikę zawiązującą się z rodzimą werwą.

<sup>10</sup> Po polsku *przeżytki* raczej się utrzymują, występują, dają o sobie znać itp., niż żyją.

o których tyle wiemy we Włoszech, a tak mało w Grecji<sup>11</sup>.

Jest to historia człowieka epoki, która opiewała w tak wielkie bogactwo<sup>12</sup> historycznych przemian.

Jest pewne, że Bolesław Krzywousty zmarł w Sochaczewie i trzymając się relacji Długosza, został przewieziony<sup>13</sup> do Płocka i tam pochowany.

Przejęty chęcią ulżenia losu mieszczaństwa<sup>14</sup>, a zwłaszcza chłopstwa, podjął walkę z samowładztwem świeckim i duchownym.

Tytuł do chwały Staszica na tym bowiem polega, że on na duchu nie upadł, kiedy państwo upadło<sup>15</sup>.

### Administracja, polityka kadrowa

Jeszcze długo będziemy żyć w sytuacji, w której nie wszyscy urzędnicy niższego szczebla będą na poziomie<sup>16</sup>.

Cenne w tym działaniu jest to, że się podejmuje działanie przeciw podstawie tych negatywnych zjawisk<sup>17</sup>.

<sup>11</sup> To znaczy: ...tyle wiemy o poświęceniach naszych rodaków we Włoszech, a nie: że tyle wiemy we Włoszech o naszych rodakach, jak wynika z tego zdania.

<sup>12</sup> Po polsku: ..., którą cechowało bogactwo; która odznaczała się bogactwem; która obfitowała w historyczne przemiany.

<sup>13</sup> Oczywiście ani Bolesław Krzywousty nie trzymał się relacji Długosza, ani się jej nie trzymali ci, którzy przewozili zwłoki Bolesława. Aby uniknąć śmieszności, napisalibyśmy po polsku na przykład: ...zmarł w Sochaczewie, a jego zwłoki przewieziono do Płocka – jak świadczy relacja Długosza.

<sup>14</sup> Po polsku: ...ulżenia losowi mieszczaństwa.

<sup>15</sup> Poczucie językowe Polaka sprzeciwia się nie tyle powtórzeniu wyrazu *upadł*, ile użyciu go w tym samym zdaniu w dwóch nieco różnych znaczeniach (zob. przypis 5). Po polsku można było napisać np. ...nie stracił wiary, kiedy państwo upadło. Polski zwrot *upadł na duchu* znaczy bowiem 'stracić nadzieję; stracić wiarę w coś'.

<sup>16</sup> Chodzi tu zapewne o *poziom odpowiadający poziomowi szczebla*. Potoczny zwrot *być na poziomie* wymaga w starannej wypowiedzi dodatkowego określenia dla wyrazu *poziom*, np. *być na wysokim, niskim, odpowiednim poziomie*.

<sup>17</sup> Po polsku: *cenne w tym działaniu jest i to, że się kieruje przeciw podstawie...*

Przed pracownikami ADM stawiamy i zwracamy uwagę na rzetelne i wyczerpujące informacje interesantów<sup>18</sup>.

Wprawianie się przez pracowników w stan nietrzeźwości<sup>19</sup> podczas pracy jest objawem w najwyższym stopniu negatywnym.

W cyklu artykułów pn. Dlaczego piszą skargi? chcemy zająć się zbadaniem anatomii skarg, chcemy rozszyfrować proces powstawania obywatelskich pretensji<sup>20</sup>.

Uważamy jednak, że sposób zwolnienia Jana K., 20-letniego pracownika rady narodowej, powinien być dokonany w odmiennej formie<sup>21</sup>.

Zarząd Łódzkich Restauracji Dworcowych „Wars” informuje, że pracownika, obsługującego pociąg na trasie Łódź Fabryczna — Terespol, zdjęto z obsługi bufetów w wagonach<sup>22</sup>.

Był złym człowiekiem dla ludzi, zdjęli go z zawiadowcy, zdjęli go z kontrolera, miał trzy kolegia, wszystkie przegrał, więc się teraz już nie czepia<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> Po polsku: ...stawiamy zadanie rzetelnego i wyczerpującego informowania... albo... zwracamy uwagę na konieczność rzetelnego i wyczerpującego informowania.

<sup>19</sup> Kancelaryjną powagę tego sformułowania ośmiesza jego dwuznaczność: mówimy bowiem po polsku *wprawiać kogo w co* ('wwoływać w kimś jakieś uczucie') oraz *wprawiać się w co* ('nabywać wprawy w czymś'). Po polsku raczej: *doprowadzanie się pracowników do stanu nietrzeźwości...* albo po prostu: *upijanie się pracowników*.

<sup>20</sup> Po niby-polsku można by równie dobrze zajmować się studiami analizy badania anatomii skarg; po polsku raczej: ... *chcemy zbadać skargi*, albo: ... *chcemy się zająć anatomią skarg*. Uwaga: wyrazu *anatomia* coraz częściej nadużywa się w znaczeniu przenośnym, pisząc o anatomii utworów literackich, procesów społecznych, urządzeń mechanicznych itp.

<sup>21</sup> Po polsku nie sposób zwolnienia powinien być dokonany w odmiennej formie, ale *zwolnienie powinno być dokonane w odmiennej formie lub w odmienny sposób*.

<sup>22</sup> Po polsku mówimy: *usunąć, zwolnić kogoś ze stanowiska, pozbawić kogoś stanowiska*; zwrot „zdjąć kogoś ze stanowiska” razi wielu Polaków jako rusycyzm.

<sup>23</sup> Albo ów zły człowiek rzeczywiście odczuwał niezdrowy pociąg do kolejarzy, albo należało napisać: ... *zwolniono go ze stanowiska zawiadowcy...*

Przestępstwa, wykroczenia, wypadki, działalność milicji i sądów

Sam fakt skromnych, a nawet złych warunków bytowania nie warunkuje konieczności popełniania przestępstw<sup>24</sup>.

Nie ma skuteczniejszego środka przeciwdziałania przestępczości niż tłumienie ognisk demoralizacji — zanim zdążą zaowocować zbrodnią<sup>25</sup>.

Rozwiązanie źródłowych problemów nie może nastąpić z dnia na dzień i grozi przepelnieniem więzień<sup>26</sup>.

Chyba czas pomyśleć o innych, bardziej wychowawczych niż karach<sup>27</sup> formach oddziaływania.

Ten krąg musi być przerwany w sposób zdecydowany i sięgający po inne środki<sup>28</sup>.

Drugą przyczyną, obciążoną sprawstwem za częstość występowania<sup>29</sup> opisywanego gatunku przestępstw — jest użyteczność.

Sprawa prawnego uregulowania sprawy sztucznej inseminacji<sup>30</sup> u ludzi była przedmiotem dyskusji zespołu prawa karnego.

Powziąwszy podejrzenie, że kobieta go zdradza, uderzył kobietę<sup>31</sup> kilkakrotnie w głowę siekierą.

Trudno się więc dziwić, że fakt pobicia młodego człowieka przez kelnera, którego wkrótce potem znaleziono martwego, tak zbulwersował opinię publiczną<sup>32</sup>.

<sup>24</sup> A więc niektóre warunki warunkują tylko warunkowo.

<sup>25</sup> Ogniska mogą owocować tylko po niby-polsku.

<sup>26</sup> Po polsku: ... *co grozi przepelnieniem więzień*. Jeżeli bowiem rozwiązanie problemów grozi przepelnieniem więzień, to lepiej tych problemów w ogóle nie rozwiązywać.

<sup>27</sup> Po polsku: ... *o innych, bardziej wychowawczych niż kary...*

<sup>28</sup> Po polsku: ... *przerwany... innymi środkami lub... za pomocą innych środków*.

<sup>29</sup> Po polsku: ... *przyczyną częstości występowania...*

<sup>30</sup> Po polsku wyraz *sprawa* jest w obu wypadkach zbędny.

<sup>31</sup> Po polsku: ... *uderzył ją*; chyba że inna kobieta go zdradzała, a inną uderzył.

<sup>32</sup> Można by podejrzewać, że to ów młody człowiek zabił kelnera, mszcząc się za pobicie; skądinąd jednak wiemy, że kelner żyje, a młody człowiek zmarł. Sens zdania zmienił się wskutek niewłaściwego szyku wyrazów. Należało napisać: ... *fakt pobicia przez kelnera młodego człowieka, którego wkrótce potem znaleziono martwego*.

Trzech młodych mężczyzn po pobiciu swej ofiary zaczęło przeszukiwać mu kieszenie<sup>33</sup>.

Działanie ich miało charakter chuligański, w wyniku czego sędzia był 7 dni niezdolny do pracy<sup>34</sup>.

Czyn ten jest tak okrutny w swym popełnieniu<sup>35</sup>, że trudno jest znaleźć odpowiednie słowo, aby go publicznie napiętnować.

Dane te wskazują, że nastąpił wzrost nieletnich sprawców przestępstw o 21,9 proc<sup>36</sup>.

I tak z ludzi solidnych powstał solidny gang, w którym nikt nikogo starał się nie oszukiwać<sup>37</sup> na doli z przemytu złota.

Policja podejrzewa, że maczali oni co najmniej palce w całej aferze<sup>38</sup>.

Tutejsza kawalerka, popiwszy dźwignęła kamień pozostały po spalonym sto lat temu młynie, a ważący dwie tony i dwieście kilogramów, potoczyła go znad rzeczki do Rynku i zwała na skwerku, gdzie i leży<sup>39</sup>.

Dwóch mężczyzn mimo zamkniętych rogatek usiłowali przejść przez przejazd<sup>40</sup>.

Bliższe zbadanie wisielca wykazało, że nie daje on oznak życia, co i prawidłowe, bowiem jest z papieru<sup>41</sup>.

<sup>33</sup> A więc to była ten ofiara!

<sup>34</sup> Czy liczba dni niezdolności sędziego do pracy byłaby niższa czy wyższa, gdyby ich działanie nie miało charakteru chuligańskiego?

<sup>35</sup> Wyrażenie bardzo rażące w swym „napisaniu”; po polsku: *czyn ten jest tak okrutny, że trudno znaleźć...*

<sup>36</sup> Nic dziwnego, że nieletni rosną, ale w tym wypadku chodzi o wzrost liczby przestępstw popełnianych przez nieletnich sprawców.

<sup>37</sup> Po polsku albo:... *nikt nikogo nie oszukiwał, albo... każdy się starał, by nikogo nie oszukać.*

<sup>38</sup> Ciekawe, cóż innego oprócz palców mogli maczać. Polski zwrot *maczać w czymś palce* znaczy ‘brać udział w czymś niezbyt godziwym’; można jednak po polsku powiedzieć... *co najmniej maczali palce w całej aferze.*

<sup>39</sup> Po polsku raczej: *tutejsi kawalerowie... dźwignęli kamień... potoczyli... i zwalili; uniknęłyby się wówczas dwuznaczności, kto leży na skwerku: kawalerka czy kamień.*

<sup>40</sup> Po polsku: *dwóch mężczyzn... usiłowali przejść* albo: *dwaj mężczyźni usiłowali przejść.*

<sup>41</sup> Po polsku przymiotnik *prawidłowy* znaczy ‘zgodny z obowiązującymi prawidłami, normalny’; za niepoprawne uważa się jego użycie w znaczeniu ‘dobry, właściwy, odpowiedni, słuszny’. Tylko w języku niby-polskim wisielec normalnie daje oznaki życia, jeżeli nie jest z papieru.

Obyło się na szczęście bez ofiar w ludziach. Ciężkich obrażeń doznał jedynie maszynista pociągu<sup>42</sup>.

Samochód z przyczepą przy wykonywaniu skrętu w prawo potracił kierującego motorowerem m-ki Jawa, który doznał obrażeń ciała, oddalając się w kierunku Kocmyrzowa<sup>43</sup>.

Zwraca także uwagę, że choć zakopiańskie jezdnie w niebezpiecznych miejscach będą posypywane, to jednak należy zachować na nich specjalną uwagę. Uwagi zakopiańczyków przekazujemy więc warszawiakom<sup>44</sup>.

W pierwszym półroczu br. sąd w 120 przypadkach ograniczył bądź pozbawił ojców i matki, zaniedbujących swe obowiązki władzy rodzicielskiej<sup>45</sup>.

W sądzie w Puławach odbył się proces przeciwko oskarżonym o niedopilnowanie przepisów bhp, w wyniku czego uległ śmiertelnemu wypadkowi pracownik kotłowni<sup>46</sup>.

W procesie zeznawali doc. Józef Kubacki i lekarz Zbigniew Gburek z kliniki w Katowicach, którzy zrelacjonowali sprawy związane z przyjęciem do kliniki i przebiegiem leczenia Józefa Kradyny, jednego z podopiecznych oskarżonego, za pomoc któremu wyłudził od jego matki kilka tysięcy zł<sup>47</sup>.

Tak więc poza zeznaniami świadków nie istnieją żadne bezpośrednie dowody, że nie jest to przysłowiowa kaczka – a prawdziwe cielę z dwoma głowami<sup>48</sup>.

Ani dziekan Warcholik ani adwokat Porwisz nie uważają ją za drażliwą<sup>49</sup>.

Sądy Opiekuńcze, wydziały do spraw nieletnich MO, poradnie zdrowia psychicznego – oto tylko niektóre instytucje najbardziej zainteresowane tą współpracą, niezbędną w wypadku stwierdzenia

<sup>42</sup> Maszynista pociągu – to też człowiek.

<sup>43</sup> Widocznie obrażenia ciała motoroweru nie były zbyt ciężkie, jeżeli się mógł oddalać w kierunku Kocmyrzowa. Zakłócenie sensu zdania wynika z niewłaściwego szyku wyrazów. Por. też przypis 32.

<sup>44</sup> Krótko mówiąc zwraca się uwagę, żeby zachować uwagę, co powinni wziąć pod uwagę warszawiacy.

<sup>45</sup> Po polsku:... *ograniczył władzę rodzicielską* lub *pozbawił jej rodziców, zaniedbujących swe obowiązki.*

<sup>46</sup> Czyżby rzeczywiście proces był przyczyną śmiertelnego wypadku?

<sup>47</sup> Kto komu pomagał? Kto i od czyjej matki wyłudzał pieniądze?

<sup>48</sup> Po polsku:... *nie jest to... kaczka, ale prawdziwe cielę.* Naszym zdaniem zresztą świadkom można wierzyć, bo trudno pomylić kaczkę z cielęciami, zwłaszcza dwugłowym.

<sup>49</sup> Po polsku:... *nie uważają jej za drażliwą.*

w przypadku ucznia niewątpliwych dewiacji psychicznych i moralnych<sup>50</sup>.

Zostały one poprzedzone wnikliwymi pracami analitycznymi nad tą kategorią przestępstw Biura Orzecznictwa SN<sup>51</sup>.

Posterunek MO w Zalesiu Górnym prowadzi postępowanie karne w stosunku do prezesa prowadzącego samochód<sup>52</sup>.

Dozgonną wdzięczność winien jest kapralowi MO bydgoski pijak Bogdan A. za doprowadzenie go przez tegoż przedstawiciela władzy do Izby Wytrzeźwień<sup>53</sup>.

Komenda Dzielnicowa MO zaprosiła do swej siedziby czołowych łódzkich pasożytów, obiboków i niebieskich ptaków<sup>54</sup>.

Dochodzenia w sprawach nielegalnej produkcji samogonu<sup>55</sup> objęły ponad 2400 osób.

## Gospodarka, produkcja, technika

Ekstensywne metody gospodarowania, przepędzane drzwiami, wracają często przez okno<sup>56</sup>.

Zniczulica wśród drogowców występuje nie tylko na szczeblu rejonu. Okazuje się, że profil działalności gospodarczej jest nastawiony wyłącznie na budowę i naprawę dróg, bez rozpraszania się na remonty budynków<sup>57</sup>.

<sup>50</sup> Po polsku:... *niezbędną w razie stwierdzenia u ucznia...*

<sup>51</sup> Ho, ho, a jakież to przestępstwa popełnia Biuro Orzecznictwa SN? Humorystycznej dwuznaczności uniknęłoby się przez samą zmianę szyku; np.... *pracami analitycznymi Biura Orzecznictwa SN nad tą kategorią przestępstw.*

<sup>52</sup> Każdy prowadzi, co może: posterunek – postępowanie karne, prezes – samochód, a my – walkę z błędami.

<sup>53</sup> Tak to kapral przez kaprała prowadził pijaka. Po polsku:... *za doprowadzenie go do Izby Wytrzeźwień.*

<sup>54</sup> Po polsku przymiotnik *czołowy* znaczy m.in. 'wybitny, przodujący, stojący na czele, kierowniczy' i nie może się odnosić do postaci ocenianych negatywnie; nie mówimy po polsku ani wybitny pasożyt, ani przodujący obibok.

<sup>55</sup> Trzeba mieć nie lada znajomości, by w Polsce produkować samogon legalnie.

<sup>56</sup> Metody intensywne natomiast wciąga się drzwiami, a one uciekają przez okno.

<sup>57</sup> Trzeba więc ów nastawiony profil rozproszyc, a sytuacja się poprawi.

Wykonano serię zamówioną do aparatury zabezpieczającej bezpieczeństwo<sup>58</sup> żeglugi morskiej.

Instalowano już różne urządzenia, mające rozproszyć wilgotne opary, ale jak dotąd nie wynaleziono jeszcze jajka Kolumba w tej dziedzinie<sup>59</sup>.

Obszar Karkonoszy powinien być przemysłem produkującym czyste powietrze i wody<sup>60</sup>.

Jedna to z przyczyn tego, iż niektóre maszyny są cięższe niż być powinni i mogą<sup>61</sup>.

W dodatku automat ten musi obsługiwać 11 osób, a nowy – trzykrotnie wydajniejszy ma obsługiwać 12 osób<sup>62</sup>.

Zasada działania roweru polega na podobnej zasadzie<sup>63</sup>.

## Handel, usługi, zaopatrzenie sklepów, moda

Bar szybkiej obsługi jest miejscem spotkań szerokiego wachlarza<sup>64</sup>. Społeczeństwo wystawia tu pełną reprezentację.

Zawsze będziemy dążyć do szerokiego wachlarza asortymentu, przedkładając chęć zaspokojenia potrzeb rynku nad wygodę producenta<sup>65</sup>.

<sup>58</sup> Po polsku:... *aparatury zapewniającej bezpieczeństwo...*; zob. zabezpieczać.

<sup>59</sup> Jajko Kolumba, czyli 'proste rozwiązanie pozornie trudnego zagadnienia' raczej można znaleźć niż wynaleźć.

<sup>60</sup> Równie dobrze można by powiedzieć po niby-polsku, że powierzchnia gazety powinna być przemysłem produkującym nienagane teksty.

<sup>61</sup> Po polsku:... *niektóre maszyny są cięższe niż być powinny, a niektórzy ludzie są ciężsi niż być powinni.*

<sup>62</sup> Jeżeli nowy automat jest trzykrotnie wydajniejszy, to powinien obsługiwać 33 osoby, chyba że to nie on obsługuje, ale jego obsługują.

<sup>63</sup> Po polsku albo: *zasada działania roweru jest podobna*, albo: *działanie roweru polega na podobnej zasadzie*, albo: *rower działa na podobnej zasadzie*.

<sup>64</sup> A z kim to się ów szeroki wachlarz spotyka? Czy czasem nie z wąskim wachlarzem?

<sup>65</sup> W ten sposób szeroki wachlarz asortymentu zaspokoi szeroki wachlarz potrzeb i szeroki wachlarz klientów będzie zadowolony. Po polsku wyraz *wachlarz* używamy przenośnie tylko z rzeczownikami oznaczającymi pojęcia oderwane. Zob. wachlarz.

Chłopi podobno kupili trucizny do tępienia stonki i nasypali go<sup>66</sup> do prywatnego stawu z rybami.

Każdy woli spojrzeć na czystą, odprasowaną ekspedientkę w sklepie spożywczym, niż spotkać się z rozkocudanym flejtuchem, obrzydliwym nawet smakowitą margaryną<sup>67</sup>.

Kierowniczka sklepu przy Noakowskiego, która niestety musi pić piwo skarpetkowe nawarzone przez Sandrę<sup>68</sup> – z dużą uprzejmością załatwiła reklamującego klienta.

Na miejsce sklepu komisowego ma być otwarty sklep z odzieżą i dziewiarstwem. A więc jeszcze jeden grzybek do konfekcyjnego barszczu bazarowego<sup>69</sup>.

Opierając się na obserwacjach w Szwecji, uważam, że w Szamie liczba kas jest zupełnie wystarczająca, natomiast pies jest pogrzebany w niskiej sprawności personelu kasowego<sup>70</sup>.

Kobiety – to współczesne amazonki bez drugiej piersi, żeby wygodniej im było targać zakupy<sup>71</sup>.

W większości więc wypadków place wyglądają rano tak samo jak opuścili ich<sup>72</sup> ostatni sprzedawcy.

Niedawno jakiś ojciec wołał na puszczy w sprawie pieluszek i wokół sprawy zrobił się ruch, więc może i ja zawołam i ktoś tam usłyszy<sup>73</sup>.

Okazuje się, że nowości w rodzajach będzie w sklepach nawet dużo, tyle, że niejednokrotnie z góry powiada nam się, że ich ilość może nie zaspokoić popytu<sup>74</sup>.

<sup>66</sup> To był pewnie bardzo silny trucizn.

<sup>67</sup> Trzeba więc rozkocudane flejtuchy myć i prasować.

<sup>68</sup> Autor tego zdania powinien wypić piwo językowe nawarzone przez siebie samego.

<sup>69</sup> W ten sposób w konfekcyjnym barszczu bazarowym znalazły się dwa grzyby.

<sup>70</sup> Dzięki autorowi tego zdania wiemy, gdzie się w Warszawie grzebie psy. Sens niemieckiego przysłowia *tu jest pies pogrzebany* oddaje się po polsku przez *w tym tkwi sedno sprawy*.

<sup>71</sup> Nieprawda!

<sup>72</sup> Po polsku:... *tak samo jak wtedy, kiedy je opuścili ostatni sprzedawcy*.

<sup>73</sup> Widocznie nie wołał na puszczy, skoro się zrobił ruch. Po polsku wyrażenie *głos wołającego na puszczy* znaczy 'słowa nie znajdujące oddźwięku, trafiające w próżnię'.

<sup>74</sup> Albo nowości będzie raczej niewiele, albo – by uniknąć dwuznaczności – należało napisać:... *dużo, tylko że niejednokrotnie z góry nam się powiada...*

Na przyszłość szanownych naszych twórców prosimy nie o popłuczyny, a o kisiel<sup>75</sup>.

Nie wspominamy tu o wielu innych agregatach jak np. o maszynach do lodów oraz popularnych ostatnio dystrybutorów, których produkuje się już w kraju<sup>76</sup>.

I ja także chciałabym wreszcie zobaczyć bociana, który by zwiastował prawdziwą wiosnę odnośnie poczynań administracji naszej gastronomii<sup>77</sup>.

Wygoda podróży dziesiątków tysięcy pasażerów ulegnie więc wyraźnej poprawie<sup>78</sup>.

Mimo złych warunków atmosferycznych i wiążącymi się z tym trudnościami transportowymi<sup>79</sup> nie notuje się ostatnio większych zakłóceń.

Po dwóch latach Maksymilian F. zwinął interes, motywując to u władz nierentownością warsztatu i złym stanem jego zdrowia<sup>80</sup>.

## Nauka

Ambicją naukowców jest systematyczne rozgryzanie zagadnienia zgodnie z ich profesjonalnymi specjalnościami<sup>81</sup> oraz jak najbardziej ścisła współpraca nauki z praktyką we wspomnianej dziedzinie.

Wyspy Galapagos, na których Karol Darwin zaczął domyślać się swojej teorii ewolucji<sup>82</sup>, zagrożone zostały z najmniej spodziewanej strony.

<sup>75</sup> Po polsku:... *prosimy nie o popłuczyny, ale o kisiel*.

<sup>76</sup> Pewnie, jak się ma maszyny do dystrybutorów, to już łatwo ich produkować. Tu jednak chodzi o urządzenie do sprzedaży napojów orzeźwiających, więc po polsku należało napisać: *nie wspomnimy tu... o popularnych ostatnio dystrybutorach, które się już produkuje w kraju*.

<sup>77</sup> Po polsku przysłowiowym zwiastunem wiosny są jaskółki. Ponadto zamiast *wiosna odnośnie poczynań administracji* powiedziałoby się po polsku: *wiosna w poczynaniach administracji*.

<sup>78</sup> Po polsku:... *zwiększy się*.

<sup>79</sup> Po polsku; *mimo złych warunków atmosferycznych i wiążących się z tym trudności transportowych...*

<sup>80</sup> A na cóż to warsztat biedaczek zachorował? Gdyby chodziło o zdrowie Maksymiliana F., napisalibyśmy:... *stanem swego zdrowia*.

<sup>81</sup> Taką ambicją odznaczają się naukowcy tylko o zdrowych zębach.

<sup>82</sup> Ciekawe, gdzie Kopernik i Einstein domyślili się swoich teorii. Po polsku *teorię* można *budować, opracować, rozwinąć, formułować, snuć, tworzyć*, ale raczej się jej uczonej nie domyśla.



Wypowiedź profesora przyniosła wiele wypowiedzi<sup>83</sup> cennych i szlachetnych w intencji, chociaż zbyt często utrzymanych w tonie kaznodziejskim.

Wprowadzanie pseudo-naukowych terminów, na miejsce pojęć jednoznacznych, trudności w przejrzystym i zwięzłym sformułowaniu treści świadczy o pretensjonalności i wykorzenieniu<sup>84</sup>.

## Zdrowie i medycyna

Należy uświadamiać społeczeństwo o możliwości całkowitego wyleczenia chorych, bądź też przedłużenia im życia, co w efekcie może ich także uratować<sup>85</sup>.

Troje dzieci odniosły<sup>86</sup> bardzo poważne obrażenia i w beznadziejnym stanie przebywają w Instytucie Matki i Dziecka.

Gdyby objawy zatrucia u Stanisława Wojdyły wystąpiły równocześnie z jego dziećmi<sup>87</sup>, powtórne wezwanie nie nastąpiłoby z tak dużym opóźnieniem.

Ja ze swej strony jeszcze raz składam pani doktor gorące podziękowania za jej wielką troskę o moje zdrowie,

<sup>83</sup> Wypowiedź była to prawdziwie profesorska, skoro przyniosła wiele wypowiedzi. Po polsku jednak powiedziałyby się raczej, że przyniosła lub zawierała wiele myśli...

<sup>84</sup> Zwróćmy uwagę na pięć charakterystycznych elementów tego zdania: 1. na niby-polską pisownię przymiotnika pseudo-naukowy (wg pisowni polskiej *pseudonaukowy*), 2. na niby-polską interpunkcję (po polsku zbędny byłby przecinek przed wyrażeniem *na miejsce*), 3. na niby-polskie przeciwstawienie *pseudonaukowych terminów jednoznacznym pojęciom*, 4. na niezwykle użycie wyrazu *wykorzenienie* (po polsku wyraz ten znaczy 'usunięcie z korzeniami'), 5. na niby-polską składnię (szeregowy podmiot, którego drugi człon występuje w liczbie mnogiej, po polsku wymaga orzeczenia w liczbie mnogiej, tzn. *świadczą* a nie *świadczy*). Tak więc to jedno zdanie pochodzące zresztą z artykułu o potrzebie większej troski o mowę ojczystą, pokazuje, czym się niby-polszczyzna różni od polszczyzny pod względem ortograficznym, interpunkcyjnym, logicznym, leksykalnym i syntaktycznym.

<sup>85</sup> Po polsku: *uświadamiać społeczeństwu możliwość...* Dalszy ciąg tego zdania wydaje się na pierwszy rzut oka nielogiczny, ale w gruncie rzeczy, czymże jest wyleczenie, jak nie przedłużeniem życia.

<sup>86</sup> Po polsku: *troje dzieci odniosło ciężkie obrażenia...*

<sup>87</sup> Widocznie najpierw wystąpiły dzieci, a dopiero później objawy zatrucia.

które pozostanie dla mnie zawsze wzorem lekarza humanisty<sup>88</sup>.

Polfa dzierży właściwie monopol na zaopatrzenie kraju w leki, a więc dźwiga to brzemie pospołu ze zdrowiem<sup>89</sup>.

O tym, że encyklika nie zahamuje pochodzącej pigułki anty-koncepcyjnej na świecie — to pewne<sup>90</sup>.

Podobnie należy wystrzegać się przeciągających się przeciągów przy wietrzeniu mieszkania<sup>91</sup>.

## Przyroda; zwierzęta, ptaki, ryby, owady, rośliny

Zajmuję się zresztą nie tylko mieszkańcami oceanów, mórz, wielkich jezior i rzek, ale i czworonogów, a także ptaków<sup>92</sup>.

Karol S. doszedł do furtki, żeby wyrzeć na ulicę, aż tu patrzy w furtkę stoi zwierzę. Zwierzę stało nieruchomo, więc doszedł, by zawrzeć znajomość<sup>93</sup>.

Jego żona na chwilę wyszła do ogrodu. Za powrotem<sup>94</sup> ujrzała słońca, który okazał się później być samicą<sup>95</sup>.

Aby ograniczyć straty wśród szukających opieki w pobliżu osiedli ludzkich zwierząt — trzymajcie psy na uwięzi<sup>96</sup>.

Pies, jako istota żywa i czująca, potrzebuje ciepła i uwagi, co człowiek odbiera i naprzeciw tym potrzebom wychodzi<sup>97</sup>.

Poza Australią ryjówki można spotkać na całej kuli ziemskiej, przyrodnicy traktowali je dotąd bez zainteresowania, tak samo jak pospolite muchy uważali za ssaki<sup>98</sup>, o których dosłownie wszystko było wiadomo.

<sup>88</sup> Oby nasze zdrowie pozostało dla nas wzorem językoznawcy humanisty.

<sup>89</sup> Polfa i zdrowie wspólnie odpowiadają za zaopatrzenie kraju w leki. Rzecz to zrozumiała, bo skoro zdrowie dopisuje, to popyt na leki jest mniejszy, a więc łatwiej go Polsce zaspokoić.

<sup>90</sup> Po polsku: *to pewne, że encyklika nie zahamuje...*

<sup>91</sup> Należy wystrzegać się przeciągów w ogóle, bo wszystkie przeciągi mają to do siebie, że się przeciągają.

<sup>92</sup> O ile nam wiadomo, najpospolitszymi mieszkańcami czworonogów i ptaków są pchły.

<sup>93</sup> Po polsku powiedziałoby się, że Karol S. *podszedł do furtki... i zbliżył się...*

<sup>94</sup> Po polsku: *wróciwszy; kiedy wróciła.*

<sup>95</sup> Po polsku: *... który okazał się samicą.*

<sup>96</sup> Po polsku — by uniknąć dwuznaczności: *aby ograniczyć straty wśród zwierząt szukających opieki...*

<sup>97</sup> Po polsku mówimy: *zaspokajając potrzeby*, a nie: *wychodząc potrzebom naprzeciw*.

<sup>98</sup> Polscy przyrodnicy nigdy nie uważali much za ssaki.

Wtedy konwojenci Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Lublinie zażądali od spółdzielców łapówki za zaklasyfikowanie ich do wyższej klasy drobiu<sup>99</sup>.

## Literatura, sztuka

Nazwiska Sienkiewicza, Schulza, S.I. Witkiewicza, Gombrowicza zobowiązują, niejako nakazują stałe zabiegi o podbijanie czytelników z szerokiego świata a tym samym rozslawiać imię Polski i jej kultury<sup>100</sup>.

Należałoby też wspomnieć o powieści „Upadły Anioł”, której bohaterem ma być zbeletryzowany życiorys Stanisława Wyspiańskiego<sup>101</sup>.

Nie za tymi przesłankami potrzeby dania pierwszeństwa taktyce działania przed zasadami moralnymi opowiada się w sztuce i w jednym z dzieł Romain Rolland<sup>102</sup>.

Za słuchowiska wzięłam się<sup>103</sup> zresztą jeszcze w trakcie pracy w Redakcji Reportaży.

Epos spisany po łacinie na początku IX wieku opowiada o wielkiej podróży morskiej do cudownego kraju, podjętą przez średniowiecznych mnichów<sup>104</sup>.

Wiele sztuk Morozowicz-Szczepkowskiej przekładane były na języki obce i wystawiane na scenach zagranicznych<sup>105</sup>.

Georg Sand uchodziła za potężny buldożer postępu, który miażdżył bezlitośnie reakcję<sup>106</sup>.

Nastąpiły takie czasy, że sukces się spostonował. Dawniej aktora wielbiono. Jeszcze miłośnicy Kiepury wyprzęgali konie z karety i sami je ciągnęli<sup>107</sup>.

<sup>99</sup> Spółdzielcy jednak łapówki nie dali i teraz pewnie żałują, że ich do wyższej klasy drobiu nie zaliczono.

<sup>100</sup> Nazwiska te zobowiązują też do większej staranności o język wypowiedzi i niejako nakazują stałą troskę o jej formę.

<sup>101</sup> Po polsku bohaterem powieści mógłby być sam Stanisław Wyspiański, ale nie jego życiorys.

<sup>102</sup> Z całą pewnością nie opowiedziałby się też Rolland za taką konstrukcją zdania.

<sup>103</sup> A teraz czas się wziąć do nauki języka polskiego.

<sup>104</sup> Po polsku: ... o wielkiej podróży..., podjętej...

<sup>105</sup> Po polsku: wiele sztuk... przełożono na języki obce i wystawiono.

<sup>106</sup> Porównanie kobiety do buldożera brzmi dość ryzykownie, nawet jeśli jest to buldożer postępu.

<sup>107</sup> Powinni byli ciągnąć karety a nie konie.

Kreacja w „Kto się boi Wirginii Woolf” była jedną z jego szczytowych osiągnięć aktorskich<sup>108</sup>.

Mamy trupę Grotowskiego, którą znacząca część koneserów całego świata uważa za szczytowanie w teatralnym orgazmie<sup>109</sup>.

Nuda zionąca z estrady wzbogaciła, być może, wachlarz jej odcieni, ale samej nie nadgryzła<sup>110</sup>.

## Życie rodzinne

Prawdą niezbitą jest, że dziecku do prawidłowego rozwoju potrzebne jest w ogromnym stopniu to właśnie ciepło domowego ogniska, o którym słusznie pisze red. Piekarska, że się go już tylko niestety wspomina<sup>111</sup>.

15 tysięcy rozwiedzionych małżeństw miało jedno dziecko<sup>112</sup>.

Nie od dziś wiadomo, że spod nóg części naszych pociech ręce rodziców wymiatają najdrobniejsze kłopoty. Aby sobie przypadkiem boków nie poobijali<sup>113</sup>.

Dalsze lata to walka ojca o odzyskanie dziecka, który czterokrotnie porwał syna<sup>114</sup>.

Trudno podejrzewać kogokolwiek, że w dzień wyszedłszy za człowieka za mąż tejże nocy go zamordowała<sup>115</sup>.

— Czy Diego Puerta jest żonaty?

— Owszem, ma pięcioro dzieci<sup>116</sup>.

Kobiety rzucały mu się na szyję, a on je od siebie nie odpychał<sup>117</sup>.

Uważam, że była to osobista sprawa mojej żony i mnie<sup>118</sup>.

<sup>108</sup> Po polsku: ...była jednym z jego szczytowych osiągnięć.

<sup>109</sup> Można tę przenośnię uznać za szczytowanie w językowym orgazmie autora.

<sup>110</sup> Widocznie albo nuda miała zęby za słabe, albo estrada była za twarda.

<sup>111</sup> Po polsku napisalibyśmy: ... że się je już tylko wspomina.

<sup>112</sup> Jedno dziecko na 30 tysięcy osób? Po polsku powiedzielibyśmy raczej: ... po jednym dziecku.

<sup>113</sup> Po polsku: Aby sobie przypadkiem pociechy boków nie poobijały.

<sup>114</sup> Krótko mówiąc: ojciec chce odzyskać dziecko, a ono mu porwa syna.

<sup>115</sup> Po polsku raczej: ... że w noc poślubną zamorduje męża.

<sup>116</sup> Przypomina się wierszyk: — A jak tam żona, dzieci? — Nie polecą, skrzydła ma związane.

<sup>117</sup> Po polsku: ... a on ich od siebie nie odpychał.

<sup>118</sup> Po polsku: ... sprawa mojej żony i moja.

## Sport, turystyka

Działacze węgierskiej federacji piłkarskiej liczą na dobre efekty wprowadzanych zmian, na koncentrację walentowanych piłkarzy w ligowych klubach<sup>119</sup>.

Litmanowicz miała ewidentnie wygraną końcówkę, ale w niedoczasy podstawiła jakość i speszona, jeszcze w lepszej sytuacji pozwoliła dać sobie w 41 posunięciu mata<sup>120</sup>.

Pięciu górników uwięzionych w kopalni koło Essen, okazali się namiętymi kibicami piłkarskimi<sup>121</sup>.

Organizatorzy byli tak zapatrzeni w motocykle i barwne kaski, że pozapominali o elementarnej sprawie jak koszach na śmieci<sup>122</sup>.

Jest to postawa na pewno słuszna, bo klub jest przecież bardzo mocno związany, a nawet oparty o Akademię Wychowania Fizycznego<sup>123</sup>.

Idąc od przystanku, musimy przebyć 200 metrów, które jest nie do przebycia<sup>124</sup>.

To właśnie on po raz pierwszy pokazał mi Dęba Jagielly, rosochatego kolosa, stojącego wśród młodych drzew, wysoko swoim wierzchołkiem wystającego ponad nie i pokrytego mchem<sup>125</sup>.

## Złote myśli, przenośnie, porównania

Każdy medal ma co najmniej dwie strony.

Przeżeganie pały psuje każdą najlepszą nawet koncepcję. Należy zawsze stanąć po stronie posiadającego słusność.

Do dobrej roboty i porządku nie musi przypiekać ogień komunizmu.

Zdejmijmy uzdę pegazowi, którego proponujemy ludności wiejskiej.

<sup>119</sup> Ech, żeby tak znaleźć sposób na koncentrację walentowanych korektorów!

<sup>120</sup> Wniosek dla dziewcząt: nie należy w niedoczasy podstawić jakości.

<sup>121</sup> Po polsku: *pięciu górników... okazało się namiętymi kibicami.*

<sup>122</sup> Po polsku: *... o tak elementarnej sprawie, jak kosze na śmieci.*

<sup>123</sup> Po polsku: *... jest przecież bardzo mocno związany z Akademią... a nawet opiera się na niej.*

<sup>124</sup> Jeżeli te 200 metrów jest rzeczywiście nie do przebycia, to nie przejdziemy.

<sup>125</sup> Polak zawsze pokazuje dąb, nawet jeśli jest to Dąb Jagielly, choć czasem staje dęba.

Dla wędkarstwa trzeba szerzej otworzyć bramy podmiejskich jezior.

Zbyt dużo ważnych szyszek węży tu łatwy zarobek.

Zapręg w stronę słońca jest jeden, każdy psuj w zaprzęgu zostanie nazwany starym nierobem, bez patrzenia w zęby.

Nie wiadomo: preferować dziewiczość czy gotowe i sprawdzone rozwiązania.

Pomaga im cała sieć bratnich dusz o szerokim wprawdzie wachlarzu zainteresowań, lecz o wspólnych przekonaniach.

Lniana nić odpowiedzialności za własną pracę nie jest w tym wypadku zbyt długa, kończy się w murach tego samego zakładu.

Czy zatem pozwolić krążyć przyczajonym żaglom chciwości i prywaty, dygnitarstwa i sobkostwa?

Słońce zaszło, nigdzie nie było żywej duszy, tylko droga jak żywa uciekała od usypiska.

## Ćwiczenia

Przetłumacz poniższe teksty na język polski tak, by się nie kłóciły z obowiązującą normą i nie śmieszyły pretensjonalnymi przenośniami.

### a. Reportaż (fragmenty)

Przez dymiące kurzawą gruzy, na świeżą parkową zielen wtargnęły wyblakłe i wymęczone okupacyjną nocą upiorki wyzwolone z wilgotnych zakamarków ludzkiego mrowiska na robociarskich peryferiach Łodzi. [...] Wynurzyły się ogołocone z osłon mroczne studnie zatęchłych podwórek, obstawionych kletniami oficyn, w rozpaczliwym bezwstydie obnażyło się wnętrze Łodzi, tworzonej przez ubrylantowanych dręczycieli limfatycznych potworków. [...] Zadokumentowano detronizację łódzkich arcykapłanów pieniądza, teraz zainaugurowano usuwanie ceglanej skorupy, która jak strup po kapitalistycznym wrzodzie wciąż trzyma się na cielsku fabrycznego miasta. [...] Łódź przedwojenna nieustannie miotała się w pajęczynie fabrykantów, a inwestorzy czynszówek należeli do gatunku najjadowitszych pijawek, bo wyciskali pieniądz z prątków Kocha w płucach robotniczego dziecka. [...] Z lotu ptaka Łódź przypomina nieforemny obwarzanek. Dookoła otoczona jest nowoczesnymi osiedlami, a w środku pozostała stara, spróchniała miazga.

### b. Felieton sądowy (skrót)

Janina L. stała się brzemienią przyczyną o rok od niej młodszego Kazimierza Ł. [...] Ł. miał wtedy, gdy wdepnął w Janinę L. dwumiesięczne dziecko. [...] Za zgodą ojca Janiny L. wspólne zamieszkanie córki z Kazimierzem Ł. odbyło się w jego willi. [...] Po urodzeniu dziecka, Kazimierz Ł. wzmógł absencję w domu.

[Wybuchła awantura i wtedy Kazimierz Ł.] leje Janinę L. szczęściem ręką [...]. Starcza mu jeszcze pary, żeby dziewczynie pokieraszować twarz i odebrać przytomność. [...] Sąd z urzędu nakazał Władysławowi G. płacenie alimentów na dziecko uznawanego przez prawo za jego, mimo, że Kazimierz Ł. nie wypierał się autorstwa. [...] Władysław G. zobowiązał się na piśmie, że [...] prześpi się ze swoją doniedawną żoną.

### c. Komentarz sportowy (fragment)

Utożsamiamy się w tej chwili z jednym z tych 40-tysięcy kibiców, którzy w nadziei na sukces polskiej drużyny zjawili się na stadion GKS Wisła. Kiedy sędzia – do którego nie miejmy większych pretensji – odgwizdał koniec meczu, wszystkie nasze uczucia przysłonięte były rozgoryczeniem. [...] Żle by się stało, gdyby owe nieszczęsne 0:0 znowu – jak wielokroć bywało – złożylibyśmy na karb pecha [...]. Sądzimy, że mecz Polska – Rumunia był tą przysłowiową ostatnią kroplą, która przelała dzban pełen goryczy, dzban, który ulepili działacze Polskiego Związku Piłki Nożnej.

### d. Powieść (urywki)

Takich cudów w miasteczku (ani chyba gdzie indziej) się nie zdarzało. Współczuwał ze słoniem, który nie chciał jeść. [...] Klara bowiem była dziś co najmniej o kilka centymetrów wyższa wzrostem, niż zwykle. [...] To że w sypialni paliło się dwie lampy, to mnie nie zaskoczyło [...]. Bardzo mocne nastolne lampy [...] jedna oświetlała rajsbrety dziewczynek, a druga niczym proжеktor rzucała swój jaskrawy snop wprost w twarz Doty. [...] Miała czemuś wyjątkowo uroczystą minę, niczym połknęła kij [...]. Chory, nieszczęsny Maciek, niespełny rozumu. [...] Przecie Wileński mówił, że dał jej dziś dwieście złotych! To czy z tych dwustu nie pożyczysz mi setkę!